

TREŚĆ

18. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 24 maja 2006 r.)

<i>str.</i>	<i>str.</i>
Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Maks Kraczkowski	93
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Wojciech Olejniczak	93
Punkt 16. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały z okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Benedykta XVI do Polski	
Wicemarszałek Wojciech Olejniczak	93
Punkt 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących	
Poseł Robert Kołakowski	94
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski	94
Poseł Grzegorz Dolniak	95
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk	95
Poseł Grzegorz Dolniak	96
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk	96
Poseł Renata Rochnowska	96
Prokurator Krajowy Zastępca Prokuratora Generalnego RP Janusz Kaczmarek	97
Poseł Renata Rochnowska	98
Prokurator Krajowy Zastępca Prokuratora Generalnego RP Janusz Kaczmarek	98
Poseł Zbyszek Zaborowski	98
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Bogdan Socha	99
Poseł Zbyszek Zaborowski	100
Poseł Marek Kotlinowski	100
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Paweł Poncyłjusz	100
Poseł Marek Kotlinowski	102
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Paweł Poncyłjusz	102
Poseł Marek Sawicki	103
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	103
Poseł Marek Sawicki	104
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	105
Poseł Michał Wojtkiewicz	105
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel	106
Poseł Krzysztof Lisek	107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Stańczyk	107
Poseł Sławomir Nowak	108
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Stańczyk	108
Poseł Izabela Jaruga-Nowacka	109
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk	109
Poseł Izabela Jaruga-Nowacka	110
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk	110
Poseł Artur Górski	111
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk	111
Poseł Artur Górski	112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk	112
Poseł Czesław Fiedorowicz	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jerzy Kwieciński	113
Poseł Czesław Fiedorowicz	114
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jerzy Kwieciński	115
Punkt 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca	
Poseł Izabela Kloc	115
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl	116
Poseł Krzysztof Jurgiel	118
Poseł Tomasz Szczypiński	118
Poseł Lech Kuropatwiński	119
Poseł Grażyna Jolanta Ciemniak	119
Poseł Daniel Pawłowicz	120
Poseł Andrzej Grzyb	120
Poseł Marek Kuchciński	120
Poseł Dariusz Lipiński	121
Poseł Jan Ołdakowski	121
Poseł Wojciech Pomajda	122
Poseł Witold Bałazak	122
Poseł Jan Łopata	122
Poseł Grzegorz Tobiszowski	123

Posel Anna Zielińska-Głębocka	123
Posel Mirosław Krajewski	123
Posel Tadeusz Tomaszewski	124
Posel Andrzej Pałys	124
Posel Anna Paluch	125
Posel Danuta Pietraszewska	125
Posel Józef Stepkowski	125
Posel Stanisław Stec	126
Posel Stanisław Kalemba	126
Posel Adam Puza	127
Posel Ewa Wołak	127
Posel Halina Molka	127
Posel Henryk Gołębiowski	128
Posel Wiesław Woda	128
Posel Karolina Gajewska	129
Posel Izabela Kloc	129
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl	130
Punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw	
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Ludwik Dorn	132
Posel Wojciech Piotr Szarama	138
Posel Grzegorz Dolniak	140
Posel Wanda Łyżwińska	142
Posel Stanisława Prządka	143
Posel Witold Bałazak	145
Posel Wiesław Woda	146
Posel Henryk Siedlaczek	148
Posel Mirosław Krajewski	148
Posel Mirosław Pawlak	149
Posel Jerzy Zawisza	149
Posel Teresa Ceglecka-Zielonka	149
Posel Jerzy Gosiewski	149
Posel Dariusz Lipiński	150
Posel Karolina Gajewska	150
Posel Marek Polak	150
Posel Waldemar Nowakowski	150
Posel Stanisław Wziątek	151
Posel Stanisław Marcin Chmielewski	151
Posel Tomasz Latos	151
Posel Monika Ryniak	151
Posel Beata Szydło	152
Posel Tomasz Głogowski	152
Posel Roman Czepe	152
Posel Danuta Pietraszewska	153
Posel Józef Stepkowski	153
Posel Kazimierz Chrzanowski	153
Posel Anna Paluch	153
Posel Ewa Malik	154
Posel Jadwiga Wiśniewska	154
Posel Stanisława Prządka	154
Posel Danuta Jazłowiecka	155
Posel Tomasz Markowski	155
Posel Tadeusz Tomaszewski	155
Posel Elżbieta Jankowska	155
Posel Stanisław Rydzoń	156

Posel Andrzej Walkowiak	156
Posel Eugeniusz Grzeszczak	156
Posel Krzysztof Maciejewski	156
Posel Czesław Fiedorowicz	157
Posel Edward Ośko	157
Posel Wojciech Wilk	157
Posel Grzegorz Woźny	158
Posel Władysław Stępień	158
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Ludwik Dorn	158
Posel Joanna Skrzydlewska	158
Posel Krzysztof Zaremba	159
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Ludwik Dorn	159
Posel Wiesław Woda	163
Posel Grzegorz Dolniak	164
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Ludwik Dorn	164
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Andrzej Kaczmarek	164
Posel Ryszard Wawryniewicz	166
Posel Adam Szejnfeld	167
Posel Bolesław Borysiuk	169
Posel Jacek Piechota	170
Posel Bogusław Sobczak	172
Posel Marek Sawicki	173
Posel Ryszard Wawryniewicz	174

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 17. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w 25. rocznicę śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego	
Marszałek	175
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	175
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rodziny i Praw Kobiet o poselskim projekcie uchwały o ustanowieniu dnia 30 maja Dniem Rodzicielstwa Zastępczego	
Posel Sprawozdawca Leszek Dobrzyński	175
Posel Marek Wikiński	176
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	177

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	177
Posel Michał Tober	177
Posel Marek Opiola	177
Posel Michał Tober	178
Posel Marek Opiola	178
Posel Przemysław Edgar Gosiewski	179
Posel Jerzy Szmajdziński	179
Posel Marek Opiola	179

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	180
-----------	-----

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego (cd.)

Posel Sprawozdawca Marek Opiola	181
---------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	181
Posel Paweł Graś	181

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o prokuraturze (cd.)

Głosowanie

Marszałek	182
-----------	-----

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze (cd.)

Głosowanie

Marszałek	182
-----------	-----

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej (cd.)

Posel Sprawozdawca Małgorzata Stryjska	183
--	-----

Głosowanie

Marszałek	183
Posel Stanisław Marcin Chmielewski	183
Posel Małgorzata Stryjska	183

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji – trzecie czytanie

Głosowanie

Marszałek	184
-----------	-----

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rodziny i Praw Kobiet o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu

Posel Sprawozdawca Anna Sobecka	184
---------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	185
-----------	-----

Punkt 13. porządku dziennego (cd.)

Posel Jerzy Gosiewski	185
Posel Marek Polak	185
Posel Tomasz Latos	186
Posel Beata Szydło	186
Posel Wojciech Wilk	186
Posel Tomasz Markowski	187
Posel Ewa Malik	187
Posel Jadwiga Wiśniewska	187
Posel Henryk Gołębiewski	187
Posel Jerzy Budnik	188
Posel Monika Ryniak	188
Posel Piotr Gadzinowski	188
Posel Sylwester Pawłowski	189
Posel Jan Jarota	189
Posel Krzysztof Gadowski	189
Posel Tadeusz Tomaszewski	189
Posel Andrzej Walkowiak	190
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Kaczmarek	190

Oświadczenia

Posel Artur Górski	194
Posel Małgorzata Sadurska	195
Posel Roman Czepe	195
Posel Andrzej Adamczyk	197
Posel Jarosław Żaczek	198
Posel Marek Kawa	199
Posel Krzysztof Gadowski	200
Posel Jarosław Stawiarski	200
Posel Henryk Siedlaczek	201
Posel Marek Suski	201
Posel Danuta Pietraszewska	202
Posel Jacek Kurski	203

Zamknięcie posiedzenia

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Jurek oraz wicemarszałkowie Wojciech Olejniczak, Jarosław Kalinowski, Marek Kotlinowski, i Genowefa Wiśniowska)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów: Damiana Raczkowskiego, Maks Kraczkowskiego, Bogusława Wontora i Tomasza Górskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą panowie posłowie: Damian Raczkowski i Maks Kraczkowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panowie posłowie: Damian Raczkowski i Bogusław Wontor.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Posłowie zajęli miejsca.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Maks Kraczkowski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 9.30;
- Zdrowia – godz. 9.30;
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 10;
- Gospodarki wspólnie z Komisją Rozwoju Przedsiębiorczości – godz. 10;
- Obrony Narodowej – godz. 10;
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10;
- Skarbu Państwa – godz. 11;
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11;
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12;
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12;
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 12.30;
- Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13;
- Ustawodawczej – godz. 13;
- Finansów Publicznych – godz. 13.30;
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 14;
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw o zmianie ustawy o IPN oraz projektu ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego – godz. 14;

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14.30;
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 15;
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 15;
- Rozwoju Przedsiębiorczości – godz. 15.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały z okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Benedykta XVI do Polski.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 605.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie klauzuli art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały z okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Benedykta XVI do Polski (druk nr 605). (Zebrani wstają)

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 maja 2006 r. z okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Benedykta XVI do Polski:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża głęboką radość z wizyty w naszej Ojczyźnie Jego Świątobliwości Benedykta XVI. Polska, Ojczyzna Jana Pawła II, wita Jego następcę na Stolicy Piotrowej z nadzieją, że ta wizyta pogłębi proces pojednania między narodami i umocni miejsce wartości chrześcijańskich w życiu społecznym”. (Oklaski)

Proponuję, aby Sejm podjął uchwałę z okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Benedykta XVI do Polski. (Oklaski)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę z okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Benedykta XVI do Polski.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Konwencji o pomocy żywnościowej, sporządzonej w Londynie dnia 13 kwietnia 1999 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie zawiadomienia Premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 590.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu informuje o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10 porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że:

— postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, udzielenie zaś odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut,

— prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie,

— dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pytania pana posła Roberta Kołakowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Kołakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 2 maja br. minister kultury i dziedzictwa narodowego pan Kazimierz Ujazdowski podpisał akt powołania i statut Muzeum Historii Polski. Jest to kolejna realizacja zapowiedzi programowych Prawa i Sprawiedliwości. Muzeum ma prezentować całe bogactwo polskiego doświadczenia historycznego. To zadanie bardzo trudne. Wiele pokoleń Polaków było świadkami instrumentalnego traktowania historii. Najbardziej skrajnym przykładem jest tutaj cały okres PRL, kiedy to obowiązywała narzucona nam zakłamaną sowiecka jej interpretacja, co miało niestety również wpływ na postrzeganie losów Polski za granicą. W okresie zaborów często gloryfikowane były ku pokrzepieniu serc niektóre wątki z naszych dziejów. Znalazło to szczególne odbicie w literaturze z tego okresu. Fakty historyczne dopasowywano do potrzeby chwili. Choć czyniono tak na ogół w słusznej sprawie, niemniej jednak spowodowało to sytuację, w której wiele pokoleń swą świadomość historyczną budowało na losach bohaterów literackich, na przykład stosunki

Polski z zakonem krzyżackim postrzegano przez pryzmat losów Juranda ze Sychowa.

Biorąc to wszystko pod uwagę, bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie: W jaki sposób ministerstwo jak i twórcy Muzeum Historii Polski chcą, w trosce o prawdę historyczną, ukazać całą złożoność polskich dziejów, na co położyć główny nacisk, by przy tym nie narazić się na zarzut o propagandowe wykorzystywanie historii? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za sformułowane pytanie.

Muzeum Historii Polski jest wyrazem poszukiwań form prezentacji całości naszego doświadczenia historycznego, polskich zasług historycznych we współczesnych komunikatywnych formach. Wypełnia ono ważną lukę, dlatego że pośród polskich muzeów nie ma takiego, które prezentowałoby całość polskiego doświadczenia historycznego. Nie ma nowoczesnego muzeum historycznego. Muzea są zazwyczaj galeriami sztuki, a istniejące i szanowane Muzeum Wojska Polskiego reprezentuje wyłącznie militarną stronę naszych dziejów. Twórcy Muzeum Historii Polski mają przekonanie, że bilans dziejowy Rzeczypospolitej jest pozytywny. Chcemy zaprezentować to, co specyficzne i wartościowe z punktu widzenia wkładu Polski w dzieje Europy i świata. Począwszy od wyjątkowego doświadczenia I Rzeczypospolitej, która była krajem chrześcijańskim, ale zarazem w ówczesnej Europie stanowiła przykład tolerancji, dlatego że ówczesna Rzeczpospolita była krajem zgodnego współżycia wielu narodów, wielu narodowości i wielu wyznań. Dlatego też nasza placówka nie skoncentruje się wyłącznie na ostatnich latach, na doświadczeniu wieku XX.

Pierwszym ważnym doświadczeniem, jakie chcemy wskazać, jest wspomniane przeze mnie doświadczenie I Rzeczypospolitej, dalek wiek XIX z wyjątkowym fenomenem żywotności polskiej kultury i umiejętnością organizacji polskiego społeczeństwa w warunkach pozbawienia bytu państwowego, wreszcie wiek XX – udane zmagania Polski z nazizmem i komunizmem.

Muzeum Historii Polski przyświeca cel prezentacji zarówno wolności sprzeciwu, wolności insurekcyjnej, wolności wymierzonej w zaborców, jak i umiejętności budowania społeczeństwa obywatelskiego, czyli umiejętności korzystania z wolności.

Pan poseł pytał o napięcie między prezentacją w muzeum doświadczenia historycznego a historyczną praw-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Kazimierz Michał Ujazdowski**

dą. W moim najgłębszym przekonaniu to napięcie nie istnienie, jeśli istnieją dobre intencje, a w pracach nad sformowaniem założeń Muzeum Historii Polski staraliśmy się o uczestnictwo wielu środowisk kulturalnych na czele z konsultacjami z całym gronem profesjonalnych historyków. Konferencja, która była okazją do zaprezentowania Muzeum Historii Polski, odbyła się w dniu 11 maja. Miała także ważny moment w postaci debaty z udziałem wybitnych polskich historyków, którzy poddali tę ideę ocenie.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że przekonaniu o tym, iż bilans dziejowy Polski jest pozytywny, towarzyszy również zdolność do zmierzenia się z tym, co kontrowersyjne w historii Polski, i tym, co słabe w naszym doświadczeniu, tym, co stanowi o ujemnej stronie. Nie wahamy się również zmierzyć z tymi problemami, dlatego też proszę wierzyć, iż inicjatorzy muzeum nie mają zamiaru uprawiać propagandy historycznej. Wierze w pozytywny bilans dziejowy Polski towarzyszy jednocześnie zdolność do zmierzenia się z tym, co kontrowersyjne, i z tym, co ujemne w polskim doświadczeniu.

Zapraszamy do współpracy także zagraniczne instytucje muzealne o tym samym profilu: z Ameryki, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Izraela. Byli oni gośćmi konferencji, podczas której zaprezentowaliśmy założenia Muzeum Historii Polski.

Chcę też powiedzieć, iż projekt ten w każdym wymiarze będzie realizowany w ramach procedury konkursowej, co dotyczy nie tylko budowy siedziby, ale także wystawy głównej.

Przypomnę też, iż dział edukacyjny muzeum ruszy od razu, właściwie już zaczął działać, bo poza zasadniczą częścią prezentacji muzealnej, która będzie miała miejsce w nowej siedzibie, w ramach wystawy głównej, która będzie stanowić opowieść o całym polskim doświadczeniu historycznym, będzie istniał dział edukacyjny i dział badawczy, animujący programy edukacyjne, tworzący nowoczesne materiały na użytek polskiej dyplomacji kulturalnej, prezentujący najważniejsze wątki polskiej historii. Ten dział ruszy od razu.

Inicjatywa ta jest budowana w warunkach szerokiej debaty publicznej z udziałem przedstawicieli środowisk historycznych. W Radzie Muzeum Historii Polski zasiadają najwybitniejsi polscy historycy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe?

Nie, dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Grzegorz Dolniak, Platforma Obywatelska, w sprawie zmiany ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta. Pytanie do prezesa Rady Ministrów.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Dolniak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, ostatnio opinię publiczną bardzo mocno bulwersują informacje płynące z łona koalicjanta rządowego Prawa i Sprawiedliwości, a więc Samoobrony, o tym, że ta partia, ugrupowanie, przygotowuje się do zmiany ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta. Przepominam, że wejście w życie tej ustawy zaowocowało tym, że w lokalnych samorządach, gminach pojawili się wreszcie prawdziwi liderzy grup społecznych, których prace przez 4 lata wpływającej kadencji należy ocenić bardzo pozytywnie.

W związku z powyższym, panie ministrze, zwracam się do pana z następującym pytaniem: Na ile premier rządu podziela opinię Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie, w kwestii zmiany ordynacji, zmiany ustawy o wyborze bezpośrednim wójta, burmistrza i prezydenta?

Zadam drugie pytanie, myślę, że równie trudne: Czy tego typu rozstrzygnięcie było elementem porozumienia koalicyjnego Prawa i Sprawiedliwości i Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Grzegorz Bliźniuk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt odpowiedzieć na pytania panów posłów Grzegorza Dolniaka i Waldy Dzikowskiego w sprawie zmiany ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta.

Szanowni państwo, kwestia funkcjonowania samorządu terytorialnego stanowi dla rządu jeden z zasadniczych priorytetów. Wyrazem tego jest plan działań przyjęty w programie rządowym „Solidarne państwo”, który rząd ma zamiar realizować w celu naprawy i usprawnienia funkcjonowania państwa.

Znaczenie samorządu terytorialnego jako jednego z podstawowych segmentów władzy publicznej w Polsce, który na zasadzie subsydiarności realizuje wiele różnorodnych zadań publicznych i stanowi przy tym najbliższą obywatelom strukturę administracyjną, jest bezdyskusyjne.

W 2002 r. przesądzono o wprowadzeniu zasady bezpośredniego wyboru organu wykonawczego na szczeblu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk

gminy zgodnie z ustawą z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Również od wielu lat utrwaloną i w pełni słuszną tradycją jest niezajmowanie przez Radę Ministrów oficjalnego stanowiska w sprawie przepisów ordynacji wyborczej, w szczególności dotyczy to ustawy o wyborze wójta, burmistrza i prezydenta. Rząd uważa, że tej tradycji i obyczajów nie należy łamać. Wobec tego oznajmiam Wysokiej Izbie, że Rada Ministrów nie zajmuje oficjalnego stanowiska wobec propozycji zmiany ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję, panie ministrze.
Czy pan poseł zechce zadać pytanie dodatkowe?
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Dolniak:

Dziękuję, panie marszałku.
Oczywiście spodziewałem się, że pan minister nie odpowie mi na tak zadane pytanie, trudne pytanie, nie ukrywam, ale też, panie ministrze, nie należy unikać odpowiedzialności za kwestie związane z promocją pewnych koalicyjnych porozumień, uzgodnień i w konsekwencji wprowadzenie ich w czyn. W końcu premier rządu odpowiedzialny jest za politykę podległych mu ministrów, Rady Ministrów, w tym wicepremiera. Skoro osoba ta – mówię o premierze Lepperze – wypowiada się oficjalnie o tym, że na krótko przed wyborami samorządowymi będzie dokonywana istotna zmiana w tej ustawie, to uważam, że prezes Rady Ministrów, pan premier Marcinkiewicz, nie powinien w tej sprawie milczeć.

Zadam w tej sytuacji inne, łatwiejsze pytanie: Jak wobec tego pan prezes Rady Ministrów ocenia dotychczasową realizację ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta na przykładzie ostatnich czterech lat?

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Wysoka Izbo! Panie Pośle! W ustroju państwa znana jest zasada rozdziału władzy rządowej i samorządowej.

Równocześnie znana jest zasada rozdziału władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej. To nie rząd ustala zasady ordynacji wyborczej i to, w jaki sposób wybiera się wójta, prezydenta i burmistrza. W związku z tym trudno jest rządowi wypowiadać się w tej kwestii, ponieważ nie jest to jego kompetencja. W tym miejscu zdajemy się na mądrość i na decyzje Wysokiej Izby.

Jeżeli chodzi o stanowisko pana premiera w kwestii tego, jak oceniana jest skuteczność wyborów bezpośrednich, to również w poprzedniej części wypowiedzi powiedziałem o tym, iż ta zasada została wprowadzona w roku 2002 ustawą o wyborze wójta, prezydenta i burmistrza. Powiedziałem również wyraźnie, że w związku z pewnymi zasadami ustrojowymi państwa rząd w tej kwestii nie będzie się wypowiadał oficjalnie, aby nie sugerować Wysokiej Izbie jakichkolwiek decyzji w tej sprawie, ponieważ to jest wyłączna kompetencja Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Dolniak: Rząd bez rządów.)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie zada pani poseł Renata Rochnowska, Samobrona, w sprawie niekorzystnej umowy podpisanej przez Zarząd Totalizatora Sportowego Sp. z o.o. z Telewizją Polsat, skierowane do ministra sprawiedliwości. Odpowiedzi udzieli prokurator krajowy, zastępca prokuratora generalnego pan minister Janusz Kaczmarek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Renata Rochnowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiemy, iż Totalizator Sportowy jest w 100% spółką Skarbu Państwa. Przychody, jakie uzyskuje, przeznaczane są na budowę obiektów sportowych. Jest mecenasem kultury i nauki. Co roku wpłaca do budżetu państwa ponad 1 mld zł. Ponadto ogromne środki w wysokości 700 mln zł rocznie, które pochodzą z dopłat do stawek w grach, otrzymują samorządy.

Z pomocy Totalizatora Sportowego korzystają placówki muzealne, archiwa, oficyny wydawnicze oraz uczelnie wyższe, jak na przykład: Teatr Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego, warszawski AWF, Międzuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych. W latach 2004–2005 Totalizator Sportowy przekazał ponad 1 mln zł między innymi na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka, Caritas Polska, Fundacji Rozwoju Kardiologii.

Jednocześnie Totalizator Sportowy jest zmuszony wskutek niekorzystnej umowy podpisanej z Telewizją Polsat płacić każdego roku ponad 30 mln zł za transmisję na jej antenie losowania gier liczbowych. Umowę tę, obowiązującą aż do 2009 r., podpisał były prezes Totalizatora Sportowego pan Sławomir Sykucki, wchodzący obecnie w skład grupy finansowej Polsat. Pomimo wielu interwencji i odwoływania się przez poprzed-

Posel Renata Rochnowska

ni Zarząd Totalizatora Sportowego od postanowień o umorzeniu śledztwa sprawa nie doczekała się skierowania do sądu.

Szanowni Państwo! W dniu 19 kwietnia 2004 r. zostało wydane przez Prokuraturę Apelacyjną w Warszawie postanowienie o uchyleniu postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie zawarcia przez Totalizator Sportowy rażąco niekorzystnej umowy z Telewizją Polsat. Śledztwo zostało więc ponownie zarejestrowane w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie. Do końca października 2004 r. pełnomocnik Totalizatora Sportowego podejmował działania zmierzające do jak najsprawniejszego wykonania przez Prokuraturę Okręgową... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, czy mogę skończyć?

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Proszę.

Posel Renata Rochnowska:

...wytycznych zawartych w uzasadnieniu postanowienia Prokuratury Apelacyjnej. W świetle powyższego chciałabym zadać następujące pytania: Jakie działania zamierza podjąć kierowany przez pana resort w celu rozwiązania tej bulwersującej sprawy? Czy korzystając z własnych uprawnień, jako prokurator generalny nakaże pan wszczęcie postępowania wyjaśniającego okoliczności podpisania niekorzystnej umowy pomiędzy spółką Skarbu Państwa Totalizator Sportowy, spółką z o.o., a Telewizją Polsat? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli prokurator krajowy, zastępca prokuratora generalnego pan minister Janusz Kaczmarek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Prokurator Krajowy
Zastępca Prokuratora Generalnego RP
Janusz Kaczmarek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śledztwo w sprawie szeroko rozumianych nieprawidłowości w działalności Totalizatora Sportowego to postępowanie, które zostało zainicjowane przez Urząd Kontroli Skarbowej, a następnie kontrolę Najwyższej Izby Kontroli. Obejmuje ono co najmniej 17 wątków, w tym dwa główne. Jeden z nich, który został skierowany aktem oskarżenia, obejmował tymże aktem oskarżenia dwóch preze-

sów zarządu spółki oraz wiceprezesa tej spółki i prezesa Biura Inwestycyjnego spółki Code, gdzie zarzucano im spowodowanie szkody o wielkich rozmiarach odpowiednio 50 i 25 mln zł.

Kolejny wątek, również szeroki, zakończony aktem oskarżenia to wątek związany z kolejnym prezesem zarządu spółki Totalizator Sportowy, któremu zarzucano popełnienie przestępstwa działania na szkodę tej spółki w okresie od 1998 r. do 1999 r. i doprowadzenia tejże szkody do kwoty ponad 1 mln zł. Ten akt oskarżenia obejmował również kolejny okres – od 1999 r. do 2000 r. – gdzie szkoda wynosiła 26 mln zł. Niemniej jednak postępowanie, na kanwie którego zostało sformułowane przez państwa posłów zapytanie, jest odrębnym wątkiem, który został wyłączony z tego postępowania przy skierowaniu aktu oskarżenia w 2003 r.

Istotnie postanowieniem z dnia 29 stycznia 2004 r. prokurator okręgowy w Warszawie umorzył to postępowanie wobec braku znamion czynu zabronionego. Decyzja ta w trybie nadzoru instancyjnego została skontrolowana przez prokuratora apelacyjnego w Warszawie. Uznał on, iż postępowanie to należy kontynuować. Postępowanie to dotyczy niedopełnienia obowiązków przez członków zarządu Totalizatora Sportowego przy zakupie udziałów w spółce Służewiec Tory Wyścigów Konnych i zawarciu umowy z Telewizją Polsat na emisję gier liczbowych do 2009 r., w wyniku czego spółka Totalizator Sportowy miała ponieść szkodę majątkową. Po zgromadzeniu materiału dowodowego ponownie prokurator okręgowy w Warszawie umorzył to postępowanie. W tym przypadku w trybie nadzoru instancyjnego prokurator apelacyjny nie przychylił się do zażalenia złożonego przez pełnomocnika pokrzywdzonej spółki Totalizator Sportowy i przesłał to postanowienie do sądu. Decyzją z dnia 20 lipca 2005 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy uchylił zaskarżone postanowienie i zlecił prokuratorowi okręgowemu w Warszawie dokonanie szeregu czynności procesowych.

Sąd zlecił ustalenie, czy klauzula o wysokości kar umownych, uwzględniając czasokres zawarcia umowy i rynek tego typu usług, jest praktykowana i jaką kwotę za emisję losowań płaciłby w istocie Totalizator Sportowy w czasie reklamowym, a także wyjaśnienie okoliczności podpisania aneksu do umowy z dnia 26 września 2000 r., jak również wysokości wydatków ponoszonych przez spółkę Totalizator Sportowy na reklamę w ogóle w zestawieniu z wydatkami wynikającymi z umowy z Telewizją Polsat przy uwzględnieniu kosztów, jakie poniosłby Totalizator Sportowy, gdyby płacił za emisję losowań w czasie reklamowym Telewizji Polsat u innych nadawców prywatnych oraz telewizji publicznej.

Przeprowadzenie tych czynności sąd uznał za niezbędne dla określenia skutków finansowych ponoszonych przez Totalizatora Sportowego. W tym miejscu należy wyrazić swoistego rodzaju zdziwienie, że prokurator nie inicjował tego postępowania w tym zakresie, a takowe uczynił dopiero sąd. W chwili obecnej Prokuratura Okręgowa w Warszawie postanowieniem z dnia 8 grudnia 2005 r. powołała biegłych z zakresu

Prokurator Krajowy Zastępca Prokuratora Generalnego RP Janusz Kaczmarek

reklamy telewizyjnej, księgowości celem sporządzenia opinii mającej m.in. określić, jakie koszty poniosłaby spółka Totalizator Sportowy na emisję losowań gier liczbowych w czasie reklamowym u innych nadawców prywatnych, poza Telewizją Polsat, oraz u nadawców publicznych, a także czy koszty te byłyby mniejsze niż dotychczas ponoszone przez Telewizję Polsat. Biegli określili czas zakończenia tejże opinii na koniec lipca 2006 r.

Wysoki Sejmie! Materia tej sprawy jest bardzo trudna i skomplikowana. Prokurator w tej sprawie przesłuchał już kilkuset świadków. Materiał dowodowy jest poza granicami kraju – w Irlandii, w Niemczech, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, gdzie skierowano w innym wątku stosowne pomoce prawne. Niemniej jednak trzeba przyznać, że w tym konkretnym wątku prowadzono to postępowanie bez należytej koncentracji czynności, chodzi o brak koncepcji i wizji zakończenia tego postępowania. W związku z powyższym poleciłem, żeby postępowanie to było prowadzone pod bezpośrednim nadzorem zastępcy prokuratora generalnego, pana prokuratora Jerzego Engelkinga, który nadzoruje Biuro Postępowania Przygotowawczego, i taki nadzór będzie sprawowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł chce zadać pytanie dodatkowe. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Renata Rochnowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! Chciałabym jeszcze zaznaczyć, że w listopadzie 2005 r. mecenas Totalizatora Sportowego, chcąc zapoznać się z postępowaniem śledztwa, stwierdził, że nie doszło nawet do powołania biegłych. Tak że są duże zaległości w prowadzeniu tej sprawy.

Mówił też pan o wyścigach konnych na Służewcu. Chciałabym taką refleksję się podzielić, iż Totalizator Sportowy obecnie prowadzi rozmowy na temat wznowienia wyścigów konnych na Służewcu. Moje pytanie: kiedy i z jakim skutkiem zostaną te rozmowy zakończone, ponieważ na tę decyzję czeka cały świat koniarski? Jeżeli nie odbędą się zawody na Służewcu, Skarb Państwa może stracić nawet około jednego miliarda dolarów rocznie. Pracę może stracić kilka tysięcy pracowników. Czy w tej kwestii pan prokurator mógłby też coś powiedzieć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Prokurator Krajowy Zastępca Prokuratora Generalnego RP Janusz Kaczmarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotnie, w momencie kiedy w listopadzie 2005 r. pełnomocnik spółki mógł zapoznać się z aktami, nie powołano jeszcze biegłego. W swojej odpowiedzi zaznaczyłem, że biegły został powołany w grudniu 2005 r., a biegli ci zapowiedzieli, że swoją opinię zakończą pod koniec lipca 2006 r.

Odnosząc się natomiast do pozostałej kwestii pani poseł, muszę stwierdzić, że mogę odpowiadać na wszystkie pytania związane z prowadzonymi postępowaniami w prokuraturze każdego szczebla, natomiast to pytanie proponowałbym skierować do ministra skarbu jako właściwej instytucji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie zada pan poseł Zbyszek Zaborowski, w sprawie pomocy państwa polskiego dla osób poszkodowanych i rodzin ofiar katastrofy budowlanej w dniu 28 stycznia 2006 r., do prezesa Rady Ministrów. Odpowiedzi udzieli, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Bogdan Socha.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Po katastrofie budowlanej na Międzynarodowych Targach Katowickich w styczniu br. wszyscy deklarowali pomoc. Marszałek Sejmu w imieniu parlamentu przeznaczył milion złotych, prezydent Rzeczypospolitej – również milion, kancelaria premiera, pan premier, deklarowała również milion złotych, zaznaczając z góry, że jeżeli będą większe potrzeby, ta kwota zostanie zwiększona. A więc w sumie co najmniej 3 mln zł powinno spłynąć z instytucji państwowych na rzecz ofiar, poszkodowanych rodzin ofiar katastrofy.

Według informacji uzyskanych w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim faktycznie wydatkowano do połowy maja, za pośrednictwem tegoż urzędu, zaznaczam, 403 tys. zł, z tego na bezpośrednią pomoc – 340 tys. zł, bezpośrednią. To były zasiłki pogrzebowe, 5 tys. zł, oraz pomoc celowa w wysokości 1000 zł na osobę w rodzinach poszkodowanych. W akcję pomocy dla ofiar, dla rodzin ofiar katastrofy włączyły się liczne organizacje charytatywne, samorządy, partie polityczne, kluby. Sojusz Lewicy Demokratycznej np. przekazał 200 tys. zł na ten cel. Wygląda na to, że pomoc instytucji pozarządowych była większa niż ta, która była świadczona bezpośrednio dla rodzin ofiar katastrofy, niż to, co przeznaczyły właśnie struktury państwowe. Z tego, co wiemy, pieniądze rządowe wydatkowano m.in. na rozbiórkę hali, na akcję ratowniczą, natomiast nie skierowano ich w większej ilości na pomoc bezpośrednią dla poszkodowanych. W związku z powyższym chcie-

Posel Zbyszek Zaborowski

libyśmy zapytać pana ministra, dlaczego tak się stało, jaka kwota faktycznie została wydatkowana dla poszkodowanych w tej katastrofie? Czy rząd zamierza uzupełnić tę pomoc, a jeżeli tak, to w jaki sposób i kiedy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Bogdan Socha, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Bogdan Socha:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zdaję sobie sprawę, jak trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo wiem również, że każde nieodpowiedzialne słowo może przywołać, szczególnie w rodzinach poszkodowanych, tamte tragiczne dni. Ale odpowiadając konkretnie na zadane pytanie, chcę powiedzieć, że po zakończeniu akcji ratunkowej natychmiast w trybie pilnym zostały uruchomione środki w wysokości 500 tys. zł. Środki na ten cel trafiły do budżetu wojewody śląskiego. W dniu 3 lutego 2006 r. minister pracy i polityki społecznej zwrócił się do wszystkich wojewodów z prośbą o przeprowadzenie poprzez ośrodki pomocy społecznej rozpoznania sytuacji rodzin ofiar poszkodowanych. Sytuację tę rozpoznawano pod względem finansowym oraz ilości osób w rodzinie. Wojewodowie z 14 województw przekazali do ministra pracy i polityki społecznej wnioski, w których podano liczbę osób wymagających wsparcia oraz określono potrzeby finansowe w tym zakresie. Ogółem wyliczono, że potrzeby w tym zakresie wynoszą 536 tys. zł. Panie pośle, to są te środki ponad to, co wcześniej przeznaczono, 500 tys. zł do budżetu wojewody śląskiego. Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie nr 35 z dnia 16 marca w sprawie przyznania niektórym wojewodom z ogólnej rezerwy budżetowej środków finansowych z przeznaczeniem na dofinansowanie zasiłków celowych dla rodzin ofiar oraz dla poszkodowanych w katastrofie na Śląsku. Wobec powyższego 22 marca 2006 r. minister pracy i polityki społecznej skierował prośbę do wojewodów, aby wystąpili do ministra finansów z formalnymi wnioskami o zwiększenie budżetów województw w kwocie wskazanej w załączniku do zarządzenia nr 35 prezesa Rady Ministrów. Ośrodki pomocy społecznej otrzymały środki finansowe przekazane przez wojewodów na ten cel. Pomoc była realizowana w różnych formach, w tym przekazano 5 tys. zasiłku celowego związanego z pochówkiem tych osób, poza zasiłkiem przysługującym z ZUS, i po tysiąc złotych na osobę w rodzinie. W dniu 24 kwietnia 2006 r. minister pracy i polityki społecznej

zwrócił się z prośbą do pani wicepremier Zyty Gilowskiej o zwiększenie w części 85 budżetu wojewodów z rezerwy ogólnej budżetu państwa o kwotę 28 tys. zł z przeznaczeniem na realizację własnych zadań gmin z zakresu pomocy społecznej na dofinansowanie jednorazowych zasiłków celowych. W związku z następnymi wnioskami dwóch województw: dolnośląskiego i małopolskiego, minister pracy i polityki społecznej w dniu 10 maja 2006 r. uzupełnił wniosek kierowany do ministra finansów o dodatkowe środki dla woj. dolnośląskiego w wysokości 4 tys. zł i województwa małopolskiego w wysokości 2 tys. zł, a więc łącznie na pomoc ofiarom katastrofy przeznaczono 1070 tys. zł. Ponadto prezes Rady Ministrów podjął decyzję o przyznaniu rent specjalnych małoletnim dzieciom ofiar katastrofy z Polski i z zagranicy. Do tej pory przyznano 44 renty dla dzieci polskich, jeśli chodzi o dzieci z zagranicy trwa kompletowanie dokumentów. Renty te będą przyznawane od 1 lutego tego roku osobom uczącym się do 25. roku życia oraz do pełnoletności, jeżeli te osoby nie podejmą nauki. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł, pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za tę informację, jednak rozziew między wstępnymi obietnicami i zobowiązaniami organów państwa polskiego a kwotą, którą pan minister podsumował jako efektywnie wydaną do tej pory pomoc, jest nadal bardzo duży, jest to prawie 2 mln zł. Rozumiem, że rząd, przyznając renty specjalne dla dzieci ofiar katastrofy, w jakiś sposób tę różnicę niweluje w przyszłości, ale oczekiwania poszkodowanych rodzin ofiar były znacząco większe, zwłaszcza że te informacje i zobowiązania organów państwa były wielokrotnie przedstawiane w mediach. Natomiast pomoc, która realnie dotarła, jest znacząco mniejsza. Co pan minister zechce powiedzieć poszkodowanym w tej sprawie?

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Bogdan Socha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Pośle! Jeżeli chodzi o pomoc związaną z tą katastrofą, zosta-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Bogdan Socha

ły zrealizowane wszystkie wnioski, jakie były skierowane przez wojewodów, to znaczy wszystkie potrzeby, które zostały stwierdzone przez wojewodów, zostały uwzględnione.

Powiedziałem, że wojewodowie przedstawili potrzeby na 536 mln zł, przepraszam, 36 tys. zł. Nawet jeden tysiąc z tej kwoty nie został obciążony. Zostały przeznaczone dokładnie takie środki, o jakie wystąpili wojewodowie.

Mówił pan też o zobowiązaniach. W pytaniu na piśmie, które pan poseł zadał, powołał się pan na jakieś obiecanie przez stronę rządową 3 mln zł. W związku z tym chcę powiedzieć, że nie było takiej obietnicy. Wszystko, co zostało powiedziane w tej sprawie, ze strony rządowej zostało zrealizowane, dlatego nawet te obecne 6 tys. zł... Znalazły się osoby, które nie otrzymały żadnej pomocy, a zostały pokrzywdzone. W tej chwili jest uruchomiony wniosek na 6 tys. zł dla województw dolnośląskiego i małopolskiego. Zatem zgodnie z informacją, którą mam, nie było żadnej rozbieżności między oczekiwaniami służb pomocowych, gminnych i wojewodów a tym, co zostało wykonane przez rząd. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Zbyszek Zaborowski: W trybie sprostowania, panie marszałku.*)

Panie pośle, ale naprawdę w trybie sprostowania. Proszę trzymać się tego trybu, żeby to nie była szersza wypowiedź.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Tak jest.

Panie ministrze, nie jakieś 3 mln zł. Była informacja marszałka Sejmu o milionie złotych, informacja Kancelarii Prezydenta o przeznaczeniu miliona złotych przez prezydenta Rzeczypospolitej i informacja kancelarii premiera o przeznaczeniu miliona złotych przez premiera Rzeczypospolitej Polskiej. Więc to nie są jakieś wydumane 3 mln, tylko publiczna deklaracja i zobowiązania państwa polskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Marek Kotlinowski, Liga Polskich Rodzin. Pytanie w sprawie sporu między Huta Łaziska SA a Górnośląskim Zakładem Energetycznym, dotyczącego m.in. niedostarczenia do huty energii elektrycznej. Pytanie pan marszałek skieruje do ministra gospodarki. Odpowiedzi udzieli sekretarz

stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Paweł Ponceyljusz.

Bardzo proszę, panie marszałku, o zadanie pytania.

Poseł Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Huta Łaziska zatrudnia ok. 760 pracowników, wraz z kooperantami daje pracę ok. 2 tys. osób. Od 2001 r. trwa spór z Górnośląskim Zakładem Energetycznym, jeśli chodzi o dostawy energii elektrycznej. Od tego czasu Huta Łaziska nie otrzymuje prądu. Straty każdego dnia szacuje się na 300 tys. zł. Rzecz paradoksalna: są prawomocne orzeczenia zarówno sądu, jak i Urzędu Regulacji Energetyki, które nie są egzekwowane.

Myślę, panie ministrze, że tu potrzebne są działania w trybie ekstraordynaryjnym. Trzeba dążyć do takiej sytuacji, aby być może doprowadzić do mediacji, wysłuchać wszystkich stron tego sporu i dać szansę pracownikom, którzy chcą pracować. Czytałem wstrząsające pisma podpisane przez wszystkie organizacje związkowe w Hucie Łaziska, które proszą o to, aby państwo polskie nie było bezsilne wobec takich zachowań, które widzimy. Panie ministrze, moim zdaniem trzeba by zbadać fakt wypowiedzenia umowy przez Górnośląski Zakład Energetyczny w momencie, gdy kontrolny pakiet akcji przejęła firma Vattenfall, co do której jednak jest podejrzenie, że próbuje wyeliminować konkurenta, jeśli chodzi o produkcję żelazostopów.

Proszę, panie ministrze, o odpowiedź na pytania: Czy stosowane wobec Huty Łaziska przez Górnośląskie Zakłady Energetyczne ceny energii były wyższe niż maksymalne ceny taryfowe? Czy opłaty za przesył były wyższe niż wynikające z przepisów Prawa energetycznego? Jakie kroki ze strony organów państwowych zostały podjęte w celu zbadania, czy Górnośląski Zakład Energetyczny SA stosował niedozwolone praktyki monopolistyczne wobec Huty Łaziska? Czy ze strony organów państwowych podjęte zostały wszystkie niezbędne kroki do zapewnienia wykonania orzeczeń gwarantujących Hucie Łaziska SA przywrócenie dostaw energii elektrycznej na warunkach postanowienia prezesa Urzędu Regulacji Energetyki z dnia 12 października 2001 r.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Paweł Ponceyljusz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Paweł Ponceyljusz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Spór dotyczący Huty Łaziska jest oczywiście rządowi bar-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki**Paweł Poncyłjusz**

dzo dobrze znany od wielu miesięcy. Problem polega na tym, mówiąc najbardziej ogólnie, że są to dwa prywatne podmioty, każdy z nich faktycznie zatrudnia kilkaset bądź kilka tysięcy pracowników na terenie Śląska. Kłopot polega na tym, że jesteśmy po całej serii wyroków sądu, ponieważ oba te podmioty toczą spór w sądach od kilku lat. Te wyroki sądu, o których za chwilę będę mówił, są na korzyść zarówno jednej strony, jak i drugiej. Rząd ma tu dosyć ograniczone możliwości rozstrzygnięcia w tych sprawach. Jeszcze raz podkreślam, że obie te firmy są podmiotami w większości prywatnymi.

Umowa o sprzedaż energii elektrycznej i świadczenie usług przesyłowych została zawarta w dniu 30 lipca 2001 r. na czas nieokreślony. Huta Łaziska została zaliczona do grupy taryfowej A23 zgodnie z taryfą dla energii elektrycznej GZE, czyli Górnośląskiego Zakładu Elektroenergetycznego SA. Cena energii elektrycznej dla Huty Łaziska na potrzeby produkcji eksportowej żelazostopów była w okresie obowiązywania tej umowy ceną całodobową i wynosiła 67 zł za megawatogodzinę plus VAT i była znacznie niższa od zatwierdzonych przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki cen energii elektrycznej dla grupy A23. W tym czasie w 2001 r. średnia dla tej grupy wynosiła 109,5 zł za megawatogodzinę, do tego trzeba doliczyć VAT. Cena energii elektrycznej na pozostałe potrzeby huty w okresie obowiązywania niniejszej umowy wynosiła 97 zł za megawatogodzinę.

Z informacji uzyskanej od prezesa URE wynika, że umowa sprzedaży energii elektrycznej wiążąca hutę i GZE w 2001 r. powiązana była z drugą umową, mianowicie umową specjalną, jaką GZE podpisało z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi SA, która pozwalała mu na zakup energii elektrycznej od PSE na preferencyjnych warunkach dzięki zakupowi tzw. węgla eksportowego. Obecna średnia cena sprzedaży energii elektrycznej uwzględniająca obowiązkowy udział energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych i kogeneracji na rynku konkurencyjnym wynosi 130 zł plus VAT. Taka jest taryfa zatwierdzona na 2006 r. Stawki opłat za usługi przesyłowe określała także obowiązująca w 2001 r. taryfa dla energii elektrycznej GZE, zatwierdzona przez prezesa URE. Należy jednak wspomnieć, że Huta Łaziska od połowy 2001 r. dzięki rozwiązaniom prawnym, przepisom rozporządzenia taryfowego ministra gospodarki, jest tzw. odbiorcą specjalnym, który korzysta z udogodnień, jeśli chodzi o opłaty za usługi przesyłowe. Przepisy te wprowadziły zróżnicowany udział odbiorców w pokrywaniu kosztów systemowych będących składnikiem opłaty przesyłowej. Huta pokrywa tylko 10% stawki systemowej opłaty przesyłowej. To oznacza, że ma upust 90-procentowy, a to z racji tego, że po sąsiedztwie jest elektrownia, która ten prąd przesyła. Ponieważ jest to niewielka odległość – to jest sprawa z 2001 r. – został tu zastosowany 90-procentowy upust, jeśli chodzi o koszty opłaty przesyłowej.

Od 2001 r. huta mogła korzystać także z zasady TPA, czyli zasady dostępu stron trzecich, a więc wyboru dowolnego dostawcy energii elektrycznej, z którym mogła negocjować wysokość ceny elektrycznej, nawet niższej od ceny rynkowej obowiązującej na giełdzie energii. W tym celu w lutym 2001 r. prezes URE orzekł o zawarciu umowy na świadczenie usług przesyłowych między hutą i GZE, umożliwiając w ten sposób hucie wybór dowolnego przedsiębiorstwa energetycznego, z którym mogłaby zawrzeć umowę sprzedaży. Huta zawarła takie umowy najpierw z Południowym Koncernem Energetycznym, a potem z Zespołem Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Ta umowa przestała obowiązywać 31 stycznia 2006 r. i z tego powodu, że nie została zawarta kolejna umowa, od 1 lutego 2006 r. huta nie dysponuje wystarczającą ilością prądu, aby wykonywać swoje prace.

Minister gospodarki nie ma uprawnień do ingerowania w proces zawierania umów sprzedaży energii elektrycznej. Mając jednak na uwadze ewentualne konsekwencje wynikające z braku dostarczania energii elektrycznej do Huty Łaziska przez Vattenfall Distribution Poland GZE Ministerstwo Gospodarki od początku lutego 2006 r. w sposób ciągły monitoruje działania, które są podejmowane w przedmiotowej sprawie. Minister gospodarki wydał polecenie prezesowi URE zbadania sprawy w trybie pilnym i przekazania informacji na temat podejmowanych działań.

Chciałbym jeszcze wspomnieć odnośnie do działań prezesa URE, że to ustawodawca powierzył nadzór nad prezesem URE ministrowi gospodarki, lecz nie wyposażył go w skuteczne środki wpływu na postępowanie nadzorowanego podmiotu. W przepisach prawa materialnego w ramach prawa energetycznego przewidziano skuteczniejsze instrumenty dla innych organów administracji niż minister gospodarki.

Sprawa jest bardzo skomplikowana. W czasie, jaki mam na wystąpienie, nie mogę podać szczegółów, ale tak jak powiedziałem, wyroki sądów są tak na korzyść jednej strony, jak i drugiej. Wojewoda śląski wyznaczył spotkania z mediatorem, również spotkania obu podmiotów po to, aby załagodzić ten konflikt. Uzyskał również asystę prokuratorską przy prowadzeniu procesu mediacji. Niestety te mediacje nie zakończyły się sukcesem, pomimo że obie strony zapowiadały, że są chętne do tego, aby porozumienie zostało zawarte. W tej chwili wojewoda znowu poprosił o wyznaczenie mediatora, ale żaden z sędziów na terenie województwa śląskiego nie zgodził się na wystąpienie w roli mediatora. Tak więc można powiedzieć, że wszystko, co możemy ze swojej strony jako urzędy państwowe robić, jest robione, tak przez Urząd Regulacji Energetyki jak i przez wojewodę śląskiego, który został upoważniony do wyegzekwowania postanowień Urzędu Regulacji Energetyki. Natomiast boję się, że tutaj dużo zależy od obu stron, od tego, czy będą chciały ze sobą się porozumieć. To tak jest niestety, panie pośle, w ogóle w całej ekonomii, że jeżeli dwie strony nie będą się chciały porozumieć, to choćbyśmy bardzo tego chcieli, nie bardzo jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, kto ma w tej kwestii rację albo całą rację.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek chce zadać pytanie dodatkowe. Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Marek Kotlinowski:

Panie ministrze, ja gorąco dziękuję za pouczenie, czym jest ekonomia, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jeden element: wszyscy mówimy o tworzeniu miejsc pracy, używamy wszystkich narzędzi i środków, aby bezrobocie w Polsce spadało, a na naszych oczach gaśnie zakład, który daje pracę, ponad 2 tys. osób może tam znaleźć pracę i również kooperanci. Panie ministrze, ja gorąco proszę o powołanie zespołu międzyresortowego, gorąco proszę o analizę – ale bardzo poważną, nie czekanie na prawomocne orzeczenia sądów, tylko na egzekwowanie prawa, które na dzisiaj jest do wyegzekwowania. Jest prawomocne orzeczenie, które wydał prezes Urzędu Regulacji Energetyki z 12 października 2001 r., i według mojej wiedzy to jest orzeczenie, które może być egzekwowane. Proszę uprzejmie pana ministra, abyśmy nie przykładali zbyt wielkiej wagi do strony formalnej. Pan minister oczywiście ma rację, czekamy na orzeczenia sądów, natomiast mogą być tu skutki nieodwracalne dla polskiej gospodarki. Jeszcze raz proszę pana ministra o podjęcie działań, aby uratować ten zakład. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Paweł Poncyłjusz:**

Panie Pośle! Panie Marszałku! Oczywiście ja przyjmuję ten apel i zapewniam pana, że Ministerstwo Gospodarki robi wszystko, co w jego mocy, tylko to jest tak, jakby ministerstwo angażowało się w każdy problem każdego przedsiębiorcy w państwie. Ja rozumiem, że skala ilości pracowników w firmie Huta Łaziska jest o wiele większa niż w przypadku przedsiębiorcy, który zatrudnia 5 pracowników, ale musimy sobie zdawać sprawę, że jeśli Ministerstwo Gospodarki ponad prawem, ponad regulacjami, które są w Prawie energetycznym, jak również w Kodeksie spółek handlowych, będzie angażowało się w tej konkretnej sytuacji, to tego typu apeli będziemy mieli o wiele więcej i nie jestem przekonany, że ku temu powinniśmy iść.

Ja chciałbym przy okazji państwa, Wysoką Izbę, poinformować, że toczy się w tej chwili w prokuraturze katowickiej postępowanie przygotowawcze w sprawie

ewentualnych nieprawidłowości podczas prywatyzacji Huty Łaziska i obawiam się, że może być więcej informacji w niedługim czasie na temat tego, jakie są podstawy funkcjonowania Huty Łaziska po prywatyzacji. To jest rzecz, która również jest badana, tak że korzystamy też z wszelkich innych instrumentów niż te, które ma do dyspozycji minister gospodarki, aby sprawdzić, jak wygląda sytuacja w Hucie Łaziska. Ja się trochę obawiam, że element społeczny jest tylko wykorzystany do rozwiązywania pewnych problemów ekonomicznych Huty Łaziska.

Już powiedziałem o tym, że od 2001 r. dla takich zakładów jak Huta Łaziska obowiązuje zasada TPA, czyli wolnego dostępu do sieci energetycznej. To oznacza, że Huta Łaziska wcale nie musi kupować prądu bezpośrednio od Górnośląskiego Zakładu Energetycznego i dwa razy to czyniła. Obarczanie więc rządu winą za to, że na dzień dzisiejszy prądu w Hucie Łaziska nie ma, nie jest do końca zasadne, dlatego że Prawo energetyczne pozwala temu przedsiębiorcy odbierać tę energię od innego podmiotu niż Górnośląski Zakład Energetyczny. Dziękuję.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

(Posel Marek Kotlinowski: W trybie sprostowania...)

Proszę bardzo, panie marszałku. Zgodnie z regulaminem przysługuje taki tryb.

Posel Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, zostałem źle zrozumiany. Ja zwracałem uwagę, że Skarb Państwa jest również akcjonariuszem zarówno w Hucie Łaziska, jak i w Górnośląskim Zakładzie Energetycznym. Skarb Państwa może swoje właścicielskie uprawnienia wykorzystywać – to po pierwsze. Po drugie, panie ministrze, ja nie obarczam winą rządu pana premiera Marcinkiewicza za tę sytuację, tylko zachęcam do działania. Tak że tutaj nie jest kwestia szukania winy, tylko szukania pozytywnych rozwiązań, o co ponownie gorąco proszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Zachęcony pan minister na pewno będzie pracował. (*Wesołość na sali*)

Pytanie zada pan poseł doktor Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe, w sprawie spersonalizowanych wniosków o płatności obszarowe do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Jan Ardanowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Sawicki:

Dziękuję, panie marszałku, za docenienie tytułów.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Gratuluję, panie pośle.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! System informatyczny IACS służący ewidencji działek i inwentarza w gospodarstwach rolnych, bardzo skomplikowany, według pierwotnej umowy miał kosztować ponad 67 mln euro. W wyniku renegocjacji na początku 2002 r. kwotę tę zmniejszono o ok. 27 mln euro. Ostatecznie wiemy, że po rozszerzeniach, po aneksach, po dodatkowych umowach w tej chwili część informatyczna kosztuje ponad 800 mln zł – zawartych tylko z jedną firmą Hewlett-Packard, inne firmy dostały kontrakty na łączną kwotę ponad 485 mln zł.

Nie tak dawno, bo 12 września 2005 r. podpisano – mam nadzieję, że ostatnią – umowę rozszerzającą dotyczącą kompleksowego utrzymania systemu informatycznego na kwotę 419 941 tys. zł. Wydawało się, że tak drogie rozszerzenie zapewni pełną funkcjonalność systemu informatycznego. Dlaczego więc w roku bieżącym – nie tak jak rok wcześniej – spersonalizowane wnioski nie były wysyłane rolnikom przez powiatowe biura, nie były drukowane w powiatowych biurach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a zlecono je zewnętrznemu wykonawcy?

Chcielibyśmy wiedzieć i jako rolnicy, i jako posłowie, kiedy ogłoszono przetarg na wykonanie spersonalizowanych wniosków, za jaką kwotę i dlaczego właśnie na zewnątrz, a nie własnymi siłami agencji, skoro rzeczywiście system tak skomplikowany, w mojej ocenie bardzo drogi, powinien spełniać wszelkie warunki do tego, aby w agencji można było to wykonać?

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i rozwoju wsi pan minister Jan Ardanowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo posłowi za zadanie tego pytania. Ono już kilkakrotnie przewijało się w Sejmie w różnych odsłonach. Wydaje się, że sprawa jest na tyle ważna, że warto do tematu powrócić jeszcze raz.

Każde państwo członkowskie Unii Europejskiej zgodnie z rozporządzeniem Rady 17/82 z 2003 r. zobowiązane jest dostarczyć producentom rolnym, którzy składali wnioski o przyznanie płatności w roku poprzednim, częściowo wypełnione formularze wniosków o przyznanie płatności wraz z materiałem graficznym. Przepis ten obowiązuje Polskę od 2005 r. W roku ubiegłym, niestety, wykonany nie został. W przypadku Polski przygotowanie i dostarczenie wspomnianych dokumentów jest jednym z największych tego typu przedsięwzięć w skali Unii Europejskiej. Wydruk obejmuje 68 mln ton, a całkowita wielkość plików zawierających dane alfanumeryczne i graficzne wynosi ok. 6,5 tys. gigabajtów. Tak jak przekazano mi, to jest ponad 8 tirów papieru, który musi być dostarczony precyzyjnie określonym rolnikom.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że istnieje pilna potrzeba umożliwienia rolnikom, przynajmniej części, aplikowania na nośnikach informatycznych. Jeżeli tego działania nie rozpoczniemy, to potrzeba dokumentowania załączników archiwizacji zacznie stawać się ogromnym problemem dla agencji. Dlatego będziemy starali się iść również w kierunku aplikowania informatycznego. Agencja przygotowuje się już do tego rozwiązania. Podpisana jest również umowa między Krajową Radą Izb Rolniczych i agencją, by przyspieszyć prace nad stworzeniem możliwości aplikowania informatycznego.

Co do kampanii 2006 r., to na podstawie przepisów agencja zobowiązana była przygotować wnioski spersonalizowane wraz z załącznikami graficznymi dla wszystkich producentów rolnych, którzy złożyli wnioski w 2005 r. To jest zresztą obowiązek wynikający również ze znowelizowanej ustawy z 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.

Przypomnę, że minister rolnictwa i rozwoju wsi skierował 17 sierpnia ub. r. pismo do prezesa agencji restrukturyzacji wskazujące na konieczność wywiązania się agencji z ciężących na niej obowiązków. Niestety, mówię to z przykrością, przez kilka miesięcy nie podjęto żadnych działań w tym kierunku i dopiero zmiana prezesa agencji – i powołanie w grudniu pani prezes Kaufman-Suszko – doprowadziła do tego, że w grudniu ogłoszono przetarg na wyłonienie firmy, która miała wydrukować i dostarczyć rolnikom wnioski spersonalizowane. Ze względu na konieczność spełnienia tego obowiązku oraz skalę przedsięwzięcia po procedurze przetargowej podpisano 1 marca umowę na wydrukowanie oraz dostarczenie producentom rolnym wniosków wraz z załącznikami. Wygrała to Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych Spółka Akcyjna w Warszawie, najpoważniejsza, wydawało się, polska wytwórnia przygotowana do tego, która drukuje zarówno banknoty, jak i dowody osobiste, prawa jazdy czy papiery wartościowe. Czas realizacji umowy został określony na 30 dni od daty przekazania pierwszej partii danych, a maksymalna kwota wynagrodzenia zgodnie z zawartą umową wynosi 8 965 097,53 zł, w tym również jest zawarty koszt wysyłki przesyłek pocztowych. Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych zobowiązała się, że wykona to zadanie i doręczy wnioski do 2

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

kwietnia 2006 r. Od tego dnia, od 2 kwietnia, czyli od upływu terminu zlecenia, agencja, zgodnie z przedmiotową umową, będzie naliczała kary wynoszące 0,2% maksymalnego wynagrodzenia, o którym mowa powyżej, za każdy dzień zwłoki w realizacji umowy. Ponadto warunki umowy przewidują, że agencja przeprowadzi kontrolę skuteczności doręczenia 2% dostarczonych kompletów wniosków do ich adresatów. W przypadku stwierdzenia, że nie zostały doręczone wszystkie wnioski, kwota wynagrodzenia będzie ponadto pomniejszona o procent niedoręczonych wniosków. Przedmiotowa kontrola została przeprowadzona przez agencję i obecnie trwa rozliczanie wyników tej kontroli.

Przez okres trwania umowy, czyli przez te 30 dni, dokonano wydruku jedynie 74 417 kompletów wniosków. Po interwencjach agencji, kiedy okazało się, że Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych nie jest w stanie wykonać tego zadania, przygotowano nowy harmonogram realizacji i wytwórnia od 3 kwietnia do 20 kwietnia wydrukowała i wysłała 1386 tys. wniosków spersonalizowanych – w tym 718 609 wniosków bez załączników graficznych. Brakujące załączniki wytwórnia wydrukowała do 5 maja, chociaż wstępnie zakładała, że wydrukuje je do 20 maja. 5 maja zakończyło się drukowanie i wysyłka. Te wnioski z tego powodu, że były przekazywane listami zwykłymi, a nie poleceniami – ze względu na potrzebę obniżania kosztów – trafiały do rolników jeszcze w ciągu kilku kolejnych dni, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie nie ma placówek pocztowych.

Natomiast w związku ze stwierdzonymi opóźnieniami w wykonaniu zadania agencja restrukturyzacji podjęła działania mające na celu wydruk części wniosków we własnym zakresie. W ciągu 10 dni, nie posiadając profesjonalnych linii technologicznych, agencja wydrukowała i przygotowała do wysyłki 86,5 tys. wniosków z załącznikami graficznymi. Ale, odpowiadając również na sugestie pana posła, wydaje się, że wydrukowanie wniosków siłami własnymi agencji, tak jak to miało miejsce w pierwszym roku, nie jest w tej chwili możliwe. Skala przedsięwzięcia jest zbyt duża, by agencja na nieprzygotowanych drukarkach w biurach powiatowych była w stanie przygotować tak ogromną ilość wniosków, chociaż ten wariant jest realizowany, jeżeli rolnik zagubi wniosek spersonalizowany lub z powodu niedostarczenia przez pocztę, a takie sytuacje losowe się zdarzają, trzeba ten wniosek przesłać mu powtórnie.

Zachodzi w tym momencie pytanie, czy Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych była w stanie wykonać zadanie, do którego się zobowiązała, czy było to zadanie na wyrost. Wydaje się, że realizacja przedmiotu zamówienia w ciągu 30 dni przy dobrej organizacji logistycznej była zadaniem wykonalnym, bowiem w okresie od 3 kwietnia do 5 maja wytwórnia to zadanie wykonała. Czyli wcześniej nie przygotowała się

w sposób odpowiedni; może błędy w zarządzaniu wytwórnią do tego doprowadziły. Gdyby zatem wytwórnia realizowała zamówienie zgodnie ze specyfikacją i ofertą przetargową, producenci rolni otrzymaliby wnioski w wymaganym terminie.

Mając na uwadze zaistniałą sytuację, agencja wystąpiła do ministerstwa rolnictwa o wystąpienie do Komisji Europejskiej o wydłużenie terminów. Zapewne państwo posłowie znacie efekty tego. Komisja Europejska, po wcześniejszych wielokrotnych monitach i ustaleniach, wyraziła zgodę, zakomunikowała to obecnemu ministrowi rolnictwa wicepremierowi Andrzejowi Lepperowi, który tę informację przekazał – że rolnicy, którzy złożą po terminie wnioski, do 15 czerwca, nie będą ponosili z tego tytułu żadnych konsekwencji. Czyli, wydaje się, problem w części przynajmniej został rozwiązany po myśli rolników.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Będzie dodatkowe pytanie, wtedy może pan minister uzupełni, dobrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Dobrze, panie marszałku.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Sawicki:

Panie Ministrze! Chcę zwrócić uwagę, że nie obciążalibyśmy wicepremiera trudnym obowiązkiem przekazywania nam dobrych informacji, gdyby Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na czas zleciła wykonanie wniosków spersonalizowanych. Chciałbym powiedzieć tylko tyle: ja też jestem rolnikiem i, panie ministrze, do mojego gospodarstwa wytwórnia przysłała wnioski, gdzie dla trzech działek brakuje map, a dla jednej działki mam trzy mapy w różnej skali. Sprawdzając to w powiatowym biurze agencji. Okazuje się, że wszystkie te mapy są w komputerach i każdemu rolnikowi można było to wydrukować. Ba, pracownicy informują, że w styczniu i w lutym nie byli aż tak obciążeni pracą, żeby tak jak rok wcześniej nie mogli tego wykonać. Myślę więc, że w samym założeniu już w lecie ubiegłego roku popełniono błąd, że ma to robić firma zewnętrzna. Następnie niedopatrzona kolejnych co najmniej dwóch prezesów i ogłoszenie przetargu w grudniu, a podpisanie umowy 10 marca – to jest już karygodne. 10 marca było wiadomo, że wytwórnia papierów wartościowych nie jest w stanie tego zro-

Posel Marek Sawicki

bić. A zatem dzisiaj już nie oczekujemy sprostowania i przeproszenia rolników, ale przede wszystkim wyciągnięcia wniosków i sankcji w stosunku do osób, które zaniedbały to zadanie.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, jeżeli można, ja też mam pytanie. Chodzi o to, żeby pan minister nas uspokoił i powiedział o ilości złożonych wniosków na dzień dzisiejszy. Bo z tych informacji, które docierają, wynika, że znaczna część rolników złożyła wnioski, na pewno ponad 90%, a więc taka informacja też trochę rozładuje atmosferę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej trybuny w imieniu ministra rolnictwa kilkakrotnie rolników przeproszałem. Jeżeli jest to konieczne, te przeprosiny jeszcze raz składam. Natomiast chodzi o to, by wyciągnąć wnioski z zaistniałej sytuacji. Jest to sytuacja niezawiniona przez rząd. Obowiązują procedury przetargowe i dopiero po zakończeniu okresu, na który opiewa umowa, można określić, czy wykonawca wywiązał się z zadania, czy też nie. Chociaż niezależnie od tego trzeba podjąć pewne działania, które uniemożliwią taką sytuację w przyszłym roku. Mimo że ta sytuacja nie spowodowała dodatkowych kosztów dla państwa, ponieważ ponosi je wykonawca, czyli wytwórnia papierów wartościowych (koszty dodatkowych przesyłek), są potrzebne pewne działania w zakresie zarówno wydłużenia terminów, jak i przygotowania procedur przetargowych w tym roku na rok następny, tak by uniknąć tego błędu, który został popełniony w roku ubiegłym. Są również niezbędne działania w celu – jeszcze raz chcę to powtórzyć – umożliwienia, szczególnie większym gospodarstwom, aplikowania w systemie informatycznym. W przeciwnym wypadku proces dosyłania wniosków spersonalizowanych co roku może być poważnym problemem.

Sprawa ilości wniosków, o którą pytał marszałek Olejniczak. Odpowiadam: do 15 maja, czyli do terminu, który wcześniej ogłosiła Unia Europejska, wpłynęło 97,28% wniosków. A zatem wydaje się – nie chcę tego bagatelizować – że większość rolników była w stanie złożyć wnioski w terminie, który został określony. Chociaż muszę również powiedzieć, że jest pewnego rodzaju prawidłowość, iż niezależnie od ogłoszonego terminu składania wniosków większość rolników składa wnioski w ostatnich dniach tego ustalonego terminu; zresztą podobnie jak większość społeczeństwa składa rozliczenie rocznego PIT też w ostatnich dniach terminu. Natomiast bardzo poważnie podchodzę do sprawy

wywiązania się instytucji państwa wobec rolników, wobec beneficjentów. Działania, które zostały podjęte w agencji restrukturyzacji, również pod nadzorem resortu rolnictwa, dają nadzieję, że ta sytuacja nie powtórzy się w następnych latach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

97% w terminie – gratulujemy, panie ministrze.

Pan poseł jeszcze w trybie sprostowania.

Posel Marek Sawicki:

W trybie sprostowania. Żeby pana ministra Olejniczaka pocieszyć, chciałbym, żeby pan minister też sprostował i poinformował rolników, ile procent złożonych wniosków jest niekompletnych z powodu braku ortofotomap dla ich działek. Podejrzewam, że też będzie to ok. 97%.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

To jest dodatkowe pytanie, panie ministrze. Oczywiście nie powinniśmy już prowadzić dyskusji.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Odpowiem panu posłowi na piśmie.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Ale zachęcamy rolników, żeby, gdy dochodzą ortofotomapy, dołączyć je wcześniej do wniosków. Wszystko będzie wtedy w porządku.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość, zada pytanie w sprawie popełnienia przestępstwa niegospodarności w zarządzaniu Poczta Polska do 2006 r. Pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Odpowiedzi, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, pan minister Eugeniusz Wróbel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na sytuację, jaka miała miejsce w poprzednich latach w przedsiębiorstwie Poczta Polska, wskazują raporty NIK-u. Otrzymałem również pismo od związków zawodowych Poczty Polskiej z prośbą o wyjaśnienie dla

Posel Michał Wojtkiewicz

nich, dla załogi, bulwersującej sprawy. Dotyczy to: po pierwsze, przetargów na paliwa, po drugie – cytuję – znikających samochodów wraz z kluczami, z podwójną parą kluczyków, po trzecie, zakupu kas fiskalnych i umów z firmą, która sprzedawała kasy fiskalne. Otrzymałem również pismo od rzecznika konsumentów w sprawie kradzieży paczek wartościowych w przedsiębiorstwie Poczta Polska.

Stawiam pytanie: Czy w związku z wyżej wymienionymi sprawami wszczęte były jakiegokolwiek działania ze strony ministerstwa lub prokuratury? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jak wcześniej wspomniałem, odpowiedzi udzieli, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, pan Eugeniusz Wróbel.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu
Eugeniusz Wróbel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Pytanie dotyczy nieprawidłowości w przedsiębiorstwie państwowym Poczta Polska. Dotyczy zarówno spraw ogólnych, jak i pewnych szczegółowych.

Biorąc pod uwagę treść pisma przewodniczącego Rady Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty, pana Jerzego Lacha, chciałbym wyjaśnić, że sprawy wymienione w tym wystąpieniu dotyczą w głównej mierze czasu przeszłego. To są pewne sprawy, które dotyczą lat 90., roku 1998. Wszystkie te sprawy albo były, albo są w ramach nadzoru nad przedsiębiorstwem Poczta Polska wyjaśnione lub wyjaśniane i kontrolowane. Większość wymienionych spraw była też przedmiotem kontroli NIK – jak pan poseł był uprzejmy stwierdzić – w zakresie zawierania przez Poczta Polską umów o dostawę materiałów i towarów. Kontrole te, w dniach od 16 kwietnia do 30 czerwca 1999 r., za okres od 1996 r. do 1998 r., obejmowały między innymi umowę o zakup kas fiskalnych, o których pan poseł mówił. NIK nie zakwestionował zasadności ich zakupu. W dniach od 8 maja do 10 sierpnia 2001 r. odbyły się kontrole za okres od 2000 r. do pierwszego półrocza 2001 r., obejmujące między innymi umowy finansowane z funduszu marketingowego o zakup pereł – tak, Wysoka Izbo: pereł – a także prawidłowość przeprowadzenia przetargu na dostawę paliw płynnych w latach 2000–2001, na podstawie wyników kontroli doraźnej, przeprowadzonej przez Centralny Zarząd Poczty Polskiej w tym zakresie oraz kompleksowej kontroli przeprowadzonej w czerwcu i listopadzie 2004 r. i obejmującej okres od 2002 r. do połowy 2004 r., w zakresie funkcjonowania Grupy Kapitałowej Poczty Polskiej.

Pomimo iż do niektórych spraw, na przykład spraw kas fiskalnych, NIK nie miał zastrzeżeń, to jednak wraz ze sprawą zakupu pereł stały się przedmiotem prowadzonego przez organy ścigania postępowania wyjaśniającego. Mianowicie Komenda Stołeczna Policji (Sekcja do Walki z Przemocnością Gospodarczą) wszczęła śledztwo i prowadzi czynności sprawdzające odnośnie do ewentualnego niedopełnienia obowiązków przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi Poczty Polskiej, poprzez nieuzasadnione nabycie kas fiskalnych oraz biżuterii perłowej, skutkujące wyrządzeniem znacznej szkody majątkowej.

Również sprawa jednego z pracowników, zwolnionego, a następnie przywróconego do pracy w Poczcie Polskiej przez byłego dyrektora generalnego Poczty Polskiej na podstawie ugody pozasądowej, jest przedmiotem postępowania wyjaśniającego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Śródmieście w wyniku zgłoszenia przez dyrektora generalnego Poczty Polskiej oraz w wyniku zgłoszenia przez związek zawodowy pracowników transportu samochodowego przy Poczcie Polskiej, przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście-Północ. Zatem ocenę co do zaistnienia przestępstwa i osób za nie odpowiedzialnych należy pozostawić do rozstrzygnięcia przez właściwe w tego typu sprawach organy.

Sprawą dosyć napiętą ostatnio jest rzeczywiście sprawa gubienia się przesyłek, o czym pan poseł był uprzejmy powiedzieć. Jest to sprawa, która w tej chwili jest badana zarówno przez nowe kierownictwo Poczty Polskiej, jak i przez urząd regulacyjny, przez UKE. Jest to olbrzymi problem. Trzeba mieć bowiem na uwadze to, Wysoka Izbo, że Poczta Polska zatrudnia około 100 tys. pracowników i jest to także przestrzennie oraz logistycznie olbrzymi problem. Wychodząc jednak naprzeciw potrzebom i zgłaszanym problemom, wprowadzono ostatnio dodatkową usługę poczty, a mianowicie możliwość sprawdzania zawartości przesyłki przed odbiorem. Jest to usługa płatna dodatkowo, co oczywiście także nie satysfakcjonuje niektórych klientów, niemniej nie ma innej możliwości.

Chciałbym na koniec poinformować Wysoką Izbę, że minister właściwy, czyli w tym wypadku minister transportu, w ramach nadzoru konsultuje się stale ze związkami zawodowymi i że 3 kwietnia bieżącego roku odbyło się w Ministerstwie Transportu – wtedy jeszcze Ministerstwie Transportu i Budownictwa – spotkanie ministra właściwego do spraw łączności z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty, na którym to spotkaniu omówiono i wyjaśniono wiele spraw, także dotyczących tych nieprawidłowości, także działań ministra, który pewne decyzje podejmuje w trybie nadzoru. Chciałby też poinformować o tym, że kolejne spotkanie ze związkami jest przewidziane na dzisiaj. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe?

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak

(Głos z sali: Dziękuję bardzo. To była wyczerpująca odpowiedź.)

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Lisek z Platformy Obywatelskiej w sprawie niepokojącej bierności Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kontekście blokady Cieśniny Pilawskiej; pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Odpowiedzi udzieli, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Janusz Stańczyk.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Krzysztof Lisek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu grupy posłów Platformy Obywatelskiej z regionu pomorskiego i warmińsko-mazurskiego zadać pytanie w sprawie, która jest przedmiotem głębokiego zaniepokojenia opinii publicznej w naszych regionach, w sprawie, która dotyczy rozwoju ekonomicznego tego regionu, w szczególności miasta Elbląga. Od kilku tygodni jesteśmy świadkami jednostronnej blokady Cieśniny Pilawskiej przez władze Federacji Rosyjskiej, która to blokada praktycznie uniemożliwia żeglugę handlową czy turystyczną na wodach Zalewu Wiślanego. Wskutek tej blokady, tej jednostronnej decyzji władz Federacji Rosyjskiej mieszkańcy naszych regionów, przedsiębiorcy ponoszą dotkliwe straty ekonomiczne. Myślę tutaj zarówno o przedsiębiorstwach żeglugowych, jak i o tym, że modernizowany wielkim wysiłkiem lokalnych, regionalnych władz, z zaangażowaniem środków państwowych, port w Elblągu staje się właściwie w chwili obecnej całkowicie bezużyteczny. Wydaje się, że niestety Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie podejmuje zdecydowanych, stanowczych kroków, aby ten problem rozwiązać. Chciałbym w związku z tym zapytać: Co konkretnie robi obecnie rząd polski oraz polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w sprawie przełamania tego kryzysu i doprowadzenia do porozumienia ze stroną rosyjską w tej kwestii?

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Janusz Stańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia żeglugi po Zalewie Wiślanym i przez Cieśninę Pilawską od wielu

lat jest traktowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w sposób absolutnie priorytetowy. Zagadnienie to jest poruszane podczas wszystkich polsko-rosyjskich spotkań i konsultacji dwustronnych o charakterze politycznym, prawnym i konsularnym. Żegluga statków turystycznych i wycieczkowych po Zalewie Wiślanym udających się w rejs do i z rosyjskich portów nadzalewowych, w tym jednostek polskich i bandery państw trzecich, nie została do tej pory uregulowana w umowie dwustronnej. Jedyna podstawa traktatowa dla żeglugi to umowa o polsko-radzieckiej granicy państwowej z 16 sierpnia 1945 r. i dołączony do niej protokół, w myśl którego z przejścia przez Cieśninę Pilawską mogą korzystać jedynie statki handlowe pod polską banderą, które zdążają do portu Elbląg i z powrotem. Dotyczy to jedynie czasów pokoju.

Prawo polskich statków do żeglugi przez Cieśninę Pilawską zostało potwierdzone w art. 14 umowy między rządem PRL a rządem ZSRR o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej, podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1961 r. Artykuł ten stwierdza, że polskie statki handlowe przepływają przez radziecką część Zalewu Wiślanego i Cieśninę Pilawską zgodnie z wcześniej zawartymi porozumieniami.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych od początku lat 90. zabiega o podpisanie stosownej umowy, która uwzględniałaby żeglugę pasażerską i sportową zarówno polskich statków, jak i jednostek państw trzecich. Ostatnia runda negocjacji w tej sprawie odbyła się w 1996 r. W kolejnych latach, mimo ponawianych propozycji strony polskiej, rosyjscy partnerzy nie wykazywali zainteresowania wznowieniem rozmów.

W lipcu 2002 r. strona rosyjska zaproponowała podjęcie negocjacji na podstawie własnego projektu umowy, wcześniej przedstawionego stronie polskiej w 1995 r. Projekt ten nie przewidywał otwarcia zalewu dla żeglugi statków państw trzecich i został odrzucony przez stronę polską. 10 grudnia 2004 r. MSZ RP przedłożyło własny projekt umowy między rządem RP a rządem Federacji Rosyjskiej o żegludze po Zalewie Wiślanym i przez Cieśninę Pilawską. Do chwili obecnej nie uzyskaliśmy stanowiska rosyjskiego MSZ w tej sprawie. Strona rosyjska informowała jedynie, iż dokument podany został konsultacjom międzyresortowym.

W tych okolicznościach wysiłki strony polskiej zmierzały do tymczasowego uregulowania umożliwiającego w praktyce rejsy pasażerskie, co doprowadziło do sytuacji, w której odpowiednie władze obwodu kaliningradzkiego każdorazowo wydają zgodę na przeprowadzenie w porcie docelowym, ulokowanym na terytorium Federacji Rosyjskiej, odprawy celno-paszportowej danego statku pasażerskiego lub wycieczkowego. Oznacza to, że przed wyjściem każdego polskiego statku z polskiego portu nadzalewowego w kierunku wód rosyjskich rosyjski agent lub agent operacyjny statku występuje w formie pisemnej do właściwych władz portowych i granicznych strony rosyjskiej z informacją o rejsie oraz z prośbą o wyrażenie zgody na takie wejście. Brak odpowiedzi jest traktowany jako zgoda, od-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Stańczyk

powieź negatywna oznacza zaś brak możliwości wejścia na wody rosyjskie i tym samym wyklucza dokonanie odprawy paszportowej po stronie polskiej.

Właśnie taki scenariusz miał ostatnio miejsce w przypadku pasażerskiego statku „Polonaise”. W sytuacji, w której statek ten nie uzyskał zgody na wpłynięcie do portu w Kaliningradzie, a jednocześnie inni polscy przewoźnicy sygnalizowali, że w ten sposób została wstrzymana możliwość odbywania rejsów do Kaliningradu przez ich jednostki, MSZ RP podjął niezwłoczne działania.

W chwili pojawienia się pierwszych pogłosek o zawieszeniu żeglugi konsulat generalny RP w Kaliningradzie podjął kroki wyjaśniające. 5 maja bieżącego roku konsul generalny wystosował pismo do gubernatora obwodu kaliningradzkiego Georgija Boosa, wyrażając swoje zaniepokojenie w tej sprawie. Odbył też szereg spotkań z przedstawicielami poszczególnych pionów administracji obwodowej, w tym z najwyższymi urzędnikami: Jurijem Szalimowem, pierwszym zastępcą gubernatora obwodu kaliningradzkiego, Michaiłem Pliuchinem, ministrem rozwoju regionalnego i współpracy z samorządami rządu obwodu kaliningradzkiego, oraz Walerijem Sielezniowem, zastępcą przewodniczącego Dumy Obwodu Kaliningradzkiego. 8 maja br. do MSZ RP wezwany został chargé d'affaires ambasady Federacji Rosyjskiej. W związku z jego nieobecnością w Warszawie zastąpił go radca ambasady, którego wicedyrektor Departamentu Polityki Wschodniej polskiego MSZ poinformował, iż oczekujemy na pilne wyjaśnienie przyczyn i podstaw prawnych wstrzymania żeglugi oraz wskazanie działań prowadzących do wznowienia ruchu pasażerskiego. 12 maja br. chargé d'affaires ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Wiktor Ross poruszył powyższą kwestię podczas rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiejem Ławrowem i dyrektorem departamentu Europy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej Igorem Bratczikowem. 19 maja br. sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pani Barbara Tuge-Erecińska poruszyła sprawę przywrócenia żeglugi po Zalewie Wiślanym w rozmowie z nowo mianowanym ambasadorem Federacji Rosyjskiej w Warszawie Władimirem Grininem.

W efekcie podejmowanych przez nas działań 19 maja br. przedstawiciel administracji obwodu minister Michaił Pliuchin przekazał pismo stanowiące odpowiedź rządu kaliningradzkiego na wystąpienie Konsulatu RP w sprawie wstrzymania żeglugi po Zalewie Wiślanym. W tym piśmie zadeklarowano w imieniu władz obwodu, iż wystąpiły one do władz federalnych w Moskwie o tymczasowe zezwolenie na żeglugę po Zalewie Wiślanym w bieżącym sezonie żeglugowym, podobnie jak to miało w latach poprzednich i na podobnych zasadach. W związku z powyższym MSZ nie może przyjąć tezy o swojej bierności w kwestii zapewnienia swobody żeglugi po Zalewie Wiślanym.

Wobec braku stosownych zobowiązań traktatowych strony rosyjskiej uznać należy, iż polskie MSZ wykorzystало wszystkie dostępne środki w celu uregulowania przedmiotowej kwestii. Zostały podjęte w odpowiednim terminie adekwatne działania dyplomatyczne zarówno w Warszawie, jak i w placówkach w Kaliningradzie i Moskwie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Sławomir Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Nowak:

Tak jest, dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Po pierwsze, chciałem wyrazić satysfakcję i podziękować, że jednak polskie MSZ cokolwiek robi w tej sprawie, bo to nie wynikało ze słów pani minister. Chciałbym przypomnieć, iż w naszym wystąpieniu do pana premiera pytaliśmy również, dlaczego pan premier pozwala na wypowiedzi pani minister Fotygi w sposób oczywisty lekceważące sprawę kryzysu w Cieśninie Piławskiej. Przypomnę tylko, iż na pytanie dziennikarza w tej sprawie pani minister odpowiedziała: Nie będę tego komentować, zwłaszcza że jest to sprawa regionalna. Nie jestem politykiem, który musi wypowiadać się na każdy temat. Jutro mam ważną wizytę zagraniczną.

Z tego miejsca chciałbym za pośrednictwem pana ministra jednakowoż poprosić pana premiera, aby chociaż na piśmie ustosunkował się do słów pani minister. Chcę też oczywiście wyrazić oburzenie i zdziwienie, iż takie słowa z ust szefowej polskiego MSZ padają, gdyż nie idą one w parze z tym, o czym mówi pan minister Stańczyk, iż polskie MSZ cokolwiek robi w tej sprawie.

Na koniec, chciałem zapytać jeszcze pana ministra, aby w odpowiedzi ustosunkował się do mojej wypowiedzi: Czy opinia pani minister Fotygi, iż ta sprawa ma charakter regionalny, oznacza, że polskie regiony przejęły kompetencje polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister zechce odpowiedzieć na pytania dodatkowe?

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Stańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Z całą mocą chcę potwierdzić, że sprawa, obok oczywiście

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Stańczyk

aspektu regionalnego, ma wymiar ogólnopolski, jest traktowana z najwyższą powagą, co starałem się w odpowiedzi poprzedniej uzasadnić.

Chciałbym również wyjaśnić, bez odnoszenia się do szczegółów, iż oczekiwane jest oświadczenie rzeczownika MSZ w sprawie wypowiedzi pani minister. Wypowiedź ta nie została dokładnie odwzorowana w dodatku trójmiejskim „Gazety Wyborczej”. Szczegóły poda rzeczownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie zada pani poseł Izabela Jaruga-Nowacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej, w sprawie faszystowskiego podłoża napaści na Macieja D. na warszawskim Powiślu. Pytanie jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk.

Pragnę Wysoką Izbę poinformować, że w dniu wczorajszym odwiedziłem w szpitalu pana Macieja, rozmawiałem z nim. Jego stan zdrowia jest znacznie lepszy niż jeszcze kilka dni temu. Życzymy Maciejowi powrotu do zdrowia, do pełnej sprawności.

Proszę bardzo.

Posel Izabela Jaruga-Nowacka:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Od czasu objęcia władzy przez Prawo i Sprawiedliwość w Polsce zapanowała atmosfera przyzwolenia na łamanie praw człowieka, na przejawy agresji, użycie siły, stwarzanie zagrożenia utraty życia. Wszystko to skierowane jest przeciw osobom o poglądach niezgodnych z oficjalną linią rządu. (*Poruszenie na sali*) Żaden z polityków Prawa i Sprawiedliwości ani premier, ani czterech wicepremierów, ani prezes PiS nie zareagował na groźby kierowane przez sztandarowych polityków prawicy, waszej koalicji, nakręcających tę spiralę nienawiści pod adresem ludzi o innych poglądach.

Nikt też nie ściga tych, którzy otwarcie nawołują do nienawiści na tle światopoglądowym, nie przeciwstawia się, nie potępia agresywnych, chuligańskich ataków na pokojowe demonstracje na rzecz równości i tolerancji. Rząd przygląda się temu spokojnie, jakby był zadowolony, że ci, których uważa za swoich wrogów politycznych, poddawani są coraz brutalniejszym groźbom i zastraszaniu. Na groźbach, niestety, się nie kończy. 16 maja na warszawskim Powiślu miał miejsce bandycki napad o podłożu faszystowskim. Dwóch mężczyzn zaatakowało 30-letniego Macieja D., anarchistę, zaangażowanego w działalność antynazistowską. Bandycy

prysnęli w mu twarz gazem łzawiącym, skopali i wbili nóż w plecy. Używali przy tym obelżywych słów wobec zaatakowanego, wprost nawiązujących do jego lewicowych przekonań. To świadczy o tym, że ten napad był z pobudek ideologicznych. Lekarze prowadzący operację ratującą życie Maciejowi D. stwierdzili, że napastnicy zaatakowali go z zamiarem pozbawienia życia.

Panie Ministrze! Dane osobowe, adresy, numery telefonów i zdjęcia ofiar tego bojówkarskiego napadu znajdują się na stronie internetowej faszystowskiego ugrupowania Blood & Honour, prowadzącego stronę Redwatch, poświęconą tropieniu i ujawnianiu danych osobowych ich wrogów, czyli osób zaangażowanych w działalność lewicową i obrońców praw człowieka. Na stronie tej napisano, że to są ludzie do likwidacji. Napisano, cytując: lewaków, gejów, lesbijek i innego śmiecia. Tam są takie stwierdzenia, to są ludzie do likwidacji. Jak widać, akceptowanie przez władzę używania przemocy fizycznej w stosunku do ludzi o innych poglądach spowodowało, że groźby te zaczynają być realne i realizowane.

Co więcej, na tej stronie już po tym napadzie napisano, cytując: Dzisiaj Maciej, jutro cały lewacki pomiot. Historia totalitaryzmu uczy, że zaczyna się od słów i pogroźek, a kończy na obozach koncentracyjnych i gułagach. Pytam więc pana, czy rząd podejmie działania przeciwstawiające się odradzaniu się nazizmu w Polsce? Czy podejmiecie działania wobec bojówek faszystowskich, dokonujących napadów i terroryzujących środowiska lewicowe? Czy zostaną zatrzymani sprawcy tego napadu? Wreszcie kiedy policja doprowadzi do zatrzymania osób umieszczających dane osobowe obywateli na stronie internetowej Blood & Honour, opatrzone wezwaniem do krwawej zemsty, cytując: zdraycy rasy. To są przestępstwa. Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, pani premier.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Grzegorza Bliźniuka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Wysoka Izbo! Sprawa, o której pani mówi, jest dramatyczna, jest bardzo istotna i z całą mocą, zanim przedstawię odpowiedzi szczegółowe, podkreślam, że w Polsce jakkolwiek ksenofobia, jakiegokolwiek poglądy faszystowskie są zakazane.

(*Posel Izabela Jaruga-Nowacka: Ale co robicie?*)

Z całą pewnością – z całą pewnością – rząd nie toleruje takich działań.

Jeżeli chodzi o kwestię szczegółową, o sprawę napadu na pana Macieja Dowhyłuka, to sprawa ta została

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk

zakwalifikowana przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście-Północ jako usiłowanie zabójstwa. W sprawie tej do chwili obecnej prokurator nie wydał postanowienia o postawieniu zarzutu popełnienia tego przestępstwa jakiegokolwiek osobie. Trwają w tej chwili czynności procesowe i pozaprocessowe, które zmierzają do ustalenia sprawców.

Sytuacja jest taka sama, jeśli chodzi o zatrzymanie tych osób, które, łamiąc prawo, umieszczają dane osobowe pokrzywdzonych obywateli na stronie internetowej Blood & Honour, o której pani poseł wspomniała. Komenda Główna Policji koordynuje bardzo sprawnie czynności, które zmierzają do identyfikacji sprawców tego niewątpliwie przestępstwa.

Rząd polski uważa, iż nie może być tolerowane to, iż przekonania i poglądy polityczne pana Macieja Dohylyka stały się powodem usiłowania jego zabójstwa. Jest to jedna z rozpatrywanych wersji śledczych, najbardziej prawdopodobna. W toku śledztwa brane są pod uwagę również inne powody.

Pani Poseł! Wysoka Izbo! Z całą pewnością policja niezwłocznie ujmie sprawców tego czynu usiłowania zabójstwa. Nie mogę niestety udzielić więcej informacji ze względu na dobro śledztwa. Jeżeli zaś chodzi o kanalizowanie poglądów niedozwolonych w kraju, to nie tyle podejmijmy działania, co organy ścigania w Polsce takie działania podejmują na bieżąco. Oczywiście jest, że takie sytuacje będą miały miejsce, bo gdyby nie było napadów o charakterze faszystowskim, o charakterze wynikającym z rasizmu itd., to wtedy niepotrzebna byłaby policja i organy ścigania. Tak więc tutaj są specjalne komórki organów ścigania, które ścigają zarówno sprawców napadów, powiedziałbym, klasycznych, które mają miejsce na ulicach, jak również są specjalne komórki, które zajmują się śledzeniem niedozwolonych treści w Internecie nawołujących do zabronionych czynów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł chce zadać pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę o zadanie pytania dodatkowego.

Poseł Izabela Jaruga-Nowacka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pytanie dodatkowe jest konieczne, jednak, panie ministrze, proszę pana, żeby pan nie mówił, że śledztwo idzie sprawnie. Nie podał pan żadnego konkretnego, krótko mówiąc. Ja bardzo konkretnie pana pytam. Państwo wiecie, że tam są umieszczone zdjęcia ludzi, ich adresy, numery telefonów. Jaką ochronę im zapewniłicie? Jaką ochronę im daliście? Mówi pan wreszcie, że będziecie teraz rozważali, czy zablokować tę stronę.

No, ale przecież pan Giertych w jednym ze swoich sztandarowych haseł mówi o blokowaniu dostępu do pornografii. Słusznie. Porozumieliście się, jak to zrobić? To znaczy co, pornografia jest gorsza niż odradzający się w Polsce faszyzm? No, albo umiecie to zrobić, albo robicie nam wodę z mózgu, to jest po pierwsze.

Po drugie, czy na przykład wobec posłów, osób publicznych, pana posła Wierzejskiego, który jawnie wzywa do nienawiści, podjęto jakiegokolwiek działania? Ja pana ministra bardzo proszę, żeby rzecz traktował poważnie, bo rzecz jest poważna, i nie zbywał nas, że jest reakcja, że prowadzone są działania. Sama uczestniczyłam w pokojowych marszach na rzecz tolerancji, kiedy leciały w nas kamienie, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan minister udzieli odpowiedzi na zadane dodatkowe pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Wysoka Izbo! Podkreślam ponownie z całą mocą, iż rząd polski przykładą wielką wagę do tego typu...

(Poseł Izabela Jaruga-Nowacka: A konkretnie, na przykład.)

...problemów. Potwierdzam również z całą mocą, iż organy ścigania w połączeniu z prokuraturą wkrótce ujmą sprawców tego przestępstwa, jak również na bieżąco zajmujemy się kwestią filtrowania treści niedozwolonych w Internecie. To nie jest tak, że rząd nic w tej sprawie nie robi, ale również ze względu na dobro śledztwa nie otrzymałem upoważnienia, aby przekazać konkretne informacje, których przekazać z trybuny sejmowej nie mogę.

Jeżeli chodzi o kwestię...

(Poseł Izabela Jaruga-Nowacka: Ochrony osób na stronie.)

...ochrony osób na stronie i kwestię danych osobowych, oczywiście jest, że danych osobowych nie wolno umieszczać, ponieważ łamie to co najmniej ustawę o ochronie danych osobowych. Jeżeli to jeszcze ma zabarwienie faszystowskie, to równocześnie sławi te poglądy, które w Polsce są po prostu zakazane. Z drugiej strony Internet jest organizacją, która dopuszcza dowolne osoby do tego, aby publikowały swoje treści w Internecie, w związku z czym prowadzone są działania w dwóch wymiarach, działania prewencyjne, które mają uprzedzić pewne sytuacje, niektóre sytuacje udaje się uprzedzić, to znaczy nawet Komisja Europejska tym się zajmuje w programie Safe Internet Plus, gdzie właśnie pracuje się nad eliminowaniem treści zakazanych w Internecie, aczkolwiek ich w 100% się nie eliminuje. W Polsce zarówno Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk

i Policja posiada wyspecjalizowane komórki, które dokładnie tym zagadnieniem się zajmują. Ale nie można oczekiwać, że w 100% w sposób prewencyjny, zawczasu skanalizuje się wszelkie tego typu sytuacje. Czasami jest tak, że coś się pojawia w Internecie bądź w innych mediach i dopiero wtedy można zareagować. Nie wszystkie sytuacje da się skanalizować, jeżeli nawet się uda je zmonitorować, to nie wszystkim da się zapobiec, podobnie zresztą jak napadom na ulicach czy wypadkom drogowym. Po prostu taka jest sytuacja. Z całą mocą podkreślam, że nie lekceważę tego zjawiska. Dziękuję za to pytanie, jest ono bardzo ważne. Mam nadzieję...

(*Głos z sali:* Ale pan nie odniósł się do tej wypowiedzi.)

Bardzo przepraszam, ale jako przedstawiciel rządu nigdy nie będę się odnosił do wypowiedzi jakiegokolwiek posła. Każdy poseł wypowiada się na swoją odpowiedzialność, wyraża swoje poglądy i wolno mu to robić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie zada pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie zasadniczego odbiurokratyzowania administracji, do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Grzegorz Bliźniuk.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obywatele narzekają, że wiele czasu marnują na załatwianie spraw urzędowych. Jedna zmiana w dowodzie osobistym, choćby z powodu zmiany adresu, pociąga za sobą potrzebę wymiany wielu dokumentów i konieczność stania w wielu kolejkach. To wiąże się nie tylko ze stratą cennego czasu, ale także pieniędzy, bo wymiana dokumentów kosztuje. Tym bardziej ludzie buntują się przeciwko takim wydatkom, skoro wymieniać dokumenty muszą z powodów od siebie niezależnych, gdy na przykład radni gminy zmienili nazwę ulicy, która wcześniej nosiła imię jakiegoś komunistycznego watażki.

Rząd musi wychodzić naprzeciw obywatelom i ich oczekiwaniom poprzez upraszczanie przepisów i procedur, by ludziom żyło się łatwiej i lepiej. W dzisiejszym, coraz bardziej skomplikowanym świecie ma temu służyć informatyzacja administracji publicznej. Informatyzacja administracji wprowadzi nie tylko czytelne standardy jakości, ale i zasadnicze uproszczenia w obsłudze mieszkańców. Przede wszystkim jednak

zmniejszy kontakt obywatela z urzędem i kolejki do urzędnika, bo nie chodzi tylko o to, by urzędników było w ogóle mniej, chociaż jest to właściwy kierunek zmian w administracji publicznej, wielce oczekiwany, ale także o to, by urzędników było mniej w życiu obywateli, by obywatele rzadziej musieli przekraczać próg urzędu. Dzięki informatyzacji administracji obywatel zdecydowanie odczuje proces debiurokratyzacji, bo będzie miał mniej do czynienia z dokumentami papierowymi. Niedawno rząd zapowiedział uruchomienie systemu PESEL 2, który ma zapewnić pozostałym systemom informatycznym w administracji dostęp do zintegrowanej bazy danych obywateli. Ma to ułatwić życie mieszkańcom i pracę urzędnikom.

Dlatego pozwolę sobie skierować pytanie do pana ministra. Panie ministrze, kiedy zostanie wdrożony system PESEL 2 i jakie w rzeczywistości przyniesie on konkretne ułatwienia dla obywateli i czy spowoduje zasadnicze odbiurokratyzowanie administracji? Czy propozycje rządowe są skierowane tylko do mieszkańców, czy też przyniosą korzyści firmom? Czy po przebudowie i integracji systemu rejestrów państwowych faktycznie nastąpi zmniejszenie liczby urzędników niezbędnych do obsługi mieszkańców i podmiotów gospodarczych? Będę wdzięczny za odpowiedź.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowie pan minister Grzegorz Bliźniuk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Mam niewątpliwie trudne zadanie, bo o informatyzacji mógłbym mówić pół dnia i jeszcze nie skończyłbym. Ale w związku z tym, że pytanie jest konkretne, postaram się do niego odnieść. Rejestr PESEL jest jednym z rejestrów bazowych w Polsce, to znaczy jest to rejestr, który jest źródłem wiedzy o osobach fizycznych. W związku z tym od ok. 30 lat ta baza danych jest podstawowym instrumentem pracy zarówno urzędów gmin, jak i innych urzędów, jeżeli chodzi o obsługę obywatela. Dlaczego powstaje system PESEL 2? System PESEL 2, który będzie obsługiwał bazę danych PESEL, a więc nie mówimy o wprowadzaniu nowego numeru PESEL, tylko nowego systemu teleinformatycznego, który będzie tenże temat obsługiwał, jest po to, aby zapewnić w pełni on line, w pełni sprawne wykonywanie tych czynności administracyjnych, które są niezwykle istotne dla obywatela, np. zmiana stanu cywilnego, miejsca zameldowania, wniosek o wydanie dowodu osobistego, to, co teraz, jak pan poseł słusznie wspominał, zajmuje dużo czasu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk

Kolejna sprawa, jeżeli chodzi o podmioty gospodarcze, zbudowanie sprawnego dostępu do systemu PESEL jest niezmiernie ważne dla realizacji innej czynności, takiej jak np. zarejestrowanie albo wyrejestrowanie, bądź zmiana działalności gospodarczej. To również ma z tym związek, ponieważ każda osoba fizyczna posługuje się numerem PESEL. Docelowo zmierzamy do tego, aby numer PESEL był podstawowym identyfikatorem dla osoby fizycznej. Natomiast drugim podstawowym identyfikatorem miałby być numer NIP. Byłby to identyfikator dla podmiotu gospodarczego, który nie jest osobą fizyczną, ponieważ część podmiotów gospodarczych to są osoby fizyczne, które prowadzą działalność gospodarczą. Rzecz w tym, aby nie zmuszać ludzi do tego, by idąc do urzędu pamiętali ten numer, którym ten urząd się posługuje, wszak idąc w jedno miejsce trzeba pamiętać KRS, idąc w drugie miejsce trzeba pamiętać REGON, jeszcze w inne miejsce – coś innego. Rzecz w tym, abym mógł pójść do urzędu i podać wyłącznie swój PESEL. I wtedy urząd powinien wiedzieć o mnie wszystko, co powinien wiedzieć.

Jeżeli chodzi o kwestie znaczenia rejestru PESEL, jest to podstawowy rejestr jeżeli chodzi o system informacyjny państwa. Obecnie mamy taką sytuację, że na 2478 gmin około 1800 gmin użytkuje różne systemy ewidencji ludności, które są różne pod względem technologicznym, pod względem przyjętych rozwiązań, to nie jest aż tak bardzo istotne. Natomiast istotne jest to, że one nie są w pełni zintegrowane z systemem centralnym, który informacje o ludziach posiada. 2300 urzędów stanu cywilnego posiada różne systemy informatyczne obsługujące akty stanu cywilnego, problem polega na tym, że te akty nie są zsynchronizowane w skali kraju. A więc jeżeli, tak jak pan wspomniał, ktoś zmienia stan cywilny, nazwisko, miejsce zamieszkania i przy okazji prowadzi działalność gospodarczą, to ten ktoś jest odpowiedzialny za to, żeby w odpowiednich urzędach dokonać poszczególnych zgłoszeń, czyli oprócz tego, że wypełnia akt stanu cywilnego, albo u księdza, albo w urzędzie stanu cywilnego wstępuje w związek małżeński, to musi pamiętać o tym, aby zgłosić zmianę nazwiska, zmianę adresu, aby zgłosić do urzędu skarbowego również dane o działalności gospodarczej, ponieważ te przenosi, czyli on sam załatwia wszystkie czynności. Rzecz w tym, aby to urząd wiedział o tym, że w momencie, gdy ktoś zmienił nazwisko, to pozostałe czynności wykonały się automatycznie dla obywatela.

Ale co się okazuje? Przy okazji prac, za które akurat osobiście odpowiadam, aby doprowadzić do tej sytuacji, to nie jest wyłącznie kwestia przebudowy systemów informatycznych, które są realizowane w większości z funduszy europejskich. Problem polega na tym, że obecnie zidentyfikowaliśmy 145 aktów prawa, to są ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, które trzeba zmienić, bo jeżeli ich nie zmienimy, to będzie taka sytuacja, że owszem, możemy sobie informatycznie wytworzyć dokument, ale nadal będzie obowiązek postawienia okrągłej pieczęci w prawej dolnej części, a więc to jest dalej nie do końca efektywne. A więc żeby w peł-

ni zelektronizować obsługę obywatela, potrzebne są duże zmiany prawne i zakładamy, że w pierwszej połowie przyszłego roku te wszystkie zmiany prawne będą przygotowane, bo tego jest dużo. Na pierwszy ogień idzie nowelizacja ustawy o podpisie elektronicznym. Wraz ze swoimi współpracownikami przygotowałem taką nowelizację zmiany ustawy o podpisie elektronicznym, aby w rzeczywistości faktycznie udroźnić ten element, bo wiadomo, że bez podpisu elektronicznego nie będzie można w pełni zelektronizować współpracy z urzędem. PESEL 2 ma zacząć funkcjonować na koniec I kwartału 2008 r.

Jeżeli chodzi o kwestię, do jakiej zmierzamy, chcemy po prostu, aby w obsłudze obywatela w urzędach zaszła podobna zmiana, jaka w sposób dla nas wszystkich prawie niezauważalny dokonała się na przykład w sektorze bankowości elektronicznej. Teraz wyjście do banku jest wielkim świętem, ponieważ większość spraw załatwia się albo w bankomacie, albo przez Internet. Rzecz w tym, by jeżeli obywatel ma życzenie, mógł pójść do urzędu i tam załatwić swoje sprawy, a jeżeli nie ma, by do tego urzędu iść nie musiał, ale dalej mógł swoje sprawy załatwić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe.
Bardzo proszę.

Poseł Artur Górski:

Panie ministrze, nie ustosunkował się pan do fragmentu mojego pytania. Rozumiem, że odbiurokratyzowanie administracji to także zmniejszenie liczby urzędników. Rozumiem, że do realizacji tego systemu potrzeba pewnej grupy informatyków, ale docelowo, skoro będzie mniej papierowej pracy, skoro będzie mniej petentów w urzędzie, to będzie mniej pracy dla urzędników. Czy w perspektywie informatyzacja administracji publicznej, informatyzacja obsługi zainteresowanych spowoduje zmniejszenie ilości urzędników w urzędach, czyli zmniejszenie administracji?

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Tak, rzeczywiście, nie odniosłem się do tego pytania, które pan poseł zadał, za co przepraszam, i dziękuję za możliwość udzielenia odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk

Wydaje mi się, że taka sytuacja może mieć miejsce poprzez analogię chociażby do sektora bankowego, gdzie w wyniku elektronizacji pewnych procesów pracy, zastosowania efektywnych metod i narzędzi informatyki, można było doprowadzić do zmniejszenia obciążenia osobowego i do zmiany profilu koniecznego zatrudnienia w instytucjach. W tej chwili nie powiem panu posłowi, o jaki rząd wielkości walczymy, ponieważ wymaga to pogłębionych analiz, których jeszcze nie zakończyliśmy. Ale z całą pewnością tendencja, o której pan mówi, wydaje się wielce prawdopodobna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Ostatnie pytanie w dniu dzisiejszym zada pan poseł Czesław Fiedorowicz, Platforma Obywatelska. Pytanie w sprawie zasad funkcjonowania Funduszu Spójności w okresie programowania 2007–2013, skierowane do ministra rozwoju regionalnego. Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pan Jerzy Kwieciński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Fiedorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zadaję pytanie, odpowiedzią na które zainteresowane są wszystkie polskie samorządy. Proszę o wyjaśnienie zasad funkcjonowania Funduszu Spójności w okresie programowania 2007–2013. Brak konkretnych danych w tym zakresie niesie zagrożenie dla skutecznego przygotowania kolejnych projektów do funduszu spójności, a w konsekwencji aplikowania o środki Unii Europejskiej. Zawieszeniu uległo między innymi przygotowanie wcześniej rekomendowanych przez Ministra Środowiska projektów tzw. pomocy technicznej w przygotowaniu dokumentacji. Dotychczas nie uruchomiono wielu przetargów dla projektów zgłoszonych w 2004 i 2005 r. Dalsze wstrzymanie tych działań zmusi niektórych wnioskodawców do rezygnacji z aplikowania do Funduszu Spójności. W takim przypadku realizacja koniecznych działań wynikających między innymi z traktatu o przystąpieniu w zakresie ochrony środowiska wymagać będzie sięgnięcia po środki komercyjne przy teoretycznym tylko dostępie do dotacji lub rezygnacji samorządów z tych ważnych zadań publicznych, co może narazić Polskę na sankcje ze strony Unii Europejskiej.

Z informacji, jakie posiadam, wynika, że zahamowanie działań powoduje nieład organizacyjny na poziomie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, co skutkuje brakiem wiedzy na temat zasad obsługi Funduszu Spójności w nadchodzących latach, a w efekcie ustaleń, które instytucje i w jakim stopniu mają pośredniczyć

w przygotowaniu przedsięwzięć do Funduszu Spójności. Dotychczas najbardziej zaangażowane w ten proces instytucje, to jest Ministerstwo Środowiska, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz fundusze wojewódzkie nie znają swojego miejsca w przyszłych strukturach. Dodatkowo sytuację komplikują ogłoszone przez Ministerstwo Finansów plany likwidacji funduszy wojewódzkich, które do tej pory w procesie przygotowania przedsięwzięć do aplikowania o dotacje w Funduszu Spójności stanowiły pierwsze ogniwo do kontaktów dla wnioskodawców.

Wojewódzkie fundusze powinny uczestniczyć w „Krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych”, to jest wdrażanie tzw. dyrektywy ściekowej. Rozliczamy się z Komisją Europejską nie tylko z pieniędzy unijnych, ale także z własnych środków aplikowanych do tego programu. Kto inny może skutecznie wdrożyć projekt i zaabsorbować środki.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Jerzego Kwiecińskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jerzy Kwieciński:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za zainteresowanie tym tematem, a szczególnie Funduszem Spójności, bo naprawdę jest to bardzo ważna sprawa. Może przypomnę, że w tej chwili z Funduszu Spójności w obecnej perspektywie finansowej 2004–2006 mamy 4,2 mld euro plus jeszcze oczywiście dawne fundusze ISPA. Te środki stanowią 1/3 obecnej perspektywy finansowej – prawie 13 mld euro.

W nowej perspektywie finansowej, jeśli chodzi o Fundusz Spójności, relatywnie będą to podobne pieniądze, czyli też mniej więcej 1/3, ale kwotowo będzie to znacznie więcej, bo 19,5 mld euro. Zgadza się więc z panem posłem, że jest to sprawa szalenie ważna.

Jeśli chodzi o zasady funkcjonowania w tej nowej perspektywie finansowej, trzeba powiedzieć, że będą one zmienione w stosunku do obecnej – mówimy o Funduszu Spójności – dlatego że zasady funkcjonowania Funduszu Spójności będą zbliżone do funkcjonowania funduszy strukturalnych – chociaż Fundusz Spójności nie będzie traktowany jak fundusze strukturalne, to się nie zmieniło, mimo że wstępnie była rozważana taka koncepcja w Unii Europejskiej. Natomiast te zasady funkcjonowania – i to dotyczy zarówno programowania Funduszu Spójności, jak później realizacji – podkreślam, będą zbliżone do zasad funkcjonowania funduszy strukturalnych. Będą one regulowane rozporządzeniem Rady, które powinno wyjść w lipcu tego roku. Bazując na projekcie tego rozporządzenia, rząd, w szczególności

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jerzy Kwieciński

ści Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, programuje środki na nową perspektywę finansową.

Jeśli chodzi o zasady, o sposób wykorzystania tego Funduszu Spójności, to się nieco zmieni. Bo w przeciwieństwie do funduszy strukturalnych, gdzie mamy bardzo szeroki zakres interwencji, w przypadku Funduszu Spójności jest on ograniczony. Do tej pory dotyczył głównie przedsięwzięć z zakresu transportu w obszarze tzw. transeuropejskich sieci transportowych i dotyczył ochrony środowiska. Na nową perspektywę finansową to się zmienia. Dochodzą nowe obszary. Możemy powiedzieć, że te nowe obszary wsparcia są związane ze zrównoważonym rozwojem, ukierunkowanym na wyraźne korzyści w wymiarze środowiskowym. Dotyczy to takich obszarów, jak efektywność energetyczna i energia odnawialna, natomiast w sektorze transportowym niezwiązanym z sieciami TEN odnosi się m.in. do kolei, transportu rzeczno-morskiego, intermodalnych systemów transportowych i ich interoperacyjności, zarządzania ruchem drogowym, morskim i lotniczym, czystego transportu miejskiego i transportu publicznego. A więc ten zakres jest niewątpliwie poszerzony w tej nowej perspektywie finansowej.

Nie jest tak, panie pośle, że niejako nie jesteśmy przygotowani do wykorzystania tych środków w nowej perspektywie finansowej. Bo powiem, że mimo iż ogólne zasady funkcjonowania Funduszu Spójności w nowej perspektywie są regulowane przez rozporządzenie Rady, przygotowując nową perspektywę finansową bazowaliśmy na projekcie. Przypomnę, że rząd przyjął Narodową Strategię Spójności – dokument, który w Unii jest nazywany Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia. Ten dokument już jest w tej chwili na końcowym etapie konsultacji społecznych, niedługo jego wersja finalna zostanie przekazana pod obrady Rady Ministrów i sądzę, że niedługo będzie zatwierdzona. Mamy również przygotowany program operacyjny: Infrastruktura i Środowisko, w którym to programie działania będą finansowane środkami pochodzącymi z Funduszu Spójności. Ten program operacyjny także jest już na końcowym etapie przygotowania. Sądzę, że w najbliższych dniach będzie on przedmiotem debaty Rady Ministrów i zostanie skierowany do konsultacji społecznych, tak żeby we wrześniu został już formalnie skierowany do Komisji Europejskiej i był przedmiotem negocjacji z Komisją Europejską.

Chciałbym podkreślić, że jeśli chodzi o przygotowanie w tym obszarze, nasz kraj w stosunku do innych krajów, które korzystają z funduszy unijnych w Unii Europejskiej, jest zdecydowanie w czołówce.

Co do Funduszu Spójności, nadmieniałem, że inaczej wygląda jego wykorzystanie w Nowej Perspektywie Finansowej, bo ono się już pojawia w programowaniu. Do tej pory Fundusz Spójności był jak gdyby odseparowany od funduszy strukturalnych, był osobno programowany i wdrażany. W nowej perspektywie on jest uwzględniany w programowaniu łącznie z funduszami

strukturalnymi. To jest dla nas bardzo ważna zmiana. Oznacza ona również, że działania finansowane z Funduszu Spójności będą ujmowane w jednym programie operacyjnym. O ile fundusze unijne zakładają jednofunduszowość funduszy strukturalnych, to Fundusz Spójności może być łączony w jednym programie z funduszami strukturalnymi, w tym przypadku z Europejskim Funduszem Rozwoju Regionalnego. I my z tego skorzystaliśmy. Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko jest finansowany z tych dwóch źródeł.

Tak że jesteśmy przygotowani do tego. Opracujemy w tej chwili tzw. plan inwestycyjny, czyli poszczególne projekty, które również będą przedmiotem konsultacji społecznych.

Chciałbym także wspomnieć o innych ważnych zmianach. O ile do tej pory wszystkie projekty finansowane z Funduszu Spójności były zatwierdzane przez Komisję Europejską, w tej chwili będzie to dotyczyło tylko projektów, których koszty są większe niż 25 mln euro w przypadku ochrony środowiska i 50 mln euro w pozostałych obszarach. Ponadto bardzo ważne jest to, że nie ma ograniczeń kwotowych. Przedtem były, trzeba było mieć projekty o wartości powyżej 5 mln euro. W tej chwili mogą być uwzględniane wszystkie projekty.

Jest też jedna poważna zmiana, która dla nas będzie dużym wyzwaniem, a mianowicie wprowadzenie zasady n+3 łącznie i w stosunku do funduszy strukturalnych, i w stosunku do Funduszu Spójności. W przypadku Funduszu Spójności ma to bardzo duże znaczenie, bo oznacza, że będziemy musieli projekty realizować znacznie szybciej aniżeli do tej pory.

To najważniejsze informacje udzielone w odpowiedzi na pytanie pana posła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Pan poseł zada pytanie dodatkowe.

Poseł Czesław Fiedorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zachęcił mnie pan minister do zadania dodatkowego pytania. Jeśli nie uzyskam wyczerpującej odpowiedzi, to proszę jej udzielić na piśmie.

W Narodowej Strategii Spójności w programie Infrastruktura i Środowisko rzeczywiście pojawiają się nowe aspekty – na jeden z nich pan zwrócił uwagę – m.in. kwestia energii odnawialnej. Ale wiemy, że w projekcie przeznaczono na to tylko 337 mln zł. A pamiętajmy o tym, że energia odnawialna ma bardzo istotny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne kraju. Bardzo lapidarnie jest potraktowana gospodarka odpadami. Chcę zwrócić uwagę, że tylko 200 mln euro jest przeznaczonych na tzw. dyrektywę IPPC, dotyczącą bezpośredniego wspierania przedsiębiorstw, dla wielkich obiektów.

Posel Czesław Fiedorowicz

A zatem mam pytanie: Czy, po pierwsze, rzeczywiście przejście na nową zasadę nie spowoduje, że przy tym dzieleniu każdemu po trochu zabraknie środków na ważne elementy? Po drugie, czy jesteśmy dobrze przygotowani do aplikowania i realizowania projektów, które są w trakcie przeprowadzania, do czego jesteśmy zobowiązani, bo wymaga tego od nas członkostwo w Unii Europejskiej, m.in. w zakresie planu ograniczenia emisji? Pamiętajmy, od 1 stycznia 2008 r. wchodzi w życie bardzo ostre restrykcje, a również na plan emisji mamy zaplanowane bardzo małe środki.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Jerzy Kwieciński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Kwoty, o których pan wspominał, jest to na razie propozycja do projektu programu operacyjnego. Ona jeszcze nie została zatwierdzona przez Radę Ministrów.

Sprawy wsparcia, o których pan wspominał, kwestie odnawialnej energii są szalenie ważne, ale proszę pamiętać, że pomimo że te środki są znaczne w Nowej Perspektywie Finansowej, bo to jest prawie 60 mld euro, a na program operacyjny „Infrastruktura i środowisko” w tej chwili proponujemy 21,3 mld euro, to w tym się mieszczą głównie środki z Funduszu Spójności i problem, który my mamy, jest taki, że potrzeby w tych obszarach wsparcia, które są przedmiotem tego programu operacyjnego, są znacznie większe aniżeli możliwości. Ja powiem, że te potrzeby przekazane nam przez poszczególne ministerstwa zainteresowane tym programem są dwukrotnie większe aniżeli możliwości tego programu operacyjnego. Dlatego mamy ten problem, dlatego ta kołdra jest po prostu za krótka. W związku z tym musimy decydować się na najważniejsze priorytety wsparcia w tym obszarze. To bardzo jasno wynika z tych naszych propozycji, że największe wsparcie chcemy skierować na transport, głównie na transport drogowy, ale również na transport kolejowy, na sprawy związane z ochroną środowiska, bo to jest związane ze zrównoważonym rozwojem, ale także ze spełnieniem wymogów dyrektyw unijnych. Również odnawialna energia jest jednym z tych obszarów wsparcia w programie na poziomie krajowym. Przypomnę, że działania związane z odnawialną energią będą wspierane również w innych obszarach, np. w konkurencyjnej gospodarce, w przedsięwzięciach ważnych dla całego kraju, jak również mogą być wspierane na poziomie programów regionalnych, zarówno w zakre-

sie inicjatyw regionalnych jak i inicjatyw zgłaszanych przez firmy na poziomie regionalnym. Tak że to nie są jedyne miejsca, gdzie wsparcie na te obszary będzie kierowane.

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone. Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że Sejm w głosowaniu podjął decyzję o rozpatrzeniu na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stanu prac dotyczących przygotowania dokumentów programowych związanych z wykorzystaniem środków Unii Europejskiej na lata 2007–2013, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów dłużej niż 10 minut.

Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty.

Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów.

Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów dłużej niż 10 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Izabelę Kloc.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Znajdujemy się obecnie w bardzo ważnym momencie przygotowania do kolejnej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2007–2013. Programy, które w tej chwili są opracowywane, będą realizowane przez kolejnych 7 lat i niewątpliwie podejmowane dziś decyzje co do podziału środków, rodzajów działań, wyboru priorytetów będą miały znaczący wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy Polski i jego kształt w następnych latach.

Jak wiemy, potrzeby i problemy naszego kraju są ogromne, niemniej jednak trzeba dokonać wyboru priorytetów i działań oraz stopnia ich finansowania. Prace te nie są łatwe. Mimo już posiadanego doświadczenia z poprzedniego okresu programowania, które należy wziąć pod uwagę, wiele elementów programowania będzie budziło i budzi emocje wśród naszego społeczeństwa. 14 lutego br., jak już wspominał pan minister Kwieciński, Rada Ministrów przyjęła wstępny wówczas projekt Narodowych Strategicznych Ram Odnie-

Posel Izabela Kloc

sienia. Dokument ten stanowi podstawę do programowania działań interwencyjnych ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i powinien być zgodny ze strategicznymi wytycznymi Wspólnoty, a również uwzględniać odnowioną strategię lizbońską.

Tak więc Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia określają działania, jakie rząd polski zamierza realizować w latach 2007–2013 w zakresie rozwoju kraju, wzrostu gospodarczego, wzrostu konkurencyjności, jak również – to bardzo ważne dla naszego kraju – wzrostu zatrudnienia. W dokumencie tym zostały określone priorytety i obszary, które będą finansowane ze środków krajowych i unijnych w latach 2007–2013. Zatem jest on punktem wyjścia do prac nad sektorowymi i regionalnymi planami operacyjnymi, czyli bardziej szczegółowymi dokumentami, które określają finansowanie działań dotyczących procedury wdrażania, jeśli chodzi o uprawnionych beneficjentów.

Kształt programów i podejmowane na etapie ich opracowania decyzje determinować będą działania rozwojowe władz na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym w następnych siedmiu latach. Fundusze te – fundusze unijne – są niezbędne dla rozwoju Śląska, regionów zapóźnionych, obszarów wiejskich, dla restrukturyzacji przemysłu, rewitalizacji miast. Jak ważna jest ta kwestia, nie trzeba wyjaśniać.

Dlatego też zwracam się do ministra rozwoju regionalnego, jako instytucji zarządzającej programami, o udzielenie informacji o następujących problemach związanych z merytorycznym, organizacyjnym i finansowym aspektem wykorzystania środków unijnych. I tak, po pierwsze, na jakim etapie są aktualnie prace rządu nad przygotowaniem programów operacyjnych, sektorowych i regionalnych? Jaki jest harmonogram przyjmowania tych programów, tych dokumentów, przez rząd i jaki jest harmonogram negocjacji z Komisją Europejską? Jaki wreszcie proponuje się system wdrażania programów w Polsce, czyli tzw. procedury, aby był on przejrzysty, prosty i najbardziej efektywny nie tylko z punktu widzenia wykorzystania środków unijnych, ale przede wszystkim z punktu widzenia wdrażania projektu spójności naszego kraju, zrównoważonego rozwoju kraju, wzrostu zatrudnienia?

Jaki proponuje się podział środków na poszczególne regiony, uwzględniający zarówno wyrównywanie szans rozwojowych, jak i wzrost konkurencyjności regionu?

Tutaj głównie chodzi nam o wybór algorytmów. Według jakich kryteriów również przewiduje się rozdysponowanie 5-procentowej rezerwy krajowej przewidzianej w Narodowej Strategii Spójności na lata 2007–2013?

I wreszcie czy przewiduje się indykatory plan inwestycyjny w poszczególnych programach sektorowych, a szczególnie w programach regionalnych przygotowanych obecnie przez województwa samorządowe, tak aby nie dochodziło do wyboru projektów inwesty-

cyjnych według klucza politycznego, jak to obecnie się bardzo często odbywa, a przede wszystkim merytorycznego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysława Otyła.

O, przepraszam bardzo, panie ministrze.

Pan minister Władysław Ortyl.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Władysław Ortyl:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękujemy za to, że dyskusja nad tą informacją dzisiaj w Wysokiej Izbie się odbywa. Jeśli chodzi o bieżącą informację na ten temat, o stan prac dotyczących wdrażania programów, bardzo dużych środków, to faktycznie jest to realizowane w sposób transparentny. Wszystkie informacje, również te, które dziś przekazujemy, cały czas są publikowane na naszych stronach internetowych, można je przejrzeć. Tak że zachęcamy do takiego sposobu informowania i oceny tego, co robimy.

Odpowiadając na pierwsze pytanie – na jakim etapie są prace rządu nad programami, jaki jest harmonogram – chciałbym kilka słów powiedzieć o dokumentach programowych, króciutko, bo już była o tym mowa, dalej, o poszczególnych programach i wreszcie, w trzeciej części, o harmonogramie prac nad tymi dokumentami.

Jak już było powiedziane, 14 lutego przyjęty został wstępny projekt Narodowej Strategii Spójności, określone zostały priorytety, obszary wykorzystania. Także w lutym rozpoczęły się konsultacje tej narodowej strategii; te konsultacje odbywają się w różnych instytucjach, w różnych obszarach. Jednym z głównych obszarów konsultacji są konsultacje, które przeprowadzamy w województwach. Przy tej okazji konsultowane są także regionalne programy operacyjne, mówimy także o Strategii Rozwoju Kraju. Wszystko to odbywa się w ramach pełnej współpracy z samorządami wojewódzkimi i wszystkimi partnerami społeczno-gospodarczymi, którzy w takich konsultacjach powinni uczestniczyć i powinni wyrażać takie opinie. W tych konsultacjach, pracach nad tymi programami, nad tymi dokumentami strategicznymi wykorzystujemy wszystkie doświadczenia związane z obecną perspektywą finansową. Te doświadczenia mają wpływ na to, jak przygotowujemy te dokumenty, tak samo mają wpływ na przygotowanie procedury wdrażania tych programów.

Oczywiście dotyczy to też Strategii Rozwoju Kraju, która jest ujmowana w perspektywie lat 2007–2015, naturalnie zgodnie z zasadą n+2. Ta zasada będzie już po roku 2010 obowiązywała, do roku 2010 obowiązuje zasada n+3, dlatego Strategia Rozwoju Kraju musi być

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl

rozszyta na ten okres do roku 2015. Ona spaja wszystkie działania podejmowane na rzecz poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej, na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego w naszym kraju i także koordynuje wszystkie polityki, które są wdrażane w ramach funduszy, to znaczy politykę spójności, Wspólną Politykę Rolną, Wspólną Politykę Rybacką i także inne zagraniczne i nasze krajowe działania. I ta Strategia Rozwoju Kraju jest już po uzgodnieniach międzyresortowych, w tej chwili, po konferencji uzgodnieniowej, będzie przedmiotem prac Komitetu Rady Ministrów i niebawem także przedmiotem prac Rady Ministrów. Jeszcze w tym miesiącu lub na początku czerwca Narodowa Strategia Spójności trafi także pod obrady Rady Ministrów.

Równolegle trwają prace nad programami operacyjnymi i regionalnymi programami operacyjnymi. Wstępne wersje tych projektów oczywiście już są i także były przedmiotem prac Komitetu Rady Ministrów w dniu 22 maja. To dotyczy programów „Infrastruktura i Środowisko”, „Kapitał Ludzki”, „Innowacyjna Gospodarka” (tutaj zmieniony został tytuł programu: zamiast „nowoczesnej gospodarki” mamy „innowacyjną”). Chodzi także o program „Pomoc Techniczna”, który był już w dniu 11 maja przedmiotem prac Komitetu i przekazany został na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów. Na pewno bardzo dużo pracy i po prostu spraw związanych z przygotowaniem czeka nas w odniesieniu do 16 regionalnych programów operacyjnych. Są one przedmiotem prac w trybie zdecentralizowanym, jeśli chodzi o system ich wdrażania. Przygotowują to zarządy województw, toczą się bezpośrednie rozmowy. Dzisiaj już jesteśmy w połowie tych prac, przedstawiciele 8 województw byli na tych spotkaniach. Chcielibyśmy, żeby już w czerwcu w kilku turach regionalne programy operacyjne były przekazywane Radzie Ministrów w celu zatwierdzenia ich wstępnych wersji, tak abyśmy mogli we wrześniu czy w październiku przekazać je do Komisji Europejskiej i rozpocząć negocjacje z Komisją, mając oczywiście na uwadze już w pełni przeprowadzone konsultacje, wszystkie oceny oddziaływania na środowisko. Radzie Ministrów chcemy te programy przekazywać w kilku turach, natomiast Komisji Europejskiej chcielibyśmy przekazać je łącznie. Także przygotowana jest już wstępna wersja Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”. Poddajemy ten program dalszym konsultacjom i na początku czerwca trafi on pod obrady komitetu Rady Ministrów.

Pamiętając, jak pracujemy i programujemy tę pomoc, trzeba wiedzieć, że wszystkie rozporządzenia, które dotyczą funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, jeszcze nie są przyjęte przez Parlament Europejski, trwają prace. Pracujemy więc na projektach – ale oczywiście nie wstrzymuje to generalnie naszych prac.

System wdrażania, który proponujemy w odniesieniu do programów operacyjnych, jest systemem zdecentralizowanym. Uwzględniamy tu doświadczenia

z obecnej perspektywy finansowej. 16 regionalnych programów operacyjnych przygotowują województwa. Także część programu „Kapitał ludzki”, w wysokości 70% tej pomocy, będzie wdrażana przez samorządy wojewódzkie. Samorządy wojewódzkie będą odpowiedzialne za nabór wniosków, przeprowadzenie oceny i wybór projektów. Chcielibyśmy, aby samorządy te przedstawiły nam plany inwestycyjne, tak abyśmy widzieli, jakich oni projektów chcą, jakie projekty będą wypełniały założone priorytety i ich działania. W tej perspektywie przeznaczamy na zintegrowany program operacyjny prawie 3 mld euro. W przyszłej perspektywie fundusze związane z regionalnymi programami operacyjnymi, programem „Kapitał ludzki” i programem odnoszącym się do Polski Wschodniej to prawie 24 mld euro, które zostaną przekazane do ministerstwa.

Teraz trzecie pytanie, które dotyczy algorytmu. Algorytm, czyli sposób podziału środków między województwa, odnosi się do trzech kwestii, czyli do regionalnych programów operacyjnych, programu dotyczącego Polski Wschodniej i programu dotyczącego kapitału ludzkiego w tej części, którą przekazujemy, a więc w 70%. Sytuacja jest taka, że budzi to oczywiście duże emocje. Pierwszy z algorytmów przedstawiony jest w formule 80/10/10 – 80% zależy od liczby ludności, jaka jest w danym województwie, 10% od produktu krajowego brutto i 10% od wskaźnika bezrobocia. Drugi algorytm jest metodą berlińską, która za podstawę bierze liczbę mieszkańców oraz różnice w produkcji krajowym brutto, jeżeli chodzi o nasze województwa i regiony w Unii Europejskiej. Trzeci wariant algorytmu to 60% wagi przyłożonej do liczby mieszkańców, 40% do produktu krajowego brutto. Chcę powiedzieć, że po raz pierwszy ta konsultacja i przedłożone algorytmy mają aż trzy wersje. W poprzednich przyjmowanych algorytmach i negocjacjach był tylko i wyłącznie jeden. Chcę też powiedzieć, że mamy już wyniki i rzecz jasna w niektórych obszarach one są sprzeczne. Myślę więc, że już w niedługim czasie łącznie z Narodową Strategią Spójności Rada Ministrów podejmie decyzję w tym zakresie. Podobne układy algorytmów są w przypadku pozostałych programów, o których powiedziałem: „Rozwój Polski Wschodniej” i „Kapitał ludzki”.

W odniesieniu do tej rezerwy, którą dysponujemy i którą stworzyliśmy po to, żeby móc w pewnym momencie zdecydować, które obszary wymagają wsparcia – co do problemów, co do regionów – myślę, że państwo na pewno zgodzą się ze mną, że stworzenie takiej rezerwy jest bardzo ważnym elementem, bo przeprowadzenie wstępnej bardzo trafnej oceny co do podziału jest oczywiście z góry obciążone pewnym błędem. Na pewno po przeprowadzonej konsultacji, po ocenie programów regionalnych, po ocenie programów sektorowych rząd będzie mógł podjąć decyzje co do rozdziału tej rezerwy.

Jeżeli chodzi o plany inwestycyjne – to dotyczy czwartego pytania – które wymagamy jako obowiązkowy załącznik do wszystkich naszych programów, i regionalnych, i sektorowych, chcielibyśmy, aby te plany inwestycyjne pokazywały projekty kluczowe i żebyśmy mogli popatrzeć, jak one wypełniają priory-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl

tety. Chcielibyśmy, aby pewna transparentność wcześniej przed zatwierdzeniem tych programów mogła powstać w wyniku konsultacji społecznych w tym zakresie.

Spotykamy się często z narzekaniami marszałków na to, że muszą przygotowywać plan inwestycyjny, ale jest to dla nas sprawa bardzo ważna i będziemy bardzo rygorystycznie tego przestrzegać. Taki obowiązek oczywiście jest. Niezależnie od tego, że nie będziemy tych planów inwestycyjnych negocjować z Brukselą, to chcemy pokazywać, jak priorytety wypełniają się tymi programami. To oczywiście dotyczy – jeszcze raz powiem – programów sektorowych i regionalnych programów operacyjnych. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jarosław Kalinowski)

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zgłosiło się do tej pory około pięćdziesięcioro posłów, pań i panów posłów.

Proszę posłów, którzy dotychczas nie zostali zgłoszeni, a chcieliby wziąć udział w dyskusji, o zgłaszanie się poprzez naciśnięcie białego przycisku na pulpicie urządzenia do głosowania.

Przypominam, że warunkiem dokonania zgłoszenia elektronicznego jest uprzednie włożenie aktywnej karty do czytnika.

Czy wszyscy już dokonali ewentualnego zgłoszenia?

Jeżeli tak, to zamykam w tym momencie listę pań i panów posłów zgłoszonych do dyskusji.

Głos ma poseł Krzysztof Jurgiel.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W programie rolnym Prawa i Sprawiedliwości jednym z priorytetów jest rozwój obszarów wiejskich. Przewidywaliśmy i przewidujemy finansowanie rozwoju ze środków wspólnej polityki rolnej, krajowych środków budżetowych, a także środków polityki spójności. Chciałbym zapytać, ile środków w ramach Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia jest przewidzianych na działania związane z rozwojem obszarów wiejskich. Bez tych środków, bez konkretnych działań i zadań ten priorytet rządowy nie będzie zrealizowany, a przecież wiemy, jak ważny jest dla nas rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich.

Druga sprawa dotyczy inwestycji, sieci drogowych, dużych projektów, finansowanych właśnie z funduszy unijnych. Nie przewidziano w programie operacyjnym

dotyczącym infrastruktury budowy drogi ekspresowej S19, która jest kluczową drogą dla rozwoju Polski wschodniej. Przewidziano budowę drogi S3, co jest zasadne. Myślę, że rząd powinien przeanalizować ten program inwestycyjny i jednak umieścić, tak jak drogę S3, drogę ekspresową S19, jak również inne drogi ekspresowe, tak aby w krótkim czasie te regiony stały się regionami konkurencyjnymi gospodarczo wobec innych regionów Europy. Bez dostępności drogowej, kolejowej i lotniczej po prostu rozwój tych regionów nie będzie możliwy. Dlatego jeszcze raz bardzo proszę o przeanalizowanie zasadności budowy tej drogi i umieszczenie jej w programach inwestycyjnych na lata 2007–2013. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Tomasz Szczypiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Szczypiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, muszę powiedzieć, że żyję w przekonaniu, że w ostatnich kilku miesiącach pogłębia się pewien chaos w metodologii, w programowaniu, w dokumentach. Może odpowiedzi pana ministra spowodują, że będę to inaczej rozumiał, aczkolwiek wątpię.

Pierwsze pytanie. Pan minister mówił o Narodowej Strategii Spójności czy też o Narodowych Strategicznych Ramach Odniesienia, rozumiem, że dokumencie, który ma mówić o tym, co będzie finansowane ze środków unijnych. Pan minister mówił to we wprowadzeniu. Idea natomiast była taka, aby jednak najpierw wiedzieć, co w ogóle w Polsce chcemy, a potem dopiero dyskutować na temat tego, co będzie finansowane ze środków Unii Europejskiej. Państwo wyrzuciliście do kosza NPR, który był dyskutowany, a który właśnie te ramy miał stworzyć. Moje pytanie: Na ile państwo czerpali, tworząc Narodową Strategię Spójności, z NPR, nad którym prac państwo nie kontynuowali?

I drugie pytanie z tym związane jest takie. Mówił pan minister o Strategii Rozwoju Kraju. Czy to nie jest dziwne, że najpierw mamy dokument mówiący o środkach unijnych, który konsultujemy, a potem będziemy dyskutowali na temat tego, jak ma się rozwijać kraj w latach 2007–2013, mając na względzie dokument Strategia Rozwoju Kraju? Czy to nie jest postawione na głowie, panie ministrze?

I pytanie dodatkowe z tym związane. Rada Ministrów przyjęła założenia do Strategii Rozwoju Kraju. Pytam, panie ministrze: Gdzie w jakichkolwiek aktach prawnych występuje taki dokument jak Strategia Rozwoju Kraju? Rozumiem, że to jest jakiś dokument, o którym nic nie wiemy i który w żadnym systemie nie istnieje. Pytanie: Dlaczego i co państwo na ten temat sądzą?

Posel Tomasz Szczypiński

Jeśli chodzi o sprawy związane z ustawą o koordynacji rozwoju regionalnego, która tymczasem jest też dyskutowana, konsultowana, zamieszczona w Internecie, to wydaje się, że są w niej pewne zapisy, które można traktować jako zamach na samorządy, ponieważ jest wprowadzona zasada zatwierdzania przez Radę Ministrów listy projektów regionalnych. Panie ministrze, czy faktycznie taka jest intencja rządu, aby ograniczać samorządy i ich decyzje odnośnie do programów i projektów poprzez to, iż Rada Ministrów będzie zatwierdzała listy projektów regionalnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Głos ma pan poseł Lech Kuropatwiński, Samoobrona.

Posel Lech Kuropatwiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przedstawiona informacja, nad którą debatuje Wysoka Izba, jest informacją ważną z punktu widzenia wykorzystywanych środków i programów; środków, które do tej pory Polska wykorzystywała. A ile jeszcze tych środków i w jakich obszarach możemy wykorzystać w latach 2007–2013? Dotyczy to programów, do których musimy się dostosować, do których muszą się dostosować przedsiębiorcy, ale i samorządy. Chodzi o te środki z Unii Europejskiej, z których możemy skorzystać, ale także o programy rolne. Chciałbym w związku z tym zapytać: Jaka jest sytuacja obecnie, a jaka będzie w latach 2007–2013, jeżeli chodzi o samorządy? Jak wiemy, samorządy z roku na rok się zadłużają nie tylko dlatego, że działają tu programowo, ale także wskutek sytuacji, jaka jest dzisiaj w kraju.

Chciałbym zapytać: Czy rząd przewiduje dofinansowanie samorządów w latach 2007–2013, aby mogły skorzystać w pełni z programów sektorowych? Chodzi tu zatem o dofinansowanie, ze względu na to, że jest to sytuacja niecierpiąca zwłoki. Jakie rząd przewiduje dofinansowanie na lata 2007–2013 i w jakiej mierze wzmocnienie tych samorządów?

Kolejne pytanie dotyczy obszarów rolnictwa. Dziś media i niektórzy politycy komentują to, co wicepremier i minister rolnictwa Andrzej Lepper powiedział o rentach strukturalnych dla rolników, a powiedział prawdę, że tych rent zabraknie. Rolnicy składają wnioski, a potem będą zawiedzeni. W IV kadencji mówiłem i pytałem wtedy ministra Olejniczaka o to, czy starczy środków. Odpowiedź była jednoznaczna: tak, środków starczy. A co się stało, że w tak krótkim czasie tych środków teraz brakuje? Czy wtedy ministerstwo rolnictwa nie przeprowadziło odpowiedniej symulacji i nie zaplanowało takich środków, aby zapewnić renty strukturalne rolnikom?

Chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie: Czy chodzi o środki finansowe, czy złe zaplanowanie i wykorzystanie, czy o to, że zaplanowano wtedy za duże renty strukturalne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Grażyna Jolanta Ciemniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę o przestrzeżenie limitów czasowych.

Posel Grażyna Jolanta Ciemniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Naszą wspólną troską powinno być jak najbardziej efektywne wykorzystanie funduszy europejskich. Dzisiaj samorządy, przedsiębiorstwa, organizacje pozarządowe oczekują pilnego zakończenia prac nad Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia na lata 2007–2013. Ostatnio pojawiła się nazwa: Narodowa Strategia Spójności. Prosiłabym o wyjaśnienie, czy jest to tożsamy dokument.

Chciałabym również zapytać: Czy przy podziale środków funduszy strukturalnych w układzie poszczególnych programów operacyjnych rząd uwzględni dotychczasowe doświadczenia, między innymi takie, iż wartość wniosków poprawnie złożonych do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego wynosiła 207%, a do Sektorowego Programu Operacyjnego „Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw” – 223% dostępnych środków, co wskazuje na duże zainteresowanie i potrzeby w szczególności samorządów i dobre przygotowanie samorządów do wydatkowania funduszy europejskich? Czy 26,8% całej ilości przewidywanych środków to nie jest zbyt mało na 16 regionalnych programów operacyjnych?

Chciałam też zapytać: Kiedy będą zakończone konsultacje i czy rząd zamierza przedstawić Narodową Strategię Spójności Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej? Kiedy będą również przygotowane programy operacyjne, bo pan minister przedstawił w informacji, że są przygotowywane, i dlaczego rząd nie chciał wykorzystać projektu Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013, przygotowanego przez rząd SLD 8 miesięcy temu po szerokich konsultacjach uzgodnionych z samorządami, organizacjami gospodarczymi, społecznymi i pozarządowymi? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Daniel Pawłowicz, Liga Polskich Rodzin.

Posel Daniel Pawłowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, kilka ogólnych uwag i kilka ogólnych pytań.

Najtrudniejsza sytuacja związana z wykorzystaniem funduszy strukturalnych dotyczy Sektorowego Programu Operacyjnego „Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw” i Sektorowego Programu Operacyjnego „Transport”. Przy ogólnym poziomie wykorzystania funduszy na poziomie 10% w tych dwóch sektorowych programach mamy 4,82% i 0,04%. Pierwsze pytanie: W jaki sposób rząd zamierza zwrócić uwagę szczególnie na te dwa sektorowe programy? One są z punktu widzenia państwa polskiego bodajże najważniejsze.

Drugim problemem jakby stworzonym przez poprzedni rząd jest przygotowanie niefunkcjonalnego systemu obsługi funduszy. Przykładowo we wspomnianym Sektorowym Programie Operacyjnym „Transport” głównym problemem, przez który od dwóch lat nie można zrealizować ani jednego projektu z tego programu, jest, jak możemy przeczytać w jednym z raportów instytucji zarządzającej, brak zawartych porozumień oraz zatwierdzonych procedur uwzględniających zmiany w systemie wdrażania programu, czyli przeszkody czysto biurokratyczne. I w tym miejscu oczywiście pytanie: Czy ten obszar przeszkód biurokratycznych zostanie zlikwidowany i gdzie znajdują się rozwiązania tego problemu?

Istnieje taki pogląd, że system korzystania z funduszy strukturalnych wymyślony przez poprzedni rząd jest jednym z najbardziej skomplikowanych w Europie. Na Łotwie przeciętny wniosek o dofinansowanie obejmuje kilka stron, w Polsce kilkanaście, kilkadziesiąt. Na Słowacji uproszczona struktura wydatkowania części pieniędzy jest ograniczona do 2–3 instytucji, a wkład własny wynosi 5%. U nas struktury administracyjne to nieraz 5–8 urzędów, a wkład własny wynosi nawet 65%. To jest kolejny obszar do poprawy, usprawnienia systemu dofinansowania. Potrzeba w tym zakresie uproszczenia.

I może kolejna sprawa: Czy jest możliwość renegeacji z Unią Europejską kryterium wkładu własnego? Ja myślę, że te pytania są najważniejsze.

I pytanie ogólne: W jaki sposób rząd przewiduje rozwiązanie tych problemów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Ja chciałbym serdecznie podziękować inicjatorom tego pytania, choć właściwie inicjatywa co do tego typu informacji

powinna należeć do samego rządu, ponieważ już przy okazji zmiany ustawy o Narodowym Planie Rozwoju dyskutowaliśmy, że właściwie pewne bariery czasowe, w szczególności w zakresie tych dokumentów programowych, mamy przekroczone. Wydaje się zatem, że powinna zostać uporządkowana przede wszystkim sprawa, która już była tutaj podnoszona, terminologiczna i dokumentacyjna związana z Nową Perspektywą Finansową. To by bardzo dobrze rozwiązywało pewien problem zamieszania mającego miejsce wśród tych, którzy są potencjalnymi użytkownikami tych programów w przyszłości, w szczególności żeby było wiadomo, jakie są kryteria funkcjonowania.

Myślę, że dobrze byłoby, żeby pan minister przedstawił, które z tych dokumentów trafią do Sejmu w formie ustaw, które trafią w formie dokumentów programowych i jaki będzie ewentualnie czasokres zapoznania się parlamentu z tymi programami. We wszystkich komisjach na razie były, powiedziałbym, informacje wstępne, ale tak naprawdę to przecież wiele z tych propozycji rządowych będzie podlegało procesowi zatwierdzenia czy też wdrożenia w Wysokiej Izbie.

Sprawa następna. Uproszczenia, które były deklarowane, propozycje, które są składane. Mamy sygnały ze strony samorządów wojewódzkich, że rola wojewodów w przyjmowaniu regionalnych programów operacyjnych w poszczególnych ich stadiach jest wielokrotnie większa od tego, co było do tej pory. Chciałbym więc również zapytać o to, jaka ma być oczywiście rola zarówno wojewodów, jak i samorządów wojewódzkich oraz poszczególnych, że tak powiem, wymagań biurokratycznych wobec postępujących procesów uzgodnień?

Trzecia sprawa: generalnie, jak państwo określicie uproszczenia w wykorzystaniu funduszy, w tym, co jest programowane na lata 2007–2013 w stosunku do tego, co jest w chwili obecnej?

Ostatnia sprawa to wielkie inwestycje infrastrukturalne. W szczególności chciałbym poddać państwa uwadze kwestie dużych inwestycji drogowych. Jako Wielkopolanin ciągle myślę o drodze S11, która zaczyna się w Koszalinie a kończy na Śląsku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę głos ma pan poseł Marek Kuchciński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, moje pytanie dotyczy projektowanego Programu dla Polski Wschodniej. Jest to bowiem jeden z głównych elementów programu Prawa i Sprawiedliwości dla pięciu województw Polski Wschodniej, dla najbardziej wschodnich województw w całej Unii Europejskiej.

Posel Marek Kuchciński

Panie ministrze, jakie priorytety, lub też ewentualnie szerzej, główne cele przewiduje rząd czy ministerstwo na etapie prac w tym programie? Jakie mają one odniesienie do innych projektów sektorowych programów operacyjnych np. związanych z zasobami, z kapitałem ludzkim czy z infrastrukturą i środowiskiem? Czy występują pewne różnice zdań w tym względzie, różne punkty widzenia? Pytam szczególnie w kontekście Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, w którym, jak wcześniej słusznie mówił pan poseł Jurgiel, nie ma projektowanej drogi S19 łączącej Suwałki, całą Polskę Wschodnią, Lublin, Rzeszów, Barwinek, a więc Europę Północno-Wschodnią z Południową, która jest najważniejszą inwestycją w tej części Polski, inwestycją infrastrukturalną.

Pytanie dodatkowe: Czy wśród projektowanych priorytetów jest wsparcie dla infrastruktury przygranicznej w tym przejść granicznych, które są, uważam, jednym z najważniejszych nie tylko dla Polski Wschodniej elementów związanych z rozwojem infrastruktury i komunikacją wewnątrz kraju, a także pomiędzy wschodem, centrum a zachodem Europy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję.

Bardzo proszę pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

Posel Dariusz Lipiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Blisko 2 miesiące temu Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przekazało do konsultacji trzy warianty algorytmu podziału środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego pomiędzy poszczególne regiony. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego w dniu 9 maja zarekomendowała przyjęcie wariantu trzeciego, który zapewnia najmniejsze zróżnicowanie między regionami w zakresie środków przypadających na jednego mieszkańca. Jednocześnie nadal promuje on pięć najbiedniejszych województw, które dodatkowo będą mogły skorzystać ze specjalnie dla nich zarezerwowanych pieniędzy. To są grubo ponad 2 mld euro.

Trzeba podkreślić, że dotychczasowy algorytm dyskryminował takie regiony, jak np. Wielkopolska, ale także Śląsk czy Małopolska, które do tej pory uczestniczyły w podziale tylko 80% globalnej kwoty funduszy na rozwój regionalny. Wynika to głównie z tego, iż wskaźniki dla tych województw zawyżane są przez wielkie aglomeracje, takie jak Kraków czy Poznań. Ignoruje się natomiast w ten sposób wewnętrzne zróżnicowanie tych dużych regionów i wynikające z tego problemy. Algorytm przyjęty przez komisję wspólną

jest wariantem kompromisowym, dzięki któremu rozwój regionalny będzie zależał przede wszystkim od jakości polityki samorządów, a nie wysokości centralnie rozdzielanych funduszy.

Mam w związku z tym następujące pytania: Kiedy i w jakiej formie zostanie podjęta ostateczna decyzja o wyborze algorytmu? Jaki wariant zostanie zarekomendowany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego? Czy uwzględniona zostanie opinia komisji wspólnej? Na podstawie jakich kryteriów oceniane będą algorytmy? Czy zadecyduje tylko siła przebiecia określonych regionów, czy też zostaną wzięte pod uwagę przesłanki czysto merytoryczne? Dziękuję.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Oldakowski, Samoobrona.

Posel Adam Oldakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jak panu wiadomo, z puli środków, które ma otrzymać z Unii Europejskiej Polska, aż 16 mld euro trafi do województw na tzw. programy regionalne. Do tej pory przy dokonywaniu rozdziału tych środków pomiędzy poszczególne województwa brano pod uwagę przede wszystkim następujące kryteria: liczbę mieszkańców danego regionu, stopę bezrobocia i wielkość PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Taki wariant jest korzystny dla biedniejszych województw, w tym woj. warmińsko-mazurskiego, co daje szansę zmniejszenia różnic pomiędzy Polską A i Polską B.

Według tych zasad miały być również dzielone pieniądze na lata 2007–2013, w konsekwencji czego region Warmii i Mazur otrzymałby 1037 mln euro. Z doniesień prasowych wynika jednak, że najbogatsze w kraju województwa, takie jak woj. wielkopolskie, które tu kolega wymieniał, naciskają na rząd, by zmienić zasady podziału funduszy unijnych. Powstały nawet dwa dodatkowe algorytmy podziału tych środków, oczywiście mniej korzystne dla najbiedniejszych regionów.

(*Posel Stanisław Stec:* Wielkopolska jest bogata, ale również ma potrzeby.)

W najgorszym wypadku Warmia i Mazury straciłyby nawet 400 mln euro.

Z uwagi na powyższe, panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Według jakich kryteriów i jakiego algorytmu będzie dokonywany podział środków z funduszy unijnych na lata 2007–2013? Czy obawy związane z niesprawiedliwym podziałem unijnych środków, zgłaszane przez samorządowców m.in. Warmii i Mazur, są uzasadnione i czy kiedyś zostanie podjęta decyzja w kwestii wyboru zasad podziału środków z funduszy unijnych między poszczególne województwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Pomajda, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Wojciech Pomajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Wobec środków, jakie mają trafić w latach 2007–2013 do Polski, bardzo istotne wydaje się – i mam przekonanie, że pan minister o tym doskonale wie – przygotowanie dobrego, sprawnego systemu instytucjonalnego. Czy zostały już podjęte ostateczne decyzje w tym zakresie, panie ministrze, które z instytucji, podmiotów odpowiadają za poszczególne segmenty czy to we wdrażaniu Funduszu Spójności, czy to we wdrażaniu funduszy strukturalnych?

Bardzo prosiłbym też pana ministra, aby zechciał Wysokiej Izbie, a przede wszystkim naszemu społeczeństwu, przybliżyć – bo było wielkie halo na początku kadencji, że procedury będą upraszczane, że tak łatwo jest je uprościć, że środki będą szybciej płynęły do naszych beneficjentów – co zostało zrobione, konkretnie i praktycznie, może nie w tej perspektywie, z którą mamy jeszcze do czynienia, ale w przyszłej perspektywie finansowej, aby te fundusze sprawniej mogły przepływać bezpośrednio do beneficjentów instytucjonalnych czy też indywidualnych, którzy będą się o nie ubiegali?

Panie Ministrze! Nie ma co ukrywać, że po Sejmie od pewnego czasu krąży plotka – mam nadzieję, że to jest plotka – dotycząca algorytmu podziału środków, mówiąca o tym, że jest on ściśle związany z liczbą ministrów w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza z danego województwa i że to jest jedno z zasadniczych kryteriów podziału tych środków. Dziwi mnie to, co pan minister dzisiaj powiedział, że jakieś propozycje dotyczące algorytmu, o którym dyskutujemy, już trafiły do społeczeństwa do konsultacji i że będzie on zatwierdzony przez Radę Ministrów dopiero w późniejszym terminie, jeszcze nieokreślonym.

Jeden z elementów pozytywnych, panie ministrze. Cieszy mnie, że nazwa związana z dokumentem programowym, pierwotna, narodowa: strategiczne ramy odniesienia, została zweryfikowana i zamieniona na nazwę bardziej zrozumiałą w języku polskim: Narodowa Strategia Spójności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Bałazak, Liga Polskich Rodzin.

Posel Witold Bałazak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy realności bądź wirtualności przy-

szłych środków unijnych w perspektywie obecnego niskiego stopnia ich wykorzystania. Otóż, na ile wykorzystanie środków zależy od naszego, oby jak najlepszego, przygotowania, a na ile jest wola Unii, żeby te środki rzeczywiście przydzielili? Mam przed sobą dosyć ciekawy materiał z Internetu, w którym to Guenter Verheugen, ówczesny komisarz do spraw poszerzenia Unii Europejskiej, odpowiadając na pytanie ministra skarbu Gordona Brauna z Wielkiej Brytanii stwierdził: A co do programu pomocy dla wsi SAPARD, to stworzyliśmy tak skomplikowane regulacje, że jest normalne, iż kandydaci nie mogą im sprostać. Wobec tego pytanie, czy jest wola Unii Europejskiej, aby środki przekazać, czy sprawa polega tylko na szukaniu winnych ich niewykorzystania, na przykład wśród samorządów, złych ustaw itd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Prowadzimy dzisiaj debatę o bardzo istotnym znaczeniu dla przyszłości Polski, dla rozwoju poszczególnych województw, poszczególnych regionów. Ale ta debata ma również istotne znaczenie dla wypełnienia hasła, wypełnienia programu „Solidarne państwo” konkretną treścią.

Pochodzę i reprezentuję województwo lubelskie, piękne, szczególnie o tej porze roku, zasobne w mądrych ludzi i dary natury, ale biedne, najbiedniejsze w Polsce i najbiedniejsze ze wszystkich regionów Unii Europejskiej. Gdy pada to stwierdzenie, to jedni przyjmują je z niedowierzaniem, drudzy z politowaniem, ale niestety to jest fakt. Spróbujmy to zmienić. Dlatego też zwracam się z apelem, który jest również apelem wszystkich parlamentarzystów ziemi lubelskiej, stosowne pismo do pana premiera w dniu dzisiejszym przesłaliśmy, by w odniesieniu do algorytmu podziału środków na 2.7, 2.13 dla regionalnych programów operacyjnych zastosować wariant drugi. Bo wszak realizacja polityki spójności związana jest z ideą wyrównywania szans i promowania zrównoważonego rozwoju, dlatego idea ta musi znaleźć odbicie w przeznaczaniu stosunkowo dużych środków dla regionów biedniejszych. Wariant drugi oparty o liczbę mieszkańców oraz najbardziej syntetyczny i miarodajny wskaźnik rozwoju, jakim jest PKB, jest najbardziej odpowiednią propozycją.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie, to moje pytanie brzmi tak: Panie ministrze, czy prawdą jest, że istnieje zagrożenie niewykorzystania funduszy z sektorowych programów operacyjnych, a w szczególności z sektorowego programu operacyjnego: Transport. Mówi się,

Posel Jan Lopata

taka informacja do mnie dotarła, o kwocie od 8 do 10 mld zł. Jeśli to prawda, to trzeba te środki jak najszybciej przenieść do środków sporowskich, gdzie są gotowe opracowane wnioski (*Dzwonek*) – jeszcze minutkę – na które samorzady wydały określone, niemałe środki, i mogą one być natychmiast wykonane. Ja tylko chcę powiedzieć, że w działaniu 1.1 Infrastruktura drogowa w województwie lubelskim na listach rezerwowych oczekują 32 wnioski o łącznej wartości 44 800 tys. zł, a w działaniu 3.5.1 Lokalna infrastruktura edukacyjna i sportowa oczekuje aż 90 wniosków na kwotę 152 mln zł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ministerstwo przedłożyło, w odróżnieniu od programowania 2.4, 2.6, trzy projekty algorytmu, który pozwala nam od pewnego czasu prowadzić dyskusję i dialog na temat propozycji, które mogą być korzystne dla takiego czy innego regionu. Czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego po konsultacjach, które są prowadzone w różnych regionach i które odbyły się również w województwie śląskim w związku z wizytą pana ministra Ortyła, za którą dziękuję, dalej obstaje przy algorytmie 80.10.10, który, nie ukrywam, że w województwie śląskim jest dość krytycznie oceniany i sugeruje się, aby zastanowić się nad pozostałymi dwiema propozycjami algorytmu, może 60.40, i czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego rozważa możliwość zaproponowania innego rozkładu środków, wedle innego algorytmu?

Chciałbym również zapytać, jakie przesłanki, jakie kryteria stoją u podstaw zobligowania zarządów województw do przedłożenia konkretnych programów, które będą uruchomione w programowaniu na lata 2007–2013. Chodzi mi o plany inwestycyjne. Jeśli pan minister byłby uprzejmy przybliżyć, jakie środki, w jakiej wysokości są planowane, jakie mają być przeznaczone w ramach sektorowego programu operacyjnego dla woj. śląskiego? Dziękuję.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Zielińska-Głębocka, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Zielińska-Głębocka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Realizacja programów operacyjnych w bieżącej perspektywie finansowej dowiodła, że z zarządzaniem środkami pomocowymi bardzo dobrze radzą sobie samorzady, w tym samorzady wojewódzkie. To właśnie województwa samorządowe w pełni wykorzystały środki w ramach zintegrowanych programów rozwoju regionalnego. Na tym tle dramatycznie przedstawia się wykorzystanie środków z programów sektorowych, zarządzanych i wdrażanych centralnie, na co wskazała zarówno Komisja Europejska, jak i Komisja Budżetowa Parlamentu Europejskiego. Przygotowując programy operacyjne dla nowej perspektywy finansowej, ministerstwo częściowo zdecentralizowało programy regionalne, ale, jak wiemy, część kompetencji przekazano z samorządów do wojewodów. Cieszę się również, że część programu sektorowego, zasoby ludzkie, została przekazana, przynajmniej na etapie wniosków, do regionów.

Natomiast moje pytanie dotyczy tego, jakie jest uzasadnienie, jakie są kryteria utrzymywania nadal centralizacji sektorowego programu operacyjnego – innowacyjna Polska, innowacyjna gospodarka. Czy ministerstwo nie rozpatrywało możliwości zdecentralizowania tego sektorowego programu, o co się upomina bardzo wiele samorządów? Powstają kłopoty koordynacyjne, co osłabia efektywność wykorzystania tych dużych środków, które mają być na ten cel przekazywane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Krajewski, Samoobrona.

Posel Mirosław Krajewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prace nad dokumentami programowymi na lata 2007–2013, choć obfitują w dalszym ciągu głównie w konsultacje, ulegają, przynajmniej z tego, co pan minister mówi, pewnemu przyspieszeniu i postępowi. Istnieje wstępny projekt Narodowej Strategii Spójności, który uwzględnia, zdaje się, wszystkie zasady wymagane przez Unię Europejską. Należy jednak zwrócić uwagę na brak w Narodowej Strategii Spójności wyraźnych cech zadaniowości, to jest wskazania konkretnych przedsięwzięć, na przykład typu: drogi, lotniska, sieć szerokopasmowa czy wreszcie energia odnawialna. Pytam więc, czy takie informacje znajdują się w poszczególnych programach operacyjnych? Istotny wydaje się problem precyzyjnego określenia wskaźników Narodowej Strategii Spójności, poprzez które oceniany będzie stopień założonych celów dokumentów. Wreszcie trzecia kwestia. Nasuwa się pytanie związane ze wsparciem

Posel Mirosław Krajewski

w przyszłości programowania zadań dotyczących obszaru ochrony zdrowia. Czy środki z funduszy strukturalnych, poprzez zdefiniowanie działania w programach operacyjnych, będą mogły być przeznaczane na realizację określonych projektów z zakresu infrastruktury ochrony zdrowia? Nie trzeba przecież nikogo przekonywać, jak istotna jest to kwestia w obecnej, złożonej sytuacji w tym segmencie społecznego funkcjonowania państwa, chociażby dla wypełnienia postanowień art. 68 konstytucji. Nie można petryfikować sytuacji zastanej i doprowadzić do jednostronności działań tak, aby za chwilę można powiedzieć – jesteśmy w fazie heterogenizacji, czyli nie mamy wielozadaniowości w tych programach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! We wstępnej fazie prac społeczeństwo obywatelskie było programem operacyjnym, dzisiaj w ramach przygotowywanej koncepcji kwestia społeczeństwa obywatelskiego znajduje się w programie operacyjnym – kapitał ludzki. W materiałach, które przygotował resort, podkreśla się istotną rolę organizacji pozarządowych w budowie społeczeństwa obywatelskiego, zaznaczając, iż aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich jest bardzo niska w porównaniu z innymi państwami. Czy ten program operacyjny – kapitał ludzki będzie również przewidywał instrumenty wsparcia organizacji obywatelskich i pozarządowych, jeśli chodzi o infrastrukturę techniczno-organizacyjną? Mam na myśli budowanie centrów aktywności obywatelskiej, wspieranie techniczne, ale również i wspieranie działalności organizacji pozarządowych w zakresie pomocy prawnej czy finansowo-księgowej. Dzisiaj jedną z barier funkcjonowania tych organizacji jest właśnie brak środków finansowych na tę część organizacyjno-techniczną, a więc przez to również brak możliwości aplikowania o środki z funduszy europejskich.

Druga rzecz, o którą chciałbym zapytać, to jest kwestia projektu, który przygotowuje Polska i Ukraina, mam na myśli Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Z tej trybuny sejmowej premier oświadczył, że będą budowane cztery stadiony, w tym jeden stadion narodowy. Chciałbym zapytać, w ramach jakich programów operacyjnych przewiduje się możliwość wsparcia przede wszystkim samorządów w budowie tej infrastruktury sportowej? Czy chodzi o regionalne programy operacyjne, gdzie jest mowa o inwestycjach

w infrastrukturę społeczną, czy o inne programy operacyjne?

I trzecia kwestia, którą chciałbym zasygnalizować, mianowicie do końca bieżącego roku na 795 istniejących domów pomocy społecznej 30% z nich nie osiągnie standardów. To ograniczy dostęp ludzi chorych i starszych do tejże usługi społecznej, za którą po części ponosi odpowiedzialność również państwo. Czy przewiduje się również z tych funduszy europejskich możliwość przekazania środków na dostosowanie standardów w domach pomocy społecznej? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Pałys, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Pałys:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Budowa i modernizacja infrastruktury komunikacyjnej ma podstawowe znaczenie dla wzrostu konkurencyjności polskich regionów, a także wpływa na decyzje lokalizacyjne inwestorów. Służy temu ma program operacyjny – infrastruktura i środowisko, jednakże w obecnym kształcie dokumentu zapomniano zupełnie o miastach na prawach powiatu zarządzających odcinkami dróg krajowych znajdujących się poza siecią międzynarodowego znaczenia. Wymienione priorytety programu operacyjnego, które wspierają finansowanie inwestycji drogowych, nie przewidują jednocześnie pomocy miastom takim, jak Kielce.

W okresie programowania 2004–2006 występowało znaczne ograniczenie dostępu miast na prawach powiatu poza siecią TEN-T do finansowania inwestycji drogowych. Ponieważ na etapie kształtowania się dokumentów programowych na lata 2007–2013 obserwujemy utrzymanie się tej tendencji, mam nieodparte wrażenie, że na szczeblu krajowym zapomniano o stolicy woj. świętokrzyskiego i prowadzi się politykę marginalizacji znaczenia Kielc na mapie kraju. W związku z tym, czy nie należy wprowadzić zasady finansowania poszczególnych dróg krajowych, w tym przebiegających przez miasta na prawach powiatu, w ujęciu całościowym bez różnicowania sposobu i źródła ich finansowania ze względu na podmioty zarządzające poszczególnymi odcinkami tych dróg i czy nie należałoby uzupełnić w porozumieniu z Komisją Europejską sieci dróg międzynarodowego znaczenia o szlaki drogowe przebiegające przez woj. świętokrzyskie?

Szanowni Posłowie! Jak już nie ma sprecyzowanej dokładnej decyzji, to się określa wariantowość. Nic tak sprawy nie zaciemnia, jak rozbełtanie jakiegoś tematu, więc wprowadzono różne warianty, gdzie przyzwyczajonemu przez okres trzech lat społeczeństwu mówiono o tym, że jest jeden wariant i on już jest określony w pierwszym wariantcie najlepszego podziału. W zwią-

Posel Andrzej Palys

ku z tym poddawanie teraz pod dyskusję wariantowości opóźnia cały program i czy nie należałoby już zdecydować i to, co było wprowadzone już w środowisko samorządowe, wszystkich beneficjentów korzystających, że takie i takie kwoty są i należy to utrzymać, a nie mieszać systematycznie i prowadzić taką politykę rolgardiaszu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę jeszcze raz o przestrzeganie limitu czasowego.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Polityka spójności, która przecież jest fundamentem polityki regionalnej, to wyrównywanie szans i promowanie zrównoważonego rozwoju. Ta polityka powinna znaleźć odbicie w alokacji środków dla województw, w tym dla województw słabszych. Trzeba jednak podkreślić, że ich szybszy rozwój zależy także od tempa rozwoju regionów bardziej konkurencyjnych. Większa alokacja dla regionów, w których gospodarka jest bardziej konkurencyjna, stwarza większą możliwość ich szybszego rozwoju i dlatego można sądzić, że pociągną one za sobą niejako województwa słabsze. Tym bardziej zasadne jest zatem rozważenie problemu zachowania równowagi pomiędzy wspomaganiami regionów najsłabszych, a wspieraniem regionów o bardziej konkurencyjnej gospodarce. Mam tu na myśli Małopolskę, z której się wywodzę, ale także Śląsk, Dolny Śląsk czy Pomorze.

Wszystkie polskie regiony należą przecież do najmniej rozwiniętych w Unii Europejskiej i jako takie będą wspierane z celu pierwszego: konwergencja, a więc poziomy wsparcia dla każdego z nich nie powinny być nadmiernie zróżnicowane.

Dlatego ogromną wagę – i na tę kwestię chcę zwrócić uwagę – należy przywiązać do wypracowania takiego rozwiązania, które zmniejszy zróżnicowanie pomiędzy regionami o najwyższym i najniższym poziomie wsparcia na mieszkańca, tak by nie doszło do sytuacji, w której najbardziej aktywne województwa, najlepiej do tej pory wykorzystujące unijną pomoc, otrzymają najniższe wsparcie. A będzie to rzutowało z pewnością na ich dalsze szanse rozwojowe.

A zatem w tej sytuacji moje pytanie brzmi: Jakie rozwiązania zostaną zastosowane przez rząd, aby zachować równowagę pomiędzy wyrównywaniem szans a wspieraniem konkurencyjności województw? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję pani poseł.

Pani poseł Danuta Pietraszewska, Platforma Obywatelska.

Posel Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ogromne zaniepokojenie mieszkańców wielu regionów budzą medialne informacje o podtrzymywaniu przez rząd upolitycznionego podziału środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Proponowany przez rząd algorytm 80/10/10 jest niekorzystny dla większości województw. Odbiega diametralnie od berlińskiej metodologii podziału środków stosowanej przez Komisję Europejską.

Według algorytmu Komisji Europejskiej województwo śląskie powinno otrzymać 11,3% wszystkich środków przyznanych Polsce, co daje różnicę ponad 200 mln euro w stosunku do propozycji rządowej. Dlaczego na jednego mieszkańca Śląska przypadać ma z tej puli 335 euro, podczas gdy w innych regionach jest to ponad 700 euro, a w niektórych województwach aż 1100 euro, jeżeli korzystają one z dodatkowych źródeł finansowania programów? Dlaczego w algorytmie nie uwzględnia się pełnej specyfiki regionów ze zdegradowanym środowiskiem w toku restrukturyzacji przemysłu, co wiąże się z koniecznością przekwalifikowań zawodowych? Taki podział godzi w zasady sprawiedliwości społecznej.

Czy przewiduje się możliwość powrotu do rozdziału środków według algorytmu Komisji Europejskiej, co pozwoliłoby na sprawiedliwszy podział funduszy pomiędzy województwa?

I pytanie drugie: dlaczego rząd ingeruje w regionalne priorytety rozwoju i wyznacza je centralnie, co ewidentnie godzi w ideę samorządności? Dziękuję.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Józef Stępkowski, Samoobrona.

Posel Józef Stępkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niedawno wspominaliśmy drugą rocznicę wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Przekraczaliśmy progi Europy z wielkimi nadziejami, ale także pełni obaw. Podzielali je głównie rolnicy i wielu przedsiębiorców, którzy choć pewni jakości swych towarów i usług, czuli się niepewnie w warunkach nierównej konkurencji. Unia Europejska była także wyzwaniem dla lokalnych samorządów, które przeciskając się przez gąszcz biurokratów i dokumentów, dosłownie walczyły o każdą złotówkę dla swojego regionu, miasta lub gminy. Walczyły,

Posel Józef Stępkowski

choć wszystkie miały do tego prawo. Te pieniądze nie są przecież jakąś jałmużną, ale są to fundusze, które się w pełni im i nam należą. Dzisiaj rozważamy, jak postępują prace związane z przygotowaniem dokumentów, które mają dobrze rozplanować i ułatwić wykorzystanie środków z Unii Europejskiej w latach 2007–2013. Dzięki tym środkom liczymy na rozwój naszych regionów, a przez to i rozwój całego kraju, tak by poziom życia wszystkich obywateli był wyrównany. Kiedy praca nad tymi dokumentami zostanie zakończona i czy termin ten nie przeszkodzi w pełnym wykorzystaniu, jeśli chodzi o pozyskanie środków? W jaki sposób rząd zamierza ułatwić dostęp do tych środków, tak by ów gąszcz biurokracji był zredukowany do minimum? Dziękuję.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Stec:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Na początku kadencji premier rządu obiecał, że na podstawie doświadczeń, jakie były, uprości procedury w składaniu wniosków i później w realizacji środków finansowych. Szczególnie chodzi tu o wnioski małych i średnich przedsiębiorstw, które są składane w Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Tam ta potrzeba uproszczenia jest bardzo duża. W związku z tym mam pytanie: Czy to uproszczenie nastąpi? Chciałbym, żeby pan minister był uprzejmy powiedzieć, w jakim zakresie.

Drugie pytanie. Czy rząd stara się, aby w nowej perspektywie finansowej była możliwość zaliczkowania programów przedsięwzięć? Jest to bardzo ważne, szczególnie dla tych, którzy mają problemy z bieżącym finansowaniem.

I kolejne pytanie, bardzo ważne dla Wielkopolan, ale nie tylko. Czy w Narodowej Strategii Spójności albo w programie operacyjnym: Infrastruktura i środowisko, jest przewidziana modernizacja drogi S11, która przebiega od Gliwic do Koszalina i Kołobrzegu przez całą Wielkopolskę. Chodzi tu również o obwodnicę miasta Poznania, Obornik, Ujścia. Samorządy bardzo czekają na tę modernizację i na tę obwodnicę.

I kolejne pytanie. Czy przewiduje się w tej strategii dokończenie autostrady wielkopolskiej, z Nowego Tomysła do Świecka? Jest zrealizowana od Konina do Nowego Tomysła, a dalej nie ma. To utrudnienie dla Wielkopolski, dla Poznania, jeśli chodzi o korzystanie z inwestorów zagranicznych.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące projektu PROW na lata 2007–2013. Jest to sprawa ewidentna, że obszary wiejskie, jeśli chodzi o rolników, wykorzystają zawiązką postawione do dyspozycji środki na lata 2004–2006. W większości zadań zapotrzebowanie było większe o 30 i więcej procent.

Panie ministrze, czy właśnie ten projekt nie budzi obaw rządu? Przytoczę chociażby kilka przykładów. Modernizacja gospodarstw według tego projektu: 10 tys. gospodarstw rocznie, ok. 70 tys. na 7 lat – na 1,8 mln gospodarstw. Po prostu jest to kropla w morzu potrzeb. Podobnie ułatwianie startu młodym rolnikom: jest zdecydowanie mniej niż w latach 2004–2006, bo tylko 6 tys. rocznie. Proszę zobaczyć. Nie wspominam już o rentach strukturalnych, o których tu była mowa. Kiedy zakończone zostaną konsultacje? Kiedy zapadną decyzje w sprawie tego programu, w jakiej formie, po to, żeby od 1 stycznia 2007 już były pełne informacje i rolnicy beneficjenci mogli z tymi wnioskami wystąpić.

Druga sprawa to jest infrastruktura, poruszana tutaj wielokrotnie kwestia drogi szybkiego ruchu S11, panie ministrze, która łączy te województwa, które mogą pogodzić różnice, jeżeli chodzi o algorytmy, bo droga S11, prowadząca od morza przez Koszalin, to był jeden z głównych argumentów we wniosku obywatelskim o powołanie województwa środkowopomorskiego. Gdyby pan minister mógł odpowiedzieć na to pytanie. Zresztą pan wiceminister Kwieciński był na spotkaniu w Poznaniu, a ta sprawa chyba tam najwyraźniej wystąpiła. I już ostatnie krótkie pytanie.

Panie Ministrze! Według ocen ekspertów Polska ma najlepsze możliwości wykorzystania energii odnawialnej, na czele z wodami geotermalnymi. Jesteśmy potentatem, jesteśmy Kuwejtem w tym zakresie. Jak rząd ma zamiar wykorzystać w programach unijnych zastosowanie energii geotermalnej, dzięki której Polska może stać się samowystarczalna i uzależnić od presji zarówno ze wschodu, jak i zachodu? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Puza, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, że posłowie przekraczający limit czasowy odbierają możliwość zadania pytań innym posłom.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Puza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Warto podejmować decyzje w oparciu o fakty, czyli o to, jak jest naprawdę z wydatkowaniem dotychczasowych środków. Dokonałem takiej analizy, opierając się na materiałach Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, i oto co się okazuje. Z tych analiz wynika, że ci, którzy są mocni, będą jeszcze mocniejsi, dostaną jeszcze więcej pieniędzy, niezależnie od algorytmu. Algorytm, jaki obowiązuje w ZPORR dotychczas, 80/10/10, jest również proponowany na następny okres programowania. Pomimo że ten algorytm wspierać ma słabszych, to tak naprawdę nie wspiera, bo kwoty, jakie w innych programach uzyskują poszczególne województwa, są np. takie: 2,5 mld zł – woj. mazowieckie, 1 mld 680 mln zł – woj. śląskie, 1 mld 200 mln – woj. wielkopolskie, 1 mld 300 mln – woj. dolnośląskie, gdy tymczasem 199 mln – woj. świętokrzyskie, 380 mln – woj. warmińsko-mazurskie.

(Głos z sali: Trzeba przeliczyć to na mieszkańca.)

Nawet jeśli przeliczymy to na mieszkańca, nawet jeśli przeliczymy to na kilometr kwadratowy, to i tak okaże się, że mocniejsi otrzymują więcej.

(Głos z sali: Nie okaże się.)

Stąd moje pytanie do pana ministra w sprawie perspektywy 2007–2013: Czy warto po... *(Gwar na sali)*

(Posel Izabela Kloc: Trzeba patrzeć na całość.)

Panie marszałku, nie mogę mówić.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Koleżanka klubowa.

Posel Adam Puza:

Nie, nie koleżanka klubowa.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Puza:

Akurat państwo przeszkadzacie.
Spróbuję kontynuować.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Panie pośle, proszę kontynuować.

Posel Adam Puza:

Przede wszystkim stawiam tezę, że chodzi o alokację projektową, czyli dopiero gdy pokażą się projekty – te projekty mają wyznaczone w ramach priorytetów miejsca: np. sieć TNT –7 mld 400 mln euro na autostra-

dy, blisko 6 mld na linie kolejowe, co ominie te biedne województwa, trafi akurat tam, gdzie jest więcej – okaże się, że nie jest to równoważenie szans. Czy taki mechanizm równoważenia szans zostanie wprowadzony? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wielokrotnie Ministerstwo Rozwoju Regionalnego otrzymywało monity w sprawie konieczności zmniejszenia formalizmu i wymogów biurokratycznych na etapie wnioskowania o pomoc unijną i w trakcie realizacji projektów. Należy uprościć wnioski i ograniczyć liczbę załączników wymaganych na etapie aplikowania o dotacje. Kiedy ministerstwo przedstawi propozycję uproszczonych procedur dla wszystkich wnioskodawców? Słabością systemu są regulacje odnoszące się do rekrutacji i pracy ekspertów. Dlaczego decyzje o wyborze ekspertów podejmowane są w kontekście politycznym przez instytucje zarządzające lub wdrażające? Panie ministrze, dlaczego nie ma wyboru w drodze otwartego konkursu? Może należy wprowadzić losowy wybór ekspertów z listy do paneli oceniających konkretne wnioski projektowe? Dlaczego nie wprowadzono nadzoru nad pracą ekspertów?

Panie ministrze, czy opracowano zasady odnośnie do archiwizowania wniosków i procedury mające na celu ochronę praw własności intelektualnej składających wnioski projektowe?

Wszelkie prace nad systemem wykorzystania środków unijnych na lata 2007–2013 w Polsce powinny zmierzać do jego poprawy i usprawnienia. Jak do tej pory efekty tych prac są, delikatnie mówiąc, niesatysfakcjonujące. Kiedy w końcu doczekamy się propozycji zmian, szczególnie w zakresie uproszczenia i decentralizacji systemu instytucjonalnego, odpowiedzialnego za dystrybucję funduszy unijnych?

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Halina Molka, Samoobrona.

Posel Halina Molka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Często podnosi się temat niepełnego wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej. Po części dzieje się tak dlatego, że osoby, instytucje czy chociażby gminy oraz inne podmioty mogące korzystać ze

Posel Halina Molka

środków unijnych albo nie wiedzą, w jaki sposób się o nie starać, albo nie wiedzą, w jaki sposób z nich korzystać. W naszym kraju odbyły się, co prawda, konsultacje społeczne związane z wykorzystaniem środków pochodzących z Unii na lata 2007–2013, odbywały się one przez kilkanaście miesięcy, jednak o ich rezultatach i wynikach mało wiemy, a przecież pomoc z Unii Europejskiej może i powinna być wykorzystywana przez obywateli. Do udziału w konsultacjach zapraszane są – z tego, co mi wiadomo – na przykład organizacje pozarządowe, ale chyba troszeczkę zapomina się o zainteresowanych grupach zawodowych i społecznych. Być może należy szerzej włączyć nasze społeczeństwo do tych konsultacji w sprawach tak istotnych dla naszego kraju.

W związku z faktami, o których mówię, proszę o odpowiedź na następujące pytania:

Czy nasz kraj zdąży przygotować dokumenty programowe, które pozwolą nam na pełne wykorzystanie środków pochodzących z Unii w latach 2007–2013?

Czy można również liczyć, że konsultacje społeczne odbędą się w szerszym zakresie, to znaczy tak, by objęły więcej środowisk?

Chciałabym też zapytać o to, o co tu już na tej sali dzisiaj pytano, a mianowicie o uproszczenia w pozyskiwaniu środków unijnych. Od jakiegoś czasu wiele się o tym mówi, a ja chciałabym dowiedzieć się, czy coś w tej kwestii już zrobiono, czy coś w tej kwestii się robi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Henryk Gołębiowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Henryk Gołębiowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Sądzę, że godzi się podkreślić, że przedmówcy w wypowiedziach swoich w sposób szczególnie interesowali się kwestią algorytmu. To zagadnienie wręcz zdominowało nasze wypowiedzi. Ja też mam bardzo istotny dylemat – nie chciałbym go rozszerzać, on odpowiada z wcześniejszymi wypowiedziami. A jednocześnie chciałbym zapytać pana ministra, czy ta zapowiedź dotycząca decyzji Rady Ministrów o wyborze wariantu nastąpi na najbliższym posiedzeniu rządu, czyli w przyszłym tygodniu, byłby to bowiem graniczny termin, gdyż pani minister Gęsicka wielokrotnie zapewniała w ramach konsultacji, że wybór algorytmu nastąpi do końca maja. Bardzo bym o to prosił.

Z wielkim smutkiem odbieram fakt, że w bardzo szczególnym dokumencie, jaki przygotował minister rozwoju regionalnego, jest bardzo enigmatycznie zaak-

centowana kwestia dotycząca edukacji i służby zdrowia – do edukacji trzy zdania, a do służby zdrowia jedno zdanie, więc pozwolę sobie to przywołać: „Ponadto w ramach PO Kapitał ludzki środki finansowe będą wydatkowane na realizację priorytetu Profilaktyka, promocja zdrowia i poprawa stanu zdrowia społeczeństwa” – to jest koniec, str. 109. Chciałbym w związku z tym zadać pytanie: Co dzieje się – przepraszam za taki zwrot – ze strategiami resortowymi? Czy nie byłoby zasadne, aby, uwzględniając szczególne trudy w służbie zdrowia, „Strategia rozwoju ochrony zdrowia na lata 2007–2013” była szczególnie wyeksponowana?

I kończąc, 12 i 13 maja w sali kolumnowej odbyło się bardzo ciekawe seminarium organizowane przez kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Z pewną dozą życzliwości obserwowałem bardzo ciekawe materiały, które poszczególne resorty przygotowały w tej wyprawce. Było kilkaset osób, była to konferencja ogólnopolska. Czy posłowie innych klubów będą mogli liczyć na pilne uzyskanie tych materiałów? To jest bardzo istotne, żebyśmy mogli wiedzieć, co zawierają te materiały, poza tym co znajduje się na stronach internetowych ministerstwa rozwoju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wiesław Woda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Wiesław Woda:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Władze samorządowe województwa małopolskiego oprotowały propozycje rządu z 14 lutego w sprawie podziału środków europejskich na poszczególne województwa, popierając drugi wariant algorytmu. Zresztą jeden z przedmówców również wyraził o tym wariantcie pozytywną opinię. Pytam, po pierwsze, kiedy nastąpi decyzja w tej sprawie? Bowiem rok 2007 nieuchronnie się zbliża, a rodzą się pytania, że rząd może podjąć decyzję w tej sprawie po wyborach samorządowych, przyjmując wariant w zależności od wyników wyborów samorządowych. Wiemy, co to oznacza.

Po drugie, czy przewidziano znaczące uproszczenie procedur pozyskiwania środków pomocowych oraz pomoc dla najuboższych samorządów, aby te również mogły spełnić wymogi w zakresie udziału środków własnych, żeby się nie okazało, że bogate samorządy jeszcze się wzbogacają, a te najuboższe nie są w stanie skorzystać z tych środków?

Trzecie pytanie. Jakie decyzje są lub będą podjęte, aby środki przewidziane na budowę i modernizację dróg i autostrad mogły być w pełni wykorzystane?

Mówię o tym, bo doświadczenia w tym zakresie są bardzo niekorzystne, niedobre. Katastrofalny stan dróg i informacji medialne, że środki na infrastrukturę dro-

Posel Wieslaw Woda

gową i transport są w minimalnym stopniu wykorzystane, powodują negatywne, złe nastroje.

I ostatnie, czwarte, pytanie. Czy ze środków pomocowych, a jeśli tak, to w jakim stopniu, w jakim zakresie, będą wspierane działania służące zwiększeniu wykorzystania źródeł energii odnawialnej? Tych źródeł w naszym kraju jest wiele, a skazani jesteśmy na import drogiej ropy, droższego gazu. Powinniśmy w znacznym stopniu korzystać z własnych, bardzo często tanich źródeł energii odnawialnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Karolina Gajewska.

Niestety, ostatnia osoba w dyskusji.

Bardzo proszę.

Posel Karolina Gajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z przygotowaniem dokumentów programowych związanych z podziałem środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na regionalne programy operacyjne w latach 2007–2013 pojawił się dzisiaj bardzo ważny moment przyjęcia właściwego wariantu – specjalne wsparcie 5 najuboższych regionów wschodniej Polski. Reprezentuję województwo warmińsko-mazurskie, to jest jeden z najuboższych regionów. Region ten znajduje się wśród 10 najsłabszych ekonomicznie w Europie. Komisja Europejska zaaprobowała to stanowisko. Wiadomo, że województwa leżące po zachodniej stronie Wisły oraz na południu Polski są z założenia w lepszej sytuacji.

W związku z powyższym mam pytanie: czy nie należałoby pamiętać w szczególności o tak zapóźnionym regionie jak województwo warmińsko-mazurskie? Aby pomóc temu regionowi, wskazane byłoby przyjęcie wariantu pierwszego, który da temu województwu wielką szansę, ponieważ to ono m.in. szczególnie potrzebuje wsparcia finansowego, aby zniwelować istniejące dysproporcje między najsłabszymi i najmocniejszymi regionami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Izabelę Kloc.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować panu ministrowi za

udzielenie wyczerpujących informacji na zadane przede mną na wstępie pytania. Dziękuję wszystkim, którzy zabrali głos w tej dyskusji. Pozwoliła ona na szczegółowe zapoznanie się z problemami, które muszą zostać rozwiązane jeszcze przed ostatecznym zatwierdzeniem przez rząd i Komisję Europejską naszych programów operacyjnych. Ta dyskusja pokazała, że jednym z najważniejszych obecnie zadań w Polsce jest właściwe przygotowanie się do absorpcji funduszy na lata 2007–2013. Z wypowiedzi pana ministra, także posłów Prawa i Sprawiedliwości, wynikało, że program Polski solidarnej Prawa i Sprawiedliwości jest i będzie realizowany w kolejnych latach właśnie poprzez te programy operacyjne. Dziś musimy je jeszcze dobrze przygotować – wszystkie dokumenty programowe niezbędne do wykorzystania tych środków. Również musimy wykorzystać konsultacje społeczne czy chociażby tę krótką debatę parlamentarną, a także doświadczenia obecnej perspektywy finansowej.

Obecne wykorzystanie funduszy europejskich pokazało pewną niewydolność systemu absorpcji, który przygotował rząd SLD. Myślę, że z tego właśnie też wyciągniemy i wyciągamy wnioski. I pierwszy wniosek, zasadniczy dla dobrego wdrażania programów: dobrze się stało, że rząd podjął decyzję o przeorganizowaniu tego, co zostało przygotowane przez poprzedników. Przygotowanie, negocjacje z Komisją Europejską, a potem realizacja 29 programów, które zaproponował rząd SLD w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007–2013, byłyby swoistym podcięciem sobie gałęzi, byłyby nie do wykonania. Teraz mamy problemy z tymi sześcioma programami, szczególnie z transportem, z WKP, o czym wspominał tutaj poseł Pawłowicz. Obecnie przedstawiono nową architekturę polityki spójności w Polsce poprzez takie programy operacyjne, jak „Infrastruktura i Środowisko”, „Kapitał Ludzki”, „Innowacyjna Gospodarka”, program „Rozwój Polski Wschodniej”, program Europejskiej Współpracy Terytorialnej i oczywiście regionalne programy operacyjne. Stanowią one właśnie swoiste priorytety rozwoju naszego kraju, zgodne z programem Prawa i Sprawiedliwości. Ważne jest jednak, by między innymi powyższe propozycje uzyskały przed wdrożeniem akceptację środowisk społecznych, gospodarczych, parlamentarzystów i samorządów. Ale najważniejsze jest to, by były to programy, które spowodują szybszy, dynamiczny rozwój Śląska właśnie, Mazowsza, Podkarpacia, Podlasia, wreszcie całej Polski. *(Oklaski)* Konieczne są więc te konsultacje społeczne ze wszystkimi, którzy mieli już do czynienia z funduszami unijnymi i mogą wnieść cenne uwagi dotyczące różnych etapów wdrażania programów operacyjnych. Mając na uwadze zdobyte w poprzednich latach doświadczenie reprezentantów wszystkich grup korzystających ze środków unijnych, beneficjentów pomocy oraz instytucji wdrażających czy zarządzających, przygotowujemy dobre programy operacyjne, co wpłynie na lepsze wykorzystanie funduszy unijnych w przyszłości i przełoży się poprzez to na rozwój społeczno-gospodarczy Polski.

Posel Izabela Kloc

Jednym z dobrych przykładów próby wypracowania wspólnych wniosków w obrębie poszczególnych programów była właśnie wspomniana tu przez pana posła konferencja zorganizowana przez Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości „Rozwój społeczno-gospodarczy Polski w świetle nowej perspektywy finansowej 2007–2013”. Ta forma konsultacji z pewnością wpłynie korzystnie na końcowy kształt programów operacyjnych, a materiały są dostępne na stronie internetowej tejże konferencji. Tutaj chcę powiedzieć, że ślasy posłowie Platformy Obywatelskiej nie wykazują zbytniej ochoty do wnikliwego zapoznania się z procesem programowania, a formułują slogany, hasła, które nie mają pokrycia w rzeczywistości związanej z procesem programowania. *(Oklaski)*

Konsultacje w tej chwili odbywają się w poszczególnych województwach *(Dzwonek)*...

Jeszcze jedno zdanie.

...i można zauważyć, że prace te nabierają tempa, zdecydowanie posuwają się do przodu, a wiedza o funduszach i ich programowaniu nie jest wiedzą tajemną. Prawo i Sprawiedliwość od początku pracuje tutaj przy otwartej kurtynie, konsultując wszystkie problemy i rozwiązania z przedstawicielami społeczeństwa polskiego. Kwestia algorytmów czy rozmieszczania dużych projektów infrastrukturalnych może być przykładem. Ta konsultacja jest to proces ciągły. I myślę, że dyskusja o tym nie podzieli Polski. Będzie ona służyła wypracowaniu jak najlepszych rozwiązań dla Polski, polskich regionów i każdego obywatela. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Władysława Ortyła.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortył:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie uczestniczący w tej dyskusji, w tej debacie! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za zainteresowanie, za dyskusję, za pytania. Chcę powiedzieć, że państwo z wielką troską się do tego odnoszą. Myślę, że nie uda mi się każdemu z państwa posłów precyzyjnie odpowiedzieć na pytania, ale na szczęście da się pogrupować je w pewne zagadnienia.

Dotyczy to przede wszystkim algorytmu, który tutaj najwięcej, jak państwo widzą, budzi emocje, także tych emocji najwięcej jest w trakcie konsultacji. Wiadomo, mówimy o konkretnych pieniądzach. Oczywiście

ście preferujemy podejście do rozmowy o tym algorytmie z poziomu projektowego, z poziomu sytuacji w poszczególnych regionach, ale najczęściej pieniądze przesłaniają nam tę perspektywę.

Jeżeli chodzi o materiały, które zostały przekazane na konferencji, o której tu wspomnieliśmy, jak najbardziej prześlemy je do klubów na CD-ROM-ie i każdy z klubów je sobie powieli. Tak samo było to zorganizowane z klubem Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie chcę powiedzieć, że wiele prezentacji, które są przedstawiane na konferencjach różnego rodzaju, w trakcie konsultacji, jest na naszych stronach internetowych. Wszystko robimy tak, aby jak największa grupa osób mogła z tego korzystać i w tym wszystkim uczestniczyć. Tak że zapraszamy.

Problem rozwoju obszarów wiejskich. Sytuacja jest taka, że już w samej Strategii Rozwoju Kraju wprowadzamy priorytet, który mówi o konieczności rozwoju obszarów wiejskich. Przygotowywana jest ustawa na temat wdrażania pomocy w przyszłej perspektywie. Ona oczywiście nie odnosi się do tej pomocy. Ta pomoc przeznaczona dla obszarów wiejskich musi być opisana inną ustawą i o takiej ustawie ministerstwo rolnictwa mówi i nad nią pracuje. Trzeba pamiętać o tym, że to umiejscowienie może być w programach operacyjnych, ale także będzie w jakiejś części w programach regionalnych. Problematyka rolna jest w skali kraju nam znana, ale zapewne wszyscy wiemy, że regiony różne problemy z tym mają, i to w ramach tych programów będzie zróżnicowane. Musimy pamiętać o tym, że dostęp obszarów wiejskich do dużych centrów gospodarczych jest bardzo ważnym elementem, i to też, jeśli chodzi o infrastrukturę, będzie się pojawiało.

Droga S-19, droga S-11, o których mówiliśmy. Jak najbardziej uważamy, że są to bardzo ważne drogi, które stanowią oś rozwoju tych województw. Dla przykładu można powiedzieć, że obszary, które są czy przy autostradzie, czy przy drodze szybkiego ruchu, czy przy obwodnicach różnego rodzaju, jeżeli one są wykonane, za chwilę stają się strefami swoistego inwestowania. Tylko pamiętać należy o tym, że te drogi nie należą do systemu dróg TNT-owskich i w związku z tym nie mogą być finansowane z Funduszu Spójności, muszą być finansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a ten fundusz jest oczywiście ograniczony.

Nie zgodziłbym się z twierdzeniem, że mamy w tej chwili jakiś chaos metodologiczny w tych naszych pracach. Potwierdzam, że zmieniliśmy nazwę: Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia – jeden z posłów to pochwalił – na nazwę: NSS – ten skrót oczywiście bardzo źle się kojarzył, nie będę go tutaj cytował.

Na pewno nie wyrzuciliśmy do kosza Narodowego Planu Rozwoju. Wykorzystaliśmy to, co były pozytywne, a także – myślę – te konsultacje społeczne, które przeprowadzono przy opracowywaniu tego programu.

Co do przyjęcia Strategii Rozwoju Kraju to umiejscowione jest to w projekcie, który przygotowujemy, jeżeli chodzi o wdrażanie funduszy w najbliższej per-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl

spektywie, ale także jest możliwe w tym przypadku podjęcie takich prac przez Radę Ministrów. Jako ministerstwo w swoim dziale, który nas opisuje, mamy zapisane: konieczność pracy nad strategiami rozwoju kraju.

Jeśli chodzi o zatwierdzanie list projektów, o czym tu mówił pan poseł Szczypiński, to nie jest tak, że to jest zamach. Chcemy na te listy patrzeć w ten sposób, że jeżeli są pewne działania projektowe, podejmowane np. w układzie drogowym w skali kraju, to takie drogi, jak autostrady, drogi szybkiego ruchu – na pewno chcemy, aby województwa wpisywały się w to – chcemy, żeby nie były one robione gdzieś w oderwaniu od tego systemu. Musimy pamiętać o tym, że do tej autostrady trzeba dojechać, żeby można było z niej skorzystać, a najczęściej są to drogi wojewódzkie.

Sprawa wykorzystania dofinansowania. Czy nie będzie to problemem? Pamiętajmy o tym, że w tej perspektywie mamy 25% wkładu własnego, a w przyszłej mamy 85% i zasadę n+3. Na pewno trzeba zmienić ustawę o dochodach samorządów i prace nad tym na pewno będą trwałe, ale ten procent dofinansowania jest zmniejszony o 10, wyraźnie poprawić może tutaj płynność.

W podziale środków uwzględniamy sprawy rozwoju danego regionu, sytuację społeczno-gospodarczą, uwzględniamy jak gdyby to patrzenie projektowe na to, bo ono oczywiście w konsekwencji jest ważne. Mówiliśmy już tu, że jeśli popatrzymy przez pryzmat sektorowych programów operacyjnych, to później w konsekwencji w tych planach inwestycyjnych, które w nich będą, pojawi się to, ile do danego regionu wpłynie środków oprócz tych środków, które wynikają z podziału algorytmu. Na pewno mamy też świadomość tego, w jakim stopniu samorzady przekraczają te procenty – ponad 200, ponad 300% w przypadku niektórych zgłoszonych projektów. To pozwala nam sądzić, że ta aktywność jest duża, że te potrzeby są duże. Tak więc nie boimy się tej przyszłej perspektywy, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków.

Jest kilka zagrożeń, które są w układzie transportu, w układzie Interregu, czy wykorzystamy te środki. Wszystko robimy, aby te zagrożenia były jak najmniejsze w tym zakresie. Rozmawiamy i pracujemy z Ministerstwem Transportu. Mamy także w gotowości zidentyfikowane projekty, z poziomu samorządów, o tym wiemy. Gdy będzie taka potrzeba, to one bardzo szybko mogą być wdrożone.

Gorset, który został nałożony na to wdrażanie, nie wynika oczywiście z uwarunkowań, jakie nakłada Unia Europejska. Można powiedzieć w skrócie: sami sobie przygotowaliśmy ten gorset. To, co zmieniliśmy jako Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w ustawie Prawo zamówień publicznych, to, co teraz chcemy zrobić, zmieniając ustawę o Narodowym Planie Rozwoju, ma ten gorset rozluźnić. I w tym „gorsecie” jesteśmy najlepsi w Europie, taka jest prawda, potwierdzam to.

Mówiąc jeszcze o tym 85-procentowym dofinansowaniu, trzeba dodać, że zasada n+3 w przyszłej perspektywie finansowej do roku 2010 też może poprawić pewne problemy związane z płynnością. Jesteśmy w czołówce, jeżeli chodzi o przygotowywanie tych programów. Nie ma tu jakichś specjalnych zagrożeń ani opóźnień co do terminów, jeżeli chodzi o programowanie. Upraszczamy oczywiście też tę perspektywę i te wnioski, które przyjmujemy do przyszłej perspektywy. To jest sprawa planów inwestycyjnych – tutaj chcemy, żeby to było czytelne, transparentne, żeby było widać, jakie projekty będą w regionie – i dwuetapowych konkursów, które pozwolą zmniejszyć liczbę niezadowolonych, jak gdyby odrzuconych w tej procedurze, a tym samym zmniejszą się koszty poniesione na opracowanie tych projektów. Na pewno rola wojewodów w okresie programowania już w tej chwili dokonała się i nie było z tym wielkiego problemu. Wojewodowie oceniali, wiele cennych uwag wnieśli, a samorzady to uwzględniły. Dla nas jako Ministerstwa Rozwoju Regionalnego była to znacząca pomoc. Bardzo sobie ją cenimy.

Trzy warianty algorytmów – oczywiście jedni będą mówić, że jest zbyt dużo dyskusji wokół tego, a inni będą mówili, że z zadowoleniem widzą szerokie pole i wiele możliwości do negocjacji.

Tak jak powiedziałem, na przełomie maja i czerwca będzie decyzja rządu co do algorytmu przy zatwierdzeniu Narodowej Strategii Spójności. Chcemy oczywiście pamiętać także o tym, aby patrzeć przez pryzmat tego projektowego efektu społeczno-gospodarczego rozwoju. Rezerwa także będzie nam służyła do tego, aby tam, gdzie pewne rzeczy, które zostały w trakcie wstępnego podziału niezauważone, niedocenione a projekty będą dobre, będą rozwiązywać problemy, tę rezerwę wykorzystywać.

Co do tych opinii, które przedkładają różnego rodzaju środowiska, bo konsultujemy problemy regionalne i programy operacyjne, a także algorytm, nie tylko w samorządach, ale w różnych środowiskach, chcę powiedzieć, że na przykład Związek Województw RP opowiedział się za algorytmem drugim, tak jak tu było mówione, komisja wspólna za algorytmem trzecim, taką wyraziła opinię, 8 marszałków opowiedziało się za drugim lub trzecim. Doszło tu do pewnego takiego rozdwojenia sytuacji. Jeden z marszałków wycofał się. Tak że jest naprawdę dużo sprzeczności, dyskusji w tym zakresie. Oczywiście decyzja będzie trudna, ale rząd od swojej odpowiedzialności się nie uchyla i po prostu ją podejmie.

Na pewno, tak jak tu było mówione, problematyka Polski Wschodniej jest dostrzegana, jest ona zgodna z pewną zasadą dodatkowości, która w Unii Europejskiej jest stosowana. Pamiętajmy o tym, że te województwa nie tylko są najsłabsze w naszym kraju, ale są najsłabsze w skali Unii Europejskiej. Jest to także granica wschodnia Unii, granica wschodnia naszego kraju.

Te uproszczenia nie były wielkim hola – mówię to do pana posła Pomajdy. Pamiętajmy, że uproszczenia robimy w systemie ustawowym, ale także w systemie bezpośredniego wdrażania. Upraszczamy wzory sprawoz-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl

dań, zmniejszamy ich ilość, upraszczamy wnioski o płatność. Tak że ten efekt wzrostu z niecałych 3% do tych 14%, które w tej chwili mamy, jest oczywiście wynikiem pracy samorządów i województw, ale także uproszczeń. Myślę, że to tyle tytułem ogólnych odniesień.

Chcę państwu jeszcze raz serdecznie podziękować za tę dyskusję, za uwagi. Skrzętnie je oczywiście notowaliśmy i wykorzystamy je jako telement ważnej konsultacji, ważnej dyskusji odbywającej się na forum parlamentu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 557).

Proszę o zabranie głosu ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Ludwika Dorna w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Policjantki i Policjanci! Wiem, że środowisko policyjne jest zainteresowane tą ustawą i tą debatą, że ci, którzy będą mogli, będą bardzo uważnie jej słuchali.

Jest tak, że przedkładany projekt zmian w ustawie ma stanowić pierwszy ustawowy impuls do daleko idących zmian w Policji, których cel, których funkcja jest oczywista: zwiększenie bezpieczeństwa wewnętrznego, zwiększenie bezpieczeństwa obywateli, zwiększenie w tym zakresie, w jakim to należy do Policji, bezpieczeństwa państwa.

Otóż aby powiedzieć, po co te zmiany są potrzebne, bo jeżeli dokonuje się zmian, to musi istnieć potrzeba zmian, trzeba odnieść się do stanu Policji i stanu przede wszystkim bezpieczeństwa wewnętrznego w momencie, w którym rząd Kazimierza Marcinkiewicza obejmował władzę, w początkach listopada ub.r., i teraz, a także powiedzieć, czego dokonano w ciągu minionych miesięcy i dlaczego bez zmian przepisów ustawowych więcej dokonać nie można.

Otóż ja chcę powiedzieć, że w żadnym razie nie zamierzam przyczerniać czy tym bardziej oczerniać Policji takiej, jaką jako minister spraw wewnętrznych i administracji zastałem. Policja jest organizmem wielkim, to łącznie z pracownikami cywilnymi sto kilka-

naście tysięcy funkcjonariuszy i pracowników. Polska Policja ma swoje blaski i cienie, ma swoje duże i wielkie osiągnięcia i ma swoje duże i wielkie zaniechania. Obejmując ten urząd, w sposób oczywisty chciałem, chcę i będę dążył do tego, by osiągnąć było jak najwięcej, a zaniechań i wad jak najmniej.

Chcę powiedzieć tyle, że zadanie, jakiego podjął się z moimi współpracownikami, z panem komendantem głównym Markiem Bieńkowskim, to nie jest tylko zadanie dalszego doskonalenia, to zmiana polskiej Policji na lepsze w celu większego bezpieczeństwa wewnętrznego i musi to być zmiana głęboka. Przy tym uznajemy i wyrażamy podziękowanie tym wszystkim, którzy w przeszłości przez te kilkanaście lat pracowali na wybitne osiągnięcia Policji, które przecież były i których było wcale niemało.

Niemniej jest tak, iż mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że w polskiej Policji tkwią olbrzymie niewykorzystywane – i to jest ta zasadnicza wada – wewnętrzne rezerwy, jeśli chodzi o bezpieczeństwo obywateli i bezpieczeństwo wewnętrzne, że w znacznej mierze polska Policja taka, jaką ją zastałem, to był, teraz to się zmienia, organizm mało dynamiczny, nieruchawy, w znacznej mierze żyjący nie problemami zewnętrznymi, obywateli, ale problemami własnymi.

Od razu przystąpiliśmy do tych zmian, jakie były możliwe. Zostały dokonane zmiany strukturalne w Komendzie Głównej Policji, te zmiany, o jakich mówiono przez lata i które też produkowano przez lata, nie po to, by z komendy głównej uczynić sztab komendanta głównego, tylko w znacznej mierze po to, by produkować kolejne pączkujące struktury. Ten proces zmian się zaczął, on jest w trakcie, także jeśli chodzi o przebudowę kadrową, lecz pewien zrąb strukturalny jasnej, przejrzystej, funkcjonalnej struktury został stworzony.

Tym, co zrobiono w ramach zarządzeń komendanta i rozporządzeń ministra, co można było zrobić, jest kwestia pozyskiwania do Policji policjantów, kwestia naboru – przecież wiemy, że nabór w zeszłym roku załamał się, to załamanie skończyło się – i kwestia kierowania etatów ze struktur biurokratycznych do linii. Obejmuje to Komendę Główną Policji, ale obejmuje także rozbudowany – wszyscy przez lata wskazywali na to i nikt nie robił nic efektywnego w tym zakresie, wreszcie to się zmieniło – pion logistyczny, który stanowi tylko część służb wspomagających, bo służby wspomagające są w sposób oczywisty Policji potrzebne. Otóż już działa – termin jest do 1 lipca tego roku – zarządzenie komendanta, które standaryzuje liczbę funkcjonariuszy Policji w służbach logistycznych, określając, iż stanowi ona 4% stanu. Były bowiem garnizony, w których liczba funkcjonariuszy w obsłudze logistycznej stanowiła 3,6% stanu, i był taki garnizon, w którym stanowiła ona 9% stanu. To się zmienia. Dzięki wielu zabiegom przerzucono do działań na linii około 1300 funkcjonariuszy. 1300 funkcjonariuszy wyszło z załogi i służy obywatelom na linii: czy to w służbie patrolowo-interwencyjnej, czy to w prewencji, czy w służbie kryminalnej.

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

Chcę powiedzieć, że to jest kierunek, w którym będziemy zmierzać, ale oczywiście ma to swoje granice. Nie jest tak, jak powiedział jeden z wybitnych przywódców Platformy Obywatelskiej, że można jednym zarządzeniem przerzucić w Policji zza biurka na linię 30 tys. funkcjonariuszy. To jest wypowiedź nawet nie demagogiczna, ale świadcząca o niesłychanej ignorancji. Po pierwsze, nie ma w Policji tylu policjantów za biurkami, a po drugie, zlikwidowanie struktur dowódczych i służby wspomagającej zanarchizowałoby polską Policję. Tego typu zamierzenia może ogłaszać albo demagog – zaraz podejrzewam inteligencję pana posła Rokity – albo nieopierzony rewolucjonista, albo całkowity ignorant. Tego typu zmian nie ma i nie będzie.

Jednocześnie dokonywane były, i będą kontynuowane, głębokie zmiany kadrowe. Chodzi o to, aby uwolnić energię i dać szansę najlepszym policjantom w Policji. Ten proces zmian kadrowych najpierw objął Komendę Główną Policji, a obecnie obejmuje komendy wojewódzkie i przechodzi na szczebel komend powiatowych. Oczywiście nie jest to proces bezbolesny.

Jest prawdą – tutaj uprzedzam niektóre wypowiedzi, które zapewne będą miały miejsce w debacie – że jeżeli chodzi o liczbę odejść funkcjonariuszy z Policji w okresie od stycznia do kwietnia, to przekroczyła ona o 1,5 tys. liczbę wynikającą ze statystyki. Można jednak powiedzieć, że się z tego cieszymy. Powiem tak: być może w tej liczbie są ci, którzy uciekają przed tym projektem ustawy, ale być może są także ci, którzy z lenistwa czy z wygodnictwa, kiedy policja staje się organizacją, strukturą, sprawną instytucją, uznali, że czas względnie wygodnego bytowania się kończy. Trzeba jasno powiedzieć, że największą liczbę w ramach tych ponadnormatywnych odejść stanowią funkcjonariusze, którzy byli w służbie Milicji Obywatelskiej czy w Służbie Bezpieczeństwa, przede wszystkim w Służbie Bezpieczeństwa, przed rokiem 1990. Nie odchodzą ponadnormatywnie z Policji funkcjonariusze, którzy stawili się do służby po 1990 r.

Nasuwa się pytanie, czy płacimy jakąś cenę za te odejścia. Panie marszałku, Wysoka Izbo, obywatele, policjanci i policjantki nie płacą żadnej. Można powiedzieć, że w ramach przedsięwzięć dynamizacji Policji – mam do statystyk stosunek sceptyczny, ale jeżeli to narzędzie jest niedoskonałe w roku 2006, to było też niedoskonałe w roku 2005 i w roku 2004, narzędzie pomiaru jest to samo, ono jest w dużym stopniu niedoskonałe, nie odzwierciedla rzeczywistości, ale błąd w każdym przypadku jest taki sam, ponieważ narzędzie jest to samo – liczba stwierdzonych przestępstw się zmniejsza.

To prawda, że pewien trend demograficzny powoduje spadek przestępczości od 2004 r., ale w pierwszych czterech miesiącach tego roku spadek jest wyraźnie przekraczający liczbę wynikającą z tego trendu. Ogółem ta górka, którą ktoś wypracował, stanowi niecałe 2%, jeżeli chodzi o przestępstwa kryminalne. Ale w niektórych kategoriach spadek przestępczości jest,

znaczy, można powiedzieć, pewnym ewenementem, jeśli nie na skalę światową, to na skalę europejską. Ja wiem, że za te stwierdzenia mogą mnie spotkać ataki, ale ja tutaj oddaję Policji, oddaję jej dowódcom, oddaję szeregowym funkcjonariuszom, oddaję oficerom, Wysoka Izbo, to, co jest ich, bo jeżeli jest tak, że styczeń do kwietnia 2005 do 2004 r. to było 6,5% spadku kradzieży samochodów, kradzieży pojazdów, to styczeń do kwietnia 2006 do 2005 to jest 27%. Jeśli chodzi o liczbę kradzieży z włamaniem, to ta górka wynosi ok. 8%. A jeżeli chodzi o liczbę kradzieży ogółem, to 2005 do 2004 to było 2,5% spadku, a 2006 do 2005 to jest 15,5% spadku. Przy czym to są dane twarde, bo kradzież z włamaniem do mieszkania zgłasza się. Tutaj ta ciemna liczba przestępstw jest niewielka. Kradzież samochodu zgłasza się z powodu ubezpieczycieli. Czyli mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, praca policji nie tylko w wyniku tych już zaczętych głębokich zmian nie uległa dezorganizacji, ale zdecydowanie polepszyła się, co społeczeństwo dostrzega, także w badaniach dotyczących i poczucia bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania, i zaufania do policji, i ocen policji. W tej chwili aktywność policji, za co wielki szacunek należy się jakże często niesprawiedliwie, jak chociażby w przypadku wydarzeń na Placu Zamkowym, atakowanym policjantom, wielki szacunek i wielka wdzięczność nie tylko od rządu, myślę, że także od Wysokiej Izby, i to bez podziału na kluby. Niemniej jest tak, że możliwości dynamizowania pracy policji bez zmian ustawowych wyczerpały się. I stąd, Wysoka Izbo, projekt tej ustawy. Bo ten jakościowy w niektórych kategoriach skok, to ciągle za mało, za mało dla obywateli i za mało dla policji. I ja nie tyle wierzę, co wiem, że są rezerwy, tylko trzeba je uwolnić. Narzędzia uwolnienia to, z jednej strony, prawo, a z drugiej strony – pieniądze. Ale to przekonuje do tego, że w ciągu najbliższych lat sytuacja obywatela, jeśli chodzi o jego bezpieczeństwo, może się zmienić radykalnie na lepsze. To jest priorytet rządu Kazimierza Marcinkiewicza i ten priorytet, wszystko wskazuje na to, zostanie zrealizowany, w związku z tym impuls ustawowy związany z nowelizacją ustawy o Policji.

Od razu mówię, problemów, jeśli chodzi o problemy prawne związane z policją, ze służbami mundurowymi, nawarstwiło się bardzo wiele. Ta nowelizacja rozwiązuje tylko część z nich, ale ponieważ jest ich wiele, ponieważ potrzebna jest nowa ustawa o Policji, nie można jednak czekać, aż ona zostanie wypracowana i uchwalona, bo to jest 8, 9, 10 miesięcy, łącznie z pracami parlamentarnymi. Już zresztą w ministerstwie został powołany zespół do opracowania najpierw też do nowej ustawy o Policji, ale nie możemy czekać, stąd ten pierwszy impuls.

W ramach tego projektu są oczywiście zmiany, nad którymi nie będę się rozwodził, to są zmiany typu redakcyjno-legislacyjnego, porządkowego. Sądzę, że one nie budzą kontrowersji. Są konieczne zmiany związane z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z ubiegłego roku, który uznał za sprzeczne z konstytucją niektóre ustępy artykułów odnoszących się do

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

kontroli operacyjnej, kontroli sądowej, katalogu okoliczności, dzięki którym policja może zbierać informacje wrażliwe o obywatelach. Mamy jeszcze ponad pół roku, ale już wywiązaliśmy się z tego obowiązku.

I wreszcie w zmianach koniecznych mieści się także, Wysoka Izbo, zmiana pierwsza, która do katalogu zadań komendanta głównego, mówiąc w skrócie, wprowadza budowanie systemu informacyjnego Schengen II. Tutaj dwa zdania wyjaśnienia, dlaczego ta zmiana jest konieczna. Otóż z budową SIS II, a na tym wisi, można powiedzieć, nasze wejście do strefy Schengen, było dotąd różnie. Świadczą o tym materiały kontroli wewnętrznej, świadczy rozpoznanie moich współpracowników i moje. Sądzę, że bardzo interesującym materiałem będzie informacja z kontroli, jaką przeprowadza w tym zakresie, nie bez moich starań w poprzedniej kadencji, Najwyższa Izba Kontroli. Generalnie rzecz biorąc, dotychczas postępowano tak, jakby komuś zależało, by narodowy komponent SIS II nie został w Polsce na czas zbudowany, bo gdzie indziej były pieniądze, a gdzie indziej byli ludzie, była infrastruktura i organizacja. W tej chwili jest tak, niezależnie, jak z punktu widzenia prawa ustrojowego oceniamy to rozwiązanie, że pieniądze są w MSWiA, a struktura, infrastruktura, ludzie, sieci, umiejętności są w Policji. W związku z tym nie ma innego wyjścia, trzeba to zadanie powierzyć komendantowi głównemu Policji, swego rodzaju nadzór konstytucyjnego ministra będzie zapewniało biuro SIS/VIS, które będzie funkcjonowało w ministerstwie spraw wewnętrznych. Natomiast MSWiA, jako jednostka centralna, można powiedzieć, choć ma pieniądze, ale nie ma możliwości – polskiego komponentu nie zbuduje. To jest zmiana, którą należy wprowadzić bardzo szybko.

Wysoka Izbo! To są te zmiany, które są konieczne, wprowadzamy je niejako przy okazji, ale są one bardzo ważne. Natomiast konstrukcja tej nowelizacji, nie będę szedł kolejnymi zmianami, bo kolejność narzuca systematyka ustawy, one są przemieszane, tylko odwołam się do pewnej myśli, bo za tą nowelizacją stoi pewna, jak sądzę, poddaję to ocenie Wysokiej Izby, spójna myśl. Ta konstrukcja odwołuje się do następnego ciągu pojęć i zadań: dyscyplina, przyzwoitość, wiarygodność, elastyczność, dekoncentracja, motywacja. Chodzi o to, by policja stała się formacją, którą w większym stopniu niż dzisiaj obowiązuje dyscyplina i zasady przyzwoitości – dotychczasowym prawie były przepisy, które przeczyły elementarnym zasadom przyzwoitości – by dzięki temu była bardziej wiarygodna, by mogła być formacją elastyczną, by motywowała swoich funkcjonariuszy na wszystkich szczeblach, wszystkich stanowiskach i wszystkich stopniach, do najbardziej wydajnej służby i by w takim zakresie – a mówi to ktoś stale oskarżany o dążenia centralistyczne – była formacją zdekoncentrowaną. Bo dotychczasowa konstrukcja, realna, Policji była taka, że komendant główny nie był najwyższym dowódcą, tylko był *primus inter pares* komendantów wojewódzkich, ale otoczony był swego

rodzaju urzędem, dworem, jakim była Komenda Główna, i tak naprawdę rządziła Komenda Główna poprzez sieć powiązań, a nie komendant główny, w odpowiednim zakresie – komendanci wojewódzcy i komendanci powiatowi. Jest myśl pana komendanta i moja, by dokonać dekoncentracji, przekazania niżej tam, gdzie jest to niezbędne, uprawnień, także uprawnień władczych komendanta głównego Policji.

Przechodzę do omówienia konkretnych zmian. Blok zmian związany z tym ciągiem: dyscyplina, przyzwoitość, wiarygodność, to jest przepis, który daje możliwość pozbawiania mieszkań służbowych i ekwiwalentów za mieszkania tych funkcjonariuszy, którzy w sposób bardzo ciężki zdradzili służbę. Otóż jeżeli po przyjęciu tej ustawy ktoś prawomocnym wyrokiem zostanie skazany za działalność w grupie, za współdziałanie z przestępczością zorganizowaną lub za korupcję, za łapówkarstwo, traci prawo, przywilej do mieszkania służbowego i musi zwrócić ekwiwalent mieszkaniowy. Z tym łączy się, ale to będzie w innej ustawie, która już niebawem wpłynie do Wysokiej Izby, w ustawie o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, w ogóle funkcjonariuszy mundurowych, przepis, który będzie umożliwiał odbieranie takim osobom emerytury mundurowej, czyli bardzo istotnego przywileju, i przechodzenie ich wtedy na system powszechny, bo w ogóle odebrać emerytury nie można i nie należy. W ciągu tych zmian mieści się ustawowy wymóg składania, nie tylko przy przejściu do służby i odejściu ze służby na żądanie przełożonego, corocznych oświadczeń majątkowych, przy czym oświadczenia majątkowe organów Policji, czyli komendantów głównych, wojewódzkich, powiatowych, tych, którzy wydają decyzje administracyjne, mają być jawne. Otóż gdyby tego rodzaju praktyka obowiązywała, to może wcześniej, czy to w ramach policji, czy w opinii publicznej, dziennikarze zainteresowałyby się komendantem powiatowym ze Sztumu, bo naprawdę z pensji policjanta nie można mieć dwóch luksusowych samochodów i rezydencji. I zawsze jest pytanie, skąd to się wzięło? Do tego będzie dochodziła konieczność informowania przełożonych o prowadzeniu przez współmałżonka, od Wysokiej Izby zależy, czy ten katalog nieco rozszerzyć, działalności gospodarczej związanej z ochroną mienia i działalnością detektywistyczną. Przypominam sobie takie posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w kadencji 1997–2001, był ówczesny komendant główny wraz z zastępcami i wysokimi funkcjonariuszami z Komendy Głównej, kiedy to ówczesny poseł pan Antoni Macierewicz zadał pytanie, a ilu komendantów wojewódzkich ma udziały w spółkach ochrony mienia bądź agencjach detektywistycznych, i komendant główny na to: sprawdzaliśmy – żaden. Na co poseł Antoni Macierewicz zadał pytanie: No, dobrze, a czy sprawdzaliście, ile żon ma udziały? I zapadła taka cisza, jakby ktoś popełnił wielki nietakt i wielką niezręczność. Zapamiętałem to i stąd ten przepis.

Elementem wzmocnienia dyscypliny, przyzwoitości i wiarygodności jest przepis, który umożliwia badania psychofizjologiczne. To jest rozbudowane, ale esencją

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

tego jest coś, co powiem, ludzkimi słowami. Komendant główny będzie mógł w określeniu do poszczególnych służb czy kategorii stanowisk, przed skierowaniem na takie stanowisko, zarządzić badanie na wariografie, bo są tego typu komórki, a tak naprawdę, chodzi tu przede wszystkim o Centralne Biuro Śledcze, Biuro Spraw Wewnętrznych, o analizę kryminalną, być może także o wydziały techniki operacyjnej, gdzie gromadzona jest taka wiedza, że musi to być objęte operacyjnym zabezpieczeniem i do tego będzie służył ten wariograf. To wzmocni wiarygodność policji, a także wiarygodność tych bardzo wrażliwych komórek wobec wszystkich funkcjonariuszy, bo przecież były przypadki, że funkcjonariusze z tych właśnie niektórych komórek wystawiali przestępczości zorganizowanej swoich kolegów. A funkcjonariusz, który jest na linii frontu, musi mieć pewność, że ustawodawca, że jego minister, jego dowódca zrobili wszystko, by ktoś z własnej formacji nie wbił mu noża w plecy, czy nie strzelił z tyłu w kręgosłup. I temu to służy.

Jest wreszcie nowe sformułowanie przepisu, który umożliwia zwalnianie ze służby osób podejrzanych, zatrzymanych, aresztowanych, bo dotychczasowe przepisy sprawiły, że są procesy, które toczą się niekiedy siedem lat, i to o ciężkie, kryminalne przestępstwa, gdzie na ławie oskarżonych siedzi policjant, funkcjonariusz. On ciągle jest w służbie i trzeba z tym zerwać.

Z tym łączą się inne przepisy, mianowicie że jeżeli zostanie on prawomocnie uniewinniony, no to jest przywracany do służby ze wszystkimi konsekwencjami, także finansowymi. Ale sytuacja, w której przez lata – bo niektóre procesy wieloletkowe muszą się ciągnąć latami – siedzi na ławie oskarżony o ciężkie przestępstwo policjant i ciągle jest on policjantem, jest demoralizująca. Demoralizuje przede wszystkim Policję, honor służby, obywateli. Wprowadzamy tu pewną zasadę przyzwoitości, z wszystkimi gwarancjami dla tych, którzy zostaną potem prawomocnie uniewinnieni.

Wprowadzamy wreszcie zmianę drobną, szczegółową – to szczegółik, ale diabeł kryje się w szczegółach. W przypadku zezwolenia przełożonego na dodatkowe zatrudnienie wprowadzamy wymóg, aby przybrało ono formę pisemną, bo dotąd tego w ustawie nie było. Potem pojawiały się w różnych – bardzo cienkich, bardzo nieprzyjemnych – sprawach problemy, czy to zezwolenie zostało wydane, czy nie. I obie strony przerzucały się tym jak gorącym kartoflem. Verba volant, scripta manent – słowa ulatują, pismo zostaje. I jest wymóg pisemnego zezwolenia. Rodzi to następujące pytanie: A dlaczego dotąd, pomimo że ten przepis w sposób oczywisty, drobny, niekontrowersyjny wymagał zmiany, tolerowano ten stan dwuznaczności?

Dalej, dwa przepisy, które odwołują się już do honoru i przyzwoitości, w takim najbardziej ludzkim znaczeniu. Wracamy w tej ustawie do tego, co funkcjonowało w ustawie o Policji Państwowej w dwudziestolecie, w II Rzeczypospolitej, czego w III Rzeczypospolitej nie było,

w IV będzie. Mianowicie jeżeli policjant zginie na służbie, to państwo ma obowiązek objęcia opieką sierot po nim i łżenia na ich kształcenie. To jest wpisane w ustawę. W tej chwili Policja, pan komendant główny, poprzedni komendanci główni też, bo to trzeba powiedzieć – coś robili, ale w ramach szukania czegoś w budżecie, przekazywania na fundację wdów i sierot po policjantach, którzy zginęli. Ale to musi być w ustawie, jest to elementarny wymóg ludzkiej, ale także państwowej przyzwoitości Rzeczypospolitej wobec ludzi, którzy jej służą w warunkach skrajnie niebezpiecznych.

Kolejna rzecz, która funkcjonowała i też wołała o pomstę do nieba – kwestia zasiłku pogrzebowego i odniesienia go do uposażenia na danym stanowisku, a nie średniego uposażenia. Jeśli chodzi o udział w kosztach pogrzebu – powiem tak brutalnie i obrazowo – śmierć dziecka czy matki inspektora Policji była warta w pieniądzu wiele razy więcej niż w przypadku starszego posterunkowego. I z tym kończymy, uśredniamy to. Każdy funkcjonariusz, któremu... Starszy posterunkowy zarabia sporo mniej niż inspektor czy nadkomisarz. Znowu tolerowano tu coś sprzecznego z zupełnie elementarnymi zasadami przyzwoitości, i z tym kończymy.

To jest blok zmian, które odnoszą się do kategorii: dyscyplina, przyzwoitość, wiarygodność.

Przechodzę teraz do zmian, które można określić, odwołując się do pojęcia elastyczności i dynamizmu, mobilności. Chodzi o to, aby Policja była organizacją sprawną i zdyscyplinowaną, ale elastyczną, jak najszybciej reagującą na zmieniającą się rzeczywistość.

Rzecz pierwsza to ucywilnienie logistyki. Jest to oczywiście proces, który wymaga pieniędzy, który wymaga przesuwania funkcjonariuszy ze służby logistycznej do innych części służby wspomagającej, czy do służby kryminalnej, czy prewencji. Wymaga też przyjmowania pracowników cywilnych. Rozmawiałem ze związkami zawodowym pracowników cywilnych. Szacujemy wspólnie pewne możliwe do poniesienia koszty na 23–25 mln zł w przyszłym budżecie. Zdaję sobie sprawę, że ucywilnienia bez dodatkowych środków nie będzie. Ale wprowadzamy przepis, iż zastępcy komendanta do spraw logistyki muszą być cywilami. I żeby było jasne, w dyskusjach z komendantem głównym, jego współpracownikami mówiłem: chwileczkę, a czy nie idziemy tutaj za ostro, czy muszą? Komendant główny i jego współpracownicy powiedzieli, że jeżeli nie będzie ustawowego wymogu, to potem w większości wypadków okaże się, że może być cywil, ale niekoniecznie, bo nie mamy tego pod ręką. I wyjdzie znowu na to, że chcieliśmy dobrze, a wyszło jak zwykle. Jeżeli będzie to wymóg ustawowy, jeżeli będzie konieczność, to tacy ludzie są. A ucywilnienie części Policji, zwłaszcza logistyki, jest konieczne. Pewna część wyższych funkcjonariuszy Policji musi przestać przejmować się przetargami. Może stawiać niejako wymogi natury funkcjonalnej, technicznej, ale musi przestać ganiać między oferentami. Już na poziomie komendanta głównego został zrobiony pierwszy krok, jego zastępcą jest cywil. I chcemy to wprowadzić z mocy ustawy w komendach wojewódzkich, żeby nie było tutaj wymówki.

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

Następna zmiana uelastyczniająca, zresztą powrót do czegoś, co było kiedyś, już po 1989 r., a co z powodów zupełnie mi nieznanymi zostało zmienione na gorsze. Obecnie ustawa stwierdza tyle, że koszty funkcjonowania Policji ponosi budżet państwa w części: Sprawy wewnętrzne. Co to oznacza? Mówiąc przykładowo, to, że biorąc pod uwagę kolej, jeżeli Ministerstwo Transportu chciało sfinansować np. modernizację czy pokryć koszty czynszu dla komisariatu Policji na dworcu kolejowym, to nie mogło, bo był tylko zapis: sprawy wewnętrzne. To są kwestie kolei, kwestie posterunków rzecznych, komisariatów wodnych Policji. To jest ileś kwestii, gdzie są pieniądze w budżecie państwa, są dysponenti tych części, którzy chcą dać, bo to obywatelom się opłaca, im się opłaca z ich branżowego punktu widzenia, ale nie mogą. I nikt na to nie może nic poradzić, z ministrem finansów łącznie. W związku z tym powracamy do brzmienia przepisu, iż koszty Policji finansowane są z budżetu państwa – koniec, kropka.

Następny, bardzo znaczący przepis mówi po prostu o tym, że Straż Graniczna, czyli formacja funkcjonalnie wyspecjalizowana, ale formacja sensu stricto policyjna, może wspomagać w działaniach Policję, jeżeli siły Policji okazują się niewystarczające. A ocenia to na wniosek komendantów minister właściwy do spraw wewnętrznych. Jesteśmy w Unii Europejskiej. Da Pan Bóg, zróbmy, żeby tak było, że na jesieni przyszłego roku będziemy w strefie Schengen. Straż Graniczna przechodzi proces koniecznej restrukturyzacji. Tylko po raz kolejny mówię: Nie popełnijmy błędu likwidacji Straży Granicznej na granicach wewnętrznych. Błędu, który kiedyś popełnili Niemcy i musieli się z niego przy dużym nakładzie kosztów wycofać. Ale uwalniane są pewne siły wyszkolonych, sprawnych, dobrych funkcjonariuszy.

Nowelizacja ustawy o Straży Granicznej rozszerzy jej zadania, ale jednocześnie już teraz obecna nowelizacja mówi o tym, że będzie można wykorzystywać zasoby Straży Granicznej do wsparcia Policji w realizacji jej zadań. Były w przeszłości takie sytuacje, kiedy to było bardzo, ale to bardzo potrzebne, i nie można było. Teraz będzie można. To jest kolejna rezerwa, jaką stanowi już cała grupa z MSWiA, którą chcemy uwolnić dla wzrostu bezpieczeństwa obywateli.

Połączony z tym jest – nie strukturalnie, ale funkcjonalnie – przepis dość oczywisty: możliwość przenoszenia, przy zgodzie zainteresowanego, porozumieniu komendantów właściwych formacji, i żeby wszystko było pod kontrolą, za zgodą ministra właściwego do spraw wewnętrznych, funkcjonariuszy między formacjami.

Wysoka Izbo! Czasami pewne przedsięwzięcie, pewne projekty, pewne działania wiszą, że powiem kolokwialnie, na trzech, dwóch osobach, a niekiedy na jednym człowieku, bo tak to jest. Już nie będę wnikał w szczegóły, bo niektórzy funkcjonariusze mogliby się poczuć nazbyt ważni, a to nigdy nikomu nie służy, ale czasami jest tak, że wszystko wisi na jednym człowieku znanym z imienia i nazwiska. I nawet jeżeli on chce

służyć na tym stanowisku, w tej roli, w której służył, to komendantowi głównemu i ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych stają włosy na głowie, jeśli pomyślą o tym, co będzie, jeżeli on się na 1,5 miesiąca rozchoruje. A bywa też tak, że w jednej formacji jest cokolwiek więcej ludzi, którzy mogliby się przydać w innej formacji, i że to jest pewien wspólny zasób kadrowy, który należy wykorzystywać dla bezpieczeństwa obywateli.

Jaka jest sytuacja obecnie? Dajmy na to, że jest funkcjonariusz Straży Granicznej, w Straży Granicznej jest on dobry, jest niezbędny, ale niesłuchanie by się ze względu na swoje wykształcenie, cechy, doświadczenie przydał w Policji, że komendant główny Policji z komendantem głównym Straży Granicznej w sprawie tego funkcjonariusza się dogadali, że on chce, to co on musi zrobić? Musi złożyć raport o odejściu ze służby w Straży Granicznej, dostać odprawę, następnie wstąpić w drogę normalnego naboru do Policji. Policja by go chciała zatrudnić na konkretnym stanowisku, na ogół nie najniższym. Można to przyspieszać, ale w ustawowych granicach. Tak więc mamy tutaj koszarne przeszywnienie, jeżeli chodzi o pozostającą zarówno pod kontrolą służbową, jak i polityczną służbę, mamy koszarne utrudnienie, jeśli chodzi o racjonalną migrację funkcjonariuszy między służbami.

Ten przepis jest tak zbudowany, by nie było podkupów, bo o dobrych ludzi się walczy – to jest jasne. On jest tak skonstruowany, że tutaj nie może być filibustierki, nie może być kaperowania, nie może być podkupów, ale pewne rzeczy odsztywnia.

Następnie regulujemy ustawą taki twór, który funkcjonował pozaustawowo, tzn. grupę stanowisk tymczasowych. To funkcjonowało zawsze. Są ludzie, którzy w przeszłości byli i są w dyspozycji komendanta głównego. Niektórzy byli w tej dyspozycji przez 7 lat, pobierając pieniądze wcale niemałe, uposażenia za to, że byli w dyspozycji komendanta, ponieważ przepisy były takie, że nie można było ich skierować tam, gdzie się chciało, jako że przysługiwały im pewne uprawnienia i oni nie mówili: nie. Nie składali raportu o odejściu ze służby, mieli stanowiska w grupie stanowisk tymczasowych. Choćby się chciało, to nie dawało ich się wykorzystać. W związku z tym regulujemy to ustawowo i wprowadzamy przepis o możliwości przeniesienia na niższe stanowisko, gdy nie ma stanowisk równorzędnych. Oczywiście funkcjonariusz może się potem o to sądzić, ale formacja nie jest bezbronna, tzn. będzie mogła, jeżeli dojdzie do sądu, udowodnić, że: proszę bardzo, nie było takiego stanowiska, nie jest to żadna repressja, tylko nie było. To znowu uelastycznia i odsztywnia politykę kadrową.

I wreszcie rzecz dla funkcjonariuszy, jak sądzę, ważna to możliwość newszczywania bądź umarzania postępowań dyscyplinarnych, kiedy zostanie popełnione wykroczenie niewielkiej wagi. Teraz jeżeli ktoś popełni wykroczenie, a każdemu się to zdarzy – czy to przekroczenie prędkości, oby niewielkie, czy rzucenie papierka na ulicę (jest cały katalog wykroczeń) – musi być wszczęte postępowanie dyscyplinarne, gdy tym-

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

czasem wystarczy – i za tym się opowiadamy – w przypadkach mniejszej wagi możliwość przeprowadzenia rozmowy dyscyplinującej. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego to czas i koszty; to odrywanie funkcjonariusza, którego zżerają nerwy, i innych funkcjonariuszy od służby. To racjonalne rozwiązanie wprowadzamy.

I wreszcie, Wysoka Izbo, ten wymiar, który nazwałbym motywacją, a Pismo Święte, Stary Testament mówi tak bardzo brutalnie i dosadnie: „Nie zawiążesz gęby wołowi młócaćemu”. Otóż zwłaszcza w ciągu ostatnich czterech miesięcy, co widać po cytowanych wynikach, Policja naprawdę zaczęła młócić. Jeżeli stawiamy przed Policją zadania, jeżeli ją z tych zadań rozliczamy, no to „nie zawiążesz gęby wołowi młócaćemu”, zwłaszcza kiedy on ciężko młóci, musi zostać wprowadzony tutaj element motywacji, element finansowy. Zbudowanie motywacyjnego systemu płac, awansu poziomego zajmie jeszcze jakiś czas. Ono jest związane z przygotowywaną w moim resorcie ustawą o modernizacji służb mundurowych. Bo elementem modernizacji jest nie tylko lepsza sieć łączności, ale lepszy motywacyjny system płac. Ale tę sprawę już ruszyliśmy i chcemy ją pogłębić tą ustawą. Mianowicie zupełnie inaczej zaczynają być w tej ustawie określone składniki uposażenia. Dotąd do uposażenia wchodziło uposażenie podstawowe, obowiązkowa nagroda roczna, zasiłki i nagrody uznaniowe. Obecnie tzw. fundusz nagród – bo obowiązkowa nagroda roczna jest nagrodą, można powiedzieć, nominalną, skoro jest obowiązkowa, to nie jest elementem motywacyjnym, bo z ustawy się należy – wynosił 9,5% środków przeznaczanych na tak rozumiane uposażenia. Tylko na nagrody uznaniowe było 1,2%, czyli nic. W ramach tych nagród uznaniowych na jednego funkcjonariusza w skali roku przypadało mniej niż 500 zł. My określamy coś, co spowoduje niewielki, bo niewielki, ale wzrost uposażeń policjantów, bo do uposażenia zaliczamy uposażenie podstawowe i obowiązkową nagrodę roczną, nie wchodzi zaś zasiłki i nie wchodzi nagrody uznaniowe, i wpisujemy bez żadnych ograniczeń, bez limitu, że w Policji tworzy się fundusz nagród. Wysokość tego funduszu będzie wypadkową woli i zamysłów rządu, ale także decyzji Wysokiej Izby, czy Wysoka Izba przy debacie budżetowej będzie podzielać priorytety rządu.

Co to oznacza konkretnie? Jaka jest sytuacja z budowaniem motywacji z nagrodami już dziś i po wejściu w życie tej ustawy? Już dziś jest tak, że na nagrody uznaniowe jest – powiem brzydko – zabezpieczone w budżecie 100 mln zł. W przeliczeniu na policjanta oznacza to nieco ponaddwukrotny wzrost tego, co było w zeszłym roku, jeżeli chodzi o sferę uznaniową. Z punktu widzenia funkcjonariusza prawie dodatkowe 1000 zł – z punktu widzenia każdego, a funkcjonariusze nie zarabiają najlepiej – to jest naprawdę coś poważnego. Oczywiście nie będzie to rozdzielane równo, to mówię wprost, będzie to szło – w odpowiednich wysokościach, zróżnicowane – do najlepszych i dobrych. Oby było ich

jak najwięcej. Ja wiem, że policjantki i policjanci, którzy wiedzą o tych 100 mln, pytają się: No a gdzie one są? Nikt ich nie widział. Mówię z tej trybuny – policjanci, policjantki od 1 lipca. Dlaczego nie od 1 stycznia? Ano dlatego, że konieczne było zbudowanie – i to zostało zbudowane – pewnego spójnego, przejrzystego, realnego kryterium oceny zarówno garnizonów, jak i policjantów. Bo nie chcieliśmy, aby nagrody uznaniowe były rozdzielane tak jak dotąd. Tzn. nie w całości, bo w przeszłości też wielu policjantów, którzy na to zasługiwali, dostawało te nagrody, ale istniała potężna grupa, której te nagrody dawano po uważaniu, po linii rodzinnej, koleżeńskiej – od biwaków, pieczenia kiełbasek, a niekiedy pewnej wspólnoty interesów. Tak było. I tak już nie będzie. Jeżeli mówię: nie będzie, to chcę być uczciwy, zawsze się jakaś patologia trafi, tzn. nie ma takiego ministra, takiego komendanta, który by powiedział, że wszystko będzie pod tym względem idealnie. Ale będzie tak, że to, co powinno być marginesem, będzie marginesem, oby jak najmniejszym. I to od 1 lipca te 100 mln zł ruszy, a osiągnięcia Policji, o których mówiłem, w pierwszej połowie roku, będą podstawą do wydawania ocen i do przyznawania nagród.

W przyszłym budżecie już, mogą to powiedzieć w miarę odpowiedzialnie, bo jestem po rozmowach z panią minister finansów, na fundusz nagród – i to jest kwota pewna – jest zapewnione 120 mln zł w Policji. Chcielibyśmy, żeby było więcej, będziemy o tym rozmawiać, ale to, policjantki, policjanci, możecie uznać za pewne.

I następny element motywacyjny związany z mianowaniem na stopnie podoficerskie, aspiranckie, oficerskie – rozsztywniamy to. Powtarzam, rozsztywniamy to. W sposób istotny to rozsztywniamy.

Przepraszam, Wysoka Izbo, jeszcze powrócę do paru bardzo istotnych zmian, które mi tu umknęły, a które też wiążą się z elastycznością i motywacją, przede wszystkim z elastycznością. To likwidacja czegoś, co w Policji określa się jako nawis szkoleniowy – nawis szkoleniowy, który więzi 7 tys. policjantów. Na czym polega nawis szkoleniowy? Ano polega na tym, że nie można mianować policjanta, który się nadaje, tam gdzie on będzie najbardziej użyteczny, przedtem musi on mieć papier, tzn. musi zostać przeszkolony. Niekiedy musi zostać przeszkolony przez ludzi o kwalifikacjach w tym zakresie niższych – niekiedy wielokrotnie niższych, niż ma ten policjant. W Policji obecnie mamy 150 programów szkoleniowych. Pan komendant główny mówił mi, że Bóg go ustrzegł przed podpisaniem programu szkolenia eksternistycznego przewodników psów, czyli pies w kojcu na jednym końcu Polski, a funkcjonariusz na drugim i eksternistycznie się kształci. Oczywiście bierze się z tego, że... Ja już prosiłem pana komendanta, zresztą wiele go prosić nie trzeba, aby sprawdził, jak to się stało, że tego typu papier zawędrował aż na jego biurko, ale mechanizm jest dość prosty. W ramach policji jest pewna grupa, która żyje z tego, że szkoli i która ma interes w tym, żeby tych programów było 150, żeby były one obowiązkowe. Te programy wiążą nam 7 tys. policjantów, którzy nie

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

mogą zostać skierowani tam, gdzie będą najlepsi dla obywateli i służby, ponieważ jeszcze nie mają papieru. A obecnie szkolenia prowadzą szkoły policyjne. My to zmieniamy, odbudowujemy regionalne ośrodki szkolenia policji przede wszystkim dla szkolenia podstawowego, tak aby funkcjonariusze mogli się szkolić, będąc w służbie, żeby szkolenia nie wyrwały ich z funkcjonowania w formacji. No ale oczywiście jest pewna grupa funkcjonariuszy, zawodowców od programów, od szkolenia, której zależy na tym, żeby to puchło. Bo my tym przepisem, który rozsztywnia te wymogi, pozostawiając to do uznania komendanta, uwalniamy 7 tys. policjantów, których wreszcie będzie można skierować tam, gdzie są potrzebni, i którzy nie będą musieli przeziadywać w szkołach policyjnych, bo teraz szkolić mogą tylko szkoły policyjne, a szkół policyjnych jest 5. To znaczy, muszą oni zostać „wyrwani”, znaczna ich część, ze swoich garnizonów i siedzieć w szkołach, a nie pracować na ulicy czy za biurkiem, bo praca za biurkiem też jest w policji potrzebna.

I wreszcie, Wysoka Izbo, kwestia dekoncentracji. Już mówiłem o pewnej realnej strukturze ustrojowej policji, którą zmieniamy, ale ta dekoncentracja ma w naszym zamyśle swój konkretny wyraz. Otóż ocenie, jeśli chodzi o pulę i ten fundusz nagród, będą podlegały garnizony, co motywuje komendantów wojewódzkich i rodzi także pewną solidarność grupową, ma rodzić pewną solidarność całego garnizonu, ale, co do dysponowania – komendanci powiatowi i miejscy. To znaczy, nie będzie tak, że oni będą wnioskowali do komendy wojewódzkiej, a komenda wojewódzka zrobi, jak uważa. No, jeżeli czyta się, jeśli się wie o skądinąd słusznych narzekaniach, żalach, pretensjach policjantów, to jest to zwrócenie uwagi na układ. Marzeniem każdego funkcjonariusza jest mieć układ – w komendzie powiatowej też się przyda, ale takim wzmocnieniem jest jakiś znajomy w komendzie wojewódzkiej, a jeśli chodzi o innego rodzaju ścieżki, to mieć znajomego czy kolegę gdzieś w strukturach komendy głównej oznacza w ogóle świetlane perspektywy. My chcemy to zdekoncentrować. Przy tym oczywiście mogły być klikki, układy na poziomie miejskim i powiatowym, ale jest kwestia następująca: jeżeli komendant miejski czy powiatowy chce funkcjonować, to też będzie oceniany. Jest rozbudowany pion inspekcyjny, a poza tym, prowadząc kolesiowską politykę, jeśli chodzi o nagrody uznaniowe, nie osiąga się wyników jako komendant powiatowy, to jest bardzo jasne. I żaden komendant miejski czy powiatowy nie będzie mógł się zasłaniać, mówiąc: to nie ja, to komenda wojewódzka. Podobnie jest, jeśli chodzi o mianowanie na stopnie podoficerskie, aspiranckie i młodsze stopnie oficerskie. Komendant główny przekazuje to w ręce komendantów wojewódzkich i żaden komendant wojewódzki nie będzie mógł się wobec swoich podwładnych zasłaniać, mówiąc właśnie, że to nie moja polityka, to polityka układów w Komendzie Głównej Policji. Nie, on za rozdział nagród tutaj odpowiada. Jest oczywiście pula do dyspozycji

komendanta głównego przy nagrodach, i tak musi być, on z tego narzędzia nie może zrezygnować, bo byłby w połowie malowanym komendantem głównym – ani on tego nie chce, ani ja tego nie chcę. Natomiast komendant powiatowy nie będzie już mógł się zasłaniać w ten sposób. A jeśli chodzi o politykę awansów, z młodszymi stopniami oficerskimi włącznie, to nie będzie mógł się tutaj niczym zasłaniać żaden komendant wojewódzki – że ja bym chciał dobrze, ale wiecie, układy w komendzie głównej i w ogóle w policji... On będzie odpowiadał przed komendantem głównym, a w jakimś sensie, nie zwierzchnictwa hierarchicznego, ale społecznym, moralnym – a i tu także chodzi o wyniki – będzie także odpowiadał przed swoimi podwładnymi.

Wysoka Izbo, takie są podstawowe zmiany i podstawowe założenia nowelizacji ustawy o Policji. Mam poczucie, że przedkładając te zmiany, występuję – występujemy – z projektem rewolucyjnym. To jest rewolucja zdrowego rozsądku. A ponieważ podziały polityczne są głębokie, ale najpierw Montaigne, a potem Kartezjusz stwierdził, że zdrowy rozsądek z założenia jest cechą, co do której wszyscy sądzą, iż jest wspólna, to mam nadzieję, że niezależnie od podziałów politycznych i oceny mojej skromnej osoby jako ministra, jako że chodzi o usprawnienie pracy policji, przedkładane zmiany spotkają się z szerokim poparciem Wysokiej Izby. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze, panie premierze.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Piotr Szarama:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko odnośnie do ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 557.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość od początku swego istnienia, politycy Prawa i Sprawiedliwości, prezes Jarosław Kaczyński, również pan Ludwik Dorn od początku swojej działalności stawiali na przywrócenie w Polsce porządku, na walkę z przestępczością, na podjęcie takich kroków, które zapewnią obywatelom Polski i państwu polskiemu bezpieczeństwo. Ta ustawa jest początkiem działań ministerstwa spraw wewnętrznych i ministra zmierzających do tego, aby porządek i bezpieczeństwo Polakom zapewnić. Ustawy te były przygotowywane już o wiele wcześniej, gdyż ta ekipa mi-

Posel Wojciech Piotr Szarama

nisterstwa spraw wewnętrznych jest ekipą bardzo dobrze przygotowaną. Nie składa się ona z ludzi, którzy utworzyli ministerstwo w wyniku jakiegokolwiek układu politycznego. Zdecydowana większość tych osób to są fachowcy, którzy od dawna pracowali nad projektami ustaw i teraz wprowadzają je w życie.

Ta ustawa jest pierwszym krokiem do tego, aby zreformować służbę Policji. Ustawa ta jest dla społeczeństwa, dla zapewnienia mu bezpieczeństwa. Podnoszą się głosy, że niektóre działania Prawa i Sprawiedliwości zmierzają do budowania państwa, które będzie inwigilowało obywateli, które będzie obywatelom nieprzychylnie. Nic bardziej błędnego. A ta ustawa to udowadnia. Nie tworzymy służb i nie dajemy tym służbom określonych uprawnień po to, żeby zbierać informacje o Polakach, ale po to, żeby Polaków chronić przed przestępcami, przed bandytami. I żeby ten cel osiągnąć, jest nam potrzebna mocna, sprawna Policja państwowa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z elementów tej ustawy jest zmiana przepisów, która wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dotyczy to działań operacyjnych Policji. Organ niezależny od administracji państwowej wytknął w pewnym momencie, że ustawa o Policji nie jest zbyt ścisła, że zawiera pewne błędy, które mogą doprowadzić do zbyt dowolnego traktowania prawa. A kierownictwo nowego resortu zdecydowanie w pierwszej kolejności postanawia te błędy naprawić i usunąć wszelkie niedopowiedzenia.

Chciałbym zacytować niektóre elementy tych przepisów, mówiące o tym, przeciwko komu i w jakim celu będzie się prowadziło działania operacyjne.

Zmiana 10. mówi, że Policja może pobierać, uzyskiwać, gromadzić, przetwarzać i wykorzystywać w celu realizacji zadań ustawowych informacje, w tym dane osobowe, o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego. A więc Policja może i musi zbierać tego typu informacje, ale jednocześnie mówi się tu wyraźnie o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Jakie informacje w drodze operacyjnej ma zbierać Policja? Został tutaj opracowany katalog, katalog zamknięty, którym będą się kierowali funkcjonariusze Policji. Obejmuje on dane osobowe, a oprócz danych osobowych – odciski linii papilarnych, zdjęcia, szkice i opisy wizerunku, cechy i znaki szczególne, pseudonimy, informacje o miejscu pobytu, wykształceniu, zawodzie oraz stanowisku pracy, dokumentach i przedmiotach, którymi posługują się podejrzani, sposobie zachowania się sprawców wobec osób pokrzywdzonych. Tych informacji, o których mówiłem, nie zbiera się, jeśli nie mają one przydatności wykrywczej, dowodowej lub identyfikującej w prowadzonym postępowaniu. A więc Policja działa w ściśle określonych ramach po to, by zapewnić nam bezpieczeństwo. Działania Policji są skierowane wyłącznie przeciwko przestępcom, przeciwko tym, którzy są podejrzani o popełnienie danego przestępstwa.

W tej ustawie – jak wspominał o tym w swoim wystąpieniu pan premier – nie dokonuje się zmian rewolucyjnych, dokonuje się zmian zdroworozsądkowych, zmian zupełnie prostych w ramach naszego skromnego budżetu państwa. Dokonuje się zmian, które już dawno mogły być dokonane i które mogły zwiększyć bezpieczeństwo obywateli.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na zmianę 8., mówiącą o tym, że w razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub porządku publicznego, jeżeli użycie jednostek Policji okaże się niewystarczające, minister właściwy do spraw wewnętrznych może zarządzić użycie funkcjonariuszy Straży Granicznej do udzielenia pomocy Policji. Wydaje się, że taka zmiana była zupełnie oczywista i że tak właśnie służby wewnętrzne powinny funkcjonować od dawna. Dzieje się tak dopiero teraz, ale to jest zmiana wynikająca ewidentnie z logiki funkcjonowania tego resortu, a więc to minister spraw wewnętrznych może i powinien decydować o tym, czy niektóre inne formacje mogą być użyte wtedy, kiedy jest zagrożone bezpieczeństwo publiczne. Jest to zupełnie oczywiste. W ten sposób powinno się działać i dobrze, że wprowadzono tego typu zmiany.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aby zapewnić jak najlepsze przygotowanie policjantów, aby zapewnić właściwe użycie policjantów, dodaje się nowe przepisy, które mówią o tym, że policjant może być poddany procedurze określającej jego predyspozycje do służby na określonych stanowiskach lub w komórkach organizacyjnych poprzez wprowadzenie testu sprawności fizycznej, badania psychologicznego lub badania psychofizjologicznego. Również inne rodzaje badań są tutaj przeprowadzane. Te działania spowodują, że spośród ogromnej rzeszy policjantów wybierze się najlepszych do wykonywania określonych zadań, bo przecież w Policji są różne specjalności, różne czynności określone policjanci mogą wykonywać. Dzięki wnikliwej kontroli, przypatrywaniu się temu, w jaki sposób oni działają, dzięki elastycznemu reagowaniu przełożonych doprowadzi się do tego, że najlepsi policjanci będą pracowali na najtrudniejszym, najbardziej odpowiedzialnym odcinku, w służbach kryminalnych, w służbach operacyjnych – a więc tam, gdzie są potrzebne szczególne umiejętności, bo podejmuje się czasami szczególnie skomplikowane działania, gry operacyjne i tak dalej.

Aby zapewnić dopływ jak najlepszych ludzi do Policji, aby zapewnić czystość w szeregach Policji, wprowadzono zapis mówiący o składaniu oświadczeń majątkowych. Ten zapis może być odebrany przez część policjantów jako kłopotliwa, dodatkowa dolegliwość. Uważam zarówno ja, jak też klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, który kładł nacisk na to, aby była przejrzystość w szeregach Policji, że ten przepis jest potrzebny. Będzie on pomocny w usunięciu z szeregów Policji osób, które znalazły się tam w sposób zupełnie przypadkowy i które działają niestety niezgodnie z przysięgą policyjną, które działają wbrew prawu. Nie tylko w Sztumie. Gdyby komendant Policji był lepiej prześwietlony, gdyby złożył oświadczenie majątkowe, mogłoby nie dojść do popełnienia kolejnych prze-

Posel Wojciech Piotr Szarama

stępstw. Również w innych garnizonach, niestety również w garnizonie śląskim, dochodziło do takich sytuacji, policjanci pobierali w sposób niezgodny z prawem dodatkowe wynagrodzenie.

Tym praktykom trzeba zdecydowanie położyć kres. Chcemy, żeby w Policji pracowali ludzie uczciwi i kompetentni. Zdecydowana większość policjantów właśnie wypełnia te normy. Są to ludzie, którzy na co dzień poświęcają swoje życie i zdrowie, żeby zapewnić nam bezpieczeństwo. Ci, którzy chcą w ten sposób pracować, zasługują na nagrodę, zasługują na nasze najwyższe uznanie. Jednocześnie chcemy pomóc im w pozbyciu się tych, którzy sprzeniewierzyli się swojej przysiędze. Ta ustawa pomaga w osiągnięciu tego celu.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na to, że dobra praca musi być dobrze wynagradzana. Budżet państwa polskiego nie pozwala na spełnianie absurdalnych żądań mówiących o tym, że trzeba z dnia na dzień otrzymać 30% podwyżki. To są żądania absurdalne i żadnego państwa nie stać na spełnianie tego typu postulatów. Policjanci jednak również w tej ustawie mają zapewnione to, że zwiększą się ich dochody, a w oświadczeniach majątkowych, które będą składać, będą mogli systematycznie wpisywać większe kwoty pochodzące z zarobków, z zarobków policjanta. Ten fundusz motywacyjny, zwiększenie go, zwiększenie możliwości korzystania z niego jest bardzo ważne, gdyż, stawiając policjantom większe wymagania zawodowe i większe wymagania etyczne, musimy ich lepiej wynagradzać.

Prawo i Sprawiedliwość dostrzega konieczność takich działań. Uważamy, że ta ustawa jest krokiem w dobrym kierunku. Dłatego nasz klub będzie ją popierał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Grzegorz Dolniak, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Dolniak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Sygnalizowany dużo wcześniej, a przedstawiony dopiero dzisiaj Wysokiej Izbie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji pana premiera Dorna projekt zmian w ustawie o Policji budził wiele nadziei wśród tych, którzy oczekiwali systemowego charakteru zmian w zakresie poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego. Projekt ten miał zainicjować swoisty proces odnowy w Policji poprzez dynamizację jej prac, odmłodzenie kadr, odblokowanie możliwości awansu dla wyróżniających się w służbie funkcjonariuszy, wprowadzenie jednoznacznych zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej, zaostrenie sankcji wobec nieuczciwych policjantów, stworzenie podstaw do właściwego

wynagradzania za jakże trudną służbę, niejednokrotnie z narażeniem zdrowia i życia.

Czy przedstawiony projekt zmian jest właściwą odpowiedzią na te oczekiwania? Pozwolę sobie krótko omówić najważniejsze ustrojowe jego elementy.

Zmiana pierwsza zakłada, że organem odpowiedzialnym za utworzenie i funkcjonowanie polskiego komponentu Systemu Informacyjnego Schengen będzie nie, jak dotychczas, minister właściwy do spraw wewnętrznych, lecz Komenda Główna Policji. W ocenie naszego klubu jest to chybiony pomysł, gdyż oddziaływanie Krajowego Systemu Informatycznego, zgodnie z zasadami jego organizacji i funkcjonowania, obejmuje nie tylko Policję, ale też wiele innych służb podległych MSWiA, odpowiedzialnych za wdrażanie poszczególnych obszarów dorobku Schengen, w tym chociażby Straż Graniczną.

Zmiana trzecia wydaje się co do zasady właściwa, stanowiąc istotny krok na drodze ucywilniania stanowisk niewymagających specyficznych uprawnień policyjnych, a więc służb organizacyjnych, logistycznych, technicznych, jednak z uwagi na dość ograniczony rynek cywilnych specjalistów, z jednej strony cieszących się wysokimi referencjami, a z drugiej strony niemających zbyt wielkich oczekiwań płacowych, uważamy, że to jest dosyć trudna propozycja, tym bardziej że należy dostrzec potrzebę kreowania elastycznej polityki kadrowej w Policji, i w naszej ocenie posiłkowanie się rozstrzygnięciami, które miałyby w pionie odpowiedzialnym za logistykę sytuować tylko i wyłącznie pracowników z korpusu służby cywilnej, mogłoby znacznie ograniczyć tę elastyczność. Proponuję w tym momencie, aby zachować fakultatywny tryb obsadzania tych stanowisk zarówno funkcjonariuszami Policji, jak i przedstawicielami korpusu służby cywilnej.

Zmiana 9., ważna z punktu widzenia zwalczania przestępstw korupcyjnych związanych ze sportem, jest konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, podobnie zresztą jak zmiana 10., która z jednej strony zamyka katalog informacji zbieranych o osobach podejrzanych oraz wprowadza wymóg dokonywania oceny informacji pod kątem jej przydatności w postępowaniu, a z drugiej uchyla zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny dotychczasowe zapisy ustawy w tej mierze.

Kolejna zmiana, zmiana 11., korzystna dla elastycznej polityki kadrowej w resorcie, daje możliwość przenoszenia do służby w Policji funkcjonariuszy innych służb MSWiA, a także funkcjonariuszy ABW oraz Agencji Wywiadu. Ale co z zasadą wzajemności? Tymaczenie, panie premierze, że wymagałoby to zmian w ustawach o Straży Granicznej, BOR, PSP, ABW i AW jest mało przekonujące, bo dlaczego nie dokonać równoległej nowelizacji tych ustaw? Co stoi na przeszkodzie, panie premierze? Czyżby funkcjonariusze Policji byli gorszymi funkcjonariuszami, których te służby nie zaakceptują, czy też po prostu nie ma pan woli, aby to uczynić?

Kolejna zmiana, zmiana 17., trudna, ale odważnie podchodząca do problemu zawieszenia w czynnościach

Posel Grzegorz Dolniak

służbowych policjanta, radykalnie skracająca na czas prowadzenia postępowania karnego maksymalny okres tego zawieszenia do 12 miesięcy, zasługuje na uwagę i poparcie.

Kolejna istotna propozycja to rozszerzenie obowiązku składania oświadczeń majątkowych przez funkcjonariuszy Policji na majątek objęty małżeńską wspólnością majątkową. Wprowadza też obowiązek publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej oświadczeń osób sprawujących funkcję organu w Policji oraz możliwość dokonywania weryfikacji tych oświadczeń.

Bardzo ważnym elementem proponowanych zmian jest również wprowadzenie obowiązku informowania przełożonych o fakcie podjęcia przez osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym pracy związanej z ochroną mienia i działalnością detektywistyczną oraz o wykonywaniu zamówień publicznych na rzecz jednostek resortu spraw wewnętrznych. By maksymalnie ograniczyć styk resortu z biznesem, będziemy w tym miejscu postulować poszerzenie katalogu o wszystkie rodzaje działalności na rzecz nie tylko MSW, ale też administracji, i to nie tylko rozstrzygane w trybie zamówień publicznych.

Zmiana 27., mówiąca o konieczności informowania przełożonych o planowanym wyjeździe poza obszar Unii Europejskiej na okres dłuższy niż 3 dni, nie jest do końca zrozumiała i uzasadniona. Myślę, że w trakcie prac komisji będziemy mogli ten temat gruntownie przedyskutować.

Kolejna zmiana, zmiana 28., wprowadzająca rozwiązania, na mocy których policjant skazany prawomocnym wyrokiem za szczególnie naganne przestępstwo popełnione z chęci zysku lub w zorganizowanej grupie przestępczej będzie musiał zwrócić pomoc finansową przyznaną w trybie art. 91 ust. 1 – chodzi o pomoc finansową na lokal mieszkalny w granicach ok. 4500 zł na każdego członka rodziny – jest sankcją surową, ale sprawiedliwą.

Pewne wątpliwości co do społecznych skutków może budzić propozycja pozbawienia mieszkania służbowego policjanta ukaranego za przestępstwo wcześniej wymienione, gdyż w konsekwencji odbije się to na całej jego rodzinie, co może rodzić patologiczne skutki społeczne. Nie odrzucamy na wstępie samej idei, ale proponujemy zastanowić się nad dodatkową sankcją w postaci automatycznej degradacji do stopnia posterunkowego tego typu funkcjonariuszy.

Pewne wątpliwości budzi propozycja ustalania wysokości należnej nagrody rocznej oraz przesłanek warunkujących jej obniżenie lub pozbawienie do niej prawa. Uważamy, że wprowadzenie warunku uzależniającego prawo do nagrody od minimalnego okresu służby pełnionej w danym roku kalendarzowym, który nie może być krótszy niż 6 miesięcy, jest nie dość, że pozbawione racjonalnych przesłanek, to w dodatku zupełnie nie koreluje z treścią stosownego rozporządzenia, które takich ograniczeń nie przewiduje.

Podobne wątpliwości budzić musi propozycja ograniczenia możliwości uzyskania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystane urlopy do okresu trzech lat przed datą odejścia ze służby. Tu już pan premier przesadził. Trudno przecież obciążać policjantów odpowiedzialnością za brak stosownego nadzoru w tej mierze ze strony przełożonych. To jest w końcu ich obowiązek. Rozumiemy potrzebę szukania oszczędności w resorcie, ale na Boga, nie kosztem funkcjonariuszy.

Właściwa i w pełni uzasadniona jest propozycja likwidacji dotychczas niesprawiedliwych, wręcz kuriozalnych, rozwiązań stanowiących o tym, że oficer wyższy rangą otrzymuje jako zasiłek pogrzebowy za śmierć członka rodziny o wiele wyższą kwotę niż szeregowy policjant. Jakaż to logika przyświecała twórcom takiego prawa?

Ostatnia zmiana, którą chciałbym dłużej omówić, to propozycja, by w przypadku śmierci policjanta, która nastąpiła w związku ze służbą, dzieciom będącym na jego utrzymaniu, które w dniu jego śmierci spełniały warunki do uzyskania renty rodzinnej, była przyznawana pomoc finansowa na kształcenie ze środków przeznaczonych na ten cel w budżecie Policji. To jest bardzo ważna zmiana. Gest ze strony państwa, który z jednej strony ma istotnie wymiar symboliczny, a z drugiej pozwala zapewnić dziecku pozbawionemu opieki jednego z rodziców odpowiednie wykształcenie. Na tego typu pomoc państwo musi znaleźć w budżecie stosowne środki, a zapewnić je może jedynie ustawowa regulacja. Dotychczasowe formy pomocy oparte na fundacjach i innych przejawach ludzkiej solidarności, cenne i warte podkreślenia, nie mogą jednak stanowić jedyne źródła finansowania tych świadczeń. Tu musi być ustawowe zobowiązanie państwa. Jest to nasz moralny obowiązek.

W tym miejscu, panie premierze, chciałbym podzielić się moją osobistą refleksją. Zgadza się z tym, co zostało przedstawione w uzasadnieniu, że z reguły giną młodzi policjanci. Ten problem ma jeszcze inny aspekt, on nie dotyczy tylko i wyłącznie dzieci tych policjantów. Posłużę się przykładem. W moim mieście rodzinnym, w Będzinie, prawie trzy lata temu zginął policjant w pościgu za sprawcami napadu. On też miał życiowe plany związane z perspektywą małżeństwa. Służbę w Policji traktował jak marzenie, to było jego życiowe marzenie. Zginął i od trzech lat prowadzone jest postępowanie przeciwko temu bandycie. Spotkałem się z jego rodzicami, są bardzo rozgoryczeni, panie premierze, bezsilnością państwa, są rozgoryczeni opieszałością postępowania wymiaru sprawiedliwości. Uważam, że honorem resortu spraw wewnętrznych jest, aby tę sprawę jak najszybciej zakończyć. Wreszcie powinno to stanowić symbol bezwzględnej walki państwa skierowanej przeciw przestępcom w naszym kraju. O to do pana, panie premierze, apeluję.

Kończąc, chciałbym zapytać pana, panie premierze, co ostatnie było powodem rezygnacji z dwóch sztandarowych projektów, rozstrzygnięć, które miały zawrzeć się zarówno w samym projekcie ustawy o Policji, jak i w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym policjantów.

Posel Grzegorz Dolniak

Mówię tu o ograniczeniu wynagrodzenia za czas choroby do 80%, a w drugim przypadku o pozbawieniu funkcjonariuszy uprawnień emerytalnych im przynależnych, oczywiście tych skazanych za korupcję i współpracę z grupami przestępczymi. Przy całym szacunku dla pana, panie premierze, w tym przypadku publiczne deklaracje o pełnej determinacji w realizacji poprawy wizerunku Policji w zderzeniu z rzeczywistością, która jest szara, znacznie błędną i w konsekwencji okazują się całkiem wdzięczną, ale w dużym stopniu medialną wdmuszką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze w imieniu klubu Samoobrona pani poseł Wanda Łyżwińska.

Posel Wanda Łyżwińska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Śmiało można powiedzieć, że zapowiadana przez kierownictwo resortu spraw wewnętrznych i administracji nowelizacja prawa regulującego finansowanie Policji była przez wszystkich, a w szczególności przez samych policjantów, oczekiwana z niecierpliwością. Liczono przy tym na takie zmiany, które faktycznie usprawnią funkcjonowanie Policji. Na zmiany prawa, które pomogą Policji stać się w pełni formacją nie tylko odpowiedzialną za bezpieczeństwo i porządek publiczny, ale również umożliwią jej dobre wypełnianie tego przecież niełatwego obowiązku.

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt nowelizacji jest dość obszerny. Porządkuje dotychczasowe prawo oraz wprowadza szereg nowych rozwiązań. Zawiera również projekty nowych aktów wykonawczych. Generalnie nie jest to zła nowelizacja. Trudno jednak nie zauważyć, że przedstawiona Sejmowi nowelizacja pozostawia pewien niedosyt. Co prawda, proponowane zmiany prawa zmierzają w dobrym kierunku, ale nie są one wystarczające, by uczynić z Policji bardzo dobrze zorganizowaną i doskonale działającą instytucję państwa.

Nie można przeczyć temu, że Policja odnosi czasem spektakularne sukcesy, że ma się czym pochwalić. Biorąc pod uwagę policyjne statystyki dotyczące przestępczości, jest lepiej. Ludzie czują się trochę bezpieczniej w miejscu swojego zamieszkania, ale na wszelki wypadek jeszcze jest mało odważnych, którzy wyjdą wieczorem na spacer. Dopiero gdy wybuchnie jakaś afera, gdy do opinii publicznej przedostanie się informacja o jakiejś wpadce policjantów, wtedy dowiadujemy się, że nie jest jeszcze tak różowo, jak się o tym mówi.

Takie sprawy, jak tragiczna akcja w Magdalence, tragedia podczas łódzkich juwenaliów, przeciek starachowicki to tylko niektóre najgłośniejsze akcje, które pokazują, jak wiele jest niedostatków naszej Policji. W razie ujawnionej wpadki najpierw następuje twarda obrona instytucji, potem, gdy trzeba znaleźć winnego, wskazuje się go nie tam, gdzie on faktycznie jest. Trwają poszukiwania, marnuje się przy tym okazję, by z błędu wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Oczywiście są policjanci, którzy naprawdę są godni tego miana, prawdziwi bohaterowie codziennej wojny z przestępcami. Zbyt wielu z nich pada jednak ofiarą różnych prowokacji, pomówień, zamiast sprawiedliwej oceny spotykają ich szykany ze strony innych, a często i ze strony przełożonych. Cieszy w obecnej nowelizacji to, że podjęto próbę zobiektywizowania ocen funkcjonariuszy.

Musimy pamiętać, że obywatele oceniają Policję przez pryzmat swoich kontaktów z funkcjonariuszami. Nie chodzi tylko o kulturę osobistą policjantów, ale chodzi często o to, jak traktuje się osoby proszące o pomoc, wzywające pomocy, a także zgłaszające popełnienie przestępstwa na ich szkodę. Za dużo jest skarg na policję, że odmawia wszczęcia postępowania – fakt, że za zgodą prokuratora – w sprawach drobnych, ale dla obywateli uciążliwych, przestępstw. Policjant wręcz domaga się od pokrzywdzonego obywatela, by ten sam dostarczył mu dowody przestępstwa albo tak postępuje, że umożliwi sprawcy zatarcie dowodów.

Szczególnie jest to bolesne dla osób starszych, które często traktowane są przez funkcjonariuszy jak intruzi. Policjant wie, że 75-letnia kobieta, która skarży się na agresywnego sąsiada, nie będzie wiedziała, jak walczyć o swoje prawo do bezpieczeństwa. Zdarzają się odmowy przyjęcia zgłoszenia o przestępstwie, a w razie pisemnego zawiadomienia o przestępstwie często postępowanie jest umarzane. Należy również stwierdzić, że w rzeczywistości postępowania umarza się dlatego, że w Policji istnieje korupcja. Policja zachowuje się inaczej, gdy o pomoc prosi ktoś znany lub znajomy. Okazuje się, że policjanci potrafią podjąć interwencję nawet wtedy, gdy nie mają do tego prawa. Działają wtedy szybko, bezzwłocznie i skutecznie. Na prośbę znajomego wyrzucają z mieszkania starszą kobietę, zakładają jej kajdanki, wiozą na komisariat, grożą wszczęciem sprawy karnej. Działają tak bez nakazu sądu, bez obecności komornika. Siły używają dwa razy, rzekomo przywracając własność naruszoną przez właścicielkę mieszkania, która mieszkała tam od urodzenia. Dziś kobieta ta ma postanowienie sądowe, że ma prawo mieszkać w mieszkaniu, z którego policjanci ją wyrzucili. Ale teraz jakoś policja nie może jej pomóc. Bez nakazu sądu mogli działać, a by pomóc w egzekucji nakazu – tego im nie wolno. Taką sytuację ciężko zrozumieć.

Takich przykładów nieprawidłowości w działaniach policjantów można przytaczać więcej. Czasem ma się wrażenie, że to nie policja państwowa tylko prywatna, bo świadczy usługi tylko wybranym. I nie problem w tym, że nieprawidłowości się zdarzają, tylko w tym, że

Posel Wanda Łyżwińska

przełożeni nie mają siły lub odwagi, by zwalczać te patologie. To znaczy, że brakuje kontroli.

W poprzedniej kadencji jeden z posłów Samoobrony zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych i administracji z zapytaniem poselskim w sprawie działań jednej ze spółek ochraniarskich, w której pracowali byli wysocy oficerowie Policji. Pytał między innymi, ile zarejestrowano skarg na działania tej spółki? Odpowiedź ministra była zaskakująca – nie było skarg. Odpowiedź ta była w jaskrawej sprzeczności z dokumentami, a nawet z artykułami prasowymi. Jeżeli więc nadal będzie w Policji funkcjonował taki system, że skargi wyjaśniać będzie ten, którego skarga dotyczy, to zmian na lepsze w Policji nie będzie.

Tak na marginesie uczciwie trzeba stwierdzić, że ten system wyjaśniania skarg przez funkcjonariusza, urzędnika czy organ, którego skarga dotyczy, rozpow szechnił się również w innych polskich instytucjach i urzędach.

Proponowane w nowelizacji zmiany mają ciężar gą tunkowy. Obok zmian bezdyskusyjnie słusznych, takich jak zmiany: 4., 5., 6., 12., 13., 22., 24., 27., 28. i innych, są proponowane zmiany, nad którymi trzeba będzie podyskutować podczas prac legislacyjnych. Trzeba się przykładowo zastanowić, czy zmiana 10. faktycznie jest zgodna z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, czy sposób uregulowania w nowelizacji dokonywania oceny przydatności informacji jest wystarczający. Podobnie rozważyć trzeba, dlaczego w zmianie 11. i w zmianie 23. pominięto funkcjonariuszy Służby Więziennej, wszak to też służba mundurowa. Dlaczego psycholog, mający w Służbie Więziennej stopień porucznika, nie może otrzymać stopnia oficerskiego po przejściu do Policji? W czym on jest gorszy od oficera Straży Pożarnej czy Straży Granicznej? Służba ta podlega ministrowi sprawiedliwości, więc być może to przyczyna pominięcia w nowelizacji. Warto to jednak wyjaśnić w dalszych pracach legislacyjnych.

Słuszną propozycją jest wprowadzenie pomocy finansowej dla uczących się dzieci policjantów, którzy zginęli na służbie. Naszą wątpliwość budzi tylko zbyt mała, naszym zdaniem, kwota tej pomocy. Wydaje się, że możliwe będzie podwyższenie tej pomocy nawet o 100%, bo dodatkowy milion można przekazać ze 120 mln przewidzianych na fundusz motywacyjny. Uszczuplenie go o 1 mln nie przyniesie szkody, a skrzywdzonym dzieciom na pewno pomoże.

Przy tej okazji warto się zastanowić, czy nie powinniśmy opłacać z budżetu ubezpieczenia funkcjonariuszy Policji, którzy pełnią służbę na pierwszej linii, tych bezpośrednio narażonych na utratę życia i zdrowia. Policjant to zawód dużego ryzyka, a jednak słabo opłacany funkcjonariusz nie jest w stanie opłacać za siebie składki, by zabezpieczyć rodzinę.

Klub Parlamentarny Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej popiera projekt ustawy i jest za skierowaniem go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Stanisława Prządka, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 557).

Część proponowanych zmian ma charakter legislacyjny, ale większość z nich ma charakter systemowy i wynika z bardzo wnikliwej analizy i oceny ich przydatności w funkcjonowaniu uregulowań prawnych w Policji, a także zasadności ich wprowadzenia i skutków, jakie będą niosły proponowane zmiany.

Omawiany dziś projekt ustawy zakłada między innymi powierzenie komendantowi głównemu Policji zadań związanych z utworzeniem i funkcjonowaniem polskiego elementu systemu informacyjnego Schengen, służącego uszczelnieniu granic Unii Europejskiej.

Zmiana 3. w art. 6b ust. 4 wprowadza możliwość powoływania na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji do spraw służb wspomagających działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym jedynie osoby cywilnej, członka korpusu służby cywilnej. Obligatoryjność tego zapisu nakazuje zadać pytanie: czy wprowadzenie wysokich wymagań kwalifikacyjnych w stosunku do osób, które będą angażowane na to stanowisko, i specyfika pracy na stanowisku zastępcy komendanta Policji nie uzasadniają potrzeby pozostawienia swobody komendantom wojewódzkim Policji w doborze właściwej kadry, dopuszczając możliwość zatrudnienia na tych stanowiskach zarówno oficerów, jak i pracowników Policji, ludzi mających wymagane kwalifikacje, znających doskonale pracę w Policji? Zmiana w art. 1 pkt 11 dopuszcza możliwość przyjęcia do służby w Policji osób pełniących służbę w Straży Granicznej, z Biura Ochrony Rządu lub Państwowej Straży Pożarnej i ustanawia delegację dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania stosownego przepisu wykonawczego. Jednocześnie nie ma zapisu działającego w drugą stronę, umożliwiającego przejście funkcjonariusza Policji do tych służb bez konieczności rozwiązywania dotychczasowego stosunku służbowego. Powstaje pytanie, czy takie uregulowanie nie narusza zasady równości, zagwarantowanej w art. 32 ust. 1 konstytucji. Dodatkowo wskazać należy, że zawód policjanta jest specyficznym zawodem i wymaga szczególnych kwalifikacji, umiejętności i przejmowanie przez policję fachowców z innych służb nie zawsze spowoduje usprawnienie jej działalności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizowana ustawa w art. 1 pkt 14 wprowadza możliwość poddania policjanta procedurze określającej jego predyspozycje do służby na danych stanowiskach lub w komórkach

Posel Stanisława Prządka

organizacyjnych, wprowadzając dokładniejszą selekcję kandydatów będących w służbie. W projekcie ustawy przewiduje się delegację dla właściwego ministra do spraw wewnętrznych dla określenia trybu i warunków ustalenia zdolności psychofizycznej i badań. Projektodawca nie zważył, że kwestię badań psychofizycznych policjantów reguluje już rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 lipca 1991 r. w sprawie właściwości i trybu postępowania komisji lekarskich podległych ministrowi spraw wewnętrznych. Ponadto przepis proponowanego art. 35a nie zawiera wytycznych dotyczących treści aktu, to jest podstaw i zakresu stosowania tej procedury, i tym samym narusza zasadę wydawania aktów normatywnych wynikających z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Według projektu ustawy w art. 1 pkt 13 art. 34 uzależnia mianowanie lub powołanie policjanta na stanowisko służbowe między innymi od uzyskania określonych kwalifikacji zawodowych, a dotychczasowy zapis wymaga posiadania określonych kwalifikacji. Wyraźnie brakuje w ustawie skonkretyzowania określonych kwalifikacji, co powoduje, że można w praktyce swobodnie zmieniać zakres wymaganych kwalifikacji i tym samym odmówić mianowania na wyższe stanowisko pod pretekstem nieuzyskania określonych kwalifikacji. Przepis ten narusza, moim zdaniem, zasadę pewności prawa wynikającą z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, fakultatywne poddanie osób takiemu testowi może stanowić precedens do pozbywania się ludzi ze stanowisk z przyczyn innych niż merytoryczne.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zastrzeżenia budzi też projekt art. 1 pkt 15, który rozszerza katalog podstaw przeniesienia funkcjonariusza na niższe stanowisko w okresie pozostawania w tzw. dyspozycji, określone w uzasadnieniu jako ewidencyjne ujęcie funkcjonariusza o czasowo nieuregulowanym statusie. Taka interpretacja pozostaje w sprzeczności z proponowanym zapisem w art. 37a, zawierającym katalog zamknięty przyczyn przesunięcia do dyspozycji i nie wynika z żadnej z przesłanek wymienionych w tymże artykule, np. w przypadku powrotu z wykonywania zadań służbowych za granicą lub w czasie pełnienia służby w związkach zawodowych przeniesienie na niższe stanowisko w tym trybie powoduje możliwość działań dyskryminacyjnych funkcjonariuszy.

Zmiana 25. rozszerza także zakres obowiązku składania oświadczeń majątkowych, obejmując nimi majątek osobisty współmałżonka oraz osób pozostających z funkcjonariuszem we wspólnym gospodarstwie domowym, corocznie, jak też na każde żądanie przełożonego w sprawach osobowych. Takie uregulowanie w odniesieniu do majątku osobistego współmałżonka i pozostałych osób i udzielanie tych informacji na żądanie bez uzasadnienia jest ograniczeniem prawa do tajemnicy tych osób i może pozostawać w sprzeczności z zapisami konstytucji w tej mierze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowiada się za wprowadzeniem rozwiązań prawnych w ustawie o Policji, które będą jednoznacznie eliminowały z jej szeregów przestępców, którzy weszli w konflikt z prawem, działali na rzecz przestępców. Policjant ma być wzorem przestrzegania prawa. Ten, który chroni nas wszystkich, całe społeczeństwo, nie może być przestępcą. Jednakże proponowane rozwiązania prawne powinny być wprowadzane z zachowaniem wszystkich zasad sztuki legislacyjnej. Niestaranne ich przygotowanie budzi uzasadnione przypuszczenie o rzeczywisty zamiar proponowanych zmian.

Kolejne zmiany w ustawie o Policji i w ustawie o Straży Granicznej w związku ze skazaniem prawomocnym wyrokiem sądu karnego o przestępstwo umyślne z oskarżenia publicznego i przestępstwo skarbowe popełnione w związku z wykonywaniem czynności w celu osiągnięcia korzyści majątkowych zakłada zmniejszenie uprawnień socjalnych – możliwość eksmisji z mieszkania służbowego, możliwość ograniczenia wymiaru lub pozbawienia prawa do nagrody rocznej dla funkcjonariusza Policji, a także ograniczenie lub pozbawienie prawa do odpłaty emerytalnej oraz pozbawienie prawa do emerytury.

Omawiana zmiana dotycząca zasad i trybu pozbawienia funkcjonariuszy służb mundurowych dotychczasowych uprawnień emerytalnych zostaje wprowadzona w ustawie o Straży Granicznej. Ustawa o Policji nie uwzględnia tej propozycji. Taki sposób stanowienia prawa narusza przepisy rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej. Przepis ten może naruszać także zasadę ochrony praw słusznie nabytych i nieuzasadnionego ich ograniczania.

Nowelizacja ustawy przewiduje w art. 95 dodanie w ust. 2 pkt. 9., który rozszerza katalog sytuacji, w których organ wydaje decyzję o opróżnieniu lokalu mieszkalnego, a w przypadku pobierania ekwiwalentu mieszkalnego słuszny obowiązek jego zwrotu. Zapis ten rozszerza katalog kar dodatkowych nakładanych poza karami orzeczonymi prawomocnymi wyrokami sądu, a decyzje, które wydaje przełożony o opróżnieniu lokalu mieszkalnego służbowego... (*Dzwonek*)

Za chwilę...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kotlinowski)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Proszę kontynuować.

Posel Stanisława Prządka:

Dziękuję bardzo.

...mieszkalnego służbowego. Takie uprawnienie dla przełożonego do nadawania kary dodatkowej w trybie

Posel Stanisława Prządka

administracyjnym i pozbawienie funkcjonariusza prawa do lokalu mieszkalnego – a jest ono chronione Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej jako prawo nabyte – budzi uzasadnione obawy o brak staranności w opracowaniu także tego przepisu, bowiem każdy przepis prawny powinien być skonstruowany poprawnie pod względem legislacyjnym, precyzyjnie i powinien być jasno określony sens zapisu, aby nie pozostawały wątpliwości interpretacyjne.

Propozycja wprowadzenia motywacyjnego systemu wynagradzania funkcjonariuszy jest słuszna, a zmiana płac w Policji potrzebna i zasadna. Niebezpieczna i odpowiedzialna praca funkcjonariuszy powinna być wynagradzana należycie. Zapowiedź protestu policjantów świadczy o pełnej determinacji w walce o poprawę warunków materialnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo licznych uwag i zastrzeżeń co do propozycji zapisów zaproponowanych w omawianej ustawie, które budzą uzasadnione obawy o ich niekonstytucyjność, Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej, mając na uwadze potrzebę zwalczania zjawiska korupcji wśród pracowników Policji, a także potrzebę poprawy warunków materialnych funkcjonariuszy poprzez wprowadzenie motywacyjnego systemu wynagradzania, wnosi o skierowanie omawianego projektu do dalszych prac legislacyjnych, mając nadzieję, że w ich trakcie będzie możliwość poprawnego, zgodnego z zasadami legislacji i Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej zapisania tych zmian. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej zwróci się także o opracowanie stosownych ekspertyz, które pozwolą na pełniejszą ocenę proponowanych zmian. Dziękuję za uwagę. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Bałazaka, Liga Polskich Rodzin.

Posel Witold Bałazak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Rozpoczynamy procedurę legislacyjną nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, wraz z projektami aktów wykonawczych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin przedstawiam nasze stanowisko w sprawie przedłożonej powyżej nowelizacji ustawy, która, jak czytamy w uzasadnieniu, powinna umożliwić sprawniejszą realizację programu rządu w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, co wobec całkiem świeżych wydarzeń w stolicy i innych miastach nie powinno budzić kontrowersji i sprawiać problemów.

Doświadczenia ostatnich lat, a nawet dni wskazują na pilną konieczność skutecznego usprawnienia funkcjonowania Policji jako formacji w najwyższym stopniu odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i porządek publiczny, ze szczególnym uwzględnieniem imprez sportowych.

Przedłożone zmiany mają zróżnicowany charakter. Niektóre mają za zadanie usunięcie uchybień powodujących trudności interpretacyjne, inne wymagają dostosowania obowiązującego prawa do wymogów konstytucji w związku z rozstrzygnięciami Trybunału Konstytucyjnego, jeszcze inne mają charakter systemowy i zmiernają w założeniach i oczekiwaniach do poprawy bezpieczeństwa obywateli.

Jedna ze zmian, oznaczona w uzasadnieniu numerem 3, stanowi krok w kierunku ucywilniania w Policji stanowisk niewymagających specyficznych uprawnień poprzez możliwość powołania na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji do spraw wspomagających w zakresie organizacyjnym logistycznym i technicznym jedynie osoby cywilnej, co pozwoli przeznaczyć etaty stricte policyjne wyłącznie do służby liniowej.

Zmiana 7. zwiększa elastyczność kształtowania budżetu Policji poprzez możliwość korzystania z innych części budżetu niż przeznaczone na sprawy wewnętrzne w celu pokrywania kosztów jej działania, co daje szansę na poprawę sytuacji sprzętowej i materialnej Policji.

Zmiana 8. ma na celu wprowadzenie możliwości wykorzystania Straży Granicznej do zadań policyjnych zarówno samodzielnie, jak i we współdziałaniu z Policją, w przypadkach zagrożenia bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

Zmiany 11. i 23. dotyczą regulacji dających możliwość płynnego przenoszenia do pracy w Policji funkcjonariuszy innych służb nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych, a także funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, bez konieczności zwalniania z poprzedniej służby, z zachowaniem ciągłości służby, stażu, kwalifikacji i odpowiedniego stopnia.

Zmiana 25. rozszerza obowiązek składania oświadczeń majątkowych przez funkcjonariuszy Policji na majątek objęty wspólnością majątkową, natomiast zmiana 26. wprowadza obowiązek informowania przełożonych o fakcie podjęcia przez osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym pracy związanej z ochroną mienia i działalnością detektywistyczną oraz o wykonywaniu zamówień publicznych na rzecz jednostek resortu spraw wewnętrznych, co ma spowodować unikanie podejrzeń o konflikt interesów.

Zmiany od 30. do 33. dotyczą spraw związanych z uposażeniem, nagrodami rocznymi, motywacyjnymi oraz ekwiwalentem pieniężnym za urlopy.

Zmiana 34. dotyczy pomocy finansowej na kształcenie dzieci policjanta, będących na jego utrzymaniu, w przypadku jego śmierci, która nastąpiła w związku ze służbą, zmiana 35. zaś likwiduje niesprawiedliwe dysproporcje w wysokości zasiłku pogrzebowego za śmierć członka rodziny między oficerem wyższym rangą a szeregowym policjantem.

Posel Witold Balazak

Przepis zawarty w zmianie 36. według projektodawców daje możliwość właściwego kształtowania polityki dyscyplinarnej oraz umożliwia unikanie podwójnego karaniania policjanta za wykroczenia popełnione w związku ze służbą, jeżeli okoliczności zdarzenia wskazują na przypadek mniejszej wagi lub jeżeli sprawca wykroczenia został już ukarany grzywną przez właściwy organ.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ocenie skutków regulacji przedłożonej przez rząd nowelizacji ustawy o Policji czytamy, że jej wejście w życie powinno skutkować poprawą poziomu bezpieczeństwa w całym kraju poprzez zwiększenie motywacyjnej roli systemu płac w Policji, co spowodować ma poprawę skuteczności działań policjantów. Dodatkowo wejście w życie proponowanej nowelizacji ustawy powinno pozytywnie wpłynąć na sprawniejszą i bardziej skoordynowaną reakcję na różnego rodzaju zagrożenia, poprzez możliwość ściślejszego współdziałania między Policją a Strażą Graniczną w sytuacjach kryzysowych.

W wyniku przeprowadzonych konsultacji społecznych do projektu nowelizacji przedłożonej ustawy zgłoszono uwagi ze strony związków zawodowych. Ewentualne wejście w życie rozpatrywanego rządowego projektu nowelizowanej ustawy nie spowoduje wzrostu wydatków budżetowych w roku 2006, natomiast w roku przyszłym, 2007, konieczne byłoby zwiększenie budżetu Policji o 120 mln zł, co wiąże się z funduszem nagród motywacyjnych i zapomóg.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin wnoszę o przekazanie przedłożonego Wysokiej Izbie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw do komisji merytorycznych w celu dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wiesława Wodę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Woda:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Przygotowując się do debaty na temat zmiany ustawy o Policji z 6 kwietnia 1990 r., zapoznałem się nie tylko z projektem i jego uzasadnieniem, ale również z opinią Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów, opinią przygotowaną przez prof. Jerzego Paśnika, publikacjami zawartymi w miesięczniku „Policja” i innymi. Otóż nieco inny jest projekt przedstawiony Sejmowi, z dnia 28 kwietnia 2006 r., a inne wersje były publikowane i

konsultowane. Nie ukrywam, że utrudnia to wyrobienie sobie obiektywnego poglądu.

Po drugie, rozmiągają się nieco optymistyczne poglądy i opinie pana ministra, jego zastępcy i komendanta głównego z opiniami policjantów. O nastrojach w Policji najlepiej może świadczyć fakt, że Związek Zawodowy Policjantów odwieścił akcje protestacyjne sprzed 10 lat i zapowiada manifestacje na ulicach Warszawy, w tym również przed Sejmem. Ciekawe, kto będzie bronił i chronił obiekty publiczne przed manifestującymi policjantami.

Po trzecie, pan minister zabiega o to, aby policjantów chronić przed kontaktami z posłami. Nie powstał w Sejmie zespół parlamentarny do spraw Policji, bardzo słaby jest kontakt z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych. Podobno również wydane zostało zalecenie, aby oficerowie i komendanci unikali kontaktów z parlamentarzystami. Oczywiście dla prywatnych celów takich potrzeb nie mam, ale choćby nawet przy konsultacji tego projektu ustawy byłoby to przydatne. Oderwanie policji od posłów, od społeczeństwa skazuje ją na niepowodzenie.

Po czwarte, wbrew deklaracjom ministra i komendanta głównego przez kraj przetoczyła się fala czystek kadrowych, wcale niezwiązanych z wymianą pokoleniową. Nie wiem, kto był, a kto nie był funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa, ale wiem, kto był, a kto nie był dobrym komendantem. I to dla mnie ma szczególne znaczenie.

Po piąte, na stadiony oraz na ulice miast wrócili pseudokibice, czując się bezkarnie. Wydawało się, że ta fala agresji kibiców czy pseudokibiców jest za nami. Otóż nie. Z wiosną tego roku ta fala z dużym nasileniem wróciła. I rzecz ciekawa – o ile na stadionie w Warszawie służby porządkowe poradziły sobie, o tyle na ulicach doszło prawie do regularnej wojny. Trzeba sobie postawić pytanie: Co robiły służby prewencji czy informacji?

Po szóste, w Policji jest kilka tysięcy wakatów, a mianowanie komendantem głównym tej służby osoby spoza Policji oficerowie przyjęli jako swoistego rodzaju wotum nieufności. Nie mam nic do pana komendanta, mówię to otwarcie i publicznie, ale to jak gdyby odbiera szansę awansu funkcjonariuszom Policji.

Po siódme, powodzenie w walce z korupcją upatruje się w powołaniu CBA, zapominając, że takie komórki istnieją w komendach wojewódzkich, ale często są niedoceniane, a w jednej z komend wojewódzkich nawet ta komórka – czy ten wydział – została rozwiązana.

To tylko niektóre zjawiska towarzyszące debacie na temat zmiany ustawy o Policji. A sytuację budżetową Policji na 2006 r. ironicznie obrazuje policjant bez spodni i z teczką wypchaną papierami. Chciałbym, aby ten obraz policjanta jak najszybciej uległ zmianie.

Jeżeli chodzi o projekt ustawy, to już poprawka 1. przewiduje, że wprowadzeniem systemu informatycznego Schengen zajmować się będzie Komenda Główna Policji, a nie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Uzasadnienie tej zmiany niczego nie wyjaśnia. Wprawdzie pan premier dzisiaj nieco rozświetlił cele, ale nie do końca to było przekonujące.

Posel Wieslaw Woda

Poprawka 2. przewiduje, że na zastępców komendanta wojewódzkiego Policji odpowiedzialnego za logistykę powołuje się osoby z członków korpusu służby cywilnej. Rodzi się pytanie: Czy policjant wobec tego na tym stanowisku tej funkcji nie może pełnić? Oczywiście uważam, że mógłby pełnić i cywil, i policjant.

Duże wątpliwości i zastrzeżenia budzi zmiana 8. dająca uprawnienia Policji i Straży Granicznej, która poprzez kompanie odwodowe i plutony specjalne będzie mogła wykonywać zadania o charakterze stricte policyjnym prowadzone zarówno samodzielnie, jak i we współdziałaniu z jednostkami Policji. Czy pomysłodawcom tych rozwiązań nie przyjdzie do głowy, aby następnym krokiem było włączenie do działań o charakterze policyjnym straży pożarnej?

Zdecydowany sprzeciw posłów mojego klubu budzi zmiana 11. dająca możliwość przenoszenia do służby w Policji funkcjonariuszy Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Agencji Wywiadu. Wspomnianych funkcjonariuszy do służby w Policji przerosiłby komendant główny Policji za zgodą ministra. Jeśli takie rozwiązanie miałyby obowiązywać, to przenosić powinien minister spraw wewnętrznych i administracji za zgodą obu komendantów głównych. Jakie przygotowanie ma strażak reprezentujący służbę nieuzbrojoną do pracy w Policji? Chyba że będzie potrzebny specjalista do obsługi polewaczki policyjnej używanej do rozpędzania manifestacji. No w takiej sytuacji strażak może się przydać. Jednocześnie brak jest zapisu działającego w drugą stronę, tzn. umożliwiającego przejście funkcjonariusza Policji do służb, o których mówiłem, bez konieczności rozwiązywania dotychczasowego stosunku służbowego, przez co powyższe uregulowanie narusza zasadę równości zawartą w art. 32 ust. 1 konstytucji.

Poprawka 14. wprowadza możliwość poddania policjanta procedurze określającej jego predyspozycje do służby na danych stanowiskach lub w komórkach organizacyjnych i ustanawia delegację dla ministra do określenia trybu i warunków ustalania zdolności psychofizycznych. W uzasadnieniu wskazuje się, że zapis dotyczy będzie policjantów w pionie spraw wewnętrznych, analizy kryminalnej i zawiera delegację do wydania rozporządzenia, co nie polega na prawdzie. Kwestię badań psychofizycznych policjantów reguluje już wspomniane rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 9 lipca 1991 r. Przepis ten nie zawiera jakichkolwiek wytycznych dotyczących treści aktu i tym samym narusza zasadę wydawania aktów wykonawczych, zgodnie z art. 92 ust. 1 konstytucji.

Zmiana 19. daje delegację Radzie Ministrów do wydania rozporządzenia, jakie stopnie wojskowe Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, ABW, Agencji Wywiadu odpowiadają poszczególnym stopniom policyjnym. Delegacja ta również jest sprzeczna z art. 92 konstytucji, a znawcy problemu powiedzieli mi, że ta poprawka ma na celu zale-

galizować stopień generalski komendanta głównego w Policji. Nieco ironizując – może przywrócić stopnie, które nie tak dawno jeszcze obowiązywały?

Poprawka 21. określa nowe zasady mianowania na pierwsze stopnie w korpusie podoficerów, aspirantów i oficerów młodszych, które uzasadnia się konsekwencją zniesienia tzw. szkoleń specjalistycznych. Takie rozwiązanie stwarza możliwość ustanowienia stanowisk bez stopnia służbowego i mianowany na takie stanowisko funkcjonariusz mimo spełnienia pozostałych warunków nie zostanie mianowany na stopień podoficera lub aspiranta.

Poprawka 25. wprowadza zakaz podejmowania dodatkowego zatrudnienia bez zgody przełożonego, nie wskazując, kto jest tym uprawnionym przełożonym, na jakiej podstawie i w jakim trybie takie zezwolenie może być udzielane, a więc chodzi o kwestie, które dotychczas uregulowane były rozporządzeniem ministra administracji i spraw wewnętrznych. Poprawka ta rozszerza obowiązek składania oświadczeń majątkowych, obejmując nim również majątek osobisty, współmałżonka oraz osób pozostających z funkcjonariuszem we wspólnym gospodarstwie domowym. Taką regulację w odniesieniu do majątku osobistego współmałżonka i pozostałych osób można uznać za nieuprawnioną i naruszającą art. 51 konstytucji.

W tym miejscu rodzi się taka refleksja, że budujemy państwo, w którym brak jakiegokolwiek zaufania do obywatela, państwo, w którym wszyscy mogą być podsłuchiwanymi, wszyscy piszą oświadczenia i mnożą się służby o charakterze policyjnym, i to może nam nie długo bardzo doskwierać.

Ponieważ mój czas dobiega końca, pozwolę sobie generalnie ustosunkować się do propozycji nagradzania i wynagradzania policjantów oraz karami za korupcję, łapówki, układy mafijne i zdradzanie tajemnicy służbowej. Zdecydowanie opowiadamy się za podwyżkami dla policjantów i nagradzaniem ich za rzetelną służbę, ale również za surowymi karami... (*Dzwonek*) – jeszcze moment, panie marszałku – za wspomniane czyny. Ale czyny muszą być udowodnione i nie mogą być podejmowane jakieś decyzje na podstawie pomówień czy intryg, których celem niejednokrotnie stają się policjanci.

Projekt pomija problem funkcjonariuszy komendy Policji w dużych miastach, a więc mam tu na myśli propozycję, aby w dużych miastach, powyżej 500 tys. mieszkańców, dopuścić tworzenie komend rejonowych, które niewątpliwie usprawniłyby funkcjonowanie i poprawiły wyniki pracy Policji.

Kończąc, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzam, że wnioskujemy o skierowanie projektu ustawy do komisji i mam nadzieję, że niektóre z tych poprawek, które zgłosiłem, zostaną uwzględnione. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję panu posłowi.

Wysoka Izbo! Informuję, że wolę przedstawienia pytania w debacie wyraziło 38 posłów.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zadać pytanie?

Pan poseł Stępień. Nie widzę.
Zamykam zatem listę.

Wysoka Izbo! Z uwagi na opóźnienie w prowadzeniu obrad czas na zadanie pytania określam na 1 minutę. Proszę o przestrzeganie czasu. Informuję, że będę wyłączał mikrofon po upływie minuty. Musimy dbać o dyscyplinę, jeśli chodzi o porządek obrad.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Pawlaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma pana posła?

Proszę o zadanie pytania pana posła Wiesława Wodę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Głos z sali*: Nie mogłeś zadać pytania?)

Posel Wiesław Woda:

To jest jakby kontynuacja, ale chcę konkretne pytania zgłosić, które są związane z wystąpieniem.

Pytam: Ilu komendantów Policji, różnych komend, odwołano po utworzeniu obecnego rządu i jakie były tego powody?

(*Posel Beata Mazurek*: Szkoda, że nie wszystkich.)

Drugie pytanie: ile jest wakatów w Policji i jakie są przyczyny tego stanu? Kiedy nastąpi uzupełnienie stanu osobowego w Policji?

Trzecie pytanie. Jakie są powody ogłoszenia akcji protestacyjnej w Policji?

I czwarte. Czy przewiduje się powołanie komend rejonowych w dużych miastach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Zachęcam do korzystania z mikrofonów na sali, tak jak to uczynił pan poseł Wiesław Woda, sprawniej wtedy będziemy zadawać pytania.

Proszę o zadanie pytania pana posła Henryka Siedlaczka, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwa w tej nowelizacji jest niewiele, a wnioskodawca raczej skupił się na zmianach funkcjonowania instytucji i relacji z innymi podmiotami. W proponowanej nowelizacji zamknięto katalog informacji zbieranych o osobach podejrzanych. Na jakiej podstawie został on określony?

Jeden z zapisów nowelizacji ustawy mówi, że wiceszefami komendy głównej i komend wojewódzkich, odpowiedzialnymi za logistykę mogą zostawać tylko cywile, członkowie korpusu służby cywilnej. Czy to

oznacza początek ucywilniania Policji? Czy dzięki tego typu rozwiązaniom liczba mundurowych na naszych ulicach wzrośnie, a bezpieczeństwo funkcjonowania służb zostanie zachowane?

Wedle projektu wejście w życie ustawy nie spowoduje wzrostu wydatków w 2006 r., natomiast w 2007 nastąpi zwiększenie budżetu Policji o 120 mln zł. Jakie jest stanowisko Ministerstwa Finansów wobec powyższego i czy jest ono znane MSWiA?

Art. 34 ustawy o Policji znosi formalny wymóg ukończenia tzw. szkolenia specjalistycznego, art. 47 wprowadza dodatkowy podział w korpusach na generałów Policji itd. Jakie były przesłanki wprowadzenia zmian?

Rządowy projekt ustawy ma zwiększyć dyscyplinę, ograniczyć korupcję i liczbę przestępstw popełnianych przez policjantów. Wątpliwy jest fakt, że poprzez tylko te zmiany uda się osiągnąć wszystkie cele. Czy rząd przygotowuje kolejne projekty w celu faktycznej poprawy bezpieczeństwa państwa i obywateli i jakie są ich główne kierunki i cele? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Krajewskiego, Samoobrona.

Posel Mirosław Krajewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Uznaję za humanitarne elementy tego projektu, choć wiem, że nie ma na ziemi praw doskonałych, stąd kilka pytań i wątpliwości.

Po pierwsze, chciałbym zapytać, czy przenoszenie do służby w policji funkcjonariuszy innych służb nadzorowanych przez ministra jest właściwym rozwiązaniem, skoro przecież od policjanta wymagane są szczególne kwalifikacje i umiejętności?

Wątpliwości budzi również propozycja pozbawienia prawa do lokalu mieszkalnego, pomocy finansowej w przypadku prawomocnego wyroku skazującego za przestępstwa. Czy nie będzie to przepis martwy z uwagi na to, iż większość mieszkań służbowych policjanci wykupili lub przeszły one pod zarządy gmin? Należy także podkreślić i zapytać: czy nie wydają się nieetyczne przepisy dotyczące przenoszenia konsekwencji na członków rodziny policjanta skazanego z tytułu przestępstwa?

I wreszcie niepokój budzi zapis art. 62 dotyczący wykonywania czynności lub zajęcia podważającego zaufanie do Policji. Jest to artykuł bardzo ogólny.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Pawlaka.

Posel Mirosław Pawlak:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Komendanci! Mam cztery pytania. Pierwsze. Co w rzeczywistości osiągnąć zamierza rząd, dokonując zarządzania kontroli operacyjnej w sprawach przestępstw korupcyjnych związanych ze sportem? Albowiem nie jest to dziedzina tzw. przymusowego działania państwa, gdyż sport można uprawiać, nie będąc zrzeszonym, a obecna penalizacja tego zjawiska jest wystarczająca.

Kolejne pytania. Dużą niepewność budzi zapis o możliwości dokładniejszej selekcji oraz utworzeniu grupy kadrowej w dyspozycji komendanta. Czy nie będzie to nowa pozaustawowa czystka w policji, o czym coraz głośniej mówi się – wręcz wrze – w jej szeregach? Czy resort spraw wewnętrznych nie rozpatrywał takiego oto modelu siatki uposażeń: odejść od nagród, zapomóg, co wywołuje różnego rodzaju podejrzania i wzajemne animozje wśród funkcjonariuszy, wobec siebie oraz wobec przełożonych, na rzecz czytelnego uposażenia? Stałoby się to przy tym prawdziwą motywacją, a nie przynętą, i prawdziwym sitem w wyścigu po istotnie zasłużone awanse, a nie awanse z koleśiowskich układów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Zawiszę, Samoobrona.

Posel Jerzy Zawisza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! To bardzo ważne, że w dniu dzisiejszym procedujemy zmianę ustawy o Policji. Widać, że rząd dostrzega skalę problemu. W związku z powyższym pragnę zadać następujące pytania. Czy znane są panu premierowi warunki, w jakich pełnią służbę policjanci w garnizonach oddalonych, w szczególności na obrzeżach dużych aglomeracji miejskich? Czy Państwowa Inspekcja Pracy ma możliwość kontroli warunków pracy, szczególnie socjalnych, w policji? Jeżeli tak, to kiedy, kompleksowo lub w innej formie, była przeprowadzona kontrola? I dlaczego poprzez nowelizację ustawy daje się 4 lata na uzyskanie stopnia magistra jako wykształcenia uzupełniającego, czy to nie za długi okres? Dzisiaj współczynnik skolaryzacji w państwie jest olbrzymi. Czy policjantom pełniącym służbę w garnizonach oddalonych przysługuje specjalny dodatek do wynagrodzenia? Z pewnością byłaby to dodatkowa motywacja do służby. I proszę o przybliżenie zasad użycia pododdziałów Straży Granicznej do działań prewencyjnych. Czy to jest zgodne z obowiązującym prawem o Straży Granicznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią posł Teresę Ceglecką-Zielonkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Ceglecka-Zielonka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Komendanci! Wysoka Izbo! Stan bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w polskiej szkole jest alarmujący. W efekcie wieloletnich zaniechań i braku zdecydowanych, przemyślanych i konsekwentnych działań w tej materii poprzednich ekip rządowych doczekaliśmy się oto sytuacji, w której w większości placówek szkolnych działają młodociane grupy zajmujące się kradzieżą komórek, pieniędzy, ubrań, wymuszeniami, zastraszaniem uczniów i nauczycieli, a także nierzadko dystrybucją narkotyków. Przez kilka ostatnich lat policja nie mogła skutecznie poradzić sobie z tym poważnym problemem, przez co tysiące terroryzowanych uczniów zdanych jest na łaskę lub niełaskę młodocianych bandytów. Jak pan minister zamierza poradzić sobie z tym problemem? Czy wzorem policji USA i Wielkiej Brytanii w polskich komendach będą wytypowani policjanci zajmujący się wyłącznie tym procederem? Czy planowane jest wprowadzenie do szkół ochroniarzy podlegających policji? Czy w celu przeciwdziałania tej przestępczości w obrębie szkół tworzone będą tzw. specjalne korytarze umożliwiające bezpieczne przejście uczniów do swoich domów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Przedkładane w projekcie zmiany w ustawie o Policji umożliwią sprawniejsze realizowanie programu rządu w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zmiana 19. zawiera przepis upoważniający Radę Ministrów do wydania rozporządzenia określającego równowagę stopni policyjnych ze stopniami wojskowymi oraz w SG, BOR, PSP, ABW i AW, co jest konsekwencją zmiany 11. dopuszczającej możliwość przeniesienia funkcjonariuszy wymienionych formacji do służby w Policji. To dobry kierunek wprowadzania zmian, jednak niniejszą ustawą można byłoby dokonać również zmian w ustawach o SG, BOR, PSP, ABW i AW. Dlaczego funkcjonariusz Policji, na zasadzie wzajemności, nie mógłby być na takich samych zasadach przyjmowany do powyższych formacji? Dlaczego więc

Posel Jerzy Gosiewski

nie wprowadzono proponowanych w konsultacjach zmian w art. 25a i 56 w powyższej kwestii? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Dariusza Lipińskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Dariusz Lipiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam krótkie pytanie dotyczące projektu rozporządzenia ministra w sprawie warunków i trybu przyznawania pomocy na kształcenie „dzieciom będących” na utrzymaniu policjantów, których śmierć nastąpiła w związku ze służbą. Jest tu, nawiasem mówiąc, chyba błąd gramatyczny – albo „dzieci będących”, albo „dzieciom będącym”. Ale myślę, że w ramach jakiejś autokorekty państwo to poprawicie.

Tę inicjatywę, panie premierze, trzeba ocenić jako niezwykle potrzebną i mądrą. Natomiast mam wątpliwość dotyczącą § 2 ust. 2: „Wnioski o przyznanie pomocy przedstawia się Komendantowi Głównemu Policji w terminie do dnia 31 lipca roku szkolnego poprzedzającego rok szkolny, w którym ma być przyznana pomoc”. Czy nie zachodzi tu ryzyko takie, że jeżeli policjant zginie na służbie na przykład w sierpniu, czyli pomiędzy tym terminem granicznym a początkiem nowego roku szkolnego, dzieci takiego policjanta będą musiały przez ponad rok na tę pomoc czekać? Myślę, że należałoby tu określić wyjątek od tej zasady, i o to bardzo proszę. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią posł Karolinę Gajewską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Karolina Gajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Konieczne jest usprawnienie funkcjonowania Policji jako formacji odpowiedzialnej w największym stopniu za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Funkcjonowanie obecnie obowiązującej ustawy wskazuje obszary, w których należy dokonać zmian. Proponowane zmiany wynikają z konieczności uporządkowania przepisów prawa.

W projekcie ustawy zmiana 11. reguluje możliwość przenoszenia do służby w Policji funkcjonariuszy innych służb nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, a także funkcjonariuszy

Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. W związku z powyższym mam pytanie: Jaki wpływ będzie miała ta zmiana na zwalczanie przestępczości w kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Polaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Omawiany dziś projekt ustawy jest ogromnym aktem prawnym, porządkującym i zmieniającym liczne dotychczasowe regulacje prawne mające na celu usprawnienie funkcjonowania Policji, która – jak wiemy – jest w największym stopniu odpowiedzialna za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Precyzuje też i wprowadza szereg zapisów prawnych regulujących m.in. kształtowanie budżetu Policji, tryb kształcenia i szkoleń specjalistycznych, zwiększenie motywacyjnej roli systemu płac i sposoby postępowania w przypadku popełnienia przez funkcjonariusza czynu o znamionach przestępczych.

Moje wątpliwości i związane z nimi pytanie skupiają się na art. 62, który m.in. z jednej strony zobowiązuje policjanta do złożenia oświadczenia majątkowego, a z drugiej daje prawo do jego ujawnienia wyłącznie za wyrażeniem przez niego pisemnej zgody. Dlatego mam pytanie. *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku.

Czemu ma służyć przedmiotowe oświadczenie, do którego nikt bez zgody oświadczającego nie może zajrzeć, a jeżeli może, to kto i w jakich przypadkach, bo ustawowy zapis nic o tym nie mówi?

I ostatnie już pytanie: Jakie motywy przedstawił generalny inspektor ochrony danych osobowych, który zakwestionował możliwość podawania w oświadczeniu majątkowym informacji o odrębnym majątku małżonka? Dziękuję bardzo i przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Alojzego Ly-sko, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

Proszę o zadanie pytania pana posła Waldemara Nowakowskiego, Samoobrona.

Posel Waldemar Nowakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Uwaga moja dotyczy 27. poprawki projektu, art. 64. Obecnie ta poprawka stanowi, że: „Policjant jest obowią-

Posel Waldemar Nowakowski

zany powiadomić swojego bezpośredniego przełożonego o planowanym wyjeździe zagranicznym, poza obszar Unii Europejskiej, na więcej niż 3 dni". Jest zasadne pytanie: Co to znaczy „3 dni”? Czy nie powinien dokonać takiego powiadomienia, jeżeli w ogóle wyjeżdża?

Przy okazji, bo nie miałem szansy zadać wczoraj pytania dotyczącego druku nr 236, zadaję je dzisiaj: Dlaczego w obecnie wydawanych nowych dowodach osobistych i prawach jazdy nie jest wpisywana grupa krwi posiadacza? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Stanisława Wziątka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Wziątek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam głębokie przekonanie, że każda zmiana prawa ma służyć jego doskonaleniu. Dlaczego zatem w projekcie ustawy o Policji tworzymy warunki do przyjmowania funkcjonariuszy Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, straży pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu do Policji, a nie zapewniamy policjantom możliwości równorzędnego zatrudnienia w tych służbach? Mam nadzieję, że nie jest to brak wiary w sprawność polskich policjantów. Jeśli nie, to dla mobilności, dla sprawności i skuteczności działania wszystkich służb funkcjonujących w sferze bezpieczeństwa warto zastosować zasadę wzajemności.

Wejście w życie ustawy ma nie spowodować wzrostu wydatków w roku 2006, ale ten wzrost nastąpi w roku 2007, o 120 mln zł. Mam nadzieję, że stosowne wnioski o wzrost środków w budżecie w roku przyszłym zostały złożone. Moje pytanie tego właśnie dotyczy: O ile w ogóle wzrośnie w roku 2007 budżet przeznaczony na bezpieczeństwo, a szczególnie na Policję, i jak on będzie dzielony, jeśli chodzi o regiony? W regionach bowiem występuje rażąca dysproporcja, jeśli chodzi o środki w przeliczeniu na jednego policjanta. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Stanisław Marcin Chmielewski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Stanisław Marcin Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy zmiany 9. i 10. Cieszy to, że w

tym projekcie mamy nowelizację, która oddaje treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 32/04. Wyrok ten jest istotny, ponieważ dotyczy działań operacyjnych, pozaoperacyjnych. Stąd moje pytanie: Czy te zmiany w sposób pełny uwzględniają treść tego wyroku? W szczególności czy nie będzie dochodziło do sytuacji, gdy dane będą gromadzone nie w związku z prowadzonym postępowaniem, tylko na przyszłość? Taka była intencja tego wyroku. Czy trwają już prace mające na celu to, by Policja również wpisała się w tę dobrą tendencję, aby wszystkie dane były gromadzone w sposób zgodny z zasadami gromadzenia danych o osobach, które mieszkają na terenie naszego kraju? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Elementem proponowanych zmian jest możliwość powołania na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji do spraw służb wspomagających działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym jedynie osoby cywilnej i członka korpusu służby cywilnej. Przedmiotowe rozwiązanie stanowi niewątpliwie dobry krok w kierunku ucywilnienia stanowisk niewymagających specyficznych uprawnień policyjnych.

Panie Premierze! Proszę o szacunkową liczbę etatów mundurowych, które zostaną uwolnione w związku z proponowanymi regulacjami prawnymi mającymi na celu ucywilnienie niektórych stanowisk w Policji. Czy proponowana nowelizacja rozstrzyga kwestię wysokości nowego funduszu nagród i zapomóg, wywołując tym samym skutki finansowe dla budżetu państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Monika Ryniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posle.

Posel Monika Ryniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydarzenia ostatnich tygodni potwierdziły to, jak niebezpiecznie wzrasta liczba przestępstw chuligańskich wywołanych przez pseudokibiców. Niechlubny prym wiedzie tu oczywiście Kraków. Po każdym meczu rozegranym w Krako-

Posel Monika Ryniak

wie, zwłaszcza gdy rozgrywają go dwa rywalizujące ze sobą lokalne kluby Cracovii i Wisły, dochodzi do gwałtownych burd i zamieszek, w których giną przypadkowi młodzi ludzie. Walki potem przenoszą się na osiedla. Bardzo niebezpieczna ze względu na te przestępstwa chuligańskie pozostaje największa krakowska dzielnica Nowa Huta, jedno wielkie blokowisko, które zamieszkuje ponad 200 tys. ludzi. Takie dzielnice wymagają dodatkowego zabezpieczenia ze strony służb Policji.

Komendant wojewódzki wskazuje, że w całej Małopolsce brakuje nawet paruset etatów policyjnych, a ich uzupełnienie zdecydowanie polepszyłoby stan bezpieczeństwa nie tylko w Krakowie, ale i w całym województwie. Stąd moje pytanie: Czy resort bierze pod uwagę możliwość przesunięcia etatów z innych komend wojewódzkich, w ramach stanu posiadania Komendy Głównej Policji, do małopolskiej komendy Policji w celu wzmocnienia służb prewencyjnych w tym regionie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Beata Szydło, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony dzisiaj przez pana ministra projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji jest niewątpliwie konsekwentnym działaniem rządu pana premiera Marcinkiewicza w celu poprawy bezpieczeństwa i sprawności służb odpowiadających za to bezpieczeństwo. Jedną z najistotniejszych kwestii jest doinwestowanie Policji, która przez wiele lat była służbą rzeczywiście bardzo słabo doinwestowaną. Cieszy fakt, że istnieje możliwość wzrostu uposażeń policjantów, ale równie istotną kwestią są sprawy związane z inwestycjami i z wyposażeniem.

Są jeszcze w naszym kraju takie komendy i komisariaty, które nie odpowiadają żadnym normom. Jako pierwszy z brzegu mogę podać przykład chociażby Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie, która dysponuje nowoczesnym sprzętem z Unii Europejskiej, ale nie wykorzystuje go dlatego po prostu, że nie ma go gdzie zainstalować.

W związku z tym chciałam zapytać: Czy zdaniem pana ministra zapis w art. 13 ust. 1 – koszty związane z funkcjonowaniem Policji są pokrywane z budżetu państwa – daje szansę na zwiększenie środków na inwestycje w Policji, a co za tym idzie, na poprawę warunków pracy policjantów również w takich komendach policji jak chociażby komenda powiatowa w Chrzanowie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Głogowskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem zapytać pana premiera o to, jakie jest zdanie rządu na temat możliwości i dobrowolnego współdziałania finansowego samorządów w niektórych inwestycjach dotyczących Policji. Rozumiem, że należy unikać rodzących możliwości korupcyjne układów pomiędzy lokalnymi politykami a Policją, natomiast nie widzę nic złego w tym, że rada gminy dobrowolnie zdecyduje się np. na zakup radiowozu czy udział finansowy w remoncie komisariatu Policji. Może być bowiem tak, że z tych komisariatów korzystają mieszkańcy, często są to budynki w centrach miast, więc władzom miejskim może zależeć na ich właściwym wyglądzie.

Jak wiem, obecnie jest tak, że chęć udziału samorządu w takiej inwestycji musi być poparta zgodą ministerstwa. Problem ten trafia także pod obrady sejmowej komisji, co bardzo komplikuje sprawy o niewielkim często wymiarze finansowym. Mam pytanie: Czy zapis w nowelizacji ustawy, którą dzisiaj rozpatrujemy, mówiący o tym, że finansowanie Policji jest obowiązkiem państwa, nie wyklucza tego, że gdyby rada miejska chciała odnowić elewację komisariatu Policji, to byłoby to możliwe? Czy w dalszym ciągu tego typu rozwiązania mogłyby funkcjonować? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wysoka Izbo! Pragnę poinformować, że głosowania dzisiaj nie odbędą się wcześniej niż o godz. 17.45. Informuję zatem Wysoką Izbę, że głosowania planowane na godz. 16.30 nie odbędą się. Najwcześniej odbędą się o godz. 17.45.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o zadanie pytania pana posła Romana Czepe, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Roman Czepe:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że jest wiele pytań, wiele kontrowersji, jest też pewnie ogromny niedosyt związany z tą nowelizacją, zadaję pytanie: Czy będzie w związku z tym przygotowywana kolejna nowelizacja, być może obszerniejsza, czy też uda się te wszystkie postulaty zamieścić w tym projekcie? Czy ta nowelizacja odbiurokratyzuje Policję? To jest najważniejszy problem w tej chwili, zresztą dotyczy to oświaty i wielu innych dziedzin – biurokracja to najistotniejsze. Zresztą policjant niejednokrot-

Posel Roman Czepe

nie woli siedzieć i wypełniać papiery, niż wyjść na ulicę, bo tam jest trochę niebezpiecznie. A zatem czy wyjdą, w wyniku tej ustawy, ludzie na ulicę? Na ulicę. Tak, to nie jest hańba być na ulicy, prawda? W dużych miastach na pewno są, ale w małych miasteczkach oni są wciąż niewidoczni. Czy kontrola wewnętrzna w Policji, znienawidzona przez policjantów, uzyska właściwą rangę i skuteczność? Wiemy, jak się o nich mówi, ale są niezbędni. Czy prowokacja policyjna w odniesieniu do policjantów będzie miała większe zastosowanie? Czy policjant będzie lepiej chroniony? Podniesiona ręka na policjanta powinna być ręką... za przeproszeniem, mówił już o tej ręce Cyrankiewicz, nie chcę tutaj do tego wracać. Jeżeli przeciwko policjantowi ktokolwiek występuje, powinna być za to absolutnie zwiększona, zdwojona kara. Jednocześnie policjant, który dopuszcza się nadużycia, powinien być karany podwójnie. Czy to zapewni ta nowelizacja? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Markowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o zadanie pytanie panią poseł Danutę Pietraszewską, Platforma Obywatelska.

Posel Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy proponowane zmiany w zakresie funkcjonowania Policji przewidują także podjęcie zmian systemowych w zakresie finansowania lub współfinansowania działalności Policji przez jednostki samorządu terytorialnego, w szczególności czy proponowane zmiany przewidują powrót do modelu finansowania Policji, jaki miał miejsce w latach 1999–2002, zgodnie z którym budżety lokalnych komend Policji wchodziły w skład budżetów samorządów powiatowych? Taki sposób współfinansowania działań Policji był bardziej czytelny i w większym stopniu odpowiadał potrzebom zarówno Policji, jak i specyfice jej działań na terenie danego powiatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Józefa Stępkowskiego, Samoobrona.

Posel Józef Stępkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W Policji tworzy się fundusz nagród i zapomóg dla

policjantów z przeznaczeniem na nagrody i zapomogi. Jaką sumę pieniędzy zamierza się przeznaczyć na utworzenie i finansowanie świadczeń w ramach tego funduszu?

Jakie zajęcia zarobkowe może podjąć policjant poza służbą za pisemną zgodą przełożonego? Ustawa jasno powinna określić, które zajęcia zarobkowe policjant może wykonywać poza służbą, a których nie powinien – w celu uniknięcia podejrzeń o konflikt interesów.

Jakie to są nagrody motywacyjne w formie rzeczowej, które może otrzymać funkcjonariusz za wzorowe wykonywanie zadań służbowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Kazimierza Chrzanowskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Kazimierz Chrzanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pytanie pierwsze: Ile osób odeszło z Policji do końca kwietnia br. i czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dysponuje środkami finansowymi na wypłacenie odpraw odchodzącym funkcjonariuszom? Proszę o porównanie tego zjawiska do analogicznego okresu, czyli styczeń–kwiecień 2005 r.

I dwa pytania wynikające z sondy, jaką przeprowadził miesięcznik „Policja 997”. Zadane pytanie brzmiało: Jakie problemy Policji są najważniejsze do rozwiązania? Pytanie kierowane było do komendantów wojewódzkich Policji jesienią ubiegłego roku. Jedna sprawa, która wysunęła się na plan pierwszy, to zmniejszenie dodatkowych obciążeń nałożonych na Policję, wynikających z innych ustaw. Chodzi o konwoje, o wezwania, o wszystkie doręczenia, co absorbuje dużą liczbę funkcjonariuszy, a tym samym zmniejsza liczbę patroli. Czy jest możliwość uregulowania tego problemu? (*Dzwonek*) Następnego pytania oczywiście już nie mogę zadać, bo czas minął. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy regulacji zawartej w art. 25a nowelizacji, to znaczy kwestii przenoszenia funkcjonariuszy Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, ABW, AW, do Policji z zacho-

Posel Anna Paluch

waniem ciągłości służby. Czy jest oszacowana skala tego ruchu kadrowego i spodziewanych oszczędności z tytułu zaniechanych odpraw i podobnych kwestii?

I drugie pytanie. Z wielką satysfakcją przyjmuję zmiany w art. 62 nowelizacji, to znaczy wprowadzenie wymogów przejrzystości majątkowej funkcjonariuszy Policji, weryfikowania oświadczeń majątkowych. To jest niezbędny, integralny element budowania uczciwego państwa.

Również ważna jest regulacja zawarta w art. 62a, to znaczy egzekwowanie elementarnej lojalności wobec służby, unikanie konfliktu interesów. Z tym związane jest moje kolejne pytanie: Jak duża była skala tego zjawiska, to znaczy zatrudniania w firmach świadczących usługi w zakresie ochrony osób i mienia, detektywistycznych, i ewentualnych patologii, które z tym się wiązały, na styku tych spraw? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Ewę Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jednym ze sztandarowych haseł programowych, z którym PiS poszedł do wyborów parlamentarnych, było zapewnienie w kraju bezpieczeństwa i porządku publicznego. Od 17 lat, już nie odwołując się do przeszłości czasów PRL, kiedy to nagminnie łamano prawa człowieka, trwa publiczna debata nad stanem niemocy wymiaru sprawiedliwości oraz nieudolności i nieskuteczności działań Policji. Ten obszerny projekt ustawy, bo obejmujący chyba wszystkie ważne kwestie związane z funkcjonowaniem i organizowaniem pracy Policji, jest pierwszym, który przynosi tak znaczne zmiany regulacji w tym zakresie. Projekt umożliwi, z czym wiążą się spore nadzieje obywateli, dużo sprawniejsze realizowanie programu rządu w obszarze bezpieczeństwa i porządku publicznego. Chciałabym jednak zapytać pana ministra, czy oprócz tego, że nowelizacja zreorganizuje i usprawni funkcjonowanie Policji (*Dzwonek*) – jeszcze momencie, dokończę pytanie – przyniesie również potrzebną zmianę w zakresie dofinansowania Policji. Jeżeli tak, to jakie wywoła to skutki finansowe dla budżetu państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przedkładana nowelizacja umożliwi realizowanie programu Prawa i Sprawiedliwości w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Konieczne jest usprawnienie funkcjonowania Policji. Proszę o odpowiedź na następujące pytanie: Czy nowelizacja zmniejszy nadmierną biurokrację w Policji?

Dalej, czy bardziej wydajna będzie kontrola wewnętrzna w Policji?

Trzecia sprawa dotyczy policjantów emerytów. Obecnie odebranie przywilejów emerytalnych jest możliwe tylko wtedy, gdy funkcjonariusz jest skazany prawomocnym wyrokiem sądu. Chciałabym w związku z tym zapytać, w jaki sposób ministerstwo zamierza pozbawić przywilejów emerytalnych funkcjonariuszy, którzy dopuścili się wykroczeń lub przekroczyli w rażący sposób swoje kompetencje podczas sprawowania służby, a przeciwko którym toczące się w sądach procesy zostają zawieszane bądź nierozstrzygnięte przez długi czas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rząd premiera Marka Belki określił w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie zastosowania tzw. mnożnika płac wzrost z 2 na 2,03. Dotychczas jednak ta zmiana nie została w pełni zrealizowana mimo zabezpieczenia środków w budżecie na ten cel. Jakie są przyczyny tak dużej zwłoki w wypłacaniu policjantom zagwarantowanych środków i kiedy nastąpi realizacja tego zapisu?

Drugie pytanie, panie premierze, również kieruję na pana ręce. Od stycznia br. funkcjonariusze 9 powiatów podwarszawskich objęci zostali dodatkiem stołecznym wynoszącym w granicach ok. 300 zł miesięcznie. Do dziś jednak te osoby nie otrzymują przyznanego im dodatku. Proszę o odpowiedź, kiedy funkcjonariusze z tych powiatów otrzymają dodatek stołeczny i czym spowodowane są opóźnienia w wypłacie tychże właśnie dodatków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pani poseł Danuta Jazłowiecka, Platforma Obywatelska.

Posel Danuta Jazlowiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Bardzo często mówimy o podstawowym obowiązku państwa, jakim jest zapewnienie społeczeństwu bezpieczeństwa w miastach, na osiedlach, bezpośrednio na ulicach. Ku zadowoleniu mieszkańców miast coraz częściej w praktyce obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego wypełniany jest przez mieszane patrole służb Straży Miejskiej i Policji. Tak wygląda praktyka.

Zaproponowany projekt ustawy o Policji oddziałuje na funkcjonowanie, a tym samym na współpracę Policji ze Strażą Graniczną, z Państwową Strażą Pożarną, nie ma natomiast żadnych uzupełnień regulujących istniejącą już współpracę Policji ze służbami Straży Miejskiej. Z czego wynika brak takich regulacji i czy inne akty prawne regulują sprawę współpracy służb Policji i Straży Miejskiej w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, porządku publicznego? Jeżeli tak, to jakie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tomasz Markowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Markowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nadszedł najwyższy czas, aby Policji przywrócić należyty autorytet i szacunek w społeczeństwie. Funkcjonariusz jest przedstawicielem państwa i ataki na Policję należy traktować tak, jakby to był atak na samo państwo. Policja musi również dbać o swój wizerunek, ponieważ nie chodzi tylko o samą ocenę policji przez społeczeństwo, ale także o ocenę obywateli skuteczności działania państwa.

Nowelizacja jest bardzo restrykcyjna dla policjantów skazanych prawomocnym wyrokiem. Tracą oni wszystkie przywileje, takie jak związane z emeryturą, służbowym mieszkaniem. System nagród został natomiast ujednoczony niezależnie od stopni policjantów. Można więc stwierdzić, że służba została podzielona nie według stopni służbowych, lecz że jedynym kryterium oceny policjanta jest jego uczciwość. Funkcjonariusz popełniający przestępstwo to wstyd dla państwa, ale każdy uczciwy policjant, niezależnie od wykonywanej funkcji, pracuje na większe zaufanie do policji i do całego aparatu państwowego.

W związku z tym mam pytanie. Czy podobne rozwiązania są stosowane w innych krajach Unii Europejskiej? Jest to ważne w kontekście zarzutów dotyczących zbyt dużych restrykcji wobec policjantów przestępców.

I jeszcze jedna interesująca mnie kwestia, dotycząca rent dla rodzin policjantów zmarłych na służbie. Najczęściej są to ludzie młodzi, którzy mają niedorośle dzieci. Jakie rozwiązania proponuje pan premier dla tych rodzin? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wspomniał pan w swoim uzasadnieniu, że w przyszłym roku w budżecie państwa będzie około 150 mln zł na motywacyjny fundusz nagród.

(Wiceprezes Rady Ministrów Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Ludwik Dorn: Co najmniej.)

Co najmniej 150 mln zł. Z uzasadnienia wynika, że w budżecie państwa przewidziane są środki na ten cel w kwocie 120 mln zł plus 33 mln zł oszczędności w związku z likwidacją równoważnika za remont lokalu mieszkalnego dla emerytów i rencistów. To jest zawarte w uzasadnieniu na s. 15 projektu rządowego. Chciałbym zapytać pana premiera, czy nie uważa pan, że kwestia likwidacji tego równoważnika powinna mieć podstawę prawną w postaci wyrazistego zapisu w ustawie, że to nie dotyczy między innymi tego równoważnika? Dziś część osób, które miały do tego uprawnienie, zgłasza, iż prawo działa wstecz.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, dotyczy działań Policji w kontekście wszystkich wydarzeń związanych z imprezami masowymi i sportowymi. Czy nie uważa pan premier, że w tej ustawie należałoby wprowadzić jeszcze inne instrumenty poza tymi, które są zapowiadane przez pana ministra, a w dniu wczorajszym były zapowiadane między innymi w komisji sportu, które będą wprowadzone w innych ustawach? Czy te rozwiązania, które są zawarte w ustawie o Policji, są wystarczające, by zwalczać bandytyzm związany z huligaństwem na stadionach? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Elżbieta Jankowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Elżbieta Jankowska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Mam trzy pytania. Czy prawdą jest, że zastępca komendanta głównego Policji do spraw organizacyjnych pan Jacek Bartmiński złożył swoją rezygnację, albowiem nie radził sobie z problemami na tym stanowisku? Czy po wizycie papieża zostanie odwołany ze stanowiska? Czy powodem rezygnacji jest brak kompetencji i niepodołanie obowiązkom, które na niego nałożono, oraz że obejmując to stanowisko, nie był przygotowany do pracy w Po-

Posel Elzbieta Jankowska

licji, albowiem został przeniesiony na to stanowisko z Najwyższej Izby Kontroli?

Drugie pytanie. Czy prawdą jest, że w związku z nadmiernymi zwolnieniami w Policji w budżecie resortu brakuje ponad 100 mln zł? Skąd resort zamierza wziąć brakujące środki na odprawy dla zwolnionych pracowników?

I trzecie pytanie. Czy nie uważa pan, panie ministrze, iż jest nieetyczne w stosunku do policjantów, którzy odnieśli obrażenia w potyczkach ulicznych z kibicami, mianowanie w maju na wyższe stopnie oficerskie wysokich funkcjonariuszy: dwóch dyrektorów Komendy Głównej Policji i jednego dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych? Święto Policji jest dopiero 24 lipca i można byłoby te awanse zaplanować w tym dniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Stanisława Rydzonia, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana premiera. Panie premierze, w 2005 r. zatrudnienie w Policji wynosiło około 100 tys. osób. Obecnie kształtuje się ono na poziomie 97 tys. osób, natomiast potrzeby kadrowe policji dotyczą około 103 tys. zatrudnionych. Jakie są przyczyny załamania się systemu przyjęć do pracy w Policji? Czy przyczyną nie jest czasochłonny i uciążliwy system naboru? Wreszcie, jakie działania podejmie pan premier, by usprawnić system przyjęć do Policji? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Andrzej Walkowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Walkowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rozpatrujemy zmianę ustawy o Policji. Projektowana nowelizacja między innymi uściśla zasady współpracy, a także doprecyzowuje podział kompetencji pomiędzy Policją i inne służby stojące na straży porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa.

Określone zostały na przykład w przygotowywanym akcie prawnym uprawnienia takich służb jak Straż Graniczna w przypadku działań wspólnych z Policją lub w zastępstwie Policji i określone zostały też zasady

przenoszenia funkcjonariuszy pomiędzy Policją a innymi służbami, na przykład ABW, ŻW, BOR itp. Jednakże we wszystkich tych przypadkach nie ma przewidzianej innej służby, która niebawem ma rozpocząć działanie w Polsce. Mam na myśli Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Panie ministrze, nasuwa się oczywiste pytanie: Jakie będą relacje między CBA a Policją i innymi służbami i czy nie należałoby już na tym etapie wprowadzić odpowiednich zmian do tej nowelizacji ustawy o Policji? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Eugeniusz Grzeszczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Eugeniusz Grzeszczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom to bardzo ważna sprawa dla każdego rządu, a szczególnie dla każdego ministra spraw wewnętrznych. W uzasadnieniu do nowelizacji zawartej w druku nr 557 czytamy, że część zmian w ustawie o Policji ma charakter, cytuję: systemowy, statuujący filozofię zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa. Mam zatem pytanie do pana wicepremiera. Na czym polega ów systemowy charakter zmian oraz co oznacza tajemnicze trochę pojęcie statuowania filozofii i jaka jest to filozofia? I pytanie drugie. Jakie to – wspomniane jedynie, a nieopisane w uzasadnieniu – względy organizacyjne sprawiają, że zasadna jest zmiana 1. do ustawy o Policji? Na ile jest to uzasadnione racjonalnymi przesłankami, a na ile chęcią przesunięcia, żeby nie powiedzieć zepchnięcia, odpowiedzialności z ministra na komendanta głównego Policji. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Maciejewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Policja jako formacja o największym stopniu odpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny musi zapewnić nam, zwykłym obywatelom poczucie tego bezpieczeństwa. Jak to uzyskać? Sądzę, że jedyną drogą jest taka praca policji, która zwiększy nasze do tej służby zaufanie. W tym miejscu nasuwa się kolejne pytanie, czy można skutecznie pracować nad budowa-

Posel Krzysztof Maciejewski

niem mocnej pozycji policji, wzbudzającej szacunek i zaufanie ludzi, jeśli w obowiązującym prawie istnieje wiele uchybień? Z pewnością nie, a zatem dobrze, że dzisiaj rozmawiamy na temat projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, wraz z projektami aktów wykonawczych, ponieważ doświadczenia wynikające z funkcjonowania obecnie obowiązującej ustawy, jak i sygnały płynące ze środowiska policji dowodzą, że konieczne jest uporządkowanie przepisów prawa i usunięcie określeń powodujących trudności interpretacyjne, a co za tym idzie – dobrą organizację pracy.

Studiując projekt ustawy, w każdym niemalże punkcie można powiedzieć: słusznie, że zauważa się przedstawiony w nim problem. Bardzo dobrze w sprawie regulacji zmian wnoszonych przez omawianą ustawę wypowiada się środowisko policji, której opinię mam przy sobie. W opinii tej można jednak również zauważyć wątpliwości w zakresie właściwego doboru i selekcji kandydatów na policjantów, mając na celu zapobieżenie napływu ludzi przypadkowych i merytorycznie nieprzygotowanych. Bardzo proszę pana ministra o krótką na ten temat wypowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Czesław Fiedorowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Fiedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Komen-dancie! Chciałem zadać pytanie, ponieważ ustawa w wielu fragmentach mówi o przenikaniu się zadań Policji z zadaniami Straży Granicznej, a wiemy, że te służby wzajemnie prowadzą wiele wspólnych działań, zwłaszcza że w roku przyszłym będziemy ratyfikowali układ z Schengen, a zatem zadania Straży Granicznej muszą ulec szybko pewnym zmianom, zwłaszcza gdy dotyczy to granic z krajami Unii Europejskiej. Dlaczego ta ustawa dotyczy tylko Policji, a nie Straży Granicznej? Czy zdążymy w związku z tym podobne uprawnienia wprowadzić?

Kiedy widzę niezadowolenie pana premiera z zadanego pytania, to zadam inne pytanie, już policyjne w większym stopniu. Przez wszystkie lata swojej działalności walczyłem o to, by Policja na granicę zachodnią, na której pan komendant też prowadzi działalność, otrzymywała różne pieniądze publiczne i unijne w związku z przestępczością na granicy, a więc z jumą, z narkotykami, z przemytem, ale tak się składa, że dotychczas jeszcze na samą granicę do wielu komend, do wielu komisariatów nie docierają wystarczające ilości

etatów, a komisariaty i wyposażenie jeszcze czasami jest takie mniej więcej z lat 70. Dlaczego tak jest? Chciałbym usłyszeć od pana premiera, kiedy rzeczywiście, skoro z powodów współpracy i problemów granicznych pieniądze trafiają na granicę, komendy na granicy będą najlepiej wyposażone na całej granicy z Niemcami, bo ona jest źródłem wielu przestępstw. Czy rzeczywiście teraz jest na to czas? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Proszę o zadanie pytania pana posła Edwarda Ośko, Liga Polskich Rodzin.

Posel Edward Ośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Była już tutaj mowa, i pytania, o nadmiarze biurokracji w Policji, a także o zbyt małej ilości służb patrolowych. W związku z tym mam pytanie: czy obecnie komendanci wojewódzcy bądź miejscy mają możliwość dokonywania przesunięć w zakresie, powiedzmy, prac dotyczących służb patrolowych? Jaka jest przyczyna, że jest zbyt mało policjantów do tego rodzaju służb? Czy w krótkim czasie może być ona usunięta, czyli może być większy nabór policjantów? Wreszcie, w odniesieniu do zmiany 8., poprzednio jeden z panów posłów pytał o to, ale chciałbym bardziej skonkretyzować pytanie: czy Straż Graniczna jest obecnie przygotowana do wykonywania funkcji w zakresie działania policji? Jeżeli nie, to czy będzie szkolona i z jakich funduszy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Wojciech Wilk, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jedną z projektowanych zmian w ustawie o Policji zakłada zmianę organu odpowiedzialnego za utworzenie i funkcjonowanie polskiego komponentu systemu informacyjnego Schengen. Dotychczas był to minister właściwy do spraw wewnętrznych, zmiana zakłada, że będzie to komendant główny Policji. Chciałbym zapytać: jakie były motywy i przesłanki wprowadzenia tego rozwiązania? Co dotychczas zrobiło, jakie działania podjęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, aby ten system mógł funkcjonować? Na jakim etapie są prace dotyczące utworzenia tego systemu?

Nasze bezpieczeństwo w dużej mierze zależy od liczby policjantów na ulicach naszych miejscowości. Chciałbym zapytać: jakie działania zostały podjęte w celu

Posel Wojciech Wilk

odbiurokratyzowania pracy policji? O ile zwiększyła się liczba policjantów pracujących na ulicach, na przykład w stosunku do roku ubiegłego? Ostatnie pytanie: czy przewiduje pan, panie premierze, zwiększenie liczby etatów w Policji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Woźnego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Grzegorz Woźny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy przede wszystkim poprawności legislacyjnej tego przedłożenia. Wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach zwracał uwagę na nadmierne i częste ustawowe delegowanie Rady Ministrów i właściwych rzeczowo ministrów do wydawania rozporządzeń. W omawianej dzisiaj nowelizacji ustawy o Policji, zresztą jest ona stosunkowo krótka, zawarty jest – jak policzyłem – aż dziewięć takich delegacji. Czy, panie premierze, pana zdaniem w tej nowelizacji nie dochodzi do nadmiernego przeniesienia obowiązków ustawowych na organ wykonawczy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Władysław Stępień, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Władysław Stępień:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przed chwilą pan poseł Markowski zadał pytanie, czy społeczeństwo ma zaufanie do policji. Myślę, że to jest bardzo poważne nadużycie, bo społeczeństwo ma zaufanie do policji. Stawiam panu pytanie, czy policja ma do pana zaufanie jako do swojego zwierzchnika? A pytanie stawiam dlatego, że pozwolił pan sobie już kilkakrotnie zlekceważyć dorobek policjantów, publicznie wypowiadając się jako wicepremier odpowiedzialny za policję, a dzisiaj pan to powtórzył z trybuny sejmowej, mówiąc, że zastał pan policję nieruchliwą i zajmującą się nie tym, co potrzeba. Chciałem pana zapytać: czy w ten sposób zwierzchnik Policji buduje wizerunek krajowy i zagraniczny 112 tys. funkcjonariuszy Policji, którzy przechodzą cały czas przeobrażenia i przyjmują dobrze tych, którzy im pomagają w rozwiązywaniu problemów, a źle tych, którzy lekceważą ich pracę? Czy taką filo-

zofię należy stosować, czy pan premier nie powinien zmienić swojej polityki w stosunku do Policji, aby wzajemne zaufanie budowało lepszą pozycję Policji w społeczeństwie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana premiera Ludwika Dorna, ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagą słucham tej debaty, są wypowiedzi czy pytania, z którymi się nie zgadzam, będę na nie odpowiadał w porządku, ale są tego typu nadużycia, na które muszę reagować natychmiast. W swoim wystąpieniu mówiłem o tym, że dotychczasowa Policja także miała duże i wielkie zasługi, że były blaski i były cienie. Ale jeżeli mówiłem o tym, że struktura, sposób organizacji Policji jest zaskorupiały i nieruchawy, to ten sposób zaskorupiały i nieruchawy działa przeciwko policjantom, a trzykrotnie dziękowałem tym, którzy tworzyli Policję, którzy odnosili sukcesy także przedtem zanim zostałem ministrem. *(Oklaski)* Są granice niezrozumienia tego, co dwie godziny temu z tej trybuny padło, nie można w ten sposób polemizować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Skrzydlewską, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Skrzydlewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W takim razie trochę łagodniej, jak na kobietę przystało.

Różnego rodzaju ankiety, badania, a także doświadczenia ostatnich lat wyraźnie wskazują, że konieczne jest usprawnienie funkcjonowania Policji, stąd moje pytania.

Czy mieszkańcy, obywatele naszego kraju dzięki zmianie ustawy o Policji, jaką proponuje rząd, będą czuć się bezpieczniej? Dzięki jakim działaniom pan premier chce osiągnąć ten cel?

I drugie pytanie. Czy kobieta funkcjonariusz Policji na tym samym stanowisku i w tym samym stopniu otrzymuje takiej samej wielkości wynagrodzenie, jak mężczyzna funkcjonariusz Policji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Zaremby, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Zaremba:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Komendancie! Mam pytanie, już wiele pytań na ten temat tu padło, dotyczące funduszy, budżetów regionalnych Policji. Pochodzę z Zachodniopomorskiego. Policja zachodniopomorska jest obarczana sezonowo, co roku, dodatkowymi, z oczywistych względów, obowiązkami. Natomiast jeśli chodzi o zróżnicowanie, to dwa miesiące temu skierowałem pytanie na piśmie do resortu i otrzymałem odpowiedź, że wszystko jest OK, że dużego zróżnicowania nie ma. Otóż wedle danych, które mam od strony związkowej, zróżnicowanie jest. To jest pierwsza rzecz.

Po drugie. Jeśli chodzi o poziom inwestycji rzeczowych w Policji zachodniopomorskiej, sprawa wygląda lepiej, natomiast jeśli chodzi o wydatki rzeczowe osobowe, w dalszym ciągu jest to na skandalicznie niskim poziomie w porównaniu z zadaniami, jakie ma zachodniopomorska Policja w ciągu 6 miesięcy sezonowych w danym roku.

I ostatnie pytanie. W proponowanym projekcie ustawy jest zapis, w którym skazany prawomocnym wyrokiem funkcjonariusz Policji traci prawo do mieszkania służbowego. Chciałem zadać pytanie. Co się stanie, jeśli nastąpi kasacja prawomocna lub uchylene wyroku i zostanie orzeczona niewinność, czyli okaże się, że funkcjonariusz Policji jest niewinny, a on już stracił mieszkanie, w związku z tym jakie będą dalsze konsekwencje tego typu zdarzenia? Mam na myśli odwołanie zaistniałych faktów. Ale jeśli na przykład postępowanie odwoławcze, kasacja, to będzie proces trwający 5–6 lat, to co w związku z tym nastąpi? Jakie będzie zadośćuczynienie i wyrównanie tych krzywd, które mogą takiego funkcjonariusza spotkać, bo nie dotyczy to tylko jego, ale ewentualnie kosztów ponoszonych przez jego rodzinę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu pana Ludwika Dorna wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań było wiele, debata także w wystąpieniach klubowych bardzo inte-

resująca. Z radością stwierdzam, że nawet w najbardziej krytycznym wystąpieniu nie skonkretyzowało się to we wniosku o odrzucenie projektu ustawy, za co nawet powiedzmy bardzo zagorzałem i, moim zdaniem, nie całkiem sprawiedliwemu krytykowi i jego klubowi dziękuję.

Jeśli chodzi o liczbę pytań, to mam wrażenie, że część z nich dotyczyła tego, co już powiedziałem w swoim pierwszym wystąpieniu. Będę się więc odnosił zarówno do klubowych głosów w debacie, jak i do zadanych pytań. Jeżeli ktoś z państwa posłów uzna, że jego pytanie zostało pominięte, bardzo proszę to zasygnalizować mojemu sekretariatowi, odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Zacznę swoje wyjaśnienia od kilku punktów. Po pierwsze, i w debacie, i w niektórych pytaniach został zasygnalizowany niepokój, czy przedstawiona nowelizacja rzeczywiście spełnia wymogi, jaki w swoim wyroku i uzasadnieniu do niego narzucił Trybunał Konstytucyjny. Nie mogę się wdawać w dość długi wywód natury prawniczej, ale w moim przekonaniu spełnia. Zadaniem państwa posłów w toku prac w komisjach będzie dokładniejsze przyjrzenie się temu i kierowanie pytań pod adresem rządu, ale w moim przekonaniu to wszystko, czego chce Trybunał Konstytucyjny, niezależnie od tego, czy w duchu uważam to za zasadne, czy nie zasadne... Niezależnie od stanu mojego ducha, to, czego chce musi zostać spełnione, i moim zdaniem zostało spełnione. Jest tu kwestia zamkniętego katalogu, jest kwestia niszczenia materiałów z działań operacyjnych, także z techniki operacyjnej. Jeżeli ktoś z państwa no znajdzie gdzieś jakąś niedoróbkę, to będziemy autentycznie wdzięczni, ale w moim przekonaniu – mogę się mylić – takiej niedoróbki nie ma.

Od razu odniosę się do jednego z pytań. Nie pamiętam wszystkich państwa, którzy zadawali... To znaczy pamiętam, że państwo zadawali pytania, ale nie zawsze mogę je przypisać konkretnej osobie. Chyba pan poseł Pawlak z PSL zadawał pytanie o możliwości kontroli operacyjnej w związku ze zjawiskami korupcyjnymi w sporcie. Argumentował on, że przecież sport można uprawiać w formie niezrzeszonej. Jeżeli ktoś uprawia jako niezrzeszony jogging czy pływa sobie w jeziorze, to możliwości korupcji nie ma. Sądzę, że pan poseł nie za bardzo zrozumiał, o co ustawodawcy chodziło, kiedy penalizował korupcję w sporcie i o co w projekcie rządu chodzi, gdy wpisujemy korupcję w sporcie w zamknięty katalog. A kupowanie meczów jest czymś istotnym. Wydaje się, niestety, że nie tylko o kupowanie meczów chodzi, że tego typu zjawiska w polskim sporcie mają szerszy zasięg.

Wiele wypowiedzi i pytań odnosiło się do zmiany pierwszej, czyli przeniesienia zadań budowy polskiego komponentu SIS II z zakresu zadań ministra właściwego do spraw wewnętrznych do zadań komendanta głównego Policji. Czy za tym stoją racjonalne przesłanki? Czy nie jest to chęć uniknięcia odpowiedzialności i obarczenia odpowiedzialnością komendanta głównego Policji? Jeden z panów posłów – może to była pani posłanka – postulował, aby opowiedzieć, jak to z bu-

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

dową polskiego komponentu SIS II było i jest. Na ten temat pełnomocnik rządu – a jest nim wiceminister w moim resorcie – będzie w czerwcu pisał sprawozdanie, to jest wymóg ustawy. Wtedy się tym zajmiemy, bo to jest temat na osobną wielogodzinną rozmowę, albo na sali plenarnej, albo w komisji. Bardzo mi zależy, żeby ona się odbyła. Chodzi o to, jak było i jak jest. Ta decyzja, którą Wysokiej Izbie rząd przedstawia do aprobaty, jest wynikiem tego, jak było, co pokazują materiały z kontroli wewnętrznej: w minionych latach kompetencje, pieniądze i infrastruktura stale się rozmięły. Już mówiłem, że patrząc wstecz, wygląda na to, jakby komuś zależało, abyśmy nie dotrzymali terminu. Zgadzam się z panem posłem Dolniakiem, że ustrojowo to rozwiązanie może budzić pewien opór. Ale jest tak, że to Policja aktualnie dysponuje kompletną infrastrukturą techniczną – sieć, bezpieczne zasilanie, środki ochrony, która umożliwi zainstalowanie i eksploatację praktycznie wszystkich komponentów polskiego węzła. I nie sposób bez zaburzenia tego, już bardzo ściśle rozpisanego w kolejnej wersji, masterplanu, bez bardzo istotnego zaburzenia harmonogramu przenieść tego z Policji do MSWiA jako jednostki centralnej. Być może po przejściu daty granicznej, po wszystkich – powtarzam: być może – trzeba będzie to kiedyś przenieść. Ale nie wtedy, kiedy mamy na głowie, naprawdę, nie z winy tego rządu, niesłychanie napięty harmonogram. Oczekuję na rozmowę po sprawozdaniu pełnomocnika, a jeszcze ciekawsza rozmowa może się toczyć w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych po tym, jak Najwyższa Izba Kontroli zakończy kontrolę, bo będzie o czym rozmawiać.

Bardzo wiele głosów w debacie i bardzo wiele pytań dotyczyło kwestii, nazwijmy to, elastyczności, mobilności kadrowej między Policją, Strażą Graniczną, Państwową Strażą Pożarną, Agencją Wywiadu i Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Były tu podnoszone zarzuty: Dobrze, ale gdzie jest ruch w drugą stronę? Jeśli chodzi o dział administracji rządowej, za który odpowiadam, to część ustaw, gdzie jest to przewidziane, już jest w uzgodnieniach międzyresortowych, a następne tam trafiają. Natomiast jeżeli premier, a w jego imieniu minister koordynator służb specjalnych zgłosi taki projekt, by możliwe było, przy kontroli, jaka istnieje, przenoszenie z Policji np. do ABW, to nie będę w tej sprawie oponował. Ale nie mogę zgłaszać, inicjować w ramach Rady Ministrów rozwiązań, za które odpowiada konstytucyjnie premier, a politycznie i w ramach ustaw z jego upoważnienia minister koordynator. Podobnie, jak sądzę, jeżeli...

Było pytanie, czemu nie ma możliwości migracji, tak to określe, ze Służby Więziennej do Policji. Bo akurat w tym zakresie komendant główny Policji nie zgłaszał takiego zapotrzebowania.

Pytano o skalę tych migracji i pozytywne skutki budżetowe związane z tym, że funkcjonariusze nie będą musieli występować ze służby, dostawać odpraw, przyjmować się do... Nie sposób tej skali przewidzieć.

Nie sądzę, by to był proces masowy. Rzecz polegała na tym, że było parę takich przypadków, gdzie komendant główny Policji widział taką potrzebę i nawet miał zgodę komendantów innych formacji, tylko ze względów ustawowych się nie dało tego zrobić. Nie sądzę, żeby to była skala masowa, ale powtarzam, że w tym niekiedy wysoce wyspecjalizowanym świecie czasami bardzo duże przedsięwzięcie zależy od bardzo ograniczonej grupy ludzi, grupy funkcjonariuszy. Była mowa o Schengen, o budowie SIS II. To jest jeden z przykładów takiego przedsięwzięcia. W związku z tym nie przewidujemy tutaj żadnej masowej skali. Jako nieporozumienie traktuję uwagi, że tutaj jest naruszona konstytucyjna równość wobec prawa, bo chodzi tutaj nie o podmiotowe uprawnienia obywateli, tylko o racjonalną gospodarkę kadrami w ramach służb. To jest zupełnie przy tym przenoszeniu inna materia.

Pod koniec swojego po części krytycznego, po części aprobatywnego, z zastrzeżeniami, wystąpienia pan poseł Dolniak uczynił mi dwa niesprawiedliwe zarzuty. Jeden to kwestia tego, że w tej ustawie nie ma środka koniecznego stosowanego wobec skorumpowanych policjantów, policjantów przestępców, takiego jakim jest pozbawianie emerytur.

(*Poseł Grzegorz Dolniak*: Nie. Chodzi tylko o wynagrodzenie za czas choroby.)

Nie, ale były dwie sprawy. Chodzi o pozbawianie emerytur. To jest w innej ustawie, w sprawie której uzgodnienia międzyresortowe się kończą. Ale jest problem L-4, którego w tej ustawie nie uwzględniono. Powiem Wysokiej Izbie po prostu szczerze: albo okaże się, że policjanci wyjdą temu naprzeciw, także ci, którzy są obciążani przez swoje koleżanki, kolegów leserów, i tę sprawę da się uregulować środkami pozaustawowymi, że doprowadzi się do rozwiązania problemu tej niesłychanie rozbuchanej absencji, albo to się znajdzie w nowej ustawie o Policji. Ponieważ na to rozwiązanie ze strony nie wszystkich, ale części policjantów poszedł bardzo potężny atak, przedstawiono nawet kontrpropozycje: róbcie to tak, róbcie to tak, to robimy to. Mogę powiedzieć, że jeszcze na dwoje babka wróżyła. Natomiast jeśli okaże się, że bez rozwiązania ustawowego tego się zrobić nie da, to się nie zawahamy. Tyle w tej sprawie.

Jeśli chodzi o coś, co było postulowane, to znaczy rozszerzenie katalogu działalności gospodarczej, o której informuje się przełożonego, to będziemy o tym dyskutować w komisji i w podkomisji. Ze względów zasadniczych nie mam nic przeciw temu, ale istnieje swego rodzaju potrzeba racjonalizacji. Kto chce wiedzieć za dużo, ten w końcu może nie wiedzieć niczego, zwłaszcza że chodzi tutaj o prawie 100 tys. funkcjonariuszy. Być może należałoby to różnicować wedle stanowiska, bo są stanowiska, gdzie może to być istotniejsze. Natomiast potężnym bólem w Policji są relacje między Policją a prywatnym sektorem bezpieczeństwa, także objawiające się w posiadaniu udziałów czy byciu zatrudnionym w agencjach ochroniarskich czy agencjach detektywistycznych przez najbliższych funkcjonariuszy.

Było parę wypowiedzi i pytań co do zgłaszania wyjazdu za granicę. Dotychczas było tak, że ten obowią-

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

zek obejmował wszystkie kraje. Wylączamy spod tego obowiązku Unię Europejską, bo to jest dość naturalne, tak mi się wydaje. Jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, niedługo będziemy w strefie Schengen. Policjant z Polski, który weźmie urlop i będzie jechał, bo akurat ma to szczęście, że dostał bilety, na Mistrzostwa Świata do Berlina, ma to zgłaszać przełożonemu? I to ma być w ustawie? Po prostu przyjmujemy, że rzeczywistość się zmieniła.

Było parę wypowiedzi i pytań związanych z utratą przez policjanta przestępcę ekwiwalentu mieszkaniowego i prawa do mieszkania służbowego i podnoszono kwestię, że to jest utrata praw słusznie nabytych bądź jest to podwójne karanie, bądź jest to przepis niehumanitarny, bo sprowadzający pewien dyskomfort, być może nawet daleko posunięty, na rodzinę funkcjonariusza. Tylko to jest tak, że jeżeli chodzi o prawa słusznie nabyte, nie ma to z tym nic wspólnego. Przydział mieszkania służbowego jest swego rodzaju kontraktem między formacją służebną a funkcjonariuszem. To nie jest żadne prawo słusznie nabyte. Podobnie jak emerytura w formie uprzywilejowanej. Tego rodzaju rozwiązania w innych krajach, także w krajach Unii Europejskiej, funkcjonują i niekiedy są bardziej restryktywne, tzn. na przykład w policji niemieckiej przewidziane są w tej sferze istotne represje wobec funkcjonariuszy, którzy zostaną skazani powyżej 1 roku, mówiąc kolokwialnie, i nie jest to wśród krajów europejskich przypadek jedyny. Generalnie wszędzie w tej czy w innej formie jest to narzędzie i prewencji, i dyscyplinowania funkcjonariuszy.

A jeżeli chodzi o dyskomfort, niekiedy daleko posunięty, dla rodziny, to jeżeli ktoś jest jedynym żywicielem rodziny, popełnia przestępstwo karne, idzie siedzieć, no to rodzina traci możliwości zarobkowania przez jedynego żywiciela. Trudno.

Pani posłanka Łyżwińska zgłaszała w toku debaty jakąś istotną nieprawidłowość w działaniu konkretnych funkcjonariuszy Policji. Pan komendant mi sygnalizował, że jeżeli pani posłanka byłaby uprzejma to skonkretyzować w rozmowie z nim czy z kimś przez niego wyznaczonym, to potraktujemy to jako ustne zawiadomienie o przestępstwie, także niedopełnienia obowiązków, bo tak był podany ten opis. Przy czym chciałbym powiedzieć, że liczne przypadki w takich okolicznościach, że następowała pewna, jak to pani posłanka określiła, wpadka w działaniu Policji, potem obrona winnego, następnie szukanie kozła ofiarnego, odnosiły się do czasów sprzed tego okresu, w którym pan komendant jest komendantem głównym, a ja ministrem spraw wewnętrznych i administracji. Ja nie twierdzę, że na jakimś mniej publicznym, znanym poziomie takie rzeczy się nie dzieją, bo przecież jest blisko 100 tys. funkcjonariuszy, olbrzymia organizacja, ale przez dowództwo Policji, komendantów wojewódzkich, komendanta głównego, przeze mnie, przez pana ministra Stasiaka ten modus operandi jest odrzucany całkowicie.

Chciałbym też dodać, że po raz pierwszy do kryterium ocen działania garnizonów i komend zostało wprowadzone zagrożenie wykroczeniami, skuteczność walki z wykroczeniami, także hałasowaniem po nocy, także zatruciem życia. To jest pierwszy komendant i tu powiem nieskromnie – pierwszy minister i wiceminister Stasiak, którzy o tym pomyśleli, że są przestępstwa, ale są też wykroczenia i bardzo często jest tak, że to wykroczenia określonej grupie obywateli życie zmieniają w piekło. Oni żyją, oni pracują, ale jakby mają poczucie, że im się urządziło piekło na ziemi, a organy ścigania mówią: Ach, nie ma trupa, nie ma przestępstwa, nie ma krwi, nie ma pobicia, to radźcie sobie – pan czy pani – sami. Jest wola, żeby to zmienić, i są jakby konkretne działania.

Przy czym chcę Wysokiej Izbie powiedzieć, że to jest tak, że policja to jest nieruchawa, ciężka struktura i niekiedy – to znowu jest odniesienie się do pewnej wypowiedzi czy pytania – są sprawy, takie sygnałne, pojedyncze, ale mające wagę symbolu, którymi zajmuje się minister spraw wewnętrznych, komendant główny i komendant wojewódzki, i jakby trzeba je przepychać kolanem i nie idzie, ale w końcu z tego powodu, że nie idzie, to straci stanowisko komendant powiatowy. I wtedy pójdzie sygnał. Myślę, że z tego rodzaju przypadkami – które chciałbym jakby celowo upublicznić i nagłośnić, żeby wszyscy komendanci miejscy i powiatowi zrozumieli – będziemy mieli niedługo do czynienia.

Jeśli chodzi o znaczną część... Teraz tak, ja całkowicie odrzucam zarzut, po pierwsze, że brakuje w budżecie 100 mln zł, który przedstawiony był w jednym z pytań czy w jednej z wypowiedzi. Nie brakuje. Odrzucam całkowicie zarzut, że jest jakakolwiek w stosunku do ustawowych terminów zwłoka, czy w przypadku podwyżek, czy w przypadku zasiłku stołecznego. Jeśli chodzi o zasiłek stołeczny, to już mój podpis na rozporządzeniu jest, czeka tylko na podpis pani minister pracy i polityki społecznej i to jest kwestia godzin czy dni, kiedy pani minister ten podpis złoży, bo to musi być w porozumieniu.

Pan poseł Woda podniósł istotną kwestię. Opisał on pewien czarny stan, znaczy że policja popadła tutaj w ręce krwawe, no, ręce wręcz troglodytów, że są czystki, policja się alienuje w związku z tym od społeczeństwa. No tak, tylko jeżeli jest tak źle, to czemu jest, nie powiem, tak dobrze, nie powiem dobrze, powiem tak, nieźle, jeżeli w wyniku działań tych komand oprawców, którzy czyszczą, alienują policję od społeczeństwa, policja ulega dezorganizacji, to skąd te żelazne, bo w tych kategoriach, gdzie nie ma fałszerstw statystycznych, no, spadki przestępczości, jeśli chodzi o kradzieże z włamaniem, kradzieże aut, chyba nie jest najgorzej w przypadku rozbojów, i skąd wzrost wykrywalności, o trzy punkty procentowe, przy czym powtarzam, narzędzie statystyczne jest tutaj mocno ułomne. Ale niewątpliwie nie jest gorzej, a w wielu dziedzinach jest lepiej.

No i była i jest kwestia fali agresji na stadionach. To jest fakt. Wzięliśmy się za to, jest projekt ustawy. Tylko ci, którzy mówią o zdewastowaniu Starówki, pan poseł

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

Woda mówił o tym – zdewastowanie Starówki to, panie pośle, było cztery lata temu, kiedy rzeczywiście opanowano Stare Miasto, jeżeli się wie, jak było, a wiedzieć może każdy, to na Starówce pseudokibiców nie było, bo ich policja tam nie wpuściła. Byli na placu Zamkowym, chemią i wodą w 15 minut zostali rozproszeni. I byli potem na Senatorskiej. A ta dewastacja to trzy ogródki piwne.

Tu słowo o restauratorach. Oni byli proszeni przez policjantów, żeby skończyli z wyszynkiem piwa, i mówili: co, mamy klientów się pozbywać? Prawdziwi kibice, ale także pseudokibice. Bo tam byli też prawdziwi kibice, którzy chcieli się pocieszyć, i była pijana tłuszcza. Napływali na plac. A oni sobie nabijali obroty, choć każdy rozsądny człowiek wie, że mogło to się źle skończyć. Dzięki policji to były tylko trzy ogródki piwne, a ten stos krzesełek, który ma świadczyć o dewastacji Starówki, panie pośle Woda, to ci chuligani porzucali na tarczach, kaskach i głowach policjantów.

Opanowanie i dewastacja miasta – to tak było w zeszłym roku w Mielcu, kiedy 500 chuliganów opanowało kilkudziesięciotysięczne miasto. Wtedy rzeczywiście nie rozpoznano zjawiska i źle dowodzą policją. Policjanci tam walczyli dzielnie, ale jakby wyższe szczeble nie dopełniły obowiązku. Proszę to porównać z takimi incydentami, jakie zdarzają się wciąż chociażby w Paryżu czy w Marsylii, gdzie jeżeli wziąć pod uwagę liczbę chuliganów pseudokibiców i zastosowane siły i środki przez policję, ze sławnym CRS włącznie, jedną z najtwardszych policji prewencyjnych Europy, to zniszczenia były wielokrotnie większe niż w Warszawie. Także policja jest otwarta na krytykę, ja jestem otwarty na krytykę, ale nie tam, gdzie ta krytyka jest całkowicie niestosowna.

Natomiast jeżeli pan poseł mówi: a co może robić strażak w policji, czy polewać sikawką tłumy, no, panie pośle, ja bym chciał, żeby na budżecie policji i na policji znał się pan trochę lepiej niż na straży pożarnej. Przecież np. oddziały antyterrorystyczne i znaczna część ratownictwa wysokiego strażaków kształcą się razem. I może być bardzo dobrze wykwalifikowany w pewnej dziedzinie strażak, który przyda się pod tym względem w policji. Niech pan nie... Pan ma tutaj jakby wyobrażenie dziewiętnastowieczne o straży pożarnej. Przecież formacja pożarnicza to formacja przede wszystkim ratunkowa, a pan myśli o polskim strażaku, jakby on jeździł dwukółką z beczką i trzymał tylko sikawkę w ręku. No, tak nie należy myśleć, panie pośle Woda z PSL-u, o straży pożarnej. Niech pan Waldemara Pawlaka spyta, bo on może cokolwiek lepiej się zna.

Teraz, jeśli chodzi o pytanie dotyczące zakresu zmian kadrowych – w tej chwili odpowiem, że wymieniono 11 komendantów wojewódzkich. Jakie były kryteria? Były one bardzo jasne: osiągnięcia, pewna koncepcja pracy z garnizonem oraz brak, powiedzmy, przesłanek wskazujących na nadmierne uwikłanie się w związki towarzysko-biznesowe. Tak, tak, mówię to

publicznie, ale tego typu konkretne przypadki nie będą publicznie dyskutowane, bo komendant główny po to ma swoje służby, żeby tego typu wiedzę mieć. I może ktoś nie być tym zainteresowany na szczeblu operacyjno-rozpoznawczym czy na szczeblu procesowym, a szczególna ostrożność przy mianowaniu tutaj obowiązuje. I to jest za moją wiedzą, zgodą, pełną aprobatą i zachętą co do stosowania tego typu kryteriów.

Znaczna część pytań odnosiła się do warunków pracy, warunków lokalowych policji, przy czym na sali trwała niekiedy pewna licytacja, gdzie jest gorzej – być może całkowicie zasadna. Jeśli chodzi o Chrzanów, to tam jest już zgoda komendanta głównego Policji na prace remontowo-modernizacyjne, bo tam rzeczywiście sytuacja jest zła, ale generalnie rzecz biorąc, na przykład jeżeli chodzi o komendy powiatowe, komisariaty, to sytuacja jest bardzo zróżnicowana – w zależności niekiedy od środków, także inwencji, pomysłowości komendanta wojewódzkiego. Są takie, gdzie, przecież nie za moich rządów, w ostatnich paru latach bardzo się poprawiło, i są takie, gdzie się poprawiło średnio, a także są takie, gdzie się w ogóle nie poprawiło. Generalnie rzecz biorąc, ja uważam, że ten problem może rozwiązać tylko ustawa, która umocuje program wieloletni, trzy-, czteroletni, ustawa o modernizacji Policji czy ustawa o modernizacji służb mundurowych, bo służbom mundurowym tego typu ustawa się należy.

Padło pytanie, czy na fundusz nagród środki są zabezpieczone. To 153 mln w tym roku, bo do 120 doszły 33 mln z pędzlowego. Przy czym wyjaśniam: to nie było tak, że pędzlowe – czyli ten ekwiwalent za remonty – zostało odebrane bezprawnie. Jest tak, że przez lata było przyznawane, po kilkadziesiąt milionów kierowano z budżetu państwa na pędzlowe bez podstawy prawnej, i to mówię bez żadnej wątpliwości. W przyszłym roku to będzie 120 mln. Tym, którzy zgłaszali tutaj wątpliwości, mówię tak: w przeciwieństwie do innych rządów ten rząd działa solidarnie, to znaczy, że jeżeli kwota 120 mln pada w uzasadnieniu, które „przechodzi” przez Radę Ministrów, to zgoda Rady Ministrów, w tym minister finansów, jest i te 120 mln można traktować jako pewne. Ja nie twierdzę, że to będzie jedyna kwota, ale o stanach niepewnych, jeśli chodzi o pieniądze, nie chcę się w sposób wiążący wypowiadać. Natomiast te 120 mln, proszę państwa, policjantki i policjanci, traktujcie jako pewne.

Parę pytań dotyczyło etatyacji i rozdziału środków między komendy, między innymi pytanie pani poseł Ryniak. Dokonujemy nowej etatyacji, uwzględniając zagrożenia, potrzeby, siły i środki. Akurat na Małopolskę przypada 500 etatów więcej, tylko nie będzie to odbieranie jednym, żeby dać innym – to będzie polityka dysponowania siłami w ramach nowych naborów.

Jeśli chodzi o kwestie związane z finansowaniem przez samorządy. Nie przewiduję w żaden sposób, przynajmniej póki jestem ministrem, powrotu do poprzedniego stanu, w którym pieniądze przechodziły przez starostów. Tu jest różnica z niektórymi z państwa. Przemyślałem w swoim czasie kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, która wskazała właśnie na system nie-

Wiceprezes Rady Ministrów Ludwik Dorn

przejrzysty. Jest różnica zdań, różnymi się. Ale wbrew temu, co mówią niektórzy, to, że Policja finansowana jest z budżetu państwa, to, że pieniądze znaczono nie przechodzą przez starostów, wcale nie wpłynęło stąd na zapal samorządów do dofinansowywania Policji. Nie wpłynęło, bo te samorzady, które dofinansowują – dofinansowują. Natomiast co utrudnia wykorzystanie tych środków? Jest już pismo do minister finansów związane z likwidacją tego absurdu przepisu, który w przypadku każdego 20 tys. zmusza ministra, żeby leciał do Komisji Finansów Publicznych i szukał tutaj aprobaty.

Jeśli chodzi o pytanie o skalę zatrudnienia funkcjonariuszy w agencjach ochrony osób i mienia. Ona jest bardzo duża. Nie sposób jej dokładnie oszacować z tego względu, że nie było wymogu pisemnego zezwolenia. Teraz będziemy mogli to oszacować.

Jeśli chodzi o podnoszone tu problemy współpracy ze strażą miejską, jest już na wyjściu z ministerstwa do uzgodnień resortowych nowelizacja ustawy o strażach miejskich, także idąca w tym kierunku.

Była też podnoszona kwestia patroli szkolnych. W wielu szkołach w niektórych miastach takie patrole wspólnie ze strażą miejską działają. Jest to kierunek jak najbardziej przez ministerstwo i komendanta głównego popierany.

Pani posłanka z SLD zgłosiła konkretne pytanie dotyczące pana komendanta Bartmińskiego i tego, że słyszała, że mówi się, itd. O sprawach kadrowych ja zawsze rozmawiam po fakcie, a nie przed faktem, w związku z tym na to swoje pytanie pani nie doczeka się żadnej odpowiedzi i proszę na to nie liczyć.

Jeśli chodzi o podnoszoną w jednym z pytań kwestię załamania się naboru do Policji. Owszem, on się załamał, ale w wyniku rozporządzeń, które wydano poprzednio, przed moim nadejściem, i w wyniku likwidacji ośrodków szkolenia. To załamanie się naboru, które było, zostało opanowane, zostało zmienione rozporządzenie ministra i odbudowywane są ośrodki szkolenia.

Było pytanie o to, czy kobieta funkcjonariusz ma takie samo uposażenie. Tak. I tak musi być. *(Oklaski)* To jest ustawa i to są rozporządzenia. Akurat pod tym względem to jest dobra strona tego sztywnego policyjnego systemu wypłaty uposażeń. A ja uważam, że kobiet w Policji może być za dużo, ale ciągle jest za mało.

Było pytanie, czy przewidują wystąpienie do Sejmu – bo to jest przecież w drodze ustawy – o zwiększenie liczby etatów w Policji ponad te 103 tys., które jest. Nie. Po pierwsze, konieczne jest to, by ponad 3 tys. etatów przestało być etatami wirtualnymi, czyli wypełnienie tego limitu etatowego, który od lat nie jest wypełniany. A jeśli chodzi o zwiększanie liczby funkcjonariuszy na linii, to, owszem, konieczne jest zwiększanie liczby etatów, racjonalne, rozsądne, ale pracowników cywilnych w Policji. W perspektywie 2–3, 4-letniej, nie wiem, ale być może 4-letniej, nie przewiduję konieczności zwiększania liczby etatów funkcjonariuszy.

Na koniec powiem, bo pan poseł Dolniak zaapelował do honoru, że na takie pytania jestem bardzo czuły. Otóż, panie pośle, przecież ten przestępca jest aresztowany tymczasowo. Proces trwa, wszystko jest w rękach niezawisłego...

(Poseł Grzegorz Dolniak: I ministra sprawiedliwości, panie ministrze.)

Tylko, wie pan, zdecydujcie się – gdy przyjdzie do rozpatrywania ustawy o sądownictwie – czy chcecie dać ministrowi sprawiedliwości większą władzę w administrowaniu sądami, czy nie. Podejrzewam, że wtedy pan poseł w sercu będzie za, ale podniesie rękę przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Pan poseł Wiesław Woda w trybie sprostowania?

(Poseł Wiesław Woda: W trybie sprostowania.)

Proszę bardzo.

Poseł Wiesław Woda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szkoda, panie ministrze, że pan nie siłą argumentów, lecz siłą agresji próbuje tutaj wygrywać i przekazywać swoje stanowisko. Po pierwsze...

(Głos z sali: Gdzie tu mowa o agresji? Spokojnie, więcej odpowiedzialności za słowa, panie pośle.)
...Czekam, aż pan minister będzie słuchał.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Panie pośle, zapewniam, że pan minister słucha pana. Proszę wygłosić sprostowanie.

Poseł Wiesław Woda:

Panie ministrze, szkoda, że pan nie siłą argumentów, lecz siłą agresji próbuje polemizować ze mną. Byłoby, myślę, lepiej i korzystniej dla ustawy, gdybyśmy na argumenty rozmawiali, a nie na inwektywy. Proszę mnie nie odsyłać do XIX-wiecznych doświadczeń, bo jestem ochotnikiem strażakiem od 1969 r. i cokolwiek się znam na tym. Natomiast nazwisko Waldemara Pawlaka nie padło z tej trybuny, nie wiem, dlaczego więc pan sobie tutaj pozwala na jakieś złośliwości i uszczypliwości. Mnie pan nie obraził, natomiast pan obraża strażaków, panie ministrze, albowiem ja, mówiąc o przepływie kadr, podkreśliłem wyraźnie jeden kierunek przepływu kadr, tylko z różnych służb mundurowych do Policji, bez możliwości przepływu w drugą stronę.

Panie ministrze, jeśli w taki sposób będziemy rozmawiać o ustawie, o naprawie Policji, to naprawę trudno będzie rozmawiać. Nie wiem, kiedy pan tak bardzo się nauczył o Policji, o straży i o innych służbach

Posel Wieslaw Woda

mundurowych, że się panu wydaje, że całą wiedzę w tym względzie już pan posiadał. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.
(*Posel Grzegorz Dolniak: Sprostowanie.*)
Proszę bardzo, pan poseł Dolniak.

Posel Grzegorz Dolniak:

Dziękuję, panie marszałku.
Panie Premierze! Ja nie czyniłem panu zarzutu, że w tej ustawie o Policji nie znalazły się zapisy, które by powodowały, że funkcjonariusze skazani za ciężkie przestępstwa korupcyjne tudzież uczestniczenie w grupach przestępczych mieliby tracić resortowe emerytury. Ja miałem tylko pretensję do pana o brak w tym projekcie ustawy zapisu dotyczącego tego obniżonego wynagrodzenia za czas choroby. Równoległe natomiast dziwiłem się, dlaczego obok tego projektu ustawy o Policji nie pojawił się w Izbie projekt o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, w którym to te rozwiązania pan planował.

(*Głos z sali: Niepotrzebnie się pan niepokoił.*)

Dlatego pytałem z niepokojem, gdyż próbowałem się dowiedzieć czegoś na ten temat przed debatą, ale w resorcie MSWiA nikt nie potrafił lub też nie chciał mi na to pytanie odpowiedzieć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo.
Pan premier prosi jeszcze o głos.
Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Ludwik Dorn:**

Panie pośle, nie wiem, dlaczego nikt nie potrafił odpowiedzieć. Zbadam to, bo jestem tym zaniepokojony. Jeśli chodzi o projekt o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, to jest kwestia 2–3 tygodni. Są już daleko posunięte uzgodnienia międzyresortowe, gdyż ten projekt jest dołączony do nowelizacji ustawy o Straży Granicznej, ustawy, która pozwala skądinąd na przepływ funkcjonariuszy z Policji do Straży Granicznej. Rozumiem, że to wyjaśnienie pana posła satysfakcjonuje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie premierze.
Zamykam dyskusję.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 557, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji (druk nr 582).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, pana Andrzeja Kaczmarka, w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Andrzej Kaczmarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu rządu przedstawić dzisiaj projekt ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji, przyjęty przez Radę Ministrów w kwietniu br.

Zasadniczym celem projektu jest kompleksowe uregulowanie systemu promocji polskiej gospodarki oraz polskich przedsiębiorców za granicą, a także zapewnienie istnienia skutecznego systemu napływu do Polski inwestycji zagranicznych. Głównym rozwiązaniem instytucjonalnym, które proponuje projekt, jest utworzenie rządowej agencji promocji gospodarczej, której zadaniem będzie operacyjne wspieranie rozwoju eksportu instrumentami zarówno tymi wypracowanymi przez Ministerstwo Gospodarki, jak i wdrożonymi własnymi instrumentami, a także dynamiczne wspieranie napływu inwestycji zagranicznych, prowadzenie w sposób profesjonalny, a przede wszystkim efektywny procesów negocjacji z potencjalnymi inwestorami. Proponuje się, aby Polska Agencja Handlu i Inwestycji działała jako państwowa osoba prawna, co ma pozwolić na elastyczne jej zadaniowanie oraz zapewnienie stosownego poziomu niezależności w realizacji jej zadań.

Istniejąca dzisiaj Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, Spółka Akcyjna, która wykonuje obecnie m.in. zadania na rzecz zwiększenia napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski oraz kreowania pozytywnego wizerunku Polski na świecie, ma ulec likwidacji w trybie wynikającym z ustawy Kodeks spółek handlowych, a likwidacja tejże spółki zostanie przeprowadzona w taki sposób, aby składniki mienia, którymi dysponuje ta spółka akcyjna, zostały przekazane czy też wyposażono nimi Polską Agencję Handlu i Inwestycji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Andrzej Kaczmarek**

Projekt ustawy przewiduje powierzenie nadzoru merytorycznego nad agencją ministrowi właściwemu do spraw gospodarki, co jest rozwiązaniem właściwym z punktu widzenia ustawy o działach administracji rządowej. Najważniejsze zadania agencji to: promocja polskiej gospodarki za granicą, wspieranie rozwoju eksportu, w szczególności przez podejmowanie działalności informacyjnej, szkoleniowej i analitycznej, inicjowanie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami polskimi i partnerami zagranicznymi, a także udzielanie przedsiębiorcom wsparcia finansowego w procesie pozyskiwania rynków zagranicznych. Kolejne zadania agencji to wspieranie napływu inwestycji zagranicznych do Polski oraz wspieranie polskich inwestycji za granicą. Dodatkowo zadaniem agencji będzie gromadzenie informacji o krajowych dostawcach i kooperantach na potrzeby wsparcia realizacji projektów inwestycyjnych w Polsce.

Poza zadaniami wynikającymi *expressis verbis* z przepisów projektu ustawy agencja będzie mogła wykonywać, ale za zgodą ministra właściwego do spraw gospodarki, także inne zadania powierzone jej przez jednostki sektora finansów publicznych, pod warunkiem wszakże, że zadania te będą oczywiście zbliżone do zadań ustawowych agencji.

Do istotnych zadań nowej agencji zaliczono także udzielanie przedsiębiorcom wsparcia finansowego, w tym również z wykorzystaniem środków z budżetu Unii Europejskiej. Wsparcie to będzie przeznaczone głównie na projekty zwiększające międzynarodową konkurencyjność przedsiębiorców, projekty związane z tworzeniem nowych miejsc pracy oraz dofinansowywaniem szkoleń pracowników zatrudnianych w związku z nowymi projektami. Przewiduje się, że wsparcie to będzie udzielane zarówno w formie dotacji, jak i pożyczek lub dopłat do oprocentowania kredytów. Agencja będzie mogła swoje działania w sposób elastyczny dopasowywać do bieżących potrzeb konkretnych przedsiębiorców, konkretnych projektów. Prawdopodobnie udzielanie tego wsparcia zostanie zapewnione przez rozporządzenie ministra właściwego do spraw gospodarki, które określi szczegółowe przeznaczenie wsparcia finansowego, warunki i tryb udzielania wsparcia, oczywiście zgodnie z zasadą przejrzystości procedur oraz zgodnie z zasadami udzielania pomocy publicznej w Unii Europejskiej.

Organem zarządzającym, reprezentującym agencję na zewnątrz, zgodnie z zapisami projektu, będzie prezes agencji powoływany przez prezesa Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii ministra gospodarki. Kadencja prezesa trwa 5 lat. W projekcie określono także minimalne kwalifikacje, jakie powinien spełniać kandydat na prezesa, oraz umieszczono przesłanki pozwalające na odwołanie prezesa przed upływem jego kadencji.

Organem opiniodawczym agencji w zakresie projektów rocznych i wieloletnich planów działania, a także sprawozdań z działalności agencji będzie rada agencji. Przewiduje się, że w skład rady wejdzie 10 członków. Przewodniczący rady będzie reprezentował pre-

zesa Rady Ministrów, jego zastępcą będzie przedstawiciel ministra gospodarki, a pozostali członkowie rady będą przedstawicielami ministrów, których zakres działania ma związek z zadaniami agencji.

Projekt przewiduje możliwość tworzenia oddziałów zagranicznych agencji, które mają być wyposażone w mienie i środki dzisiaj pozostające w dyspozycji ministra gospodarki oraz ministra spraw zagranicznych.

Głównym narzędziem sprawowania nadzoru nad agencją przez ministra gospodarki będzie zatwierdzanie wieloletnich, rocznych planów działania agencji. W zakresie działań agencji i jej oddziałów za granicą zarówno plan roczny, jak i wieloletni oraz zmiany tych planów będą wymagały zasięgnięcia opinii ministra spraw zagranicznych.

Projekt przewiduje, że przychodami agencji będą dotacje celowe z budżetu państwa przeznaczone na realizację konkretnych zadań, środki pochodzące ze źródeł zagranicznych niepodlegające zwrotowi, środki pochodzące z funduszy Unii Europejskiej, odsetki, inne przychody osiągnięte w związku z działalnością wykonywaną na podstawie porozumień z innymi jednostkami sektora finansów publicznych, a także dotacje podmiotowe z budżetu państwa przeznaczone na pokrycie bieżących kosztów działalności instytucji.

W celu realizacji samodzielnej gospodarki finansowej agencja będzie zobowiązana utworzyć fundusz statutowy, fundusz rezerwowy i inne fundusze, których obowiązek utworzenia wynika z przepisów ustawy o rachunkowości. Określono również sposób zadysponowania zyskiem netto i pokrywania strat. O podziale zysku lub pokryciu strat, wyniku finansowego decydować będzie minister gospodarki, opierając się na propozycjach prezesa agencji.

W zakresie zmian obowiązujących w innych przepisach projekt proponuje zmiany w trzech ustawach: w ustawie o działach administracji rządowej, w którym to akcie będzie przypisany nadzór nad agencją właśnie ministrowi gospodarki, w ustawie o Polskiej Organizacji Turystycznej, gdzie są określone warunki, konieczność współpracy nowej agencji z Polską Organizacją Turystyczną, co ma na celu bardziej efektywną realizację działań na rzecz promocji gospodarczej za granicą, zapewnienie efektywnego wykorzystania majątku, zasobów Rzeczypospolitej Polskiej za granicą, jak również w ustawie o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, gdzie niektóre zadania dotychczas przypisane PARP będzie teraz realizowała agencja.

Projekt proponuje odpowiednio długie *vacatio legis* i przewiduje, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2007 r. Zakładamy, że przyjęcie ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji nie zwiększy poziomu obciążenia budżetu państwa ani też budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Działalność agencji będzie finansowana z tych samych źródeł, które dzisiaj są wykorzystywane do finansowania poprzednika prawnego agencji, czyli Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, oraz z innych środków znajdujących się dzisiaj w dyspozycji ministra gospodarki, a przeznaczanych na promocję gospodarczą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Wysoka Izbo! Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Wawryniewicza, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ryszard Wawryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jest truizmem stwierdzenie, że głównym elementem budowania potęgi gospodarczej kraju są przede wszystkim inwestycje wewnętrzne i rozwój gospodarczy firm polskich. Niemniej jednak, zwłaszcza w warunkach gospodarki globalnej, niebagatelne znaczenie dla rozwoju gospodarczego mają bezpośrednie inwestycje zagraniczne.

Jak już wspominałem, w ramach globalnej gospodarki odbywa się bez przerwy, cały czas przetarg o dobro, które w tej chwili w gospodarce występuje, czyli o pracę. Jest to niesłychanie ostra konkurencja, w której nasz kraj musi się zmagać z warunkami oferowanymi inwestorom nie tylko przez kraje nam najbliższe, takie jak Węgry, Słowacja czy Czechy, ale i kraje od nas geograficznie odległe, na przykład kraje dalekowschodnie. Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych powoduje nie tylko utworzenie nowych miejsc pracy, co jest wyjątkowo ważne w warunkach ciągle jeszcze wysokiego bezrobocia, umożliwia także napływ nowych technologii, które są naszej gospodarce niezwykle potrzebne, ale również, co jest niesłychanie istotne dla naszych przedsiębiorców, umożliwia im nawiązanie więzi kooperacyjnych, sprzedaż towarów i usług tym firmom zagranicznym, które w naszym kraju inwestują. Jest to szczególnie istotne w tych regionach, które podlegają restrukturyzacji z powodu upadku dawnych tradycyjnych gałęzi przemysłu, tak jak to stało się na Górnym Śląsku czy na Dolnym Śląsku.

Jeśli chodzi o tę globalną konkurencję, w której zmagamy się z innymi krajami, aby przyciągnąć inwestycje zagraniczne, mamy atuty, które są dostrzegane przez inwestorów zagranicznych. Chciałbym powołać się tu na cztery raporty zarówno renomowanych firm doradczych, jak i instytucji międzynarodowych, które wyjątkowo wysoko oceniają atrakcyjność inwestycyjną naszego kraju.

W sierpniu ubiegłego roku ukazał się raport firmy Ernst & Young, w którym stwierdzono, że Polska zajęła czwarte miejsce na świecie, jeśli chodzi o atrakcyjność dla inwestorów zagranicznych. Potencjalni inwestorzy bardzo korzystnie oceniali nasz kraj pod względem dostępności gruntów pod inwestycje oraz kosztów tych gruntów. Byliśmy w ubiegłym roku i dalej jesteśmy liderem tej klasyfikacji. Jeszcze ciągle skutecznie konkurowaliśmy i konkurujemy również kosztami pracy. Inwestorzy doceniają u nas także potencjał wzrostu

wydajności pracy, pod tym względem wyprzedza nas jedynie Wielka Brytania. O paradoksie, inwestorzy dobrze oceniają również nasze uregulowania prawne, pod względem elastyczności przepisów dotyczących zatrudnienia jesteśmy drugą pożądaną lokalizacją w Europie. Jeśli chodzi natomiast o podatki od osób prawnych, wprawdzie daleko nam do Irlandii czy Wielkiej Brytanii, niemniej jednak zajmujemy wspólnie ze Szwajcarią i Słowacją trzecie miejsce.

Ten bardzo dobry wizerunek Polski jest skorelowany z bardzo dobrym wizerunkiem całego naszego regionu Europy Środkowo-Wschodniej jako bardzo atrakcyjnego miejsca do inwestowania, gdzie konkurujemy i czasami wygrywamy, a czasami przegrywamy, jeśli chodzi o te konkurencje, z krajami dalekowschodnimi, przede wszystkim z Indiami.

Podobnie naszą gospodarkę i naszą atrakcyjność inwestycyjną oceniała Organizacja Narodów Zjednoczonych w swoim raporcie z września ubiegłego roku. Bardzo interesujące informacje przyniósł natomiast raport firmy doradczej KPMG z kwietnia tego roku. Nie pytano potencjalnych inwestorów, jak oceniają nasz kraj, tylko zadano pytania tym inwestorom, którzy już w naszym kraju są obecni. Taka ocena ex post jest, jak się wydaje, daleko bardziej wiarygodna niż pytania o pewne oczekiwania czy o przyszłość. Blisko ponad 85% inwestorów pozytywnie ocenia decyzję o lokalizacji inwestycji w Polsce. Nikt natomiast nie ocenia takiej decyzji negatywnie. Podobnie bardzo wysoki odsetek inwestorów deklaruje, że zamierza zwiększyć inwestycje kapitałowe w naszym kraju, co świadczy o tym, że oceniają, iż podjęli słuszną decyzję i w ślad za tym deklarują kolejne inwestycje w naszym kraju.

I bardzo dobra dla nas, jako kraju, jak sądzę, bardzo pozytywna informacja. Inwestorów najbardziej zaskakują, w sensie pozytywnym, w momencie wejścia do naszego kraju wysoko wykwalifikowani pracownicy. Tę bardzo pozytywną ocenę naszej atrakcyjności inwestycyjnej jako kraju podtrzymuje ostatni raport z maja tego roku. Można powiedzieć, że to jest sukces, którym powinniśmy się chlubić. Nasz kraj znalazł się na piątym miejscu wśród wszystkich krajów cieszących się największym zaufaniem światowych inwestorów. Jest to niesłychanie pozytywny element, który, jak sądzę, warto wykorzystywać w naszej promocji na zewnątrz, bo, podkreślam raz jeszcze, to nie agendy rządowe czy polskie firmy oceniały naszą atrakcyjność inwestycyjną, ale firmy, które są znane i renomowane na rynku finansowym.

W związku z tym nasuwa się pytanie, co jeszcze moglibyśmy zrobić, żeby było lepiej. Efekt tych ocen, które uzyskaliśmy, obrazują dane wskazujące, że w roku 2005 bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce wyniosły blisko 8 mld dolarów. Cóż, można powiedzieć, zwłaszcza w porównaniu z jeszcze tak nieodległymi latami 2002 i 2003, że to jest niezły wynik, niemniej jednak daleko nam do rekordu choćby Hiszpanii, która w 2000 r., który był dla niej rokiem rekordowym, ściągnęła do siebie inwestycje rzędu 38 mld euro. Na razie o takim wyniku możemy marzyć, ale należy dążyć do tego, żeby skala bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce była znacząco większa.

Posel Ryszard Wawryniewicz

Oprócz atutów, o których była mowa we wszystkich raportach, powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie, jakie są konieczne działania, zwłaszcza w wymiarze legislacyjnym, które jeszcze bardziej ułatwią życie inwestorom zagranicznym, a przy okazji również inwestorom polskim. Jednym z elementów tej polityki jest ustawa, którą dzisiaj pan minister Kaczmarek prezentował, a mianowicie ustawa o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji, bowiem wielu inwestorów zwracało nam uwagę, że ciągle brakuje w Polsce jednej, ściśle wyspecjalizowanej agencji, która mogłaby być czymś w rodzaju sklepiku, gdzie można załatwić wszystko od A do Z, czyli takim miejscem, gdzie uzyska się wszelkie informacje o Polsce, o potencjalnych lokalizacjach, gdzie będzie można prowadzić rozmowy z jednym reprezentantem naszego kraju i od niego uzyskać nie tylko informacje, ale również i decyzje, choćby dotyczące poziomu wsparcia danej inwestycji.

Powołana do życia PAIiIZ, mimo wielu różnych sukcesów, których nie sposób jej odmówić, jednak nie spełniała takiej funkcji, nie była w stanie ze względu na taką, a nie inną ustawę, co, przypuszczam, kosztowało nas utratę pewnej liczby inwestycji. Mam nadzieję, że ta ustawa i nowo utworzona agencja, przejmując przede wszystkim kompetencje Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, ale również część kompetencji PARP i część kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stanie się skutecznym narzędziem pozyskiwania, zatrzymywania, ściągania inwestorów do naszego kraju, bo, raz jeszcze powiem, napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski jest niesłychanie istotny dla naszej gospodarki i na pewno taki nastąpi w najbliższej perspektywie czasowej.

Oczywiście to nie są jedyne zmiany legislacyjne, których powinniśmy dokonać. Wspomnę tylko o tym, że rząd przyjął ustawę o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, powiększającą obszar tych stref, ułatwiającą również korzystanie przez inwestorów z funduszu strefowego. Powinniśmy przygotowywać kolejne ustawy. Myślę tutaj przede wszystkim o ustawie o gospodarce nieruchomościami, ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawie o ustroju rolnym, bowiem one wszystkie w tej chwili utrudniają pozyskiwanie inwestycji, utrudniają życie i inwestorom zagranicznym, i inwestorom polskim.

Mam nadzieję, że ten prezentowany projekt jest pierwszym z szeregu tych wszystkich zmian legislacyjnych, które umożliwią nam konkurowanie z innymi krajami nie tylko w naszym regionie i umożliwią nam być może w którymś momencie pobicie rekordu hiszpańskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Szejnfelda, Platforma Obywatelska.

Posel Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Długo zapowiadany projekt dzisiaj trafił do pierwszego czytania. Te długie zapowiedzi wywoływały oczekiwanie, no i z oczekiwania mamy, wydaje mi się, rozczarowanie. Wydawałoby się, że można by rzec, że PiS, czyli słoń, urodził mysz. Przeczytałem ten projekt i nie mogłem uwierzyć, że nie wnosi on właściwie niczego, co by uzasadniało prace nad tym projektem. Sądziłem, że to będzie projekt ustawy, która stanie się fundamentem zmian w zakresie promocji Polski i polskiej gospodarki, czymś, co zrewolucjonizuje funkcjonowanie państwa polskiego na tak ważnej niwie. A tutaj mamy właściwie potok słów, powtórki z rozwiązań, które miały miejsce wcześniej, żadnej myśli nowatorskiej, niczego kompletnie, kompletnie niczego nowego.

Jest to już czwarty w ostatnich latach projekt zgłoszony przez poszczególne rządy i niestety powiedziałbym – a pracowałem nad wszystkimi poprzednimi – że jest to najgorszy projekt ze wszystkich zgłoszonych w minionych latach. Byłem zdumiony właściwie tą sytuacją. A wystarczyłoby spojrzeć, czy wykorzystać choćby projekt wypracowany w IV kadencji. Również rok temu, w maju ubiegłego roku skończyły się prace nad projektem, który jest skończony i właściwie można by go swobodnie wykorzystać, ale z niewiadomych mi przyczyn nie skorzystano z rozwiązań, które były podjęte, i to wspólnie nie tylko z ekspertami sejmowymi, ale także ze środowiskami przedsiębiorców i pracodawców, a więc tak de facto ze środowiskami, na rzecz których ta ustawa powinna działać.

Ja, nie omawiając bardzo dokładnie tego projektu, wskażę chociażby główne jego przepisy, elementy, propozycje, które budzą wątpliwości.

Po pierwsze, projekt – to jest najważniejsze, bym powiedział – nie tworzy systemu promocji Polski i polskiej gospodarki, nie włącza bowiem w cały mechanizm działania państwa na swoją rzecz wszystkich państwowych instytucji. Nadal więc będziemy mieli do czynienia z marnotrawstwem pieniędzy i marnotrawstwem energii bez optymalnych efektów merytorycznych i ekonomicznych.

Po drugie, projekt w żaden sposób nie odnosi się do obecnej Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, a tymczasem, jak rozumiem, ustawa powinna przekształcić dzisiejszą agencję w Polską Agencję Handlu i Inwestycji lub ją zlikwidować.

Po trzecie, w projekcie brak jest wyraźnego określenia podmiotowych celów działania tejże agencji, to jest działania na rzecz podmiotów gospodarczych, a nie na rzecz administracji państwowej. Administracja ma wystarczająco urzędów, urzędników, instytucji i agencji. To ludzie, przedsiębiorcy nie mają pomocy a nie urzędnicy. Ta agencja jest tworzona dla urzędników nie dla przedsiębiorców.

Po czwarte, w obecnej wersji usunięto, jak mi się wydaje, bo widziałem wcześniejsze projekty, element kluczowy, a więc dający agencji dostęp do środków pozabudżetowych. Nie przewiduje się bowiem legalnej możliwości korzystania z ośrodków prywatnych przez tę agencję.

Posel Adam Szejnfeld

Po piąte, nie przewiduje się żadnych zapisów ustanawiających ścisły reżim kontroli wykonywania zadań i wykorzystywania środków finansowych. Nie ma w projekcie również procedur egzekwowania efektywności pracy urzędników. Co to znaczy? Ano to, że będziemy mieli kolejną agencję, która będzie robiła, co będzie chciała i nie będzie żadnych skutków ani dla agencji, ani dla jej pracowników, tak jak dzisiaj.

Po szóste, projekt zawiera wiele modyfikacji nasuwających nieodparte wrażenie, powiem szczerze, że były pisane pod konkretną osobę albo pod konkretne osoby. Mam tu na myśli propozycje powoływania prezesa agencji bezpośrednio przez premiera, przez prezesa Rady Ministrów, z pominięciem, co jeszcze ważniejsze i co chcę podkreślić, konkursu. Dlaczego ma nie być konkursów w takich agencjach rządowych jak ta, którą się tutaj proponuje?

Po ósme, projekt eliminuje jakikolwiek wpływ środowisk gospodarczych na działalność agencji, a jej radę zamienia w twór fasadowy. Nawet w poprzednich projektach poprzednich rządów uznawano, że ta agencja powinna działać łącznie z przedsiębiorcami, łącznie z pracodawcami, włączano ich do rady. Ta rada miała charakter rady nadzorczej, a nie ciała, które nie będzie miało żadnego znaczenia, ciała doradczego. Tylko pieniądze będą marnowane i czas tych ludzi, nic więcej z tego nie będzie.

Po siódme, dziwna jest rola premiera w stosunku do nowej agencji. Można by powiedzieć, proponuje się precedensowe rozwiązania w relacjach naczelnych władz państwowych i wyspecjalizowanych agencji rządowych. Zwykle bowiem takie agencje podlegają konkretnemu ministrowi, zgodnie z ustawą o działach administracji, natomiast tutaj nadzorującym ma być minister gospodarki, ale powołującym i odwołującym – premier. Tak de facto, za co będzie odpowiadał minister gospodarki? Nie wiem. A za co premier i kto go będzie rozliczał? Również nie wiem.

Po dziewiąte, kolejnym istotnym brakiem projektu są lakoniczne, to trzeba podkreślić, zapisy o oddziałach zagranicznych agencji. A chcę powiedzieć, i to chcę podkreślić, zwrócić na to uwagę zarówno tym, którzy są zwolennikami tej agencji, jak i tym, którzy są przeciwnikami tej agencji, w przeciwieństwie do stanu obecnego ta agencja ma zajmować się nie tylko bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi, czyli ściąganiem ich do Polski, ale także wspieraniem eksportu Polski za granicę, ale także wspieraniem inwestycji polskich za granicą, itd. Jak to można robić bez wyspecjalizowanych, dobrze funkcjonujących ośrodków zamiejscowych czy oddziałów? Jeśli chodzi o te tematy, nie widzę w tym projekcie dobrych rozwiązań.

W końcu po dziesiąte, nie widać w projekcie tak zasadniczych zmian, po pierwsze, zakresów celów, po drugie, zakresów zadań, po trzecie, uprawnień nowo proponowanej agencji, by w ogóle było uzasadnienie, by ją tworzyć. Dlaczego nie nowelizuje się ustawy o PAIiIZ? Ona jest zła, i ustawa, i agencja. Dlaczego jej się nie likwiduje, tylko tworzy się nową ustawę, nową agencję, która de facto będzie robiła to wszystko, co obecna, z niewielkimi, kosmetycznymi zmianami? Po prostu bzdura.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety, wygląda na to, że proponowana agencja nie zmieni status quo. Nie zmieni obecnego złego stanu w promowaniu Polski, polskiej gospodarki, w ściąganiu inwestycji, wspieraniu inwestycji, wspieraniu eksportu, itd. Wygląda na to, że będzie to agencja rządowa, kolejna instytucja rządu zajmująca się głównie sama sobą. Co najwyżej jeszcze, obsługa kolegów z innych resortów rządu. A to wszystko dzieje się w sytuacji, która nie jest tak dobra, jak mówił mój szanowny przedmówca.

Po pierwsze, obecnie trwa wojna o łupy, tak to określiłbym. Wojna o łupy między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Ministerstwem Gospodarki. Do tej chwili Ministerstwo Spraw Zagranicznych przejęło już z Ministerstwa Gospodarki 142 etaty merytoryczne i 137 ryczałtów oraz około 40 mln zł, dokładnie 38,5 mln zł, na tworzenie tzw. dyplomacji ekonomicznej. Wywołuje to rozbawienie, powiem szczerze, ale to nie jest najgorsza sprawa. Czym mają się zajmować ci urzędnicy? Przede wszystkim tworzeniem analiz ekonomicznych, czyli będziemy mieli sto placówek na świecie, w tym we wszystkich najważniejszych dla Polski krajach pod względem gospodarczym, w których będą prowadzone analizy ekonomiczne. A w tych krajach, gdzie należałoby robić biznes, a jest tam ciężko, będą siedzieć radcowie handlowi. Bo to pochłonie wszystko, 40 mln zł, i to jest obraz taniego państwa, pal licho, że już nie taniego, ale niesprawnego, nieefektywnego, nieskutecznego państwa.

Po drugie, dużo tutaj mówiono o wielkich sukcesach na niwie, którą ma się zajmować ta agencja. Otóż chcę powiedzieć, że wartość eksportu w Polsce w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi ok. 2 tys. dolarów, ale już np. na Słowacji czy na Węgrzech jest dwukrotnie więcej, w Czechach – 3-krotnie więcej, a w krajach OECD – wielokrotnie więcej. To są wielkie sukcesy Polski, że u naszych sąsiadów osiąga się 2-3-krotnie większe efekty? To jest bardzo ważne, ta agencja będzie wspierać polski eksport. Udział eksportu w produkcie krajowym brutto w Polsce wynosi tylko 37%, a na takich Węgrzech – 57%, w Czechach – prawie 70%. Nie będę już wskazywał krajów Zachodu. Wielu innych argumentów ze względu na czas nie będę w stanie już tutaj przytoczyć. Chcę tylko powiedzieć jedno, że Polsce i polskiej gospodarce, i polskim przedsiębiorcom potrzebne są rozwiązania wspierające ich w tej trudnej walce konkurencyjnej w Europie i na świecie. Czekamy od wielu lat aż przyjdzie rząd, który wyciągnie rękę do przedsiębiorców; do przedsiębiorców, nie do własnych urzędników i nie do samego siebie. Dzisiaj jesteśmy świadkami, że jest kolejny rząd, który robi to samo, co rządy poprzednie. Efektów z tego nie będzie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bolesława Borysiuka, Samoobrona.

Posel Bolesław Borysiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji wraz z projektami aktów wykonawczych, zawarty w druku nr 582. Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy propozycję zastąpienia skostniałej i nieaktywnej międzynarodowo Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych nową, zupełnie inną co do misji i celów strategicznych Polską Agencją Handlu i Inwestycji.

Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej i jej Klub Parlamentarny od wielu lat stara się za pomocą swoich inicjatyw, projektów ustaw, wniosków i interpelacji nowelizować obowiązujący w naszym kraju system wspierania polskiego handlu jako niewłaściwy, anachroniczny, nieodpowiadający potrzebom naszej gospodarki, oczekiwaniom społecznym. Dlatego chciałbym mocno podkreślić, że jesteśmy szczerze zainteresowani, aby wszystkie grupy zawodowe zajmujące się gospodarką na co dzień, ludzie praktyki skupieni wokół stowarzyszeń, fundacji i izb przemysłowo-gospodarczych także mogli aktywnie włączyć się do tego procesu wypracowywania wspólnego stanowiska prorozwojowego dla polskiego handlu, w tym głównie eksportu.

Odnoszę wrażenie, jestem przekonany, że jesteśmy coraz bliżej tego celu. Obecny stan prac nad pobudzeniem eksportu pozwala mieć nadzieję, że przełamanie trwałego, utrzymującego się od 1991 r. deficytu handlowego w obrotach bieżących jest kwestią bliższego niż odległego czasu. Zgadza się także ze stanowiskiem mediów branżowych, takich np. jak tygodnik „Rynki Zagraniczne”, który od początku swojego powstania patronuje wszystkim nowatorskim rozwiązaniom promocji handlu i jako jeden z nielicznych krytykował niedomagania poprzednich lat w działalności Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, a także stawał, i stoi, po stronie eksporterów apelujących o zmianę systemu, który byłby w stanie pobudzić placówki dyplomatyczne do spełniania działań wspomagających eksporterów.

Według badań znanego amerykańskiego ekonomisty prof. Michaela Portera wynika, że deficyt, który przekracza wartościowo 1/5 swojego eksportu, może prowadzić do trwałej niewydolności systemu w rozwoju gospodarki i spadku atrakcyjności inwestycyjnych konkretnego kraju. Przypomnę, że poziom deficytu handlowego naszego kraju za ubiegły rok wyniósł, według moich danych, 9,3 mld euro, przy czym, i to nas cieszy, eksport wyniósł ponad 70 mld euro, konkretnie – 71,3 mld euro, a import – 80,6 mld euro.

Wysoka Izbo! Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego aktu rangi ustawowej, który w kompleksowy sposób reguluje zagadnienia związane ze stworzeniem ram organizacyjnych promocji polskiej gospodarki, oczekiwania polskich przedsiębiorców oraz stymulowanie i intensyfikację napływu na terytorium naszego

kraju inwestycji zagranicznych spowoduje wyznaczenie nowej drogi wsparcia polskiej gospodarki, a tam samym podniesienie znaczenia handlu międzynarodowego i mechanizmów z nim związanych w naszej gospodarce.

Dlatego cieszą postanowienia umowy koalicyjnej wynegocjowanej również z udziałem mojej partii, że głównym celem rządu na najbliższe lata będzie skupienie się na konkretnie i jasno określonych interesach narodowych, a przede wszystkim na geopolityce i gospodarce, a nie na celebrowaniu pustego rytuału dyplomatycznego. Miarą kompetencji przydatności wszystkich polskich służb zagranicznych powinno być saldo w bilansie handlu zagranicznego i saldo bilansu płatniczego, a nie napuszone pozy podczas przyjęć i rautów.

Polska Agencja Handlu i Inwestycji będzie tą instytucją państwową podległą prezesowi Rady Ministrów, która wymaże z polskiego życia gospodarczego Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych, która kojarzy się z faktem, iż wielkie inwestycje z takich krajów, jak Japonia, Korea Południowa, Stany Zjednoczone czy nawet Chiny, zostały usytuowane nie w naszym kraju, a u naszych sąsiadów. Dlatego jako Klub Parlamentarny Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej popieramy wszystkie zapisy nowej ustawy mówiące o usunięciu barier w promocji polskiego handlu.

Z pełną determinacją i konsekwencją i przy użyciu wszystkich środków ustawowych będziemy wspierać powstanie nowego systemu działań poprawiających wizerunek Polski jako kraju przyjaznego inwestorom zagranicznym.

Proponujemy także rozszerzyć zakres zadań agencji, o których mowa w art. 4 pkt 2, takich jak kreowanie pozytywnego wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej jako partnera gospodarczego i promowanie potencjału gospodarczego, przez dodanie zapisu mówiącego o promocji Polski i jej regionów jako doskonałego miejsca inwestycji gospodarczych. Mamy nadzieję, że podniesienie rangi polityki regionalnej do zapisu ustawowego spowoduje większe zainteresowanie tych regionów kraju, do tej pory niewidocznych gospodarczo na mapie ekonomicznej Polski. Doprowadzi to w perspektywie krótkookresowej do wytworzenia wartości dodanej polskiej gospodarki, i to przy pomocy instytucji, którą powołujemy dzisiaj debatą.

Ważnym aspektem w działaniu agencji będzie umiejętność pobudzania kreatywności handlowej wśród polskich dyplomatów, a w szczególności wśród pierwszych emisariuszy polskiego handlu, jakim będą szefowie placówek zagranicznych.

Wysoka Izbo! Wszystkie kraje Unii Europejskiej intensywnie promowały i promują swój eksport. Inicjatywa rządu omawiana na forum Wysokiej Izby zmierza dokładnie w tym samym kierunku. Dlatego Klub Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej opowiada się za zwiększeniem w ustawie o powołaniu Państwowej Agencji Handlu i Inwestycji odpowiedzialności grup opiniotwórczej i inicjatywnej w postaci organu doradczego, jakim jest rada agencji, i rezygnacji desygnowania przez pana premiera przewodniczącego rady (§ 11

Posel Bolesław Borysiuk

pkt 1) na rzecz jednoosobowego zwierzchnictwa prezesa Rady Ministrów nad radą agencji.

Wysoka Izbo! Zadania i sposób funkcjonowania agencji muszą podlegać stałemu monitoringowi, a przejrzystość działań inwestycyjnych zapewniająca wzrost środków finansowych na koncie powołanych przez Agencję Funduszy nie może budzić jakiegokolwiek zastrzeżeń.

Jako inspiratorzy, zwolennicy zmian w polityce promocyjnej Polski jesteśmy za postawieniem następujących pytań do panu ministrowi, związanych z omawianym dzisiaj tematem: Po pierwsze, panie ministrze, czy agencja może zaciągać pożyczki i kredyty komercyjne? Po drugie, czy Skarb Państwa przewiduje specjalne gwarancje państwowe na realizację inwestycji? I po trzecie, czy agencja może emitować obligacje lub inne formy pozyskania kapitału?

Nowa agencja, oprócz działań systemowych i statutowych musi generować stałe elementy wspierania polityki handlowej w postaci tych elementów, które będą promowały Polskę jako ważny kraj w Europie, przyjazny inwestorom. Naszym zdaniem należy do nich zaliczyć następujące aspekty: po pierwsze, brandowanie programów strategicznych dla Polski, po drugie, indywidualna polityka marketingowa dla konkretnych branż objętych programem wspierania polskiego handlu, i po trzecie, pozycjonowanie marki „Polska” jako elementu najwyższej kultury i jakości.

Wyrażam przekonanie, Wysoka Izbo, iż rozpoczęcie prac agencji spowoduje profesjonalne budowanie wizerunku Polski jako kraju stabilnego o dużym potencjale rozwojowym.

Podkreślając ważność projektu ustawy o powołaniu Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji, Klub Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej opowiada się za niezwłocznym przystąpieniem do dalszych prac nad projektem w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Piechotę, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Piechota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Powiniennem zacząć i zacząć od gorących podziękowań pod adresem pana posła Wawryniewicza z Prawa i Sprawiedliwości, który z tej trybuny przedstawił przed chwilą tak wspaniały obraz Polski, jako miejsca do inwestowania, jako miejsca, w którym rozwija się gospodarka; przedstawił tak doskonałą ocenę, którą mają rzeczywiście inwestorzy zagraniczni i zagraniczne agencje ratingowe, że serce rośnie. Pan premier Marcinkiewicz na każdym kroku chwali się suk-

cesami gospodarczymi rządu, to też ten sam ton. Tymczasem, panie i panowie posłowie, każdy kompetentny polityk dobrze wie, że w gospodarce rynkowej od momentu podjęcia decyzji makroekonomicznych do zaobserwowania ich pierwszych skutków mija zwykle znacznie więcej niż rok. A więc dobrze byłoby postawić kropkę nad i i powiedzieć, z jakimi efektami i czyjej polityki mamy dzisiaj do czynienia.

Podobnie rzecz ma się z inwestycjami zagranicznymi. Projekt dużej inwestycji prowadzony jest średnio 2 lata; tyle trwają negocjacje, a wcześniej przygotowania oferty. W wyniku decyzji podjętych przez poprzedni gabinet tylko w zeszłym roku powstało w Polsce 25 tys. nowych miejsc pracy, a Polska zyskała najnowocześniejsze technologie. Tylko w ostatnich 6 miesiącach funkcjonowania, mimo destrukcji ze strony ówczesnej opozycji i mimo odrzucenia fundamentalnej ustawy, dotyczącej m.in. wsparcia dla inwestycji zagranicznych, to poprzedni rząd podpisał umowy m.in. z firmami: LG Phillips, IBM, Hewlett Packard, Man, Volvo, Cup Gemini, Delpha i Philip Morris. Te dokonania pozwalają polskiej gospodarce na zwiększenie konkurencyjności w sferze usług i technologii.

Dzięki określonej przez poprzednie rządy strategii i jej konsekwentnej realizacji Polska znalazła się, o czym obiektywnie mówił pan poseł Wawryniewicz, na 5 miejscu wśród krajów, które cieszą się największym zaufaniem światowych inwestorów, jako miejsce przyszłych inwestycji. To wynika z corocznego raportu firmy doradczej AT Kearney. W poprzednim raporcie Polska zajmowała jednak 12 miejsce. Raport pokazał, że Polska jest w Europie trzecią preferowaną dziś lokalizacją dla centrów badawczo-rozwojowych. Niestety dzisiaj Polska zaczyna być już innym krajem. Obawiam się, ale bardzo chciałbym się mylić, że w następnym raporcie znów wypadniemy poza pierwszą dziesiątkę.

Od czasu przejścia rządów przez obecny układ Rada Ministrów podjęła jedną decyzją dotyczącą wsparcia dla koncernu Shell oraz podpisano jeden list intencyjny w sprawie inwestycji Sharpa. Oba projekty były prowadzone przez poprzedników. Kompletnie dokumenty związane ze wsparciem inwestycji Shella zostały złożone do kancelarii premiera przez ustępujący rząd. Nowa ekipa, przecież bez konieczności merytorycznej pracy, potrzebowała 7 miesięcy na podjęcie decyzji. Co stało się z kolejnymi sześcioma uzgodnionymi już projektami, których nie udało się sfinalizować ze względu na wynik wyborów, a które wciąż czekają w szufladach Departamentu Ekonomicznego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów? Wiemy, że jeden z tych projektów w związku z niemocą decyzyjną został już ulokowany u naszych sąsiadów.

Nie ma politycznego sporu co do konieczności uchwalenia ustawy o agencji one-stop-shop i zdecydowanego jej wzmocnienia. Tego typu organizacje trzeciej generacji od lat funkcjonują w Czechach i Słowacji, u naszych najbliższych sąsiadów. Wielokrotnie doświadczaaliśmy ich skuteczności, przegrywając konkurencję, jeśli chodzi o prestiżowe inwestycje. Ta ustawa,

Posel Jacek Piechota

która powstawała w rządzie tak długo, bo przez 7 miesięcy, nie zwiększa jednak w żadnym zakresie kompetencji agencji. Zgadza się z rządem i od początku byłem zwolennikiem opinii, na bazie własnych już doświadczeń, iż formuła spółki akcyjnej, która ma obsługiwać inwestorów w imieniu polskiego rządu, jest zła. Musi to być rządowa agencja. Wielokrotnie partnerzy gospodarczy ze świata pytali mnie, dlaczego spółka prawa handlowego ma występować w imieniu rządu, w imieniu państwowych instytucji w negocjacjach. Zmiana ta jest więc konieczna, ale powinno to być nie tylko formalna zmiana, formalne przekształcenie, ale zdecydowana jakościowa poprawa. Szkoda, że minister gospodarki – chociaż muszę powiedzieć, że go usprawiedliwiam, bo sam wiem, na czym polegają negocjacje z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a w tym rządzie szczególnie minister gospodarki jest zdecydowanie bardziej merytoryczny, a minister spraw zagranicznych zdecydowanie bardziej polityczny, z silniejszą pozycją polityczną – zatem szkoda mimo wszystko, że rząd kierując ten projekt ustawy do Sejmu, nie skorzystał z dorobku w poprzedniej kadencji pracującej podkomisji pod przewodnictwem pana posła Adama Szejnfelda. Przecież w tej podkomisji pracował nie tylko opozycyjny dziś poseł Szejnfeld, ale i poseł koalicji rządzącej pan Zawisza podpisujący się pod określonymi rozwiązaniami, które z trudem przebijały się w ówczesnym Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale miały poparcie Ministerstwa Gospodarki. Szkoda, że tak daleko musieliśmy się cofnąć. Projekt dzisiejszy jest gorszy od skierowanego wtedy przez rząd projektu do parlamentu.

Różnica zdań między resortem gospodarki i spraw zagranicznych w sprawie przyszłości wydziałów ekonomiczno-handlowych od zawsze blokowała prace między innymi nad tą ustawą. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że jak do tej pory, tzw. ekonomizacja służb dyplomatycznych doprowadziła do postawienia korporacyjnych interesów urzędników MSZ ponad interesem państwa. W tym obszarze Prawo i Sprawiedliwość niestety skutecznie zrealizowało swoje wyborcze zapowiedzi. Poza dyskusją w parlamencie, MSZ przejął już z Ministerstwa Gospodarki – mówił o tym również pan poseł Szejnfeld – 142 etaty merytoryczne, 137 ryczałtów oraz blisko 40 mln zł. O taką liczbę ludzi i takie środki rząd premiera Marcinkiewicza zmniejszył potencjał mający służyć polskim przedsiębiorcom. W to miejsce w dobie Internetu armia ludzi prowadzić będzie analizy ekonomiczne takich na przykład rynków, jak: Nigerii, Iranu, Tajlandii i innych, gdzie zyski osiągają tak naprawdę tylko potraktowane po macoszemu w tej ustawie firmy prywatne. W każdej polskiej placówce na świecie mamy mieć ekonomicznych analityków, handlowców natomiast jedynie w 45 miejscach.

Z relacji byłych szefów wydziałów ekonomiczno-handlowych, dzisiaj pracowników MSZ, wynika, że wyłania się z tego chaos kompetencyjny, brak wizji i deekonomizacja służby zagranicznej. Brak stabiliza-

cji, chaos oraz brak wizji powodują masowy exodus naszych najbardziej doświadczonych urzędników, nie wspominając już o wyrzuceniu ludzi, którzy przez ostatnie 2 lata święcili największe sukcesy związane z pozyskiwaniem inwestorów. Część z nich znalazła zatrudnienie w renomowanych firmach międzynarodowych. Ich kompetencje nie zrobiły wrażenia na obecnej ekipie, która wypina pierś po medale za nie do końca swoje zasługi.

Czytając wypowiedzi ich następców, można dziś odnieść wrażenie braku podstawowych kompetencji i strategii działania dzisiejszej PAIIZ. Nawet najlepsza ustawa regulująca systemowe rozwiązania, a ta niestety taką nie jest, bez dobrze przygotowanych do pełnienia swoich obowiązków ludzi i bez właściwych na ten cel przeznaczonych środków to jakby dawanie sympatycznemu skądinąd zwierzęciu brzytwy do ręki.

W tym kontekście nie dziwi zatem kuriozalny zapis art. 2 ust. 5, który mówi o nieponoszeniu odpowiedzialności przez Skarb Państwa za zobowiązania agencji. To doskonały sygnał dla inwestorów zagranicznych, że Skarb Państwa w sprawie tej agencji umywa ręce, nie ponosi odpowiedzialności za zaciągane przez nią zobowiązania, za konsekwencje błędnych decyzji. To jest podnoszenie wiarygodności rządowej instytucji?

Jest kilka kwestii zasadniczych. Ustawa niestety wielu zasadniczych problemów, wielu oczekiwań gospodarczych środowisk całkowicie nie uwzględnia. Mówił o tym mój przedmówca pan poseł Szejnfeld. Nie będę szczegółowo do wszystkiego się jeszcze raz odnosił, ale kilka kwestii chcę poruszyć.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o art. 4 ust. 1, to co oznacza sformułowanie: promocja polskiej gospodarki za granicą we współpracy z instytucjami państwowymi? Podstawowym problemem polskiej promocji jest brak silnego ośrodka koordynującego nasze działania poza granicami kraju. Blisko 60 różnych instytucji, programów (*Dzwonek*) – już, panie marszałku, biegnę ku końcowi – i brak koordynacji. Ta agencja niczego w tym zakresie nie zmienia, nie ma żadnych w tym zakresie nowych kompetencji.

Po drugie, rola premiera: powołuje prezesa, powołuje zastępców na wniosek prezesa, wszystko dzieje się oczywiście bez zapowiadanych wcześniej szumnie w wyborach przez PiS konkursów – bo po co, dzisiaj już władzę mamy w ręku. Ale te rozwiązania przecież w żaden sposób z ministra gospodarki nie zdejmują konstytucyjnej odpowiedzialności za rozwój eksportu, za pozyskiwanie inwestorów zagranicznych, za rozwój polskiej gospodarki. Przyjęcie tej ustawy w takim kształcie to nic innego jak wotum nieufności dla ministra gospodarki. Idźmy krok dalej, przenieśmy te kompetencje do premiera. Takiemu rozwiązaniu na pewno nie możemy w żaden sposób pozytywnie się przypatrywać.

Po trzecie, rada agencji. Ja nie wiem, skąd pan poseł Borysiuk z Samoobrony czerpie przekonanie, że agencja z tej ustawy to bliższa przedsiębiorcom agencja. W tamtych wszystkich projektach rada przynajmniej w połowie to byli reprezentanci organizacji przedsiębiorców. Tamta rada miała kompetencje, była radą nadzorczą.

Posel Jacek Piechota

Dzisiaj rozmawiamy o radzie, która jest ciałem opiniodawczym, doradczym i która złożona jest w całości z przedstawicieli resortów. A więc wniosek jest niestety jeden: ta agencja ma służyć urzędnikom i resortom, a nie polskim przedsiębiorcom.

I po czwarte, ta ustawa nie rozwiązuje problemu tak istotnego jak problem przedstawiciela zagranicznego. O tym mówił już pan poseł Szejnfeld, podpisuję się pod tym. Ale pomimo wszystko nad tym projektem, skoro wyszedł z rządu tak niedoskonały, musimy w pracować w parlamencie i dlatego w imieniu swojego klubu deklaruję aktywny udział w pracach nad projektem ustawy i poparcie dla skierowania go do właściwej komisji po pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bogusława Sobczaka, Liga Polskich Rodzin.

Posel Bogusław Sobczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji według druku nr 582.

Ma to być podmiot, który będzie miał na celu instytucjonalne i organizacyjne uregulowanie i uporządkowanie zagadnień związanych z promocją polskiej gospodarki i przedsiębiorców za granicą. Będzie on miał także na celu skutecznianie działań dla pozyskiwania inwestycji zagranicznych dla naszego kraju. Ma za zadanie usunąć istniejące bariery organizacyjne utrudniające rozwój polskiego eksportu, do których należy między innymi brak podmiotu publicznego o odpowiednio szerokich kompetencjach, podmiotu, który byłby odpowiedzialny za obsługę inwestorów. Polska Agencja Handlu i Inwestycji ma wyeliminować rozproszenie działań i procesów decyzyjnych między wieloma podmiotami oraz organami władzy publicznej.

Biorąc pod uwagę zakres spraw, jakich dotyczy przedstawiona ustawa, oraz cele, jakie spełniać ma Polska Agencja Handlu i Inwestycji, należy wyrazić przede wszystkim poparcie dla idei promocji polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorstw za granicą oraz wspieranie rodzimej działalności eksportowej. Drugą płaszczyzną działania Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji jest wspieranie inwestycji zagranicznych w Polsce, inwestycji, które tworzyłyby nowe miejsca pracy czy były źródłem nowych technologii w polskiej gospodarce. Uważam, że w obliczu dużego bezrobocia i olbrzymiej emigracji zarobkowej wszelkie inicjatywy mogące wesprzeć w Polsce tworzenie nowych miejsc pracy i na-

plyw inwestycji powinny spotkać się z życzliwym przyjęciem całego Sejmu.

Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na problem wspierania eksportu i dążenie do jego systematycznego rozwoju. Poziom i struktura eksportu jest przecież jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych każdego państwa. Nasz poziom eksportu znacząco wpływa na pozycję Polski na arenie międzynarodowej i warunkuje pomyślność funkcjonowania naszej gospodarki. Nie sposób pominąć tutaj olbrzymiego deficytu handlowego, który na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat jako jeden z ważnych czynników znacząco wpływał na wysoki poziom bezrobocia w naszym kraju. Podczas gdy w wielu państwach wysoko rozwiniętych eksport stał się impulsem rozwoju gospodarki, u nas w tym względzie wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Cieszy rosące tempo eksportu, w niektórych branżach przekraczające nawet oczekiwania analityków, jednak istnieje potrzeba zdobywania nowych rynków eksportowych, umacniania pozycji polskich eksporterów, wspierania korzystnych tendencji. Do tego potrzebne jest wprowadzenie sprawnych rozwiązań instytucjonalnych. Potrzebny jest podmiot, który będzie w stanie aktywnie wspierać polski eksport. W niektórych przypadkach już same działania o charakterze informacyjnym czy promocyjnym mogą wiele pomóc. Oprócz tego do wykorzystania jest szeroka gama instrumentów. Należy je w ten sposób definiować, aby były dostępne dla przedsiębiorców, a nie tak jak ma to często miejsce obecnie, że wiele możliwości ma charakter czysto teoretyczny.

Wydaje mi się, że to byłoby cenne, gdyby powstająca agencja przejawiała swą aktywność również poprzez identyfikowanie instrumentów wspierania eksportu czy przyciągania inwestycji zagranicznych, które nie są dostatecznie wykorzystywane. Instytucja, która przyjmie na swe barki koordynowanie i wspieranie działalności gospodarczej w tym zakresie, powinna zajmować się nie tylko działaniami o charakterze bezpośrednim, ale z uwagi na swoje umocowanie ustawowe mogłaby się zajmować również identyfikowaniem systemowych barier w wymianie handlowej i tworzeniu inwestycji. Istnieje potrzeba tworzenia nie tylko organizacyjnych, ale też i formalnoprawnych rozwiązań, które pozwolą na skuteczniejszą realizację polityki proeksportowej.

Gdy się analizuje przyczyny zbyt wolnego wzrostu eksportu na przestrzeni ostatnich lat, pojawia się zarzut, że wciąż znaczna część przedsiębiorców nie zna możliwości wsparcia działalności gospodarczej ukierunkowanej na eksport. To efekt mało wydolnej polityki informacyjnej i braku odpowiednio przygotowanej do tego celu instytucji, która w tym zakresie mogłaby pomagać polskim przedsiębiorcom. Jako że za jedną ze swych głównych płaszczyzn działalności powstająca agencja stawia sobie działalność informacyjną, należy mieć nadzieję, że w tym zakresie nastąpi znacząca poprawa. I tutaj dobrze by było, aby w stosunku do obecnie funkcjonujących podmiotów nastąpił jakościowy postęp, by nie było to tylko powielanie tych działań i w takim zakresie, jak było to robione dotychczas.

Posel Boguslaw Sobczak

Prawie nigdzie na świecie rozwój eksportu nie odbywa się bez pomocy ze strony państwa, bez aktywnego wsparcia organizacyjnego i finansowego, bez wyspecjalizowanych podmiotów wspierających eksport, bez kształtowania pozytywnego wizerunku kraju za granicą. Te ogólne wymogi i zadania musi wykonywać Polska Agencja Handlu i Inwestycji.

Liga Polskich Rodzin przyjmuje jako jeden z kluczowych elementów swojego programu gospodarczego aktywne wspieranie eksportu. Dlatego też z nadzieją przyjmujemy projekt ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji. Głównym celem jej powstania jest koordynacja rozproszonych środków i kompetencji w zakresie promocji eksportu i promowania inwestycji zagranicznych. Ustawowe umocowanie tej instytucji wydaje się jak najbardziej słuszne z uwagi na konieczność zapewnienia jej odpowiedniej pozycji i wiarygodności w oczach potencjalnych partnerów zagranicznych, a w szczególności podmiotów gospodarczych potencjalnie zainteresowanych inwestowaniem w Polsce. Obecnie funkcjonująca Polska Agencja Informatyki i Inwestycji Zagranicznych mająca formę spółki akcyjnej takiej pozycji nie posiadała choćby z uwagi na formę prawną. Projekt rozpatrywanej ustawy nadaje Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji status państwowej osoby prawnej, która zapewni jej nie tylko odpowiednią rangę, ale i właściwy poziom niezależności w podejmowaniu decyzji.

Warto zwrócić uwagę na formy działania Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji. Do działań, które według mnie zasługują na szczególne zainteresowanie i których realizacja powinna być szczególnie owocna, oprócz działań o charakterze informacyjnym, należą przede wszystkim: inicjowanie współpracy między przedsiębiorstwami a partnerami zagranicznymi, udzielanie przedsiębiorcom wsparcia finansowego oraz prowadzenie współpracy z innymi instytucjami udzielającymi wsparcia finansowego polskiemu eksporterom. Wsparcie finansowe udzielane przez Polską Agencję Handlu i Inwestycji będzie przeznaczane na projekty zwiększające międzynarodową konkurencyjność przedsiębiorców, projekty inwestycyjne i tworzenie nowych miejsc pracy oraz dofinansowanie szkoleń pracowników zatrudnionych w związku z tymi projektami. Mam nadzieję, że istotne z punktu widzenia przedsiębiorców będzie wsparcie finansowe udzielane w formie dotacji, pożyczek lub dopłat do oprocentowania kredytów.

Polska Agencja Handlu i Inwestycji ma na celu wspieranie inwestycji zagranicznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz polskich inwestycji za granicą. Te zadania ma realizować m.in. przez identyfikację potencjalnych inwestorów zagranicznych, przedstawianie inwestorom zagranicznym propozycji inwestowania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności w zakresie inwestycji wprowadzających innowacje technologiczne, które mają sprzyjać transferowi wiedzy lub tworzyć nowe miejsca pracy. W zakresie wspierania inwestycji zagranicznych w Polsce agencja pro-

wadzić będzie negocjacje z potencjalnymi inwestorami zagranicznymi, wspierać współpracę między organami administracji publicznej oraz innymi podmiotami czy współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego przy opracowywaniu ofert dla inwestorów zagranicznych oraz w zakresie kształtowania warunków sprzyjających inwestycjom.

Podsumowując, w imieniu Ligi Polskich Rodzin wyrażam pozytywną opinię o przedstawionym projekcie o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji. Owszem, niektóre zapisy o charakterze ogólnym mogą rodzić pewne pytania i wątpliwości, ale myślę, że w toku dalszych prac nad projektem te kwestie zostaną wyjaśnione i doprecyzowane. Myślę również, że cenne będą tutaj opinie uzyskane w wyniku konsultacji społecznych.

Wyrażam przekonanie, że powstanie Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji, podmiotu o umocowaniu prawnym, który będzie koncentrował i organizował rozproszone działania i procesy decyzyjne między wieloma podmiotami i organami władzy publicznej, będzie dobrze służyć rozwojowi polskiego eksportu i tworzeniu nowych, dobrych inwestycji w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sawickiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego na temat ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji, na początku chcę podkreślić dwa pozytywne elementy tej dyskusji.

Otóż chyba po raz pierwszy w tej kadencji zdarzyło się, że poseł PiS, poseł Wawryniowicz, chwalił poprzednią ekipę za rozwiązania i jej strategię gospodarczą i za to, że dzisiejsza sytuacja gospodarcza jest dobra. Ja bym nie powiedział, że ona jest bardzo dobra, ale pan poseł ją oceniał bardzo pozytywnie. Chciałoby się rzec: jeśli jest dobrze, to może lepiej nie psujcie. Niech tak zostanie.

(*Głos z sali: Ooo!...*)

Drugi pozytywny element tej dyskusji to podjęcie próby – co prawda, powiem później o tym, niestety nieudolnej – zaprzęgnięcia urzędników polskich za granicą do promocji polskiej gospodarki i polskiego handlu. Bo niestety do tej pory było tak, że niezależnie od tego, czy mówimy o biurach radców handlowych, czy o WEH-ach, kiedy jechała delegacja parlamentarzystów polskich i mówiła o tym, że chcemy spotkać się z przedsiębiorcami z danego państwa i porozmawiać właśnie o gospodarce, o handlu, to byliśmy mocno przygotowywani i twardo upominani w 95% placówek dyplomatycznych polskich za granicą, że tymi sprawami, broń Panie Boże, politycy zajmować się nie mogą: od tego z daleka, to nie jest w gestii ani polityków, ani

Posel Marek Sawicki

partii politycznych. Dziś zmienia się podejście i za to rzeczywiście obecną ekipę trzeba pochwalić.

Chcielibyśmy w Polskim Stronnictwie Ludowym, żeby tworzona Polska Agencja Handlu i Inwestycji rzeczywiście służyła tym celom, które stawiane są chociażby w uzasadnieniu, a więc promocji polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorców za granicą i stymulowaniu i intensyfikacji napływu na terytorium Rzeczypospolitej inwestycji zagranicznych. Niestety mamy poważne obawy, czy tak konstruowana agencja, przejmująca niejako w całości fragmenty zadań byłej Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych (PAIIZ), ale także w części, jak słyszymy, z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, z biur zagranicznych Polskiej Organizacji Turystycznej, jeszcze z kilku innych instytucji, nie do końca ze sobą skoordynowane, może docelowo nie w pełni realizować ten cel, który tutaj jest zakładany.

W uzasadnieniu także czytamy, że gwarantem niezależności tej agencji jest fakt, że prezes agencji w wykonywaniu zadań ustawowych będzie niezależny, bo będzie miał nadzór prezesa Rady Ministrów. Nie tylko prezes, ale także przewodniczący tej quasi-rady będzie powoływany przez prezesa Rady Ministrów, a więc tu nie mówimy o żadnej niezależności, tu mówimy wręcz o bezpośrednim podporządkowaniu.

Moi przedmówcy również mówili o tym, że tworzona agencja zarówno przez sam nadzór, jak i choćby system finansowania będzie całkowicie oderwana od przedsiębiorców i organizacji zrzeszających przedsiębiorców. Jak więc będzie mogła tylko i wyłącznie administracyjnie reprezentować interesy tych, dla których rzeczywiście powinna być powołana?

Jeśli miało być oszczędniejsze państwo i powstaje nowa instytucja, to jest pytanie: Skoro ta nowa agencja przejmuje zadania z zakresu i promocji, ale i wykorzystania środków unijnych, i wsparcia inwestycyjnego, i szkoleń, to jakie zostają jeszcze zadania dla Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości? Mamy poważne obawy, że mamy do czynienia z kolejną roszadą instytucji rządowych i instytucji państwowych, kolejnym poszukiwaniem miejsc pracy dla swoich, a niekoniecznie promowaniem i uzdrawianiem polskiej gospodarki.

Zamiast tak skąpego, słabo osadzonego podmiotu oczekivalibyśmy raczej innych rozwiązań promujących i rozwijających polską gospodarkę. Chociażby takich jak obniżenie podatku dochodowego. Warto by po raz kolejny nad tym się zastanowić, bo podnoszony dzisiaj przez jednego z przedmówców sukces Irlandii nie polegał tylko i wyłącznie na podpisaniu umowy społecznej, ale właśnie na najniższym podatku dochodowym od osób prawnych. To jest też kwestia obniżenia podatku VAT, który w Polsce jest jednym z najwyższych w Europie. Warto by się nad tym zastanowić.

Może zamiast znowu pozornej zmiany ustawy o swobodzie gospodarczej na ustawę o wolności gospodarczej znaleźć inne rozwiązanie. Bo przecież coś nowelizujemy w tej ustawie o wolności gospodarczej?

Zamiast wcześniejszego przepisu o tym, że firmę można rejestrować w 3 dni w okienku w urzędzie gminy, mamy zapis, że firmę można rejestrować w 7 dni, ale w urzędzie skarbowym, a nie w urzędzie gminy. I tu w jednym miejscu, i tu w jednym miejscu. Nowelizacja jest o tyle ciekawa, że zamiast skrócić okres rejestracji, wydłuża go.

Oczekivalibyśmy także zmiany ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. To by rzeczywiście pomogło i naszym przedsiębiorcom, i przedsiębiorcom zagranicznym w rozwoju inwestycji.

To jest też chociażby kwestia podejścia obecnej koalicji, większości parlamentarnej, ale przede wszystkim rządu do sprawy Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013. Zamiast naprawy i rozwinięcia tego dokumentu mamy krótką nowelizację planu na lata 2004–2006, praktycznie już zrealizowanego.

Zamiast wykonywania dyrektywy unijnych w sprawie choćby produkcji biopaliw – tematu jeszcze niedawno ośmieszanego w Polsce, gdy tymczasem w Niemczech powstało 150 tys. miejsc pracy w ciągu dwóch lat – co mamy? Mamy niekończące się dyskusje w rządzie o kolejnym projekcie ustawy o biopaliwach i trzy projekty sejmowe, i odwołanie tematu o dwa lata. A pytam pana ministra: Jakie są dziś przeszkody prawne? W mojej ocenie, w ocenie wielu ekspertów dzisiejsze rozwiązania ustawowe są wystarczające do tego, żeby ten rynek w Polsce mógł się rozwijać. Skoro główny koncern naftowy Polski może wykonywać unijną dyrektywę na terenie Niemiec, to może ją także wykonywać na terenie Rzeczypospolitej. Pytanie: Czy zależy na tym ministrowi gospodarki, ministrowi finansów, rządowi?

Reasumując, chcę powiedzieć, że rzeczywiście nie takiego projektu oczekivaliśmy, ale, mając doświadczenia z pracy w Sejmie w poprzednich kadencjach, także jeśli chodzi o to rozwiązanie, jestem przekonany, że ten bubel legislacyjny rządu da się w pracach sejmowych naprawić. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wysoka Izbo! Informuję, że do głosowań przystąpimy po zakończeniu 13. punktu porządku dziennego. Przed nami jeszcze pytania do tego punktu.

Wysoka Izbo! Zgłosiło się 18 posłów do zadania pytania.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zadać pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pan poseł Wawryniewicz w trybie sprostowania, bardzo proszę.

Posel Ryszard Wawryniewicz:

W trybie sprostowania do wypowiedzi pana posła Sawickiego. Pan poseł zechciał się wyrazić, że chwaliłem politykę poprzedniej ekipy.

Posel Ryszard Wawryniewicz

Panie pośle, wiem, że być może to jest obyczaj dziwny na tej sali, ale ja będę mówił prawdę. Jeśli coś jestem w stanie pochwalić, na przykład niektóre działania PA-IIIZ pod poprzednim kierownictwem, to zrobię to. Jeśli natomiast coś będę chciał zganić, to też to powiem prosto z mostu.

Słyszeliśmy pewne pochwały działalności poprzedniej ekipy. Pana posła Piechoty w tej chwili nie widzę na sali, ale chcę powiedzieć, że całą listę spektakularnych porażek, jeśli chodzi o ściąganie inwestycji zagranicznych, odnotowaliśmy w poprzednich latach. Rok 2003 i rok 2004 były latami spektakularnego zmniejszenia napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski. Jeśli więc mówię prawdę, to prosiłbym, żeby posłowie opozycji też przyznawali się do błędów i zaniechań, tych, które były za ich rządów.

Mam natomiast nadzieję, że w komisji będzie panował bardziej konstruktywny duch przy pracach nad tą ustawą, która jest wyjątkowo ważna dla polskiej gospodarki i dla nas wszystkich. Mam też nadzieję, że nie będzie politycznego okładania się kłonicami, takiego, jak to, które widzieliśmy przed chwilą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kotlinowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wysoka Izbo! Do głosowań przystąpimy po 5-minutowej przerwie.

Zarządzam 5 minut przerwy.

Pytania będą kontynuowane po głosowaniach, a teraz przystąpimy do głosowań po 5-minutowej przerwie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 50 do godz. 17 min 59)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w 25. rocznicę śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 613.

Przedstawię go w tej chwili.

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 25. rocznicę śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 25. rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia pragnie wyrazić najgłębszą cześć i hołd księdzu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu za Jego heroiczną posługę Kościołowi i Polsce, także w czasach największego terroru stalinowskiego.

Jego żarliwa miłość Ojczyzny, niezachwiana wierność prawdzie, męstwo i roztropność pozwoliły Naro-

dowi zachować wielkie dziedzictwo duchowej kultury i przenieść je w drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, a zarazem umocnić przynależność naszego kraju do kręgu kultury europejskiej. Wielkim dziełem Prymasa Tysiąclecia było włączenie w struktury Kościoła w Polsce Ziem Odzyskanych i rozpoczęcie procesu pojednania z narodem niemieckim.

Jan Paweł II, rozpoczynając swój wielki pontyfikat, wypowiedział słowa, które najpełniej oddają prawdę o wielkich zasługach kardynała Stefana Wyszyńskiego: »Nie byłoby na Stolicy Piotrowej Papieża Polaka (...), gdyby nie było Twojej ofiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem«.

Sejm wolnej Polski wskazuje nie tylko na zasługi Stefana Kardynała Wyszyńskiego, ale również na jego nauczanie będące drogowskazem w budowie naszej Ojczyzny”.

Proponuję, aby Sejm przyjął projekt uchwały. *(Oklaski)*

Komisja Rodziny i Praw Kobiet przedłożyła sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 567.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Punkt ten rozpatrzymy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rodziny i Praw Kobiet o poselskim projekcie uchwały o ustanowieniu dnia 30 maja Dniem Rodzicielstwa Zastępczego (druk nr 525 i 566).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Leszka Dobrzyńskiego.

Posel Sprawozdawca Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest wielkim wstydem i wielkim skandalem, że w Polsce w XXI wieku istnieją i działają wielkie państwowe domy dziecka. *(Wesołość na sali)* Nie wiem, czemu to wzbudziło taki śmiech, ale może posłów lewicy to rzeczywiście śmieszy. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Wacław Martyniuk: Panie marszałku, co to znaczy?)

Szanowni Państwo! Jako ponurą groteskę podam państwu pewien przykład. Otóż kilka lat temu został wyznaczony pewien standard, w myśl którego do 2006 r. w domach dziecka miało przebywać nie więcej niż 30 dzieci. Mamy rok 2006 i taką oto rzeczywistość, że w wielu placówkach ten standard osiągnięto, ale w sposób następujący, mianowicie dzieląc te placówki na mniejsze. Tak się stało na przykład w Szczecinie i w wie-

Posel Sprawozdawca Leszek Dobrzyński

lu innych miejscach, gdzie placówki, w których przebywa 80, 100, 150 dzieci, zamieniono na wielofunkcyjne placówki opiekuńczo-wychowawcze i po prostu dodano tam nowe dyrekcje.

Szanowni Państwo! 10 maja w Sejmie odbyła się duża konferencja, zorganizowana przez Komisję Rodziny i Praw Kobiet pt. „Rodzicielstwo zastępcze – jak uratować miłość?”. W trakcie tej konferencji, na której obecnych było wielu rodziców zastępczych z całej Polski, rozpatrywaliśmy projekt dotyczący uchwalenia dnia 30 maja Dniem Rodzicielstwa Zastępczego. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Przepraszam bardzo, panowie posłowie, naprawdę proszę o spokój i wysłuchanie tego przemówienia.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, to nie jest sprawozdanie komisji.*)

Nie, pani poseł, bardzo proszę o spokój.

(*Głos z sali: To nie jest sprawozdanie komisji.*)

Proszę o spokój.

To jest sprawozdanie ze sposobu przygotowania tej uchwały?

(*Posel Donald Tusk: Proszę dyscyplinować posła, nie salę.*)

Ale, proszę państwa, co się dzieje? Za chwilę zarządę przerwę i zwołam Konwent Seniorów, jeżeli nie pozwolicie państwo przemawiać posłowi. Naprawdę proszę o spokój.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Leszek Dobrzyński:

W czasie konferencji komisja rozpatrywała projekt uchwalenia dnia 30 maja Dniem Rodzicielstwa Zastępczego. Ten projekt istnieje w środowisku rodzicielstwa zastępczego już od kilku lat, funkcjonuje i dzień ten jest obchodzony nieoficjalnie.

Szanowni Państwo! Ci ludzie od kilku lat ten dzień obchodzą. Rok temu była również próba zbierania podpisów pod tym projektem i przesłania go do Sejmu jako inicjatywy obywatelskiej. Pozwólcie państwo, że jako reprezentant komisji powiem, iż ten projekt został przez komisję zaopiniowany pozytywnie. Pozwolę sobie przeczytać krótkie uzasadnienie tego projektu.

W Polsce jednym z wielkich i nadal nierozwiązanych problemów pozostaje umieszczenie i pobyt dzieci w publicznych domach dziecka. Dzieci pozbawione opieki rodziców, osierocone, opuszczone nie mają szansy zaznać tego, co jest przyrodzonym, naturalnym prawem każdego dziecka – wychowywania się w rodzinie, posiadania mamy i taty. Potrzeby są ogromne, w publicznych placówkach przebywa obecnie bądź oczekuje na przyjęcie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Liczba ta wciąż rośnie, pomimo że odnotowujemy znaczący spa-

dek urodzin. Jedyłą szansą na to, by te pokrzywdzone dzieci mogły zaznać ciepła życia w rodzinie, jest rozwój działalności wszelkich form rodzicielstwa zastępczego. Rodzicielstwo zastępcze to jedna z najpiękniejszych misji, jaką może podjąć każdy człowiek. Przyjąć do własnej rodziny nie swoje dziecko, ofiarować mu swoją miłość i troskę. Wprowadzać je w dorosłe życie, dzielić z nim radości i smutki. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

To doprawdy jeden z wielkich darów, jakie można ofiarować drugiemu człowiekowi. I na szczęście przybywa ludzi, którzy chcą podjąć tak szlachetną misję. Rodzinne domy dziecka, rodziny zastępcze, rodzinne pogotowia opiekuńcze otaczają opieką coraz większą liczbę dzieci. Szkoda tylko, że proces ten przebiega wciąż za wolno i napotyka jeszcze wiele przeszkód. Dlatego w interesie dzieci, w interesie zdrowego społeczeństwa należy wspierać rozwój wszelkich form rodzicielstwa zastępczego. Ufam, że ustanowienie Dnia Rodzicielstwa Zastępczego przyczyni się do zwrócenia uwagi na ten problem, przyczyni się do podniesienia rangi społecznej rodzicielstwa zastępczego, do tworzenia wokół niego przyjaznej atmosfery. Ofiarujmy rodzicom zastępczym ten dzień za ich trud i poświęcenie, ofiarujmy ten dzień w dowód szacunku dla ich pracy.

Szanowni państwo, w czasie posiedzenia komisji przeciwko temu projektowi nikt nie protestował. Ufam, że również Wysoka Izba ten projekt zaakceptuje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W jakiej sprawie?

Proszę bardzo.

Posel Marek Wikiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście klub SLD z wielkim szacunkiem i uznaniem odnosi się do rodziców zastępczych, ale mam prośbę do pana marszałka w sprawie trybu procesowania, aby pan poseł sprawozdawca był łaskaw nie polemizować z salą i nie mówić, że są jakieś uśmiechy, bo akurat żadnych uśmiechów ze strony lewicy na tej sali nie było. Takie teksty w stenogramie źle służą sprawie. To pan marszałek bardzo trafnie czasami wychwytuje posłów, którzy naganie się zachowują, a nie jest to na pewno rola posła sprawozdawcy. Panie marszałku, prosiłbym, aby pan z racji swojego autorytu pańskiego kolegę klubowego upomniał. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, nie jestem w stanie powiedzieć, czy pan poseł zareagował w sposób nadmiernie wrażliwy na

Marszałek

reakcję na początek swojego przemówienia, ale to, co działo się w trakcie przemówienia, rzeczywiście nie ze strony pańskiego klubu, tylko ze strony innego klubu, naprawdę przerasta moją wyobraźnię. Spodziewałem się agresji w różnych momentach, ale nie wtedy, kiedy dyskutujemy o uchwaleniu Dnia Rodzicielstwa Zastępczego i wysłuchujemy nadzwyczaj spokojnego sprawozdania posła sprawozdawcy. Naprawdę nie rozumiem państwa agresji i sugerowałbym przemyślenie reakcji niektórych posłów we własnym gronie, podkreślam, niektórych posłów. *(Oklaski)*

Proszę państwa, proponuję, żeby Sejm nie przeprowadzał dyskusji w tym punkcie porządku dziennego, zresztą obserwowaliśmy dużą niecierpliwość.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję nieprzeprowadzania dyskusji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 525.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały o ustanowieniu dnia 30 maja Dniem Rodzicielstwa Zastępczego w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 525, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 422 posłów. Za oddano 416 głosów, był 1 głos przeciwny, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę o ustanowieniu dnia 30 maja Dniem Rodzicielstwa Zastępczego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o wyjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Ozgę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 570.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o wyjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin w brzmieniu proponowanym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 423 posłów.

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o wyjeździe na terytorium Rzeczypospolitej, pobycie oraz

wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Opiolę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 586 i przedstawia również wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości do art. 1 wnioskodawcy proponują:

— w ust. 1 – aby Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, zwaną SKW, utworzyć jako wyodrębnioną służbę specjalną i służbę ochrony państwa oraz

— w dodawanym ust. 2 – aby SKW wchodziło w skład Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo proszę, pan poseł Tober.

Posel Michał Tober:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Panie pośle, czy prawdą jest, że w zdecydowanej większości państw NATO – Sojuszu Północnoatlantyckiego, którego jesteśmy członkiem, tak właśnie się dzieje, iż wojskowe służby specjalne są integralną częścią armii, integralną częścią sił zbrojnych, podczas gdy rozwiązania przyjęte w sprawozdaniu zmierzają w kierunku odwrotnym? Dziękuję uprzejmie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Proszę o udzielenie odpowiedzi, pan poseł Marek Opiola.

Posel Marek Opiola:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak, panie pośle, jest to prawda, ale nasze rozwiązania, przyjęte przez komisję i wnioskodawców, też odwołują się do rozwiązań funkcjonujących w państwie sojusznicznym, Stanach Zjednoczonych. To rozwiązanie normalnie funkcjonuje, więc nie widzimy przeszkód, żeby i u nas zaczęło funkcjonować. I to jest pewnie na tyle. Większą wiedzę można było uzyskać na posiedzeniu komisji. Komisja przychyliła się do wniosków wnioskodawcy, pana prezydenta. Uważamy, że rozwiązanie przedstawione w projekcie w druku nr 404 jest dobrym rozwiązaniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 421 posłów. Za oddano 189 głosów, przeciw – 231 głosów, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 2 wnioskodawcy proponują:

— w ust. 1 – aby Służbę Wywiadu Wojskowego, zwaną SWW, utworzyć jako wyodrębnioną służbę specjalną, właściwą w sprawach ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi, oraz

— w dodawanym ust. 2 – aby SWW wchodziło w skład Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan poseł Tober, bardzo proszę.

Poseł Michał Tober:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ponieważ pan poseł sprawozdawca był uprzejmy wskazać przykład Stanów Zjednoczonych, w związku z tym mam pytanie odnoszące się i do tego wniosku mniejszości, który za chwilę będziemy głosować, i do spraw nieco szerszych. Panie pośle, czy prawdą jest, że po atakach terrorystycznych w dniu 11 września w Stanach Zjednoczonych i w innych państwach sojuszniczych mamy do czynienia z tendencją do integracji służb specjalnych, do wprowadzenia możliwie jednolitego kierownictwa nad nimi, podczas gdy w polskiej praktyce legislacyjnej ostatnich kilku miesięcy mamy do czynienia z tendencją odwrotną: dzielenia dotychczasowych służb specjalnych i powstawania zupełnie nowych, kolejnych bytów? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Proszę pana posła sprawozdawcę, jeżeli życzy sobie odpowiadać.

Poseł Marek Opiola:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Podczas posiedzeń komisji rozwiązaliśmy ten problem. Pan przytoczył przykład Stanów Zjednoczonych. To też jest prawda, że w Stanach Zjednoczonych po atakach z 11 września nastąpiła konsolidacja wszystkich służb wokół jednego ośrodka: ministra koordynatora, co my teraz wprowadzamy w ustawie, w związku z tym my też, stwarzając nowe służby wojskowe i wprowadzając

funkcjonariuszy do służb wojskowych, niejako tworząc centralne organy administracji, kontynuujemy to, co państwo rozpoczęliście, tworząc Agencję Wywiadu i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W związku z tym wydaje nam się, że to też jest dobre rozwiązanie i służy temu, żeby tak naprawdę służby dobrze działały, a w obecnym stanie prawnym jest to, niestety, niemożliwe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 419 posłów. Za oddano 185 głosów, przeciw – 231 głosów, było 3 połów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 3 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić przepis stanowiący, że szefowie Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego są centralnymi organami administracji rządowej, a SKW i SWW urzędami administracji rządowej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 422 posłów. Za oddano 186 głosów, przeciw – 236 głosów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości do art. 13 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby szefowie Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego byli powoływani jedynie spośród żołnierzy zawodowych.

Z wnioskiem tym łączą się propozycje zawarte we wnioskach mniejszości 5. i 6.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Bardzo proszę, pan poseł Tober.

Poseł Michał Tober:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Teraz przechodzimy do bardzo istotnego wniosku mniejszości polegającego na rozstrzygnięciu dylematu, czy na czele wojskowych służb specjalnych zawsze powinien stać zawodowy wojskowy, czy też chcielibyśmy dopuścić i inne rozwiązania. Myślę, że aby Wysoka Izba mogła świadomie podjąć tę decyzję, warto by było, aby pan poseł sprawozdawca zechciał również przybliżyć paniom i panom posłom, jak to wygląda w świecie, jakie rozwiązania w tej mierze sprawdzili się.

Posel Michał Tober

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Czy prawdą jest, że jeśli chodzi o kraje NATO, są tylko dwa wyjątki od zasady, iż na czele wojskowych służb specjalnych stoi zawsze zawodowy wojskowy? Czy właśnie ten wariant, że na czele wojskowych służb specjalnych powinien stać zawodowy wojskowy, jest tym nurtem, tym kierunkiem, który sprawdził się w sojusznicznych krajach NATO? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Gosiewski, bardzo proszę.

Posel Przemysław Edgar Gosiewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy w niezwykle ważnym momencie dla tego projektu ustawy. Ja mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Panie pośle, czy prawdą jest, że w dotychczasowej działalności Wojskowych Służb Informacyjnych, właśnie takich, którymi kierował generał, była ogromna ilość nieprawidłowości? Czy prawdą jest, że Wojskowe Służby Informacyjne bądź ludzie związani z tymi służbami uczestniczyli w nielegalnym handlu bronią, w wielu działaniach korupcyjnych w czasie, kiedy te służby były nadzorowane przez wielu ministrów? Przykładem może być pan minister Komorowski czy pan minister Szmajdziński. Czy prawdą jest, że dzisiaj właśnie jednym z powodów likwidacji tych służb jest po prostu ogromne skorumpowanie funkcjonariuszy i zaangażowanie w szereg przypadków działalności przestępczej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Szmajdziński, bardzo proszę.

Posel Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle sprawozdawco, mam pytanie. Czy prawdą jest, że do tej pory żadnemu oficerowi Wojskowych Służb Informacyjnych nie postawiono zarzutu w tzw. aferze handlu bronią? Proszę o odpowiedź prawdziwą, bo rzecz będzie wykorzystana przeze mnie w dalszych pracach parlamentarnych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.
Nie widzę więcej pytań.
Pan poseł sprawozdawca. *(Gwar na sali)*

Panie pośle Gadzinowski, bardzo proszę o spokój. Przed chwilą zapewniano nas o powadze pańskiego klubu, a pan może stworzyć zły obraz pańskiego klubu, który zachowuje się poważnie.

(Posel Piotr Gadzinowski: Panie marszałku, ale te odpowiedzi są nieprawdziwe.)

Pan tworzy zły obraz zachowania swojego klubu. Pana klub jest poważny, a pan mniej. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Prawdziwe.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Opiola:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Szmajdziński! Powiem, że prawdą jest, ale dzisiejsze posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych może dla, to jest oczywiście przypuszczenie, dla oficerów, którzy dowodzili i zarządzali Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, może się to zmienić. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: A wie pan to na pewno?)

Nie, nie wiem tego, to jest tylko przypuszczenie.

(Głos z sali: To co pan mówi?)

Mamy normalnie publikacje prasowe dotyczące ministra Sikorskiego i na tym zakończyłbym.

(Głos z sali: Właśnie.)

Odnosnie do wystąpienia pana przewodniczącego Gosiewskiego, również jest prawdą...

(Głos z sali: Po raz kolejny.)

...pana posła Tobera, to chciałbym powiedzieć, że przyjmujemy rozwiązania, które według nas są dobrymi rozwiązaniami. Na tym chciałbym zakończyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jerzy Szmajdziński: Sprostowanie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Sprostowanie zadanego pytania.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Szmajdziński:

Chciałem sprostować, panie pośle, i poinformować, że do dzisiaj włącznie żadnemu oficerowi Wojskowych Służb Informacyjnych nie postawiono zarzutu w sprawie tzw. handlu bronią. Jest po raz kolejny przedłużone postępowanie sprawdzające przez Prokuraturę Generalną. Niech pan to przyjmie do wiadomości, Wysoka Izba również. *(Oklaski)*

Marszałek:

To nie było sprostowanie, pan stawiał poprzednio pytanie, to nie było powtórzenie tego pytania, tylko

Marszałek

udzielenie sobie odpowiedzi. Pan udzielił odpowiedzi na swoje pytanie.

(*Posel Jerzy Szmajdziński*: Nie, powiedział nieprawdę, więc sprostowałem.)

(*Głos z sali*: Prawda była, panie marszałku, prawda była.)

Sprostowanie odnosi się do własnej wypowiedzi, a nie do cudzej.

Pan poseł Wikiński w jakiej sprawie?

W jakiej sprawie, panie pośle?

(*Głos z sali*: My też chcemy wiedzieć) (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Odtajnić.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości od 4. do 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 418 posłów. Za oddano 49 głosów, przeciw – 236 głosów, 133 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 7. wniosku mniejszości do art. 47 wnioskodawcy proponują dodać przepis stanowiący, że wyznaczenie żołnierza zawodowego na stanowisko służbowe w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego lub Służbie Wywiadu Wojskowego następuje po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 424 posłów. Za oddano 49 głosów, przeciw – 236 głosów, 139 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy zatem do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 423 posłów. Za oddano 375 głosów, przeciw – 48 głosów. (Oklaski)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Opiolę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 587.

Komisja przedstawia również wniosek mniejszości, nad którym głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynym wniosku mniejszości do art. 5 ust. 3 wnioskodawcy proponują dodać przepis stanowiący, że minister obrony narodowej określi, w drodze rozporządzeń, odrębne dla SKW i SWW szczegółowe zasady przeprowadzania postępowania odwoławczego wobec kandydatów do służby.

Przypominam, że z tym wnioskiem łączy się 7. wniosek mniejszości do ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, który został przez Sejm odrzucony.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 424 posłów. Za – oddano 55 głosów, przeciw – 237 głosów, 132 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy zatem do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 423 posłów. Za oddano 376 głosów, przeciw – 47 głosów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego. (Oklaski)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Opiolę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do komisji w celu rozpatrzenia poprawek.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 588-A.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Marka Opiolę o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marek Opiola:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektów ustaw o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego (druki nr 588-A i 406).

Komisja Nadzwyczajna zebrała się w dniu wczorajszym w celu rozpatrzenia poprawek złożonych przez klub Prawo i Sprawiedliwość do projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego (druki 588-A i 406).

Zgłoszone poprawki dotyczą zmiany w ustawie Prawo o ruchu drogowym i ujednoczenia przepisów z ustawą o Centralnym Biurze Korupcyjnym, przepisy wprowadzające. Poprawki zostały przyjęte przez komisję jednogłośnie. Bardzo dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 588.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości oraz poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 3. zgłoszono do art. 29 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy Prawo o ruchu drogowym.

W poprawkach 1. i 3. do ustawy nowelizowanej wnioskodawcy proponują, aby dodawany przez komisję w art. 73 ust. 2a przenieść do art. 76.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu? (*Gwar na sali*)

Głosowało 418 posłów. Za oddano 417 głosów, przeciw – 1.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 2. do art. 73 ust. 3 ustawy nowelizowanej wnioskodawcy proponują, aby rejestracji pojazdów Biura Ochrony Rządu, kontroli skarbowej i Służby Celnej dokonywały właściwe organy tych jednostek.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 413 posłów. Za oddano 411 głosów, przeciw – 2.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 1. wniosku mniejszości do art. 58 ust. 1 wnioskodawcy przez dodanie pkt 4 proponują, aby w terminie 14 dni od wejścia w życie ustawy prezydent Rzeczypospolitej, prezes Rady Ministrów oraz sejmowa Komisja do Spraw Służb Specjalnych powołali członków Komisji Odwoławczej.

Z wnioskiem tym łączą się propozycje zawarte we wnioskach mniejszości 2. oraz od 5. do 8.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1., 2. oraz od 5. do 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 416 posłów. Za oddano 48 głosów, przeciw – 236, 132 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

We wnioskach mniejszości: 3. do art. 61, polegającym na dodaniu ust. 1a i 1b, oraz 4. do art. 62, polegającym na dodaniu nowego ustępu po ust. 4, wnioskodawcy proponują, aby do zadań Komisji Likwidacyjnej, w terminie 14 dni od jej powołania, należało przeprowadzenie inwentaryzacji środków z funduszu operacyjnego będących w dyspozycji WSI oraz aktywów operacyjnych rejestrowanych i nierejestrowanych będących na stanie oficerów WSI przystępujących do weryfikacji oraz aby szef WSI w drodze rozkazu specjalnego wyznaczył żołnierzy WSI, których dotyczyć ma inwentaryzacja.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Pan poseł Graś, bardzo proszę.

Posel Paweł Graś:

Panie Marszałku! Jeżeli można, chcę zaproponować rozdzielność głosowania nad wnioskami mniejszości 3. i 4. Wniosek 4. mówi o terminie, w którym Komisja Likwidacyjna od dnia powołania przeprowadzi inwentaryzację środków trwałych. Jak rozumiem, niezgodą części Komisji Nadzwyczajnej, która obradowała nad tymi wnioskami, dotyczącą tych punktów, odnosiła się głównie do terminu – niemożliwe jest, aby tej inwentaryzacji dokonać w ciągu 14 dni. Uważamy, że jest bardzo istotne, aby proces likwidacji miał ustawowo zagwarantowaną inwentaryzację. Obawiamy się, że zwłaszcza jeśli chodzi o środki operacyjne będące w dyspozycji poszczególnych komórek lub poszczególnych oficerów, może dojść do swoistej prywatyzacji niektórych z tych środków, w związku z tym chcielibyśmy, żeby ta inwentaryzacja została przeprowadzona. Jak rozumiem – tak wynika z konsultacji – jeżeli te dwa wnioski mniejszości udałoby się rozdzielić, to wniosek 3., który w ogóle wprowadza ustawowy obowiązek inwentaryzacji, zyskałby przychylność znaczącej części sali. W związku z tym chciałbym wnieść o rozdzielnie 3. i 4. wniosku mniejszości.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Materia wydaje się rozłączna. (*Oklaski*)

Czy są w tej sprawie propozycje przeciwne? Nie widzę.

A zatem będziemy głosować nad obiema kwestiami oddzielnie.

Przystępujemy zatem do głosowania najpierw nad 3. wnioskiem mniejszości do art. 61, który polega na dodaniu ust. 1a i 1b, w którym wnioskodawcy proponują, aby do zadań Komisji Likwidacyjnej należało w szczególności przeprowadzenie inwentaryzacji środków z funduszu operacyjnego będących w dyspozycji WSI oraz aktywów operacyjnych rejestrowanych i nie-rejestrowanych, będących na stanie oficerów WSI przystępujących do weryfikacji, oraz aby szef WSI, w drodze rozkazu specjalnego, wyznaczył żołnierzy WSI, których dotyczyć ma inwentaryzacja.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 414 posłów. Za oddano 413 głosów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości przyjął.

Przechodzimy do 4. wniosku mniejszości do art. 62, który polega na dodaniu nowego ustępu po ust. 4, w którym wnioskodawcy proponują, aby Komisja Likwidacyjna, w terminie 14 dni od jej powołania, przeprowadziła inwentaryzację środków z funduszu operacyjnego będących w dyspozycji WSI.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 412 posłów. Za oddano 180 głosów, przeciw – 231 głosów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Wnioski mniejszości od 5. do 8. już rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy zatem do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 412 posłów. Za oddano 367 głosów, przeciw – 45 głosów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o prokuraturze.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Lidię Staroń i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek. (*Oklaski*)

Przystępujemy do trzeciego czytania. (*Gwar na sali*)

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 565.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o prokuraturze, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 403 posłów.

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o prokuraturze.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jerzego Gosiewskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy zatem do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 559.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 407 posłów.

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Małgorzatę Stryjską oraz przeprowadził dyskusję.

W związku ze zgłoszoną w dyskusji poprawką Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 572-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Małgorzatę Stryjską.

Poseł Sprawozdawca Małgorzata Stryjska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rządowy projekt nowelizacji ustawy o zakładach opieki zdrowotnej zawarty jest w druku nr 28 i autopoprawce rządu z druku 28-A. Sprawozdanie Komisji Zdrowia znajduje się w drukach nr 572 i 572-A. Pierwsze czytanie projektu z autopoprawką odbyło się na posiedzeniu komisji 15 lutego 2006 r. Powołano podkomisję nadzwyczajną do prac nad ustawą. Podkomisja na 8 posiedzeniach opracowała sprawozdanie. Sprawozdanie to przyjęła komisja 11 maja 2006 r. Wczoraj odbyło się drugie czytanie i w jego trakcie zgłoszono jedną poprawkę zmieniającą art. 24 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej dotyczący wykonywania sekcji zwłok osób zmarłych w szpitalu. Zmiana ta ma umożliwić kierownikowi zakładu opieki zdrowotnej zwolnienie z obowiązku wykonywania sekcji zwłok, jeżeli pacjent zmarł przed upływem 12 godzin od przyjęcia do szpitala, a choroba jego była dobrze zdiagnozowana. Komisja na dzisiejszym posiedzeniu wydała pozytywną opinię o tej poprawce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 572 i przedstawia poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 24 ustawy nowelizowanej wnioskodawcy proponują, aby zwłoki osoby, która zmarła w szpitalu przed upływem 12 godzin od przyjęcia do szpitala, nie były poddawane sekcji, jeżeli przedstawiciel ustawowy tej osoby wyrazi sprzeciw lub uczyniła to ta osoba za życia.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Marcin Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani poseł sprawozdawcy. Czy w trakcie prac komisji zgłoszono zastrzeżenia legislacyjne co do tej poprawki i jakiego charakteru? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń do pytań.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Stryjska:

W trakcie pracy komisji zgłoszono zastrzeżenie, że zakres poprawki wychodzi poza zakres przedłożenia rządowego i poza materię nowelizacji, ale uwzględniono wagę poprawki, ponieważ art. 24 określa, kiedy i w jakich okolicznościach musi być wykonywana sekcja zwłok. Najwięcej uwag ze strony rodzin i ze strony dyrektorów szpitali dotyczyło konieczności wykonywania sekcji zwłok osób chorych zmarłych przed upływem 12 godzin od przyjęcia do szpitala. Niejednokrotnie zdarzało się, że pacjent był przedtem dokładnie zdiagnozowany, a choroba nieuchronnie prowadziła do śmierci, na przykład w przypadku rozsianych nowotworów. Rodzina chcąc w ostatnich chwilach życia ulżyć umierającemu, wzywała karetkę pogotowia, chorego wieziono do szpitala, a on wkrótce umierał. Pacjent był dobrze zdiagnozowany, ale szpital nie mógł odmówić sekcji zwłok. Sekcja zwłok musiała być wykonana. Było to bardzo często nieprzyjemne dla rodzin osób zmarłych, a także obciążało budżet szpitali. I ze względu na to, że wiele osób – dyrektorzy szpitali, rodziny osób zmarłych – zwracało się, żeby wprowadzić taką poprawkę, Komisja, wiedząc, że materiał poprawki wychodzi poza zakres nowelizacji, uznała, że warto ją poprzeć, i dlatego wydała pozytywną opinię. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 397 posłów. Za oddano 227 głosów, przeciw – 158, 12 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, w brzmieniu proponowanym przez

Marszałek

Komisję Zdrowia, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 395 posłów. Za oddano 392 głosy, przeciw – 1 głos. 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druk nr 351 i 521) – **trzecie czytanie.**

Na poprzednim posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Beatę Kempę oraz przeprowadził dyskusję.

Zgłoszona w dyskusji poprawka została wycofana.

Przechodzimy zatem do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 521.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 394 posłów. Za oddano 390 głosów, były 2 głosy przeciwne i 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rodziny i Praw Kobiet o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu (druk nr 544 i 567).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Sobecką.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Anna Sobecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z inicjatywy Komisji Rodziny i Praw Kobiet w dniu 27 kwietnia wniesiono projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu. W dniu 11 maja odbyło się w komisji pierwsze czytanie uchwały, którą przyjęto w całości jednogłośnie.

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rodziny i Praw Kobiet rekomendować państwu uchwałę w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu, gorąco prosząc o jej przyjęcie, albowiem mówimy o uchwale kierowanej do rządu, do jednostek samorządu terytorialnego, do sprzedawców, przedsiębiorców oraz do polskiego społeczeństwa. Mówimy

o uchwale, która jest wołaniem o refleksję, o budzenie sumień, o budzenie świadomości, aby dziecko miało trzeźwego rodzica – najlepiej zawsze (*Gwar na sali*) (*Dzwonek*), ale na pewno w Międzynarodowy Dzień Dziecka.

W wielu krajach na świecie 1 czerwca ma szczególną wymowę, stając się autentycznym świętem dzieci. Większość rodziców stara się w tym dniu znaleźć dla swoich pociech więcej czasu, okazać im więcej miłości, obdarować wymarzonymi prezentami. Jednak najbardziej dramatyczna i poruszająca, wymagająca najwięcej mobilizacji różnych osób i instytucji, jest sytuacja dziecka żyjącego w rodzinie alkoholowej... (*Gwar na sali*) (*Dzwonek*)

...ponieważ zaczyna się ten problem bardzo wcześnie i trwa poprzez kilkanaście lat w okresie kiedy organizm i psychika są bardzo plastyczne i podatne na zmiany. Codziennym udziałem tych dzieci jest strach, przerażenie, smutek, ale także złość, która czasem, jak mówi prof. Jerzy Mellibruda, całymi latami tłumiona wychodzi na wierzch później.

To, co jest najbardziej widoczne – to jest destrukcja więzi i poczucia bezpieczeństwa w rodzinie, czyli tego, co jest najważniejsze w rodzinie, która ma być miejscem, w którym kształtuje się więź, bliskość między ludźmi i poczucie bezpieczeństwa, dzięki któremu ludzie są w stanie ufać innym ludziom, są w stanie ufać światu. Ponieważ ważnym aspektem życia w rodzinie alkoholowej jest przemoc i demoralizacja, należy pamiętać, że uszkadzają się tam podstawy wobec wartości. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę państwa, proszę o spokój.

Poseł Sprawozdawca Anna Sobecka:

Tak więc stałe poczucie zagrożenia niszczy i odbiera nadzieję, która jest jedną z najważniejszych rzeczy w życiu człowieka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Rodziny i Praw Kobiet liczy na głos pań posłanek i panów posłów w tej sprawie, aby dać w szczególności ponad 2 mln dzieci żyjącym w rodzinach alkoholowych nadzieję na radość, na szczęście, na zabawę w Międzynarodowym Dniu Dziecka, ale także nadzieję na lepsze jutro z trzeźwymi rodzicami. Ustanowienie dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu będzie symbolicznym wskazaniem... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę państwa, proszę o chwilę spokoju.

Posel Sprawozdawca Anna Sobecka:

...problemu, który jest dramatem wielu dzieci.

Mając powyższe na uwadze, zasadne jest podjęcie stosownej uchwały przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Da to wyraz dbałości o prawa dziecka oraz poszanowanie tych praw w uchwale następującej treści:

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ze względu na szczególną wymowę Międzynarodowego Dnia Dziecka wzywa rząd oraz jednostki samorządu terytorialnego do podjęcia wszelkich działań zmierzających do ograniczenia spożycia napojów alkoholowych oraz zmniejszenia dostępności alkoholu w dniu 1 czerwca.

Zwracamy się do przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą w zakresie wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych do powstrzymania się od sprzedaży i podawania alkoholu w tym dniu.

Wzywamy wszystkich Polaków do powstrzymania się w tym dniu od picia napojów alkoholowych. Radość i szczęście naszych dzieci to najważniejsza z idei, o której winniśmy pamiętać zawsze, a szczególnie w Międzynarodowym Dniu Dziecka.

Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

W uzgodnieniu z Konwentem Seniorów proponuję, aby Sejm nie przeprowadzał dyskusji w tym punkcie porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 544.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 544, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 357 posłów. Za oddano 302 głosy, przeciw – 13 głosów, 42 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy oraz rozpoczął dyskusję.

Obecnie przechodzimy do zadawania pytań.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Gosiewskiego.

Proponuję określenie czasu pytań na 1 minutę.

Bardzo proszę, panie pośle. *(Gwar na sali)*

Przepraszam bardzo – jeżeli nie ma wniosku o przerwę, to proszę o spokojne opuszczanie sali obrad albo uczestnictwo w toczącej się debacie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Schetyna jakoś reaguje w sposób specjalny.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Gosiewski:

Serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Zgodnie z rządowym projektem ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji utworzenie rządowej agencji doprowadzi do koordynacji rozproszonych środków i kompetencji (*Gwar na sali*) w zakresie promocji eksportu i promowania inwestycji za granicą. Polska Agencja Handlu i Inwestycji zastąpi Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA. Pozwoli to usunąć wskazywane przez inwestorów bariery organizacyjne. Powstanie agencja o szerokich kompetencjach, kumulująca działania i procesy decyzyjne oraz właściwie umocowana w strukturze administracji rządowej. Założenia są jak najbardziej słuszne.

Moje pytanie dotyczy szczegółowych rozwiązań w art. 14 i 15. Art. 9 ustanawia kadencję prezesa, która ma trwać 5 lat, a art. 14 ustala, że: „Prezes przekazuje raz na 3 lata...” i tu cytuję końcówkę zdania: „do zatwierdzenia projekt planu wieloletniego”. W związku z tym moje pierwsze pytanie: Czy określenie „plan wieloletni” dotyczy okresu trzyletniego, czy innego? Czy przewiduje się różne okresy dla planu wieloletniego? *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno pytanie, jeśli mogę.

Drugie pytanie dotyczy art. 15. Czy, a jeżeli tak, to jakim aktem prawnym będzie określony zakres kwartalnego sprawozdania z działalności agencji, o którym się mówi w art. 15? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Genowefa Wiśniowska)

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Polaka, który reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość. *(Gwar na sali)*

A jednocześnie, jeśli mogę, bardzo proszę panów posłów i panie posłanki – jeżeli państwo nie wyrażacie chęci zadania pytań, to bardzo proszę o ściszenie rozmów albo proszę pozwolić spokojnie zadać pytania posłom. Dziękuję bardzo.

Posel Marek Polak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Powołanie Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji działającej jako podmiot publiczny mający umocowanie prawne do reprezentowania władz państwa w kontaktach z inwestorami wydaje się bardzo trafnym

Posel Marek Polak

i koniecznym rozwiązaniem. Wynika to z potrzeby koordynacji rozproszonych obecnie działań w zakresie promocji eksportu i promowania inwestycji zagranicznych oraz likwidacji licznych barier zniechęcających inwestorów do zainwestowania właśnie w Polsce. Jestem głęboko przekonany, że powołanie podmiotu o tak szerokich kompetencjach, obsługującego zarówno inwestorów, jak i eksporterów, z pewnością pozytywnie wpłynie na oczekiwany rozwój polskiej gospodarki.

Do najważniejszych zadań agencji, poza wspieraniem eksportu, szkoleniem przedsiębiorców i inicjowaniem współpracy pomiędzy przedsiębiorcami a partnerami, zaliczono również udzielanie przedsiębiorcom wsparcia finansowego. I tu pojawia się moje pytanie: Kto i jakie będzie musiał spełniać kryteria, aby o takie wsparcie mógł się ubiegać, oraz w jakiej formie i z jakich środków to wsparcie będzie udzielane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Latosa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiony projekt ustawy ma na celu usunięcie barier organizacyjnych, na które natrafiają zagraniczne firmy już na wstępnym etapie podejmowania decyzji co do miejsca lokalizacji inwestycji. Niewielki zakres kompetencji obecnie działających instytucji zajmujących się pozyskiwaniem inwestorów to główna bolączka, jaką wskazuje zagraniczny kapitał. Panie ministrze, czy zaproponowane rozwiązania legislacyjne w istotny sposób przyczynią się do usunięcia powyższych barier?

Jednym z podstawowych zadań nowo tworzonej agencji ma być wspieranie napływu inwestycji zagranicznych na terytorium Polski oraz gromadzenie informacji o krajowych dostawcach i kooperantach na potrzeby projektów inwestycyjnych. Panie ministrze, jak wobec powyższych zadań ma wyglądać współpraca agencji z jednostkami samorządu terytorialnego?

Projekt ustawy o powołaniu Państwowej Agencji Handlu i Inwestycji przewiduje tworzenie i realizację długofalowej strategii funkcjonowania agencji, której materialnym wynikiem ma być plan jej wieloletniego działania. Plan ten ma być zatwierdzany przez ministra właściwego do spraw gospodarki. Panie ministrze, czy projektodawcy przewidują możliwość włączenia w proces konsultacji oraz opiniowania wieloletniego planu działania agencji również ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani posel Beata Szydło, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Szydło:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Bardzo dobrze, że został przygotowany projekt ustawy o powstaniu Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji. Myślę, że wbrew temu, co powiedział w pierwszej części debaty nad tą ustawą jeden z posłów, efekty z tego będą. Przede wszystkim chodzi o uporządkowanie sytuacji, jeżeli chodzi o promowanie polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorców.

Mam pytanie. W rozporządzeniu, które jest załącznikiem do projektu ustawy, w sprawie określenia szczegółowego przeznaczenia, warunków i trybu udzielania przez Polską Agencję Handlu i Inwestycji wsparcia finansowego dla przedsiębiorców w sektorach priorytetowych, które będą wspierane przez Polską Agencję Handlu i Inwestycji, w § 6 nie ma wymienionego sektora przemysłu lekkiego. Wiemy doskonale, że w ostatnich latach ten przemysł przeżywa bardzo głęboki kryzys w naszym kraju, również ze względu na to, że napływ tanich wyrobów chociażby z Chin spowodował jego upadek. W związku z tym chciałabym zapytać: Czy ten przemysł będzie przez agencję wspierany i czy agencja będzie również zajmowała się koordynacją napływu towarów z zewnątrz na nasz rynek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Wilka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Wilk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań w odniesieniu do przedstawionego przez rząd projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji. Czy mógłby pan minister przedstawić garść danych odnośnie do dotychczasowej działalności Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA – spółki, w miejsce której ma powstać Polska Agencja Handlu i Inwestycji? To spółka, która dotychczas wykonywała zadania w zakresie zwiększenia napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz kreowania pozytywnego wizerunku Polski w świecie. Skąd przekonanie, że nowy podmiot będzie swoje zadania spełniał lepiej?

Prosiłbym również pana ministra o wskazanie chociażby przybliżonej kwoty, jaką rząd zamierza uwzględnić

Posel Wojciech Wilk

w budżecie państwa, aby umożliwić agencji udzielanie wsparcia finansowego przedsiębiorcom. Projekt zakłada bowiem, że agencja będzie udzielała wsparcia w formie dotacji, pożyczek lub dopłat do oprocentowania kredytów. Aby mogła to zrobić, środki w budżecie zapewnione być muszą.

Chciałbym również zapytać, co było przesłanką określenia 5-letniej kadencji prezesa agencji i dlaczego wraz z projektem ustawy nie otrzymaliśmy wyników przeprowadzonych uzgodnień z partnerami społecznymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Markowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Markowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Ze względu na czas ograniczę się do samego pytania.

Panie Ministrze! Projekt ustawy przewiduje możliwość powołania zespołu o charakterze opiniodawczo-doradczym, w którego skład wchodzić będą m.in. przedstawiciele samorządu terytorialnego. Panie ministrze, czy trwają już przymiarki do projektu przedmiotowego rozporządzenia? Jeśli tak, to czy przewiduje się udział przedstawicieli największych organizacji samorządu lokalnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Ewę Malik.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Jak się wydaje, ustawa o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji w sposób całościowy zdołała uregulować wszystkie kwestie związane ze stworzeniem ram organizacyjnych, które umożliwią realizację ważnego celu, jakim jest promocja polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorców za granicą. Nowy podmiot będzie mógł działać w ramach umocowania ustawowego do reprezentowania władz publicznych w kontaktach z inwestorami. Wymogu tego nie spełnia Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, na bazie której powstanie po uchwaleniu ustawy Polska Agencja Handlu i Inwestycji. Nowelizacja ma na celu usunięcie barier organizacyjnych spośród tych wskazywanych przez inwestorów, jak

między innymi rozproszenie działań i procesów decyzyjnych między organami władzy publicznej, a także między wieloma różnymi podmiotami. Projekt dokładnie precyzuje zadania i kompetencje agencji, jednak po przeczytaniu tekstu regulacji nasuwają się dodatkowe pytania.

Na przykład: Czy poza zadaniami dla agencji wynikającymi wprost z przepisów projektu ustawy będzie ona władna wykonywać również inne zadania, na przykład takie, jak udzielanie przedsiębiorcom wsparcia finansowego, w tym pomocy publicznej również z wykorzystywaniem środków z budżetu Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Inwestorzy zagraniczni sygnalizują występowanie barier, które zniechęcają do podjęcia decyzji o inwestowaniu w Polsce bądź utrudniają taką decyzję. Powstanie instytucji, która w sposób kompleksowy zajmie się tym zagadnieniem, wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Czy – a jeśli tak, to o jaką liczbę pracowników – w związku z tym zwiększy się zatrudnienie w Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji w porównaniu do zatrudnienia w Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych? Czy wysokość przeznaczonych z budżetu państwa środków na cele działania nowo powstałej agencji będzie porównywalna z dotychczasową ilością środków przeznaczonych na Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych? Czy oddziały zagraniczne agencji, których możliwość utworzenia przewiduje projekt ustawy, będą powoływane na stałe i jaka jest ich przewidywalna liczba? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Gołębiowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Gołębiowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kilkanaście dni temu w Programie I Polskiego Radia pan premier Marcinkiewicz na zadane pytanie, jaka ustawa jest szczególnie ważna i którą rząd chciałby promować, odpowiedział, że właśnie ustawa o Polskiej

Posel Henryk Gołębiewski

Agencji Handlu i Inwestycji. Motywował to bardzo mocno stwierdzeniem, że w kolejce czeka wielu bardzo szacownych inwestorów zagranicznych i że to nie są zainteresowania dotyczące prywatyzacji, lecz inwestowania. To bardzo cieszy, że są inwestorzy, a jednocześnie smuci, że muszą czekać w kolejce. W związku z tym chciałbym zapytać: Dlaczego tak długie jest *vacatio legis*? Oczekiwanie bowiem na ustawę, która ma uruchomić właściwe działania i wyeliminować tę kolejkę, to jeszcze kilka miesięcy. Obawiam się, że niektórzy inwestorzy, zniechęceni tym, mogą zrezygnować. Szkoda też, że takie krytyczne głosy padły pod adresem Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

Bardzo bym pragnął, aby ten rok był również rokiem takich sukcesów, jakie były w roku minionym. Dziękuję.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Budnik, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Budnik:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie chcę podważać celowości utworzenia rządowej agencji promocji gospodarczej, która skoordynowałaby rozproszone środki i kompetencje w zakresie promocji eksportu i promowania inwestycji zagranicznych. Problem w tym, że projekt, nad którym debatujemy, realizacji tych celów nie przybliży. Szkoda, wielka szkoda, że projekt ustawy wpłynął do Sejmu, zanim zakończono uzgodnienia i konsultacje z partnerami społecznymi, zwłaszcza z organizacjami samorządu gospodarczego. Przecież to polscy przedsiębiorcy, szczególnie w zakresie promocji eksportu, mają być głównymi beneficjentami przedstawionych w tej ustawie rozwiązań prawnych i organizacyjnych.

W związku z powyższym pytam, panie ministrze: Czy rząd jest w posiadaniu przynajmniej pierwszych pisemnych opinii na temat proponowanych w projekcie regulacji i co z tych opinii dla tego projektu wynika? Chodzi mi o opinię organizacji samorządu gospodarczego, ale i związków poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego, bo nie wyobrażam sobie, by te opinie nie zostały uwzględnione w dalszych pracach nad tym projektem. (*Dzwonek*)

Czy mogę jeszcze poruszyć drugą kwestię, pani marszałek?

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Budnik:

Kolejna sprawa. W projekcie przewidziano możliwość stopniowego rozszerzania kompetencji projektowanej agencji, więc mam w związku z tym pytanie: Czy dzisiaj mówi się o tym, by ta agencja była instytucją zarządzającą w odniesieniu do któregoś z sektorowych programów gospodarczych? Jeśli takie pomysły chodzą po głowie autorom projektu, to chcę zauważyć, panie ministrze, że polscy przedsiębiorcy bardzo krytycznie oceniają scentralizowany system wdrażania unijnych programów pomocy. Należy ich zdaniem, a ja to zdanie podzielam, iść raczej w kierunku decentralizacji zarządzania tymi programami, uproszczeń proceduralnych i większej niż dotychczas transparentności ocen kwalifikujących do otrzymania pomocy. Scentralizowane ponad miarę, ponad potrzeby i ponad unijne wymogi programy pomocowe tych oczekiwań nie spełniają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Monika Ryniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Monika Ryniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powołanie Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji jest potrzebne, bo konieczne jest uporządkowanie kwestii związanych z promocją polskiego eksportu oraz koordynacją napływu inwestycji zagranicznych do Polski. Ważne jest, że będzie to organ ustawowo uprawniony do reprezentowania polskiego rządu w tych kwestiach. W związku z jej powołaniem mam dwa pytania do przedstawiciela ministerstwa.

Jakie będą koszty powołania tej agencji i jakie zadania Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych przejmie nowa agencja? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Gadzinowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Gadzinowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Agencja inwestycji zagranicznych ma obecnie międzynarodowe oddziały zagraniczne w krajach uznanych za strategiczne. Jest około 45 takich oddziałów, obecnie zwane są one wydziałami ekonomiczno-handlowymi.

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Które z tych wydziałów zostaną uznane nadal za strategiczne i dla-

Posel Piotr Gadzinowski

czego? Które pozostaną, a które zostaną ewentualnie zlikwidowane i w jakich krajach pojawią się nowe? Bardzo ważnym krajem, który zaczyna inwestować na rynkach światowych, są Chiny.

Chciałbym zapytać: Dlaczego w Chinach wydział ekonomiczno-handlowy w Pekinie będzie podlegał PAHiI, ale w przypadku Szanghaju i Hongkongu już nie? Może zostaną zlikwidowane albo będą podlegały Ministerstwu Spraw Zagranicznych? Dlaczego będzie takie rozwiązanie, a nie przejdą do agencji?

Chciałbym jeszcze zapytać, panie ministrze: Jak będzie przebiegała rekrutacja do oddziałów zagranicznych PAHiI? Jeżeli moje pytania są wyprzedzające, poprosiłbym o odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.,

Pan poseł Sylwester Pawłowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Sylwester Pawłowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Art. 11 ust. 1 projektu ustawy określa skład rady agencji, którą tworzą przedstawiciele 9 ministerstw. Należy domniemywać, że agencja będzie swoistym koordynatorem działań promocyjnych i inwestycyjnych dotyczących tychże resortów. Jakich zatem oszczędności etatowych i finansowych można oczekiwać w administracji centralnej po wejściu ustawy w życie?

W uzasadnieniu jest mowa o przekształceniu powstałych 1 maja 2006 r. wydziałów promocji, handlu i inwestycji w zagraniczne oddziały agencji z dniem wejścia ustawy w życie, tj. 1 stycznia 2007 r. Jaki będzie model współpracy pomiędzy ambasadami RP a oddziałami agencji? Czy dotychczasowy prymat dyplomacji nad kontaktami gospodarczymi nie będzie ograniczał statutowych zadań agencji? I wreszcie trzecie pytanie: W jakim zakresie Polska Agencja Handlu i Inwestycji będzie współdziałała z Polską Organizacją Turystyczną, a zwłaszcza z polskimi ośrodkami informacji turystycznej, które mają bardzo bogate doświadczenia w promocji Polski w świecie? Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Jarota, Liga Polskich Rodzin.

Posel Jan Jarota:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jednym z celów powołania agencji jest stymulowanie

napływu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej inwestycji zagranicznych. W związku z tym mam pytanie: Jakie rodzaje inwestycji będą miały zdaniem rządu priorytet oraz jakie narzędzia będą użyte celem intensyfikacji napływu inwestycji? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa w art. 9 wprowadza 5-letnią kadencję dla prezesa agencji powoływanego po zaopiniowaniu przez ministra właściwego do spraw gospodarki.

Panie Ministrze! Co stało na przeszkodzie, aby w wyżej wymienionej ustawie pojawił się zapis, który mówi o wyłonieniu prezesa agencji na drodze konkursu? Dlaczego w art. 11, kiedy mówimy o radzie agencji, nie znalazł się ani jeden przedstawiciel organizacji przedsiębiorców? Przecież agencja ma służyć również przedsiębiorcom. Jaka jest opinia partnerów społecznych co do projektu omawianej ustawy? I ostatnie pytanie: Ile osób zostanie zatrudnionych w agencji i jaki jest koszt utworzenia agencji? Dziękuję.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W swoim uzasadnieniu wspominał pan, że powołanie agencji nie będzie skutkowało wydatkami dla budżetu państwa, gdyż zostaną przeniesione określone działania z resortu gospodarki oraz agencja ta zostanie uzbrojona w sprzęt i majątek likwidowanej spółki akcyjnej. Chciałbym zapytać, czy to jest rzeczywiście tak, że w budżecie państwa nie będzie specjalnie wydzielonej puli środków na powołanie i funkcjonowanie tej agencji. To po pierwsze.

Po drugie, wspominał pan, że koordynację działań w zakresie promocji turystycznej Polski wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną zapewni stosowna nowelizacja ustawy o POT. Dzisiaj funkcjonuje 13 ośrodków zagranicznych Polskiej Organizacji Turystycznej. One w znacznej mierze pokrywają się z tym, co widać w załączeniu, jeśli chodzi o oddziały zagraniczne Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji. W jaki sposób będzie to następowało, czy będzie koordynacja tej współpracy między oddziałami zagranicznymi Polskiej Agencji

Posel Tadeusz Tomaszewski

Handlu i Inwestycji a oddziałami zagranicznymi Polskiej Organizacji Turystycznej?

I ostatnie pytanie, dotyczące wysokości wynagrodzenia prezesa. Jest w ustawie mowa, że wysokość tego wynagrodzenia będzie ustalał prezes Rady Ministrów, ale chciałbym zapytać, czy będzie to w ramach istniejących przepisów, między innymi ustawy kominowej, czy będzie to poza tym rozwiązaniem?

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Szejnfeld. Nie widzę.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Walkowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Walkowiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad rządowym projektem ustawy mającej w znaczący sposób ułatwić promocję polskiej gospodarki oraz zwiększyć napływ inwestycji zagranicznych.

W projekcie ustawy proponuje się, aby agencja miała możliwość udzielania wsparcia finansowego między innymi na projekty inwestycyjne, zwiększenie konkurencyjności oraz stworzenie nowych miejsc pracy. Źródłem finansowania ma być budżet państwa oraz Unii Europejskiej. W związku z tym mam dwa pytania do pana ministra. Ile pieniędzy z budżetu państwa na 2007 r. planuje się wstępnie przeznaczyć na wsparcie finansowe firm? I drugie pytanie: Dlaczego programem dofinansowania nie zostały objęte organizacje pozarządowe zajmujące się rozwojem przedsiębiorczości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Andrzeja Kaczmarek. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Andrzej Kaczmarek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym najpierw ustosunkować się krótko do pewnych elementów dyskusji, która miała miejsce po prezentacji projektu ustawy i zaakcentować pewne rzeczy. Myślę, że istnieje również pewne nieporozumienie związane z tym, jak rozumiany jest ten projekt ustawy.

Przede wszystkim to przedłożenie ma być z zasady proste, elastyczne, to nie ma być przeregulowana ustawa. Uważam, że nie można działalności promocyjnej wpisać w ramy ustawy. To nie jest tak, że możemy ustawowo stworzyć system promocji, ustawowo narzucić określone działania – jest bardzo wielu partnerów i rządowych, i pozarządowych – tego, w jaki sposób promować Polskę w różnych miejscach i na różnych płaszczyznach. Dlatego też proponowana formuła to jest agencja, która ma działać w sposób profesjonalny, bez obciążeń biurokratycznych, elastycznie.

Był wysuwany zarzut dotyczący – któryś z panów posłów powiedział – dziwnej pozycji premiera w tej ustawie. Dziwna pozycja jest w cudzysłowie, rozumie. Dlaczego premier mianuje prezesa agencji? Otóż premier mianuje prezesa agencji, aby podnieść rangę tej instytucji. To jest sygnał dla inwestorów zagranicznych. Rozumiem, że można ten element interpretować w inny sposób, ale to jest sygnał na przykład dla inwestorów zagranicznych.

Teraz o konstrukcji tej agencji, bo to pozwoli mi łatwiej odpowiedzieć na szereg pytań zadanych przez panie i panów posłów. Otóż chcielibyśmy, i taki jest zamiar, aby ta agencja wzięła do siebie to, co dzisiaj jest w PAIZ. Od razu mówię, dzisiejszy budżet jest na poziomie 12–13 mln zł, plus PAIZ posiada przychody własne z wynajmu powierzchni na poziomie 2 mln zł, a więc mówimy o około 15 mln zł. Do tego dokładamy to, co zostało z przekształcenia wydziałów ekonomiczno-handlowych, to jest na dzisiaj 45, 47 placówek zagranicznych. Zasób kadrowy to około sto etatów merytorycznych i sto kilkudziesiąt etatów tak zwanych pomocniczych. Notabene od razu zaznaczam, że te etaty pomocnicze zamierzamy przekształcić na etaty merytoryczne. Uważamy, że potrzebujemy za granicą mniej obsługi administracyjnej, a więcej handlowców. Ten budżet dzisiaj wynosi, myślę, około 60 mln zł. Budżet przyszłej agencji zatem będzie mniej więcej tej wysokości.

Nie zakładaliśmy, że agencja będzie tworzyła oddziały krajowe. Uważamy, w naszym przekonaniu jest tak, że oddziały własne agencji w regionach są nieskuteczne, bo w regionach należy współpracować z władzami regionalnymi. Te podmioty, które w tym będą, dzisiaj zresztą współpracują z PAIZ w terenie, powinny to być instytucje, agendy rozpoznawalne przez te regiony, respektowane przez nie, a nie włożony agent agencji gdzieś tam do urzędu marszałkowskiego. Agencja ma nie tworzyć czapy nad działalnością promocyjną polskiej gospodarki, ona ma tę działalność spróbować skoordynować.

Teraz bardzo ważny element, bardzo istotna różnica i tu właśnie mogę przejść do poszczególnych pytań.

Podstawowa różnica w stosunku do tego, czym jest dzisiejsza Polska Agencja Inwestycji Zagranicznych, a czym będzie Agencja Handlu i Inwestycji, to jest możliwość udzielania wsparcia finansowego. Upraszczając, to jest model bliższy – w pewnym obszarze działania agencji, ale nie w całości – temu, czym dzisiaj jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, w sensie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Kaczmarek

wykonawczym. Czyli agencji nadana jest rola instytucji wdrażającej, a nie – jak któryś z panów posłów powiedział – zarządzającej, wdrażającej niektóre programy funduszy strukturalnych. Oczywiście zaczynamy od Perspektywy Finansowej na lata 2007–2013. W ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” jest priorytet dotyczący wzmocnienia obecności polskiej gospodarki na rynku międzynarodowym. Wdrażanie tego priorytetu będzie powierzone w większości – chyba nie w całości – agencji. W priorytecie tym są ujęte działania związane z promocją, wzmacnianiem, wsparciem eksportu, inwestycji, a także wsparciem projektów turystycznych i wzmocnieniem polskiej marki.

Jakie to są fundusze? W przypadku Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka będzie to 7–8 mld euro w całej perspektywie finansowej na lata 2007–2013. Rocznie oznacza to około miliarda euro. Ile przewidziane będzie na ten konkretny priorytet, powiem szczerze, nie wiem, jako że tych danych jeszcze nie ma, bo ostateczna alokacja środków nie została wykonana. Niemniej będą to znacznie większe środki.

Agencja będzie udzielała wsparcia finansowego w większości na zasadzie konkursowej, tak jak na przykład dzisiaj udziela Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach działania 2.3. Agencja będzie również udzielała – i to jest druga funkcja agencji – wsparcia finansowego w takiej formie, w jakiej dzisiaj są powoływane tzw. programy wieloletniego wsparcia dla inwestycji zagranicznych, czyli dla dużych inwestorów spełniających określone kryteria.

Sądzę, że utrzymane będą kryteria przyjęte w ramach bieżącej perspektywy: 40 mln euro, jeśli chodzi o inwestycje, i 500 miejsc pracy. Do zakresu ocen projektów inwestycyjnych, które będą oceniane w przyszłej perspektywie, dodajemy niezwykle czytelne, jasne kryteria dotyczące tworzenia miejsc pracy i innowacyjności. Głównie te dwa elementy będą brane pod uwagę przy udzielaniu wsparcia. Myślę, że wyczerpałem odpowiedź na pytanie posła Polaka.

Pan poseł Latos pytał o kompetencje agencji. Po pierwsze, do zakresu kompetencji należy właśnie udzielanie wsparcia, a po drugie, możliwość samodzielnego prowadzenia negocjacji w kontaktach z inwestorami. Dzisiaj agencja w procesie negocjacyjnym uzgadnia właściwie każdy ruch z ministerstwem. To nie jest proces biznesowy. To jest proces, który utrudnia i wydłuża negocjacje, i jest nieskuteczny, bo nie jest pragmatyczne, kiedy jeden podmiot negocjuje, a drugi podmiot podejmuje decyzje. To po prostu nie działa. Dlatego też następuje oddanie agencji kompetencji negocjacyjnych, możliwości podejmowania określonych zobowiązań, które i tak, w konsekwencji, w przypadku programów wieloletnich będą poddawane procesowi legislacyjnemu, decyzyjnemu. Na końcu decyzje dotyczące udzielenia wsparcia i jego wielkości i tak podejmie Rada Ministrów.

Czy minister rozwoju regionalnego będzie włączony do procesu ustalania planu działań? To jest oczywiste, zresztą minister rozwoju ma swoje miejsce w radzie. Rozumiemy, że to miejsce w radzie oznacza właśnie możliwość wpływania na programy i kształtowania programów krótko- i długoterminowych działania agencji.

Pytanie pani poseł Szydło dotyczyło rozporządzenia i trybu udzielania pomocy. Dzisiaj projekt rozporządzenia jest sformułowany w sposób, można powiedzieć, nieco fasadowy. Wynika to z tego, że nie znamy jeszcze do końca zasad dotyczących pomocy regionalnej czy tzw. mapy pomocy regionalnej, która będzie obowiązywała w ramach Nowej Perspektywy Finansowej.

Musimy oczywiście dopasować nasze rozporządzenie do zasad i wytycznych Unii Europejskiej w tym zakresie. Dotyczy to również obszarów sektorowych, tego, czy i w jakim zakresie, i które przemysły, sektory, można wspierać. To, co jest zapisane w projekcie rozporządzenia, dotyczy obszarów, sektorów gospodarki, które dzisiaj są wspierane.

Pracujemy w tej chwili – mówię o Ministerstwie Gospodarki – nad nowym programem promocji gospodarczej. Sądzę, że nie w sposób drastyczny, ale jednak zrewidujemy dzisiejsze podejście sektorowe do tego, które sektory winny otrzymywać wsparcie budżetowe.

Agencja nie będzie oczywiście koordynowała – nie ma takich możliwości – napływu towarów z zewnątrz. Dzisiaj Polska stanowi obszar jednolitego rynku europejskiego i my nie możemy w żaden sposób kontrolować ani ograniczać napływu towarów na jednolity rynek europejski.

Pan poseł Wilk zapytał o dane dotyczące agencji. O budżecie już trochę powiedziałem. Kadra agencji to na dzisiaj jest ok. 100 osób. Jak dodamy do tego te kadry, które są dzisiaj w takim miejscu jakby wyczerkującym w wydziałach handlu i inwestycji Ministerstwa Gospodarki, i do tego dodamy jeszcze kadry, które pojawią się w agencji w związku z tym, że wdrażanie budżetów, pieniędzy unijnych oznacza możliwość finansowania tzw. etatów technicznych do obsługi tych funduszy – to są takie etaty, które otrzymują 75% pokrycia z tzw. programu technicznego – sądzę, że agencja będzie miała już w pierwszym swoim etapie kadre rzędu 350 osób, łącznie z oddziałami zagranicznymi, może trochę więcej, mówimy gdzieś o tym rzędzie. Chciałbym, żeby agencja mogła rozwijać się również w sensie kadrowym.

Miałem kilka dni temu rozmowę z szefem agencji brytyjskiej UK Trade & Investment. W dużej mierze ten UK Trade & Investment jest naszym takim wzorcem, do którego się zbliżamy. Chcemy się zbliżyć w tym, w jaki sposób będziemy kształtowali agencję. Oni mają 2,5 tys. osób, a więc to pokazuje, że jeszcze tu mamy potencjał. Niemniej choćby z tych rozmów z UK Trade & Investment i innymi agencjami nowoczesnymi działającymi myślę, że my przejdziemy na inny etap rozwoju filozofii działania agencji, inaczej formułowane instrumenty wsparcia, w sposób bardziej nowoczesny, nadążające za przedsiębiorcą nie odwrotnie. To nie tak, że sformułujemy instrumenty, będziemy czekali na przedsiębiorców,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Andrzej Kacmarek**

to raczej wyjście w kierunku tego, żeby trafiać w zapotrzebowanie nie tylko jakby szerokiego gremium przedsiębiorców, ale w poszczególne firmy. Ta agencja jest przeznaczona do tego, żeby służyć przedsiębiorcom. Tutaj padały w dyskusji sformułowania, że to jest agencja urzędnicza, bo urzędnicy będą siedzieli w jej radzie, ale przypominę, że to również ustawa przewiduje, że przy prezesie agencji będziemy powoływali organy o charakterze doradczo-konsultacyjnym. Z całą pewnością znajdą tam swoje miejsce również przedstawiciele organizacji samorządowych.

Było kilka pytań dotyczących konsultacji społecznych. Otóż muszę powiedzieć z pewnym zdziwieniem, że szeroko zakrojone, zresztą tak jak zwykle to się robi przy tego typu ustawach oddziaływających na przedsiębiorców, konsultacje społeczne dały niezwykle miżerny efekt. Myśmy dostali – było pytanie, ile – bodaj trzy półstronicowe komentarze (związek rzemiosła, Krajowa Izba Gospodarcza, ktoś jeszcze, nie pamiętam) niewnoszące wiele, a więc powiem szczerze, jestem trochę tym zaskoczony. Wydawało mi się, że zarówno na tym etapie, na którym prowadziliśmy rozmowy z MSZ, w jaki sposób ukształtować ten nowy system promocji gospodarczej, jak i w tej chwili na etapie dyskusji nad kształtem agencji rola samorządu gospodarczego, organizacji przedsiębiorców była niezwykle mała, ale myślę, że to zostanie nadrobione, jestem przekonany, w trakcie prac sejmowych i tam głosy przedsiębiorców pojawią się. Znaczą, tak jak powiedziałem, agencja jest dla przedsiębiorców i chciałbym, żeby ona mogła spełniać jak najlepszą funkcję dla nich, dla rozwoju ich biznesu.

Myślę, że jest to słuszna uwaga, że trzeba wzmocnić rolę jednostek samorządu terytorialnego. Ja bym to uznał. Myślę, że to pojawi się w toku prac sejmowych, zresztą była uwaga chyba komisji wspólnej dotycząca tego. Myślę, że to jest słuszna uwaga.

Było pytanie pani poseł Malik o to, czy agencja będzie mogła realizować inne zadania, ale chyba na to odpowiedziałem. Znaczą, te inne zadania, te nowe zadania to jest właśnie udzielanie wsparcia finansowego. Wsparcie finansowe dzisiaj, jeżeli byśmy chcieli realizować wyłącznie w oparciu o budżet państwa, to przypominę panom i paniom posłom, że budżecie w tego rocznym na tego typu działania mamy 100 mln zł, które właściwie już wydaliśmy. I jeżeli dzisiaj pracujemy nad nowymi projektami inwestycyjnymi, nad nowymi programami wieloletnimi, to nie do końca teza, która się pojawiła w wypowiedziach niektórych posłów, że nie ma dzisiaj projektów, że są projekty, które dostaliśmy w spadku, jest prawdziwa, wręcz można powiedzieć, to jest nie fair określenie. Dzisiaj w zasadzie już wydaliśmy to, co mamy i jeżeli chcielibyśmy w oparciu o to wsparcie udzielać pomocy przedsiębiorstwom, to w zasadzie nie mamy czym dysponować. Stąd też oczywista decyzja, że to wsparcie dolepiamy do funduszy europejskich. Przypominę, że w nowej per-

spektywie mamy szansę na współczynnik 85% z Unii, 15% – z naszego budżetu, czyli to jest wzmocnienie pięciokrotne. W tej chwili to jest 75,25, a więc to jest zwielokrotnienie środków i możliwość dotarcia do większej grupy przedsiębiorców. Oczywiście wszystkich nie usatysfakcjonujemy, to jest niemożliwe, niemniej środki będą znacznie mniejsze.

W tej chwili pracujemy nad wieloma projektami. Jestem również szefem Komitetu Międzyresortowego ds. Inwestycji Zagranicznych. Ten komitet w tym roku spotkał się cztery razy, o ile pamiętam. Za każdym razem omawialiśmy bodaj 5–7 projektów. Ten komitet spotyka się wtedy, kiedy jest konieczność rekomendowania Radzie Ministrów procesu legislacyjnego dotyczącego projektu inwestycyjnego. Mamy, myślę, około 20 projektów, które są w tym cyklu legislacyjnym. Natomiast w zasadzie nie ma tygodnia, aby Rada Ministrów nie podejmowała decyzji, niekiedy kilku decyzji, dotyczącej zwiększenia, zmiany obszaru stref ekonomicznych. Za każdym razem decyzja Rady Ministrów dotycząca zmiany definicji jakiejś strefy ekonomicznej oznacza tak naprawdę nowego inwestora czy nowych inwestorów. To się robi na określone zamówienie i tych projektów jest bardzo wiele, nie liczę tego, ale to jest w tej chwili rutyna działania Rady Ministrów, proces bardzo powszechny.

Pytanie o zwiększenie zatrudnienia. Proszę państwa, budżet jest taki, jaki jest. Oczywiście jest tak, że na promocję można wydać każde pieniądze i chcielibyśmy na tę działalność mieć jak najwięcej pieniędzy. Staramy się patrzeć na to racjonalnie, pragmatycznie. To zatrudnienie w pewien sposób się zwiększy, bo chcemy wyzyskać efekt, o którym mówiłem wcześniej, że dzisiaj za granicą mamy wiele etatów o charakterze pomocniczym, tzw. etatów ryczałtowych. Chciałbym, abyśmy te etaty zamienili na etaty handlowców, powierzyli wykonywanie funkcji księgowych administracyjnych księgowym, którzy są przy ambasadach, dla nich te czynności księgowe nie będą stanowiły zbyt wielkiego obciążenia, natomiast chcemy skierować energię tych pracowników na kwestie handlowe. W tym sensie zwiększymy zatrudnienie przynajmniej w roku 2007. Potem, mam nadzieję, będzie nam przybywało środków. Wzorem tego, jak to się robi w innych krajach, chciałbym, abyśmy mogli doprowadzić do tego, że efekty działania agencji będą policzalne, żebyśmy mogli przyjść do pani minister finansów w trakcie przygotowywania ustawy budżetowej i pokazać policzalne, zrobione przez zewnętrznego audytora, efekty działania, czyli na przykład przyrost eksportu firm obsługiwanych przez agencję, wiadomo, że przyrost eksportu jest w swoich skutkach budżetowych policzalny, i na tej zasadzie prosić i wnosić o dalsze środki. Te środki inwestowane w agencję, tak jak dzisiaj, to jest tak naprawdę inwestycja budżetu państwa w proces przychodów w latach przyszłych. Dzisiaj to jest przypadek tych tzw. programów wieloletnich, gdzie każda złotówka włożona w program wieloletniego wsparcia inwestora zagranicznego średnio przynosi w rachunku długoterminowym, liczonym w okresie 5-letnim, przynajmniej 15 zł

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Kaczmarek

albo 20 zł. To jest bardzo dobra inwestycja. Każdy z państwa włożyłby w to własne pieniądze, jakby mógł. Myślę, że to jest dobry interes. Problem jest taki, że do włożenia jest mało.

Trzy oddziały zagraniczne na stałe, jaka będzie ich liczba? Dzisiaj mamy to, co mamy, to znaczy trzeba pamiętać, że to jest proces, zostało nam ponad 40 tych placówek, to wcale nie jest optymalne, z całą pewnością będziemy to zmieniali. Są te dzisiejsze czy wczorajsze tzw. WEH-y, były w miejscach, gdzie potrzebujemy być, na to łatwo jest powiedzieć na przykładzie dużych ośrodków, gdzie jest silny potencjał eksporterów kapitału, nie wiem, Majami czy powiedzmy Los Angeles, gdzie nigdy te nasze biura nie występowały. Więc mam nadzieję, że w sposób elastyczny będziemy na to reagovali, ale proszę pamiętać, że mamy do czynienia z sytuacją, w której mamy pracowników na placówkach zagranicznych. Przeprowadzenie takiego procesu nie jest takie proste i oczywiste – zmiana zakresu obowiązków, wymiana kadrowa i przemieszczenia z jednego kraju do drugiego. Muszę się odnieść do tego, co powiedział pan poseł Szejnfeld, który użył określenia „wrywanie łupów pomiędzy MSZ a Ministerstwem Gospodarki”. To nie bardzo jest wrywanie łupów. Mogę zgodzić się z tym, że są opinie przeciwko, ale proszę zrozumieć, że my pracujemy na organizmie, który dotyczy pracy bardzo wielu ludzi za granicą, którzy tam są, mają swoje rodziny, mają swoje plany życiowe, i dzisiaj jesteśmy w trakcie zmian, my zmieniamy im zakres pracy, chcemy zmienić miejsce pracy, to wywołuje w sposób naturalny określone problemy, również pewnego rodzaju komentarze. To jest okres przejściowy. Niestety, to jest czasami proces bolesny.

Pytanie pana posła Gołębiowskiego – prywatyzacja, uwaga dotycząca tego, czy i w jakim zakresie agencja mogłaby pełnić rolę w procesach prywatyzacyjnych. Dzisiaj mamy ponad 50% zainteresowania inwestorów zagranicznych procesami nie prywatyzacji, ale właśnie to są tzw. projekty od nowa, projekty grinfeld. Dzisiaj większość tych projektów przychodzi w ten sposób i agencja ma skusować właśnie tego typu inwestora i jemu pomóc. Długie vacatio legis, nie sądzę. W naszej Izbie średni okres przyjmowania ustawy w poprzednim Sejmie, wniesienie rządowe, wynosił 78 dni, a więc nie wiem, czy ma ona długie vacatio legis, bo sądzę, że nad tą ustawą Wysoka Izba będzie pracowała przynajmniej dwa miesiące.

Jeśli chodzi o krytyczne głosy pod adresem dotychczasowej agencji, myślę, że nie padały tutaj. My też nikogo, jak tutaj została postawiona teza, nie wyrzuciliśmy z pracy z dzisiejszej Agencji Inwestycji Zagranicznej i kontynuujemy wiele projektów, które były. Nie będę komentował poszczególnych projektów, bo to nie jest właściwe z punktu widzenia naszych partnerów zagranicznych, ale mamy sporo projektów. Tu, proszę państwa, szanowni posłowie, występuje taki proces, efekt zmiany rządu, zawsze jak się zmienia rząd, to

inwestorzy wracają do stołu negocjacyjnego i mówią: tamci nam coś obiecali, wy dajcie nam więcej, albo odwrotnie, i to jest bardzo trudny proces, i oczywiście powstają z tego tytułu również pewne enuncjacje prasowe itd. To jest normalna gra negocjacyjna i w związku z tym tu nie ma nic niezwykłego. Trzeba ze spokojem podchodzić do tego typu informacji.

Pytanie pana posła Budnika dotyczące uzgodnień z partnerami. Te uzgodnienia, jak mówię, były i niestety niewiele dały. Tu właśnie padło sformułowanie, czy agencja powinna być instytucją zarządzającą. Instytucją zarządzającą w naszym kraju jest jedynie Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, natomiast agencja będzie instytucją wdrażającą.

Pytanie pani poseł Ryniak o koszty powołania. O kosztach mówiłem, to mniej więcej tak ten budżet wygląda. Jakie zadania PAIiIZ zostaną przejęte? Właściwie wszelkie zadania, oprócz takich zadań, których dzisiaj już, sądzę, agencja nie powinna mieć, nie powinna się koncentrować na pracach o charakterze analitycznym, studialnym, powinna zajmować się pracą, przedsiębiorstwami, a nie tworzeniem dokumentacji.

Pytanie pana posła Gadzinowskiego, chyba już o tym mówiłem. Nie twierdzą, że to, co dzisiaj agencja ma jest optymalne i to zawsze będzie mieć. Oczywiście uznajemy, że dzisiaj nasze interesy gospodarcze z całą pewnością będą rozszerzane. Wchodzimy dzisiaj na zupełnie nowe rynki i tam się będziemy pojawiali. Dzisiaj Chiny są dla nas ważne, Korea się pojawia w zupełnie nowym kontekście, środkowa Azja jest zupełnie nowym rynkiem, podobnie północna Afryka, z całą pewnością będziemy penetrowali bardziej niż dotychczas Amerykę Południową, Amerykę Łacińską. A więc tam się będą pojawiały oddziały agencji. Być może oddziały tworzone nie jako permanentne, lecz doraźne.

(Głos z sali: Zadaniowe.)

Zadaniowe, tak jest. Nie ma powodu, żebyśmy wszędzie budowali siedzibę, wynajmowali biura i powierzali komuś pracę na wiele lat. To ma być agencja, a nie placówka dyplomatyczna. Notabene, jeżeli wracamy do kwestii placówki dyplomatycznej, mamy uzgodnienie z MSZ, konsensus, który nie został osiągnięty przy okazji poprzednich projektów ustawy o agencji – oddziały agencji tam, gdzie to będzie potrzebne, będą otrzymywały status dyplomatyczny. Jeżeli będą wyposażane w status dyplomatyczny, wtedy ich szefem protokolarnym będzie oczywiście ambasador, który jest szefem misji polskiej placówki za granicą, i on oczywiście będzie miał prawo sprawować nadzór nad działaniami agencji, właśnie tymi prowadzonymi za granicą. Zresztą w ustawie jest zapisane, że tego typu działania będziemy – co jest oczywiste – uzgadniali z ministrem spraw zagranicznych i wykorzystywali też ten potencjał, który dzisiaj jest skierowany do ambasad jako wydziały ekonomiczne. Te wydziały ekonomiczne będą pracowały dla agencji.

Chcielibyśmy, żeby agencja pracowała z przedsiębiorcami, ale używała instrumentów informacyjnych, analiz, raportów rynkowych i informacji przygotowywanych przez ambasadę, czyli przez wydział ekono-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Andrzej Kaczmarek**

miczny. To jest po prostu podział działań, inna funkcjonalność, inne zadania – tu mamy analityków, handlowców. Oczywiście handlowców chcielibyśmy mieć więcej, mam nadzieję, że docelowo będziemy mieć ich większą armię.

Współdziałanie z POIT... Pan poseł Tomaszewski wspominał o nowelizacji, o tym, że mówiłem o nowelizacji ustawy o POIT. Nie mówiłem o tym, nie jest to zresztą obszar moich kompetencji. Chodzi jednak o to, abyśmy racjonalnie wykorzystywali polskie placówki dyplomatyczne za granicą, w tym oddziały agencji. Jest oczywiście, że dzisiaj, jeżeli mamy tylko kilkanaście POIT, Polskich Ośrodków Informacji Turystycznej, placówek dyplomatycznych 170, a oddziałów agencji będziemy mieli 50, to wydaje się oczywiste, że pewne funkcje działania czy choćby integracja lokalowa przy zachowaniu odrębności działania, odrębności budżetowej, tylko pomoże, a na pewno nie zaszkodzi. Na pewno nie będziemy likwidowali czy niszczyli tych POIT, które dobrze działają, ale będziemy chcieli pomóc tym, które są jednoosobowymi placówkami gdzieś w dużym mieście za granicą. To jest zazwyczaj mało efektywne działanie. Myślę, że patrząc na to z punktu widzenia wymogów promocji gospodarczej, często trudno dzisiaj oddzielić promocję eksportu inwestycji od turystyki. To bardzo często idzie razem.

5 lat prezesa agencji – to jest chyba standard, nawet są dłuższe okresy. To było pytanie pana posła Gadowskiego. Są nawet dłuższe kadencje szefów niektórych instytucji w Polsce. Wyłonienie prezesa na drodze konkursu... To że nie ma konkursu wpisanego w ustawę, nie znaczy, że go się nie zrobi. Mamy na przykład taki problem, że są bardzo sformalizowane zasady powoływania szefów niektórych instytucji. Jest to niezwykle problem. Coś jest wpisane w ustawę i jest problem z naborem, bo nie ma kandydatów, terminy lecą. I to jest tak naprawdę związane się. To, że nie ma tego zapisu w ustawie, wcale nie znaczy, że ta procedura wyłonienia prezesa będzie totalnie transparentna i nie będzie mogła podlegać innemu oglądowi, będzie to jednostronna decyzja prezesa, premiera. Przypomnę, że w tym procesie powoływania i odwoływania jest miejsce na opinie, sugestie, działania, wnioski ministra gospodarki.

Chyba wyczerpałem tę tematykę. Mam jeszcze zanotowane pytania posła Walkowiaka, posła Tomaszewskiego i posła Jaroty, ale wydaje mi się, że w innych komentarzach to wyczerpałem. Jeżeli byłyby dodatkowe pytania, proszę o kierowanie ich do resortu na piśmie. Dziękuję bardzo państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Andrzej Kaczmarek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, odpowiadał na pytania

posłów odnośnie do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji, zawarty w druku nr 582, do Komisji Gospodarki oraz do Komisji Rozwoju Przedsiębiorczości w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 18. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Mamy listę; zgłosiło się 12 pań posłanek i panów posłów.

Czy jeszcze ktoś z pań lub panów posłów chciałby złożyć oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jednocześnie pragnę przypomnieć, że art. 185 ust. 2 stanowi, że oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż 5 minut.

Bardzo proszę o złożenie oświadczenia pana posła Artura Górskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Polska, by dołączyć do narodów tworzących duchową wspólnotę Królestwa Bożego, poddała się pod panowanie Króla Królów mocą władzy Mieszka I, przyjmując Chrzest Święty. Następstwem i dopełnieniem tego aktu wiary była korona władcy chrześcijańskiego, nałożona w 1024 r. Bolesławowi Chrobremu za zgodą papieża Jana XIX przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. Te wielkie wydarzenia religijne, o zasadniczym wpływie na los i kształt naszego narodu, zostały przysypane kurzem historii, ale nigdy nie zostały zapomniane. Polska, ten prastary dąb, z gniazdem białego orła, w najbardziej dramatycznych momentach zagrożenia bytu narodowego zawsze nawiązywała do swych chrześcijańskich korzeni, by z nich czerpać moc do przetrwania. Chlubnym tego przykładem są śluby Jana Kazimierza, któremu – i całej naszej ojczyźnie – przysłała z pomocą Najświętsza Pani, Matka Jezusa Chrystusa. Maryja, ogłoszona przez niego Królową Korony Polskiej, aktem monarszej władzy potwierdzonym zapisem konstytucyjnym zgromadzenia sejmowego z 1764 r., od 350 lat przewodzi naszemu narodowi w jego trudnej dziejowej wędrówce. Wędrówka ta trwa i zdaje się coraz cięższa, bo choć na duchowym tronie Piastów i Jagiellonów zasiada najdosłowniejsza Królowa Nieba i Ziemi, to nadal duchowy tron króla Polski czeka, aż Polska aktem prawnym swej najwyższej władzy ustawodawczej wprowadzi nań Jezusa Chrystusa.

Posel Artur Górski

Wysoka Izbo! Jesteśmy w przededniu niezwykłego wydarzenia. Przybędzie do Polski z wizytą apostołską Ojciec Święty Benedykt XVI, namiestnik Chrystusowy, sukcesor wielkiej spuścizny Jana Pawła II, najznakomitszego syna polskiej ziemi. W tych wydarzeniach religijnych ostatniego ćwierćwiecza, których byliśmy i jesteśmy naocznymi świadkami, czyż nie należy odczytywać przesłania wiary? Czy mógłby być bardziej duchowy, sławny i należny Bogu akt wdzięczności ze strony naszego narodu za cuda Jego łaski, okazane Polsce, jak dokonany przez obecny Sejm akt uznania Pana Jezusa królem Polski?

Polska potrzebuje potężnej protekcji, by szczęśliwie po wyjściu z Egiptu przejść przez pustynię czasu wyrzeczeń i osiągnąć w końcu szczęśliwy byt, którego naród upatruje w budowie IV Rzeczypospolitej. Dziś ojczyzna nasza jest w najwyższej potrzebie, by na duchowym tronie Polski zasiadł Król Królów i Pan Panujących. Jest też chwila stosowna, by z okazji wizyty widzialnej głowy Kościoła powiedzieć otwarcie o potrzebie nałożenia na głowę jedynego i prawowitego Jezusa Króla korony Polski. Tego aktu intronizacji od władzy Rzeczypospolitej Polskiej od kilku lat domaga się w sposób konsekwentny i stanowczy nasz naród. Do kancelarii Sejmu i Senatu, do przedstawicieli władz państwowych napływają nieustannie monity w tej sprawie zarówno od różnych organizacji społecznych i politycznych, jak i od osób prywatnych.

Dlatego apeluję, by pielgrzymka pierwszego papieża nie-Polaka w naszej ojczyźnie skłoniła rządzących Polską do głębokiej refleksji religijnej, by Sejm Rzeczypospolitej, przynaglony nawołaniem sługi Bożego Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”, w 350. rocznicę ślubów Jana Kazimierza oraz w 50. rocznicę jasnogórskich ślubów narodu polskiego jeszcze w tym roku podjął stosowną uchwałę o nadaniu Chrystusowi tytułu „Jezus Król Polski”.

Wysoka Izbo! Nadszedł czas, by koło naszej narodowej historii rozpoczynającej swój bieg od chrztu Polski osiągnęło jego najwznioślejsze dopełnienie w akcie intronizacji Jezusa Króla Polski. Od tego Sejmu zależy, czy nasz naród będzie budował swe dalsze dzieje na niezniszczalnym fundamencie wiary, nadziei i miłości w Chrystusie Królu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Sadurska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 16 maja tego roku w sali kolumnowej Sejmu odbyła się sesja naukowa pod tytułem „Nauka dla Polski”. Miałam zaszczyt

jako jeden z nielicznych parlamentarzystów wziąć w niej udział. Konferencja ta była przygotowana bardzo profesjonalnie, w sposób godny zauważenia, ale dla mnie dużym zaskoczeniem był fakt, iż nie wszystkie regiony Polski miały możliwość zaprezentowania na niej swojego dorobku naukowego.

Przecież oprócz takich miast, jak: Wrocław, Kraków, Łódź, Poznań czy Warszawa, których znaczenia i wkładu dla polskiej nauki nie kwestionuję, są jeszcze inne, również odnoszące sukcesy na niwie nauki.

W parlamencie reprezentuję Lubelszczyznę, region, którego stolica jest dużym ośrodkiem akademickim i naukowym. Jest to miasto kilku wyższych uczelni, których kadra może szczycić się wspaniałymi osiągnięciami uznanymi również na arenie międzynarodowej. Jednak Lublin, podobnie jak inne miasta Polski Wschodniej, został pozbawiony możliwości zaprezentowania swojego dorobku na konferencji.

Obecnie wiele mówi się o wyrównywaniu szans. O rozwoju województw, zwłaszcza wschodnich, o podniesieniu ich rangi i znaczenia, o wsparciu dla nich, dlatego z przykrością muszę stwierdzić, że trend ten nie został uwzględniony podczas tej konferencji.

Chciałabym w tym miejscu zaapelować o to, aby w przyszłości Lubelszczyzna na organizowanych konferencjach czy sympozjach miała szansę zaprezentowania się, pokazania, czy nawet w jakimś sensie zareklamowania. Dlatego apeluję, żeby hasło wyrównania szans Polski Wschodniej znalazło urzeczywistnienie, żeby było wszędzie podkreślane i stosowane, żeby było hasłem realnym, a nie tylko sloganem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Czepe, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Roman Czepe:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj rano debatowaliśmy nad środkami unijnymi. Ponieważ czas był ograniczony i nie mogłem zadać kilku istotnych moim zdaniem pytań, więc mam szansę uczynić to teraz w ramach oświadczeń.

Przed wszystkim chciałabym skonstatować taką rzecz – może nawet nieprzyjemną – że na tej sali środki przeznaczone na ścianę wschodnią budzą duże emocje. Dziwię się temu i chciałabym usilnie zaapelować – apeluję już po raz drugi – aby naprawdę nie zazdrościć tych środków. To przypomina troszeczkę sytuację biedaka, któremu wyznaczono taki sam obszar jak bogatemu. Ma on tak samo utrzymać drogi, ma on tak samo utrzymać różnego rodzaju instytucje publiczne, takie same zadania publiczne ma wykonywać, ale jest biedny. Jeszcze na dodatek okazuje się, że ich jest może kilku, ale tamtych bogatszych jest bardzo dużo i każdy z nich jest bogaty. A współczynnik jest między innymi uza-

Posel Roman Czepe

leżniony od liczby mieszkańców. Jeżeli dostaniemy nawet troszeczkę więcej, to w liczbach wymiernych ta potężna grupa bogatych dostanie okrutnie wiele więcej. Zazdrościć, że ktoś dostanie o 300 tys. na jakimś obszarze, a w przeliczeniu o kilka milionów, kiedy inni dostaną o kilkadziesiąt milionów więcej? To jest nieporozumienie. Nie zazdrościmy temu biednemu Podlasiu, temu województwu warmińsko-mazurskiemu, lubelskiemu itd.

Mnie bardzo ciekawi – nie mogłem o to zapytać rano, więc zapytam teraz – jakie kryteria będą przyjęte przy podziale tych środków. Środki będą różnego rodzaju, będą przy okazji różnych funduszy – spójności, strukturalnych itd. Czy będą to takie kryteria, o których się dzisiaj pisze, że właściwie to jest takie dzielenie łupów? To widać szczególnie w samorządach. Mamy taką sytuację na Podlasiu, że skąd pochodzi członek zarządu, tam są pewne środki kierowane. Być może to jest logiczne, skoro tam jest, to coś mu się należy. Ale to jest mimo wszystko niesprawiedliwe, to jest nieuczciwe. Czy dałoby się zatem – pytanie moje zmierza w tym kierunku – jakieś kryteria uczciwe wprowadzić?

Jednocześnie mamy środki kierowane przez rząd, mamy także inwestycje rządowe. Mamy już projekt, są to duże projekty z zakresu sieci drogowej, dróg proponowanych do budowy z funduszy unijnych, no i ku memu zdziwieniu nie ma trasy S19 Białystok–Suwałki. Jestem tym bardzo zdziwiony. S8 – zgoda, do Białegostoku, ale przecież tu nawet Litwini, powiadam, na każdym spotkaniu będą o tym mówić od 1 do 3, jest bowiem wtedy zgromadzenie poselskie tutaj, bardzo ważne, przyjeżdża dwóch byłych premierów litewskich. Na pewno „dziewiętnastka” będzie przedmiotem dyskusji, bo oni żądają tego. Ale nie robimy tego dla Litwinów. Gdybyśmy mogli, to chętnie dalibyśmy im jakąś inną możliwość, aby się komunikowali z innymi krajami nie przez Polskę, ale wykorzystajmy to, że przejeżdżają przez Polskę. Zatem jestem bardzo zdziwiony, że S19 tutaj zupełnie nie ma. Na podstawie jakich kryteriów jest to dobierane? A z kolei słyszę, że S3, taka piękna droga doszła tutaj. Na pewno jest potrzebna, ale przepraszam, czy rzeczywiście, czy naprawdę? Pytam się o to.

Z kolei jest kwestia obwodnicy Augustowa. Słynna sprawa, myślę, że już każdy poseł słyszał. Jeżeli ktoś jeszcze nie słyszał, to jeszcze kilkakrotnie będziemy mówić o obwodnicy Augustowa, mieszkańcy Augustowa jeszcze kilkakrotnie będą protestować w tej sprawie. Mamy taki fantastyczny pomysł ministra – którego bardzo cenię i złego słowa nie powiem, tym bardziej że pochodzi z naszego klubu parlamentarnego – wykonania tunelu, a nie estakady. No tak, ale tunel kosztuje o 500 mln drożej, a na dodatek się okaże, że prawdopodobnie wystąpi zagrożenie odwodnieniem, bo jest taka malutka rzeczka, nad którą i tak próbuje się wybudować kilkaset metrów estakady. No i chwała, kilkaset metrów w stosunku do 8-metrowej rzeczki, niech już

będzie, żeby te żabki mogły hulać tam sobie spokojnie bez żadnych zakłóceń. Więc w tym wypadku mam pytanie, czy ze środków unijnych nie dałoby się sfinansować i wreszcie zrobić tej estakady czy tego nieszczęsnego tunelu, o którym tutaj jest mowa.

I jeszcze do jednej sprawy wróczę, to jest do sprawy kontroli tychże środków. NIK z uporem maniaka co jakiś czas mówi, że środki unijne w Polsce są źle kontrolowane, że wydawanie ich jest kontrolowane niewłaściwie czy że nawet są obszary, w których są niekontrolowane. (*Dzwonek*)

Tradycyjnie zapytam, czy mogę sekundę...?

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Oczywiście. Tak, bardzo proszę, panie pośle. (*Posel Marek Suski: Sekunda, dwie sekundy.*)

Posel Roman Czepe:

Dziękuję bardzo.

Sekunda u pani marszałek jest troszeczkę dłuższa, panie pośle, niż taka, o której pan myśli. To nie jest fizyczna sekunda.

Więc zapytam się, czy rzeczywiście te środki będą właściwie kontrolowane, bo tego się domagamy. Można je zmarnotrawić na różne złe, niewłaściwe pomysły.

I jeszcze trzecia, najważniejsza rzecz: widzimy, jak ci biedni wójtowie dopytują się, gdzie można jeszcze jakieś fundusze zdobyć. Właściwie to przypomina takie polowanie, takie safari, że Eskimos wybrał się do Afryki, gdzie jeszcze w życiu nie był, czy odwrotnie, i tak patrzy, gdzie tu jeszcze można jakieś środki zdobyć. Czy nie powinna więc ta informacja być niezwykle prosta – jedno źródło informacji o wszystkich możliwych dostępnych środkach unijnych.

Dwa – maksymalnie uproszczone zdobywanie tych środków, gotowe wnioski. Ja widziałem, jak się biedni sołtysi z radami sołeckimi plus jeszcze czasami ze stowarzyszeniami lokalnymi głowią, jak wypełnić te wnioski. To jest nieraz makabra, to jest właśnie metafizyka wówczas, to jest filozofia, to jest kompletne tworzenie bytów, które z rzeczywistością niewiele mają wspólnego, a przy tym muszą to jakoś ponazywać itd. Być może o to chodzi?

I jeszcze kolejna rzecz, a mianowicie...

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Bardzo proszę, panie pośle...

Posel Roman Czepe:

Już kończę, przepraszam panią marszałek. W tym wypadku...

(*Posel Marek Suski: Sto sekund minęło!*)

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dobrze, bardzo proszę.

Posel Roman Czepe:

Kajam się i kończę.

Czy naprawdę musimy zamrażać środki budżetów samorządowych? Bo jest tak, że wszyscy w budżetach odpowiednie kwoty zamrażają, pokazują, że mają te środki w budżetach, pieniądze i tak nie dostają. Czy to jest sensowne? Skoro i tak stać byłoby te gminy w takim wypadku na to, aby przystąpić wówczas, kiedy wniosek zostanie przyjęty. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Rzeczywiście, panie pośle, nasza kraina piękna...

(Posel Marek Suski: Cała kraina!)

...faktycznie jest biedna, jeśli chodzi o środki finansowe, ale jakże bogata w szlachetnych ludzi. To jest też wartością bardzo cenną.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Najważniejszym celem dla Polski na najbliższych kilka lat jest zwiększenie stopnia spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej w ramach Unii Europejskiej, ale także w kontekście wewnętrznych dysproporcji rozwojowych. Trwały rozwój gospodarczy jest jednym z podstawowych wyzwań dla każdego rządu Rzeczypospolitej. Obok klasycznych determinantów jak polityka fiskalna, zasoby czynników produkcji, z wyłączeniem kapitału, czy postęp techniczny, w kształtowaniu trwałego rozwoju istotnym elementem wspierającym są i będą fundusze strukturalne i Fundusz Spójności – instrumenty finansowe polityki spójności, szczególnie w nowej perspektywie finansowej 2007–2013, przeznaczone m.in. na inwestycje w obszarach: infrastruktury technicznej, rozwoju przedsiębiorczości, rozwoju innowacji i zasobów ludzkich.

Gdy się analizuje strukturę źródeł finansowania rozwoju gospodarczego, wyraźnie widać, że będzie to podstawowy element – obok środków własnych i instytucji finansowych – finansowania rozwoju. Projekty realizowane z ich udziałem w dużej mierze będą decydowały o poziomie wzrostu gospodarczego, co w konsekwencji powinno przełożyć się na wzrost poziomu życia społeczeństwa.

Zasadniczym problemem jest również bardzo niski potencjał badawczo-rozwojowy i bezpośrednio z nim powiązana mała innowacyjność gospodarki. Podejmo-

wanie działań mających na celu rozwój kraju i wzmocnienie jego pozycji na arenie międzynarodowej musi doprowadzić do przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego, polepszenia jakości kapitału ludzkiego i społecznego, przy równoczesnym ograniczaniu marginalizacji społecznej i ekonomicznej, oraz tworzenia warunków instytucjonalnych dla rozwoju przedsiębiorczości.

Dlatego też wydaje się, że w zakresie obszarów wsparcia określonych w Narodowej Strategii Spójności problematyce innowacyjności i nowoczesności wszystkich dziedzin życia, na które kładzie się znaczący nacisk w strategii lizbońskiej oraz w innych dokumentach strategicznych, poświęca się zbyt mało miejsca, tym bardziej że w dużo ogólniejszych dokumentach wspólnotowych to jest jedno z ważniejszych zagadnień. Co więcej, kwestie te zostały tam sformułowane w postaci odrębnych celów i wytycznych. Należy podkreślić, iż polityka rządu wyrażona w Narodowej Strategii Spójności nie pomija zagadnień rozwoju wiedzy i innowacyjności.

Zapisy Narodowej Strategii Spójności zawierają deklarację rządu o przeznaczeniu 60% środków wydatkowanych w ramach polityki spójności na osiągnięcie celów strategii lizbońskiej. Jednak układ programów operacyjnych i przyznane alokacje, w tym zdecydowana przewaga przedsięwzięć w podstawową infrastrukturę, mogą powodować trudności w osiągnięciu tego pułapu. Przerzucenie ciężaru realizacji wyznaczonych celów w dużej mierze na regionalne programy operacyjne spowoduje z całą pewnością dyskusję i negatywne nastawienie województw.

Dlatego też, Wysoka Izbo, ważnym elementem tej dyskusji będzie zarówno zaproponowany podział środków pomiędzy regiony, tzw. algorytm podziału środków, ale także rozdział obszaru interwencji pomiędzy regionalne a sektorowe programy operacyjne. Wypracowane wcześniej – lato/jesień 2005 r. – założenia obecnie ze zrozumiałych względów są niespójne z podstawowymi dokumentami strategicznymi. Tutaj mam na myśli Narodową Strategię Spójności i Strategię Rozwoju Kraju. Dlatego warto oprzeć się tu o zasadę, że kryterium rozdziału oparte jest o zadania własne samorządów regionalnych i administracji centralnej, a także o zakres istniejących już dzisiaj 16 projektów regionalnych programów operacyjnych. Strategiczny dokument planistyczny, jakim jest Narodowa Strategia Spójności, nie może być tylko dokumentem papierowym, ale rzeczywistą, uporządkowaną wizją kraju, która wyznacza jasne, spójne kierunki rozwoju, uwzględniające wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania, oraz społecznie zaaprobowaną.

Wyznacznikiem nowej polityki rządu w kwestii jakości absorpcji środków europejskich powinny być zarówno wnioski, które można wyciągnąć z bieżącego okresu programowania, jak i zmieniający się zasadniczo kontekst zewnętrzny i wewnętrzny. Wobec powyższego oświadczam, że liczę na odpowiedź Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na następujące pytania:

Pierwsze pytanie. Kiedy zostanie opracowana i uzgodniona tzw. linia demarkacyjna pomiędzy sektorowymi i regionalnymi programami operacyjnymi, tak

Posel Andrzej Adamczyk

aby nie dochodziło do sytuacji dublowania (powielania) się obszarów interwencji?

Pytanie drugie. Czy zdaniem rządu realizacja zapisów strategii lizbońskiej znajduje wystarczające odzwierciedlenie w krajowych dokumentach programowych?

I pytanie trzecie. Czy rozpoczęty został proces tzw. notyfikacji, uzyskania zgody Komisji Europejskiej na realizowanie działań m.in. z zakresu przedsiębiorczości, na przykład w obszarze turystyki, tak aby nie powtórzyła się sytuacja z roku 2004, gdzie brak takiej zgody opóźnił o rok realizację niektórych projektów (uniemożliwił niektórym grupom beneficjentów możliwość uzyskania dofinansowania)? Czy samorządy województw w tej kwestii samodzielnie będą prowadziły ten proces, czy będzie to koordynowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego?

Wysoka Izbo! Otóż, podobnie jak mój szacowny przedmówca, nie mogłem odnieść się do tych kwestii w tej części, która poświęcona była właśnie programom unijnym, przygotowaniu projektów dotyczących programów unijnych, wobec tego w takiej formule, właśnie oświadczeń, pozwoliłem sobie zaprezentować te swoje uwagi i pytania do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Żaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Żaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska słynie z rozwiązań, które, zamiast przynosić konkretne korzyści tu, w Polsce, „wyjeżdżają” w obce kraje w głowach absolwentów skazanych przez zaniedbania poprzedniej ekipy rządzącej na przymusową emigrację zarobkową. Akcesję do Unii reklamowano przecież jako szansę dla młodych Polaków na poszukiwanie swojego miejsca poza granicami kraju. Tak wyglądał pomysł lewicowych polityków na przyszłość nowych, wykształconych generacji – skłonić najzdolniejszych, najbardziej przedsiębiorczych, tę tętniącą witalnością grupę młodych do porzucenia myśli o rozwijaniu się w Polsce.

Tego rodzaju proces wypracowanych przez lata zaniedbań dotykał tak absolwentów, jak i uczelnie. Dotyczyło to zarówno ośrodków uniwersyteckich w dużych metropoliach, jak też mniejszych szkół, ale o wielkich tradycjach, także szkół wojskowych. Można odnieść wrażenie, że nie potrafimy zadbać o to, co mamy najcenniejszego, a budując podwaliny, często zapominamy, że coś dawno już stoi, i to na naprawdę mocnych fundamentach. Gorzej, kiedy budując, rozwalamy, wręcz dewastujemy i demolujemy perełki infrastruktury i myśli zaszczipionej przez naszych ojców i dzia-

dów jeszcze w czasach poprzedzających sowiecką pozogę, deprecjonując wypracowane i sprawdzone rozwiązania, które dają to, co dziś najcenniejsze – wiedzę na najwyższym poziomie.

Mam na myśli konkretne fundamenty, konkretne gmachy, które były, są i, mam nadzieję, będą chlubą Polski, bo nawet w czasach komunistycznego zniewolenia nie zniszczono etosu budowanego w czasach II Rzeczypospolitej. Chodzi mi tu o Szkołę Orłąt w Dęblinie, ośrodek o ogromnych tradycjach, jedną z najbardziej elitarnych szkół wojskowych na świecie, słynną z absolwentów, których imiona znane są nie tylko pasjonatom lotnictwa w kraju czy w Europie, ale i na innych kontynentach. Dlatego tak niezrozumiałe jest dla mnie ignorowanie przez poprzednie ekipy rządowe potencjału Szkoły Orłąt i budowanie utopijnych wizji alternatywnych ośrodków, w myśl których szkoła o takich tradycjach, takim zapleczu, takim potencjale miałaby stać się wydziałem zamiejscowym czy niesamodzielną strukturą w ramach tej czy innej uczelni – nie odmawiając owym ośrodkom określonych walorów – uczelni niemających jednak wiele wspólnego ze sztuką lotniczą.

Za głęboko naganny uważam też każdy pomysł, nawet w zarodku, na skutek którego Szkoła Orłąt w Dęblinie mogłaby doznać jakiegokolwiek degradacji w strukturze szkolnictwa wyższego w Polsce, czy to nie zyskując aprobaty dla pomysłów jej rozwoju, czy też stając się co najwyżej przybudówką jakiegoś mitycznego tworu. Wystarczy jedna wizyta w Szkole Orłąt, aby uświadomić każdemu potęgę jej zaplecza infrastrukturalnego. Stąd każda wcześniejsza próba pomniejszenia roli tego „orlego gniazda” zakrawa na ponury żart. Myślę, że nie będzie słowa przesady, jeśli powiem, że stworzenie od podstaw ośrodka tej miary – pomijając prestiż i tradycję, bo na to pracuje się przez dziesięciolecia, a skupiając się wyłącznie na infrastrukturze – oznacza inwestycję i wysiłek finansowy, na który nie stać dziś nie tylko Polski, ale przytłaczającej większości krajów Europy. Mamy już taki ośrodek – efekt pracy wielu pokoleń. Koszty szkolenia pilota są u nas zdecydowanie niższe niż gdziekolwiek indziej, cykl szkoleniowy jest bogaty, co najmniej na miarę współczesnych oczekiwań, metodologia wypracowana, z najwyższej półki, a efekty takie, że od 1 września 1939 r. Szkoła Orłąt jest synonimem doskonałego pilota o niepodważalnych umiejętnościach. Moim zdaniem to istotne atuty. Trzeba je umiejętnie wykorzystać, a potencjał pomnażać, a nie trwonić.

Nie zawaham się powiedzieć, że dęblińska Szkoła Orłąt jest jedną z najlepszych polskich wizytówek. Oby już w wolnej Polsce nie kiełkowały w głowach pomysły, które mogłyby zaprzepaścić 80 lat tradycji, 80 lat wypracowanych rozwiązań, które przyniosły Szkole Orłąt renomę tak w Europie, jak i za Atlantykem. Bo to jeden z nielicznych ośrodków szkoleniowych, który jest głęboko ceniony przez pilotów i sztabowców naszego najważniejszego sojusznika za oceanem. Na tę markę pracowali już ponad 60 lat temu piloci tej miary co Stanisław Skalski, Bolesław Orliński, Franciszek Żwirko, Jerzy Bajan i wielu innych, którzy w czasach dwudziestolecia

Posel Jarosław Żaczek

międzywojennego, potem września 1939 r., Bitwy o Anglię i setek innych starć na wszelkich teatrach okrutnej II wojny światowej dawali dowody swojego mistrzostwa w sztuce pilotażu i niezłomnego charakteru polskiego żołnierza. Wszędzie, nie szczędząc krwi, udowadniali, co wart jest polski pilot. Wciąż pamięta się o tym w Europie i w Ameryce. Dzisiaj, trywializując, to kapitał. Kapitał, na którym można i warto budować, bo prócz tego, że jest monetą przetargową, która mogłaby przynieść Polsce wiele korzyści, to można być z niego naprawdę dumnym. To też ważne, bo półwiecznym okresie komunistycznego zniewolenia wciąż jakby nam brakowało odwagi, by w jednoczącej się Europie chodzić z głową podniesioną do góry.

Oświadczam, że z tej trybuny będę orędownikiem pieczołowitego zabezpieczenia dalszego rozwoju Szkoły Orłąt w Dęblinie, umacniania jej pozycji w strukturze szkolnictwa wyższego – bo to działanie na rzecz prestiżu polskiego żołnierza w strukturach NATO, bezpiecznego nieba, wysokich umiejętności polskiego pilota i zdobywania szacunku wśród naszych sojuszników, świadomych nie od wczoraj walorów absolwentów dęblińskiej szkoły. Nam, spadkobiercom tej spuścizny, nie wolno zaprzepaścić tylu dziesięcioleci tak chlubnych tradycji polskiego oręża i polskich skrzydeł na niebie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Kawa, Liga Polskich Rodzin.

Posel Marek Kawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już za parę godzin będziemy gościć w naszej ojczyźnie następcę Jana Pawła II, Jego Świątobliwość Benedykta XVI. Na ile duchowo jesteśmy przygotowani na tę pielgrzymkę? To pytanie, które zawsze zadawaliśmy sobie przed każdą pielgrzymką naszego rodaka, największego ziemskiego pasterza, który nie bez powodu przez ostatnie dziesięciolecie upodobał sobie swoją ojczyznę szczególnie. Odpowiedź być może na to pytanie powinniśmy sobie sformułować indywidualnie, w zaciszu i skrytości naszego serca i sumienia.

Opiniotwórcze ośrodki podają, iż 80% Polaków oczekuje świadomie przyjazdu Benedykta XVI. Jednakże obok tych oszacowań, żmudnych przygotowań logistycznych, licznych akredytacji zagranicznych gości, tam gdzie pojawia się szczególna epifania dobra, tam zazwyczaj zwiększa się emanacja działania czystego zła, a w kontekście kilku ostatnich wydarzeń w Polsce rzekłbym nawet: zorganizowanego zła, diabelskich inspiracji, z premedytacją popełnianych zbrodni.

Tę świąteczną atmosferę celebracji przyjazdu wielkiego gościa w Polsce zawsze zakłócał szatański chi-

chot i podszept do zbrodni, jak ongiś pierwsze pielgrzymki Jana Pawła II uprzedzały komunistyczne aresztowania, inwigilacje, internowania, ataki na katolicyzm, księży czy liberalne wystawianie rachunków. Pamiętamy słynne bilanse pana Urbana i Michnika za poniesione koszty pielgrzymki papieża. To dzisiaj przeszły dreszcz przeświadczenia, że czasów tragicznych doświadczeń wciąż nie mamy za sobą. Okazuje się, że zbliżającą się pielgrzymkę musi użyźnić męczeńsko przelana krew kapłana, występującego, pamiętajmy, in persona Christi.

Czy możemy ze spokojem sumienia przywitać Benedykta XVI, kiedy tuż przed jego wizytą w symbolicznym dniu 13 maja morduje się wielbego księdza Henryka Krolla, proboszcza parafii w Żalnie. W poniedziałek pożegnaliśmy śp. księdza Henryka Krolla. Wiele wskazuje na to, że kapłan zginął za swoją niezłomność w głoszeniu prawdy i miłości, za swoją wielką troskę o to, byśmy w naszej ojczyźnie czuli się normalnie, by prawa ludzkie nie były łamane, szczególnie prawo do życia dzieci poczętych i prawo rodziców do normalnego, tradycyjnego wychowania swoich dzieci. Za tę troskę i miłość do dzieci i młodzieży oddał rzecz najświętszą, swoje życie.

Ksiądz Henryk Kroll był kapłanem wyjątkowo miłującym Kościół, przy tym bezkompromisowym w swoim nauczaniu. Jego styl życia nie wszystkim był na rękę, do tego stopnia, iż kapłan od dłuższego czasu nękanym był pogróżkami, między innymi takimi, że podzieli tragiczny los księdza Jerzego Popiełuszki. Niestety, tak się stało.

W swoich naukach często podkreślał, że troska o dzieci i młodzież jest jednym z priorytetów państwa, gdyż od nich zależeć będzie los ojczyzny. Mówił, iż na wychowanie młodych mają wpływ liberalne media, dlatego szczególnie w telewizji powinny być, jak mawiał, propagowane programy i filmy promujące dobro i normalność, pokazujące normalnie funkcjonujące rodziny.

Warto w tej Izbie zastanowić się, czy nie miał on racji. Czy rzeczywiście niczym nieograniczona wolność małolatów (patrz ostatnie burdy pseudokibiców w Warszawie) jest wartością aż tak bezwzględna, że każda próba jej ograniczenia musi spotkać się z oburzeniem samozwańczych moralistów?

Pamiętajmy, iż to nie przypadek, że w przededniu pielgrzymki mamy do czynienia z bezczelną demonstracją demonicznej wręcz nienawiści wobec Kościoła katolickiego, który szczególnie głosi prawdę w sprawach wychowania młodzieży.

I kiedy jeszcze nie oschły łzy żałoby po bohaterskim księdzu, krajem wstrząsa kolejna wiadomość o pożarze w najstarszym gdańskim kościele, kościele św. Katarzyny. Nie było chyba osoby – i nie chodzi już wyłącznie o katolików – której by ta informacja nie poruszyła. Dla jednych jest to tylko zabytek kultury, którego początki sięgają XII wieku, dla drugich również wielowiekowe miejsce modlitwy, skupienia, wielkiej katolickiej tradycji.

W tym miejscu pozwolę sobie na osobistą dygresję. Pochodzę z Opola, gdzie również w pobliskiej miejsco-

Posel Marek Kawa

wości Czarnowąsy ktoś kilka miesięcy temu oblał za-
bytkowy katolicki kościółek z XVII wieku i podpalił.
Spłonął doszczętnie. Śledztwo zostało umorzone. Teraz
parafianie postanowili odbudować swój kościół w iden-
tycznym kształcie, na przekór temu, kto w tak ohydny
i świętokradczy sposób go zniszczył.

Czy historia się powtarza? W przededniu piel-
grzymki Ojca Świętego spirala i festiwal wszelkich
ataków na Kościół zaczyna się jak ongiś. Przypomnę:
zabójstwo księdza, wejście w Polskę na ekrany „Kodu
Leonarda da Vinci”, szczególnie antykatolickiego fil-
mu, promującego gnoź i wykorzystującego niewiedzę
ludzi na tematy teologii, historii kultury i Kościoła.
Pożar, wspomniany pożar w kościele św. Katarzyny.
Wczoraj media, liberalne oczywiście media, uraczyły
nas kolejnymi rewelacjami na temat księdza z Łowicza
z parafii Świętego Ducha. Czy w końcu wyciągnięta
nagle sprawa księdza Czajkowskiego.

Na koniec stawiam pytanie: Czy to początek, czy
koniec antykatolickiej kampanii nienawiści wobec kato-
lików i Kościoła katolickiego w Polsce? Czy to przypa-
dek, czy chichot historii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywa-
telska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy znamy sy-
tuację w służbie zdrowia, wiemy, jak bardzo zadłużone
są szpitale. Wiele jednak zakładów opieki zdrowotnej
podjęło działania naprawcze. Samodzielne publiczne
zakłady opieki zdrowotnej, zgodnie z ustawą z dnia 15
kwietnia 2005 r. o pomocy publicznej i restrukturyza-
cji publicznych zakładów opieki zdrowotnej realizują
plany restrukturyzacyjne i oddłużeniowe. W chwili
obecnej, w sytuacji strajków personelu medycznego,
realizacja planów jest zagrożona. Powodem jest prze-
dłużająca się akcja strajkowa, w której trakcie do szpi-
tali przyjmowani są tylko pacjenci w stanie zagrożenia
życia. Brak planowanych przyjęć pacjentów do specja-
listycznej diagnostyki i planowanych zabiegów opera-
cyjnych powoduje kolosalne straty. Zgodnie z zasadami
rozliczania zakontraktowanych świadczeń zdrowot-
nych, wynikającymi z ustawy z dnia 27 sierpnia 2004
r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze
środków publicznych oraz ogólnych warunków umów
o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, stanowią-
cych załącznik do rozporządzenia ministra zdrowia z
dnia 6 października 2005 r., liczba wykonywanych
świadczeń opieki zdrowotnej decyduje o wysokości
kwot wypłacanych za wykonanie świadczeń w danym

okresie rozliczeniowym. Podjęte akcje protestacyjne
przerwały realizację umowy, zmniejszając w ten spo-
sób liczbę wykonywanych świadczeń zdrowotnych, a
tym samym poziom finansowania placówek protestu-
jących. Istnieje zagrożenie, że zadłużone szpitale, któ-
re w wyniku wcześniej podjętych działań w znaczny
sposób ograniczyły straty bądź udało im się wypracow-
ać zysk, obecnie w wyniku akcji strajkowej wpadną
w ponowną spiralę zadłużenia i utracą płynność finan-
sową. Przykładem jest Wojewódzki Szpital Specjali-
styczny nr 2 w Jastrzębiu Zdroju, któremu udało się
poprawić kondycję finansową, a obecnie w wyniku ak-
cji strajkowej w ciągu jednego dnia ponosi straty 130
tys. zł, co w przypadku 7 dni daje kwotę około miliona
złotych. Taka sytuacja grozi paraliżem działalności
szpitala, ponownym zadłużeniem się oraz – co najbar-
dziej istotne – niewykonaniem kontraktów z Nardo-
wego Funduszu Zdrowia i w konsekwencji brakiem
środków finansowych na wypłaty wynagrodzeń dla
całego personelu już w czerwcu. To nie jest jednostko-
wa sprawa. Sytuacja ta dotyczy większości szpitali, w
których podjęto akcję protestacyjną.

W związku z powyższym apeluję z tego miejsca do
rządu o jak najszybsze rozwiązanie tego problemu, o
zapewnienie specjalistycznej opieki zdrowotnej i dia-
gnostyki pacjentom, a także o rozsądne spełnienie po-
stulatów protestujących pracowników ochrony zdrowia.
Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Stawiarski, Prawo i Sprawiedli-
wość.

Posel Jarosław Stawiarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z przed-
stawionymi przez panią minister Gęsicką propozycjami
co do algorytmu podziału środków na 16 regionalnych
programów operacyjnych pragnę zauważyć, iż trzy wa-
rianty podziału tych środków będą rodziły sprzeciw
województw, które na wyborze określonych wariantów
stracą jakąś część środków. Dzisiaj była o tym mowa.
Chciałem jeszcze raz to uzmysłowić, bo siedząc tu, na
tej sali, już widziałem kolegów z różnych regionów, z
różnych województw, którzy zbierali podpisy pod okre-
ślonym wariantem. Unia Europejska, w której jesteśmy
od dwóch lat, to Europa regionów. Tak przynajmniej
wynika z idei Europejskiej Wspólnoty. Lubelszczyzna
według najnowszych opracowań statystycznych to naj-
biedniejszy region Unii Europejskiej. Dlatego moim
zdaniem nie powinno się proponować kilku rozwiązań,
ale jedno, które uwzględni zapóźnienia cywilizacyjne
tzw. ściany wschodniej. Oczywiście nie chodzi tu tylko
o Lubelszczyznę, z której pochodzę, ale także o woje-
wództwa: podkarpackie, podlaskie i warmińsko-ma-
zurskie. W związku z tym to zapóźnienie cywilizacyj-

Posel Jarosław Stawiarski

ne trzeba wyrównywać. Najlepszym algorytmem podziału wydaje się wariant, który uwzględni liczbę mieszkańców i wielkość produktu krajowego brutto danego województwa czy regionu. Konsultowanie dwóch, trzech wariantów podziału spowoduje niepotrzebne waśnie i podziały, niezależnie od przynależności partyjnej, i znów zwyciężą duże, bogate województwa czy regiony, ale chyba nie o to nam wszystkim chodzi, kiedy to Angela Merkel daje dodatkowe 100 mln na wschodnie landy Polski, czytaj: wschodnie regiony Polski, gdy mówi się o tym, że my, mieszkańcy wschodniej części Polski, przez 45 lat, a tak naprawdę przez 55 lat od zakończenia drugiej wojny światowej byliśmy tym ubogim krewnym tu, w naszej ojczyźnie, i nie korzystaliśmy należycie z tego, co całe społeczeństwo produkuje. Wydaje mi się, że trzeba byłoby spojrzeć tutaj i odnieść się do tak zwanego konsensusu całej Izby, byśmy mogli bez żadnych emocji podzielić te środki bardzo sprawiedliwie, bo naprawdę czeka nas może nie III wojna światowa, ale mała wojenka między posłami z poszczególnych regionów, a chyba nie o to w tym wszystkim chodzi. Chodzi o sprawiedliwy podział i o nadrobienie czegoś, o czym ktoś kiedyś zapomniał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska. Proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Polsce istnieje kilkadziesiąt ośrodków i szkół zajmujących się kształceniem i przygotowaniem do życia w społeczeństwie osób głuchych i niedosłyszących. Z troską należy myśleć o przyszłości tych ludzi. Zbyt łatwo postrzega się głuchych jako ludzi beznadziejnie okaleczonych, żądających od państwa jedynie opieki. I na tym polega ich odrębność, uznawana powszechnie w świecie za odrębność socjokulturową i lingwistyczną, odrębność, a nie kalectwo. Osoby głuche i niedosłyszące to pełnosprawni, wartościowi obywatele, aktywni zawodowo i społecznie. Ze względu na dzielącą ich barierę porozumiewawczą stanowią niejako mniejszość językową porozumiewającą się językiem odmiennym od polskiego. Język migowy jest językiem ponadnarodowym, uznanym jako oficjalny między innymi przez Czechów, Słowaków, Szwedów.

Szanując potrzeby słyszającej większości, ludzie głusi i niedosłyszący posługują się też w różnym stopniu polszczyzną mówioną lub pisaną. Osoby głuche i niedosłyszące powinny mieć prawo do równego traktowania we wszelkich sytuacjach życiowych, a także prawo do nieskrępowanego rozwoju indywidualnego. Ludzie

ci powinni mieć prawo do równego traktowania we wszystkich sytuacjach życiowych. Podobnie jak znaczna część społeczności słyszającej mimo formalnej znajomości języka polskiego wykazują oni według prowadzonych badań tak zwany analfabetyzm funkcjonalny co najmniej na poziomie szkoły podstawowej. Język polski jest bowiem dla osób głuchych językiem obcym, którego zaczynają uczyć się dopiero w szkole.

Obecnie wiele osób głuchych z rodzin słyszących słabo zna polski język migowy. Wiąże się to z faktem, iż przez wiele lat lansowano w szkołach metodę nauczania głuchych tylko języka mówionego. Zakazano posługiwania się polskim językiem migowym, choć to przecież kulturowy wyróżnik polskiej społeczności głuchych.

Ze względu na ważność poruszanego problemu oświadczam, że nadszedł już czas, aby Polska dołączyła do innych krajów w Europie i w świecie i uznała w drodze ustawy polski język migowy za równoprawny w stosunku do języka polskiego, zaś głuchych Polaków za mniejszość kulturową i językową, odróżniającą się w sposób istotny od pozostałych obywateli językiem, kulturą i tradycją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę, pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat artykułu, który ukazał się wczoraj na stronach forum „Gazety Wyborczej”, dotyczącego niejako mojej osoby.

Otóż autor, który nie miał odwagi się podpisać, użył pseudonimu „Sympatyk PiS”, podał, że mój ojciec był sierżantem Ludowego Wojska Polskiego, popełnił jakieś przestępstwa, uciekł do Stanów Zjednoczonych, a mój brat miał uczestniczyć w jakichś strasznych zbrodniach, których nawet nie wymienię, ale skrzywdził bardzo wiele ludzi.

W całej tej informacji jedyną rzeczą, która jest prawdziwa, jest to, że mam ojca. Nie ma on na imię Władysław, nie był w Ludowym Wojsku Polskim sierżantem ani żadnym innym oficerem, nie prowadził samochodu po pijanemu, nigdy nie miał samochodu itd.

Co do mojego brata, który rzekomo uczestniczył w jakiejś grupie przestępczej, to mogę powiedzieć tyle, że mój brat nie uczestniczył w żadnej grupie przestępczej, co więcej, po prostu nie mam brata.

Szanowni państwo, chciałem powiedzieć kilka słów na temat tego artykułu. Jest powiązany z moimi ostatnimi wypowiedziami na temat tradycji, do jakiej odwołuje się Prawo i Sprawiedliwość, do chlubnej, bohaterskiej tradycji Legionów Piłsudskiego, Armii Krajowej, „Solidarności”, a odcina się od tradycji esbeckiej, ubeckiej, enkawudowskiej, od tradycji zbrodni, kłamstwa, zdrady. Odcina się od tych wszystkich ludzi, któ-

Posel Marek Suski

rzy służyli Rosji Sowieckiej, podszywali się pod rzecką władzę ludową, będąc w PZPR. Te wypowiedzi spotkały się z ogromnym atakiem, gdyż w Polsce wciąż jest prowadzona wojna nie tylko o majątek i władzę, ale również o pamięć, o to, co odróżnia postkomunistów i ludzi skompromitowanych, tych, którzy zdradzali Polskę, którzy okradali Polskę, którzy gnębili nasz naród, od tych, którzy byli faktycznymi bohaterami. Po wojnie zamykano ich do więzienia, prześladowano, mówiono, że to są jacyś odwetowcy zza Łaby. Mówiono o tym, że to są zdrajcy, że ten rząd, który był w Londynie, był rządem zdrady, a ten przywieziony na sowieckich czołgach, ustanowiony przez Stalina miał być rzekomo prawdziwym rządem, a składał się często z agentów sowieckich i ludzi, którzy byli zwykłymi przestępcami wypuszczonymi z więzienia, a często siedzieli tam za pospolite przestępstwa.

Ta wojna trwa do dziś. Skutkiem tej wojny są takie pomówienia. Podejrzewam, że ktoś, kto pisze takie rzeczy, że ten mój rzekomy brat, który siedzi w więzieniu i powołuje się na brata Lecha, który jest szefem służb i pomoże mu odzyskać wolność – tak pisze w tym anonimie internauta – chwali się tym w więzieniu, musi mieć kontakty ze środowiskiem przestępczym. Skąd miałyby takie informacje, że przestępca siedzący w więzieniu, tak nieszczęśliwie złożyło się, nosi to samo nazwisko, co ja, skąd mógłby o tym wiedzieć, gdyby sam nie był z tym światem powiązany?

Można powiedzieć, że to przykry incydent, który zdarzył się, ale zbieg okoliczności wskazuje na to, że Prawo i Sprawiedliwość rzeczywiście zaczyna dokonywać w Polsce odwrócenia tego wszystkiego, co stało na głowie, że przywraca godność tym, którzy przez wiele lat byli prześladowani, którzy byli na bocznym torze i których próbowano przedstawić jako nieudaczników, zdrajców i nieprawdziwych bohaterów. To Prawo i Sprawiedliwość dzisiaj wsadza do więzienia złodziei, rozwiązuje postkomunistyczne służby i będzie budować służby, które będą służyć państwu. Te ataki na nas są wymiarem tej wściekłości i bezsilności, bo tylko bezsilny człowiek, który nie widzi już żadnej dla siebie szansy w trwaniu w tym swoim przestępczym procederze, ucieka się do pomówień i anonimów.

Otóż w tej sprawie złożyłem zawiadomienie do prokuratury i mam nadzieję, że prokuratura złapie tego człowieka, który posługuje się takimi metodami, jak kiedyś SB i UB wobec bohaterów polskich, a dzisiaj takie metody wykorzystuje się wobec tych ludzi, którzy chcą w Polsce dokonać moralnej odnowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję.

Pani poseł Danuta Pietraszewska, Platforma Obywatelska.

Posel Danuta Pietraszewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje wystąpienie w imieniu śląskich posłów Platformy Obywatelskiej spowodowane jest dzisiejszą wypowiedzią pani poseł Izabeli Kloc dotyczącą informacji bieżącej m.in. w sprawie podziału funduszy unijnych. W wypowiedzi swej pani poseł poddała osądowi działalność śląskich posłów Platformy Obywatelskiej.

Wysoki Sejmie! Jeżeli pani poseł Kloc tak bardzo troszczy się o sprawy śląskie, że recenzuje działania śląskich posłów Platformy Obywatelskiej, pytam, czy pani poseł w swej rozbijającej troskliwości zdaje sobie sprawę z faktu, iż to ona sama i jej koledzy doprowadzili do nieuchwalenia znakomitej większości śląskich poprawek do ustawy budżetowej?

Posługując się retoryką pani Kloc, przypominam, że to właśnie dzięki troskliwości jej i jej podobnych posłów lotnisko w Pyrzowicach nie ma porządnej drogi do autostrady A-4, odpady radioaktywne nadal zagrażają zdrowiu i życiu mieszkańców Tarnowskich Gór i okolic, Uniwersytet Śląski dotąd ma problemy z lokalizacją księgozbiorów, Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego wciąż czeka na modernizację, Politechnika Częstochowska boryka się z ogromnymi problemami systemu grzewczego, gminy Piła, Lubliniec, Krzepice nadal będą się dusiły z powodu braku obwodnicy.

Pani poseł Izabelo Kloc, mówię w tej chwili o poprawkach zgłoszonych przez śląskich posłów Platformy Obywatelskiej. Pytam więc, czy arogancką retoryką z mównicy sejmowej zagłuszyć można antyśląskie głosowania prawie wszystkich śląskich posłów Prawa i Sprawiedliwości?

Pani poseł Izabelo Kloc, ślimaczące się inwestycje w śląskiej służbie zdrowia są, pani zdaniem, czyją winą? Przecież można było ulżyć służbie zdrowia w tak specyficznym regionie, jakim jest Śląsk z siecią swoich szpitali. Z powodu braku odpowiedzialności głosujących przeciw śląskim poprawkom do ustawy budżetowej odeszły w niebyt Centrum Profilaktyki Niepełnosprawności i Starzenia w Katowicach, blok operacyjny szpitala w Raciborzu, Beskidzkie Centrum Onkologii nadal boryka się z brakiem wysoko specjalistycznego sprzętu.

Przypominam pani, że to posłowie Platformy Obywatelskiej rozpoczęli batalię w sprawie algorytmu podziału środków na 16 regionalnych programów operacyjnych na lata 2007–2013, zgłaszając już w lutym pierwszą interpelację w tej sprawie. To przewodniczący śląskiej Platformy Obywatelskiej natychmiast interweniował u pani minister Gęsickiej. To śląscy posłowie Platformy Obywatelskiej poruszyli sprawę sprawiedliwszego podziału środków w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Jestem ogromnie ciekawa, jak zachowa się pani i pani śląscy koledzy przy wyborze wariantu podziału środków. Proponuję pani i pani kolegom przyłączenie się do naszego wspólnego stanowiska dotyczącego wyboru wariantu trzeciego, zaproponowanego przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Jacek Kurski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 10 kwietnia tego roku minęła druga rocznica śmierci Jacka Kaczmarskiego. Jacek Kaczmarski to w historii polskiej kultury zjawisko zupełnie wyjątkowe. Wybitny twórca, wybitny wykonawca, który położył niezapomniane zasługi dla zwycięstwa rewolucji „Solidarności” i odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jacek Kaczmarski urodził się w roku 1957. Odebrał w domu staranne wychowanie w duchu kultury łacińskiej, francuskiej, rosyjskiej. Bardzo szybko zaczął tworzyć bardzo znakomite pieśni, piosenki, wiersze. W roku 1974 w wieku lat 17 napisał słynną „Oblawę”. W roku 1977, kiedy miał lat 20, został najmłodszym w historii laureatem Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Kiedy wybuchła Solidarność w roku 1980, był już dojrzałym, ukształtowanym artystą. W czasie karnawału Solidarności, kiedy wszyscy ścigali się o to, kto teraz tak bardzo dołoży komunie, zanurzył się w transcendencji, zanurzył się w malarstwie, zanurzył się w swoistym rozmyślaniu biblijnym. Wówczas powstały najwspanialsze jego programy, takie jak „Raj”, „Mury” czy „Muzeum”.

Stan wojenny zastał Jacka Kaczmarskiego we Francji. Wcześniej jeszcze oczywiście był laureatem Festiwalu Piosenki Prawdziwej w hali Oliwii w sierpniu 1981 r. W stanie wojennym, który go zastał w czasie tournée we Francji, Jacek Kaczmarski nie wrócił do Polski. Przez wiele lat koncertował dla Polaków, dla Polonii w koncertach solidarności z podziemiem, z Polską. Były to wydarzenia artystycznie niezwykle uroczyste, wielkie i niezapomniane dla tamtych społeczności – koncerty w Sydney, w Melbourne w Australii, w RPA, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, nawet koncerty w Ameryce Południowej przejdą do niezapomnianych przeżyć tamtych społeczności.

W roku 1984 Jacek Kaczmarski rozpoczął współpracę z radiem Wolna Europa, skąd co tydzień wysyłał do Polski „Muzyczny kwadrans Jacka Kaczmarskiego”, który my, młodzi ludzie wówczas, próbowaliśmy poprzez zagłuszkarki usłyszeć, nagrywać i kopiować, wykonywać jego genialne utwory. W tamtym okresie, w drugiej połowie lat 80. miałem osobisty zaszczyt poznania i zaprzyjaźnienia się z Jackiem Kaczmarskim.

W roku 1990 po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Jacek Kaczmarski przyjechał do Polski. Był to nowrót absolutnie triumfalny. Pełne sale. pełna Oliwia.

pełna Riviera-Remont, tłumy dziękujące mu za znaczący wkład w polską kulturę, polską walkę o wolność w naszym kraju.

Jacek Kaczmarski później jeszcze przez wiele lat mieszkał w Australii, by na ostatnie cztery lata swojego życia wrócić i zamieszkać w Gdańsku. Przez cały ten okres udzielał się artystycznie, bardzo intensywnie koncertował. Te koncerty, to poświęcanie, to dawanie całego siebie światu kosztowało go bardzo wiele. Spoktał go tak zwany rak wysiłkowy, czyli spowodowany nadmiernym nadwężaniem strun głosowych i po dwuletnich cierpieniach Jacek Kaczmarski odszedł 10 kwietnia 2004 r., dokładnie w Wielką Sobotę ówczesnych świąt.

Dlaczego o tym mówię dzisiaj, w końcu maja roku 2006? Otóż mówię dlatego, że ta śmierć ma – może to nie jest dobre słowo – swoistego pecha, pewną trudność, mianowicie sąsiaduje o kilka dni ze śmiercią wielkiego Polaka, naszego umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II, którego zawsze naród wspomina, oplakuje i w sąsiedztwie którego śmierci nie bardzo wypada wspominać innych, aczkolwiek również zasłużonych ludzi. Wspominam go teraz dlatego, że wydaje mi się, że można znaleźć formułę, która godnie upamiętni pamięć Jacka Kaczmarskiego. Otóż 22 marca 2007 r., czyli już za 10 miesięcy, przypadnie równo 50. rocznica urodzin Jacka Kaczmarskiego. Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że wystąpię wówczas z inicjatywą uczczenia przez naszą Izbę pamięci Jacka Kaczmarskiego jako tego Polaka, który dobrze zasłużył się ojczyźnie. Liczę, że Wysoka Izba poprze tę inicjatywę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie została paniom i panom posłom doręczona w druku 579*).

Na tym kończymy 18. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 19. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 7, 8 i 9 czerwca 2006 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 18. posiedzenia Sejmu.

Porządek dzienny

18. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 23 i 24 maja 2006 r.

1. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin (druki nr 517 i 570).

2. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (druki nr 404 i 586).

3. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego (druki nr 405 i 587).

4. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego (druki nr 406, 588 i 588-A).

5. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o prokuraturze (druki nr 352 i 565).

6. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych (druki nr 236 i 569).

7. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze (druki nr 508 i 559).

8. Sprawozdania z działalności Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych za okresy: od 1 stycznia 2004 r. do 31 grudnia 2004 r., od 1 stycznia 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. (druki nr 137 i 534) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 540).

9. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej wraz z autopoprawką (druki nr 28, 28-A, 572 i 572-A).

10. Pytania w sprawach bieżących.

11. Informacja bieżąca.

12. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 557).

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji (druk nr 582).

14. Sprawozdanie Komisji Rodziny i Praw Kobiet o poselskim projekcie uchwały o ustanowieniu dnia 30 maja Dniem Rodzicielstwa Zastępczego (druki nr 525 i 566).

15. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 351 i 521) – trzecie czytanie.

16. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały z okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Benedykta XVI do Polski (druk nr 605).

17. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w 25. rocznicę śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego (druk nr 613).

18. Sprawozdanie Komisji Rodziny i Praw Kobiet o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 1 czerwca dniem bez alkoholu (druki nr 544 i 567).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności